

Przyczynki

do

Dziejów Polskich

z

Archiwum Miasta Wrocławia

zebrał

August Mosbach.

Poznań.

Nakładem Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego.

1860.



BIBLIOTEKA GŁÓWNA
UNIWERSYTETU A.M. w POZNANIU



376985

**Wypożycza się
tylko do czytelników**

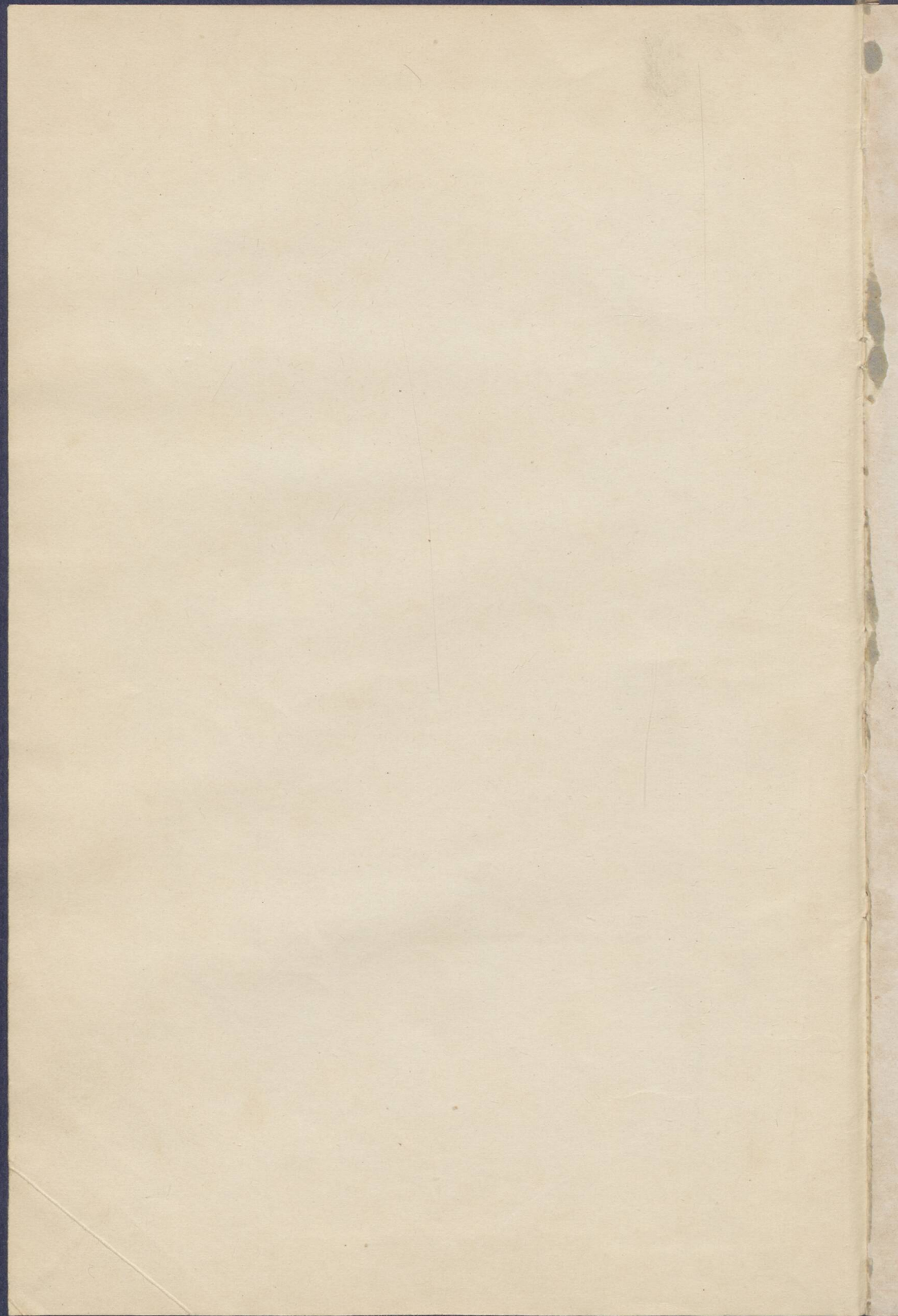
Ig. URBANOWICZ

Introligatornia

Gostyń, Rynek 9



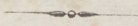
50—

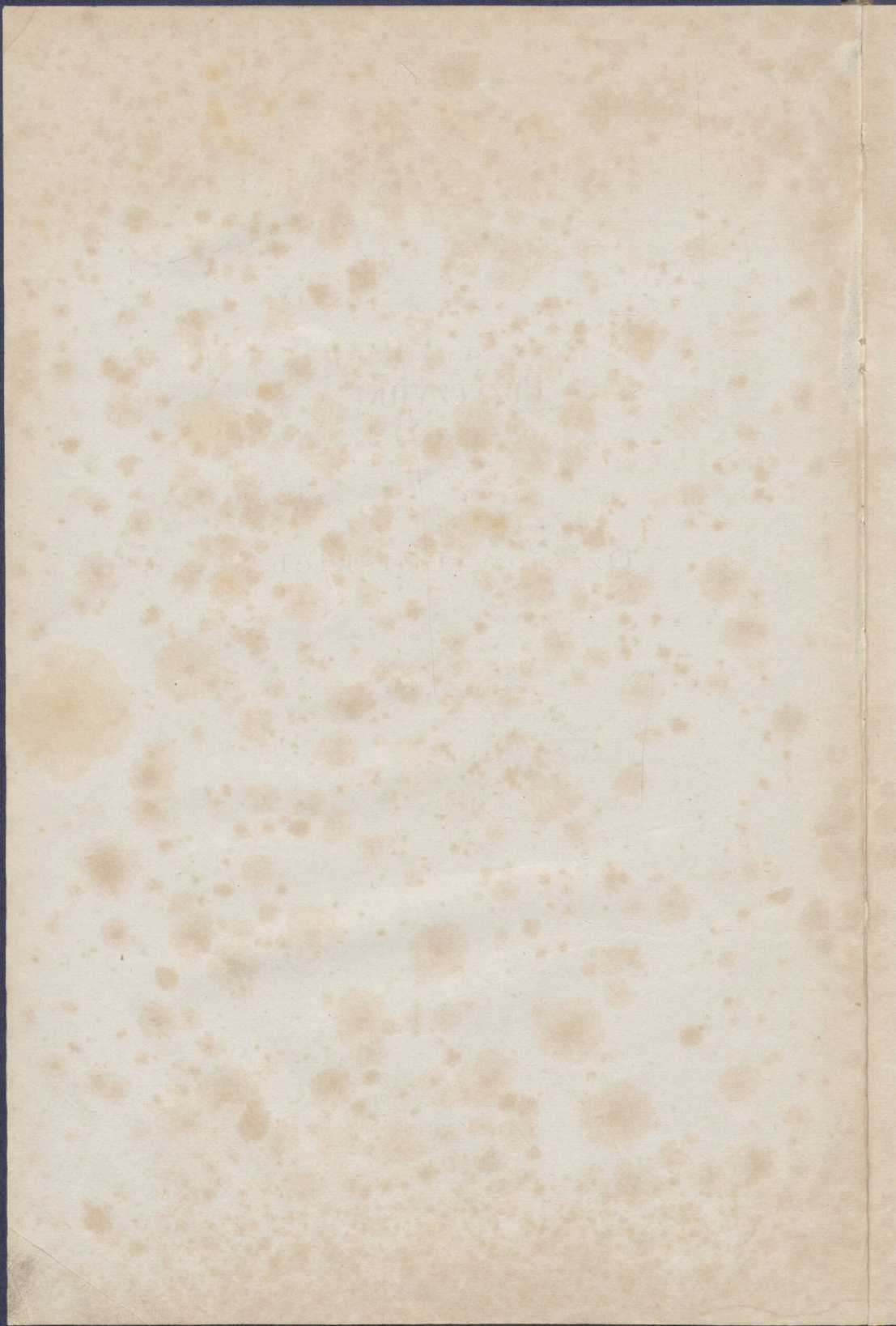


Przyczynki

do

Dziejów Polskich.





Przyczynki

do

Dziejów Polskich

z

Archiwum Miasta Wrocławia

zebrał

August Mosbach.



Poznań.

Nakładem Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego.

1860.

376985 5



61W636

Biskup międzyborski (merseburgski) Thietmar podaje nam pod rokiem 1000 pierwszą wiarogodną wiadomość o polskim grodzie Wrocławiu. Byłto wówczas bez wątpienia znakomitą osadą, przy ujściu Olawy do Odry położoną, w samym środku ziemi szląskiej, prowincyi państwa Bolesława Chrobrego. Jakoż miejsce to obrano za stolicę Jana pierwszego biskupa wrocławskiego (wrotizlaens.). Kiedy założono Wrocław? niewiadomo, ani dojdzie do wiadomości naszój. Może już za głębokiej pogańszczyzny Polak Wrocisław osiadł sobie śród odwiecznej dąbrowy, której szczątki sterczą na prawym brzegu Odry we wsi Osobowicach¹⁾ na północ, a w lesie Strachota (Strachate) zwanym na wschód; na lewym zaś, we wsi Morgenau na południe, a we wsi Popowicach²⁾ na zachód miasta. Może włość jego, w ciągu wieków, rozrosła się w gród czyli miasto polskie? Bądź co bądź, to pewna, że Wrocław³⁾, podobnie jak

1) Wieś, dziś zwana Oswitz, już w dyplomie parg. z r. 1257 wymienia się jako villa ozzobowiz; w dypl. z r. 1268 villa ozzobowicz. Liczne urny, w północnej części wsi, gromadkami wykopywane w lesistém miejscu wyniosłem, zwaném okopami szwedzkimi, dowodzą że tam był smętarz pogańskich Polaków. Ztąd widać że okolica na północ Wrocławia od dawna dawien była zaludniona. Na południe owych okopów szwedzkich, znajduje się wzgórek, dotąd jeszcze przytykający do lasu, zwany górą świętą (der heilige Berg), bo na nim jest kaplica. Miejsce to zwane na mapie księstwa wrocławskiego, wydanej przez Sotzmanna r. 1812, „Krotke Berg.“

2) Wieś, dziś Pöpelwitz zwana, Odrą oddzielona ode wsi Osobowice, w dyplomie z r. 1263 zowie się villa Popowice.

3) Imię polskie Wrocisław znajdujemy: 1) w dyplomie Władysława Odonicza z r. 1209, gdzie czytamy „heredem Wrotis“ (skrótowy Wrotislaus) (Zob. A. Mosbacha Wiadomości do dziejów polskich zebrane z arch. prow. szląskiej str. 5); 2) w trzech górnoszląskich dyplomatach Przemysława księcia raciborskiego z r. 1306, gdzie czytamy „dominicellus Wrocizlaus, domicellus Wrocyslaus filius Dobesij, domicellus Wrocizlaus“ (Zob. Codex diplomaticus Silesiae wyd. przez Dr. Wattenbacha. Wrocław 1859. 4. t. II., str. 114, 7, 9). — Toż samo imię znajdujemy w dawné Rusi kijowskiej i nowogrodzkiej, n. p. pod r. 1128 Worotisław Andrejew tysięcznik, pod r. 1228 Worotisław Petrowicz ziemianin kijowski, pod r. 1270 Andrej Worotisła-

niektóre inne miasta szląskie n. p. Namysłów, Raciborz, lub jak Poznań i i., wprost od założyciela nazwę otrzymał. Roku 1017 — wedle świadectwa Thietmara — wielki król polski Bolesław Chrobry, w mieście Wrocławiu (in Wortizlava civitate) oczekiwał rychło-li cesarz Henryk II. odstąpi od oblężenia grodu Niemcz. Po śmierci Mieczysława II. Czesi najechawszy Polskę zabrali Szląsk; ale r. 1054 król czeski Brzetysław wrócił Kazimiérzowi królowi polskiemu Wrocław wraz z innemi miastami szląskimi. Za Władysława I. — któremu za przewodem Długosza wszyscy historycy nadają drugi imię Herman, lubo niemal współczesny Marcin Gallus ani Wincenty, o Hermanie nie wiedzą nic — syn jego Zbigniew, u Wrocławian szukał przytułku. Ku końcowi wieku dwunastego, gdy przez nierozsądny podział państwa polskiego pomiędzy synów Bolesława III. Szląsk coraz bardziej rozstawał się z Polską, — Wrocław był stolicą udzielnego księstwa, zmiennego obwodu. Po najeździe tatarskim, Niemcy coraz liczniej zamieszkiwali na Szląsku. Szła z Niemiec szlachta, zapewne w orszaku małżonek książąt mianowicie dolnoszląskich, zaciągając się do drużyny książęcej. Rolnicy karczowali ogromne lasy szląskie, zakładając wsi niemieckie, lub osiadali na opustoszałych łanach polskich pod korzystnemi dla siebie warunkami, nazwiska wsi polskich przekładając na niemieckie, lub przekręcając je z niemiecka. Rzemieślnicy i handlarze rozgaszczali się po grodach polskich, urządzając je po swojemu; takim sposobem w miejsce polskich miast powstawały miasta niemieckie. Także duchowieństwo zakonne płci obojędz z Niemiec powoływali książęta do klasztorów przez siebie zakładanych. To téż Wrocław w drugiej połowie trzynastego wieku przestał być grodem polskim, a wystarawszy się o magdeburyą, od swego księcia Henryka IV., wielkiego zwolennika niemieczyzny a srogiego wroga krajowego duchowieństwa polskiego, uzyskał zatwierdzenie ustaw i swobód miasta rządzącego się na podobieństwo municypalności rzymskiej. Za herb miasto przyjęło Jana Chrzciciela w całej postaci kroczącego z podniesioną prawicą i dłonią otworzoną, a z lewicą na piersiach.

wicz (Zob. *Połnoje Sobranije Letopisiej Ruskich*. Petersburg 1846 id. II, 10. 168; III, 61). — U Czechów jest Wratisław, u dawnych Słowian pomorskich znajduje się Wartisław czyli Warcisław. — Namysław i Raciborz (po czesku Ratibor) bywały imiona starożytnych Polaków. Także Poznań jest imię staropolskie n. p. *Poznan subdapifer* r. 1224 (w dypl. u X. Gładyszewicza *Żywot* bł. Prandoty. str. 211); *Poznanus* r. 1238 i *Comes Poznanus filius sullconis* r. 1272 (*Rzyszczewskiego Cod. dipl. Pol. et Lith.* III, 32. 102); *Poznan subpincerna sandom.* r. 1268 (*Stenzla Liber Fundat. claustris S. M. V. in Heinrichow*, p. 190).

Obywatele zaś miasta pieczętowali się orłem ziemskim; w otoku jego były słowa: S. (igillum) CIVIVM DE WRATISLAVIA t. j. pieczęć obywateli wrocławskich. Odtąd Wrocław zyskiwał od panujących swoich przywileje i swobody, przyczyniające mu wzrostu, dobrego bytu i znaczenia. Gdy r. 1327 lenownikiem Jana króla czeskiego uznał się ostatni z książąt wrocławskich, Henryk VI., a po bezdzietném zejściu jego, Wrocław stał się miastem bezpośrednio zależącym od korony czeskiej, — królowie czescy, mianowicie Karol, syn Jana, wszelkich dokładali starań, aby Wrocław, już wtenczas zamożne miasto kupieckie, coraz lepiej, przestronniej i warowniej budował się, rządził się ustawami przydatnemi, wzrastał w ludność rzemieślniczą i kupiecką, ożywiał się jarmarkami, coraz sowitszemi dochodami się pokrzepiał, w sprawach politycznych mógł brać żywy udział, oraz panującym skutecznej udzielać pomocy. Najgłówniejszym żywiołem miasta Wrocławia był handel z Polską i Rusią. Wyzyskiwać tedy wspomniane kraje: otóż cel, do którego odedawna dążyli Wrocławianie. Podobno za Kazimierza W. kupcy wrocławscy, z towarami swými przez Polskę jadący do Prus i ziem ruskich, doznawali w Polsce zawad i trudności: o co zapewne Wrocławianie poszli w skargę do Karola króla czeskiego. Bo tenże listem z morawskiej Bystrzycy 24. lutego 1352 pisany do rady miasta Wrocławia, wzywa ją, aby w odwet za przykrości sprawione w Polsce kupcom wrocławskim kazała polskich kupeców przytrzymywać w państwie czeskiem dopóty, dopóki zażaleniom wrocławskim dosyć nie uczyni król polski. Z Krakowem rychło łączyły miasto Wrocław związki handlowe; między obywatelami, mianowicie kupcami, obu miast, rozmaite zawięzywały się stosunki, zachodziły sprawy pieniężne. Tak n. p. pod r. 1356, 57 i 65, napotykamy listy niemieckie ławników wrocławskich, poświadczające, iż bogaty obywatel i rajca miasta Krakowa, Mikołaj Wierzynek (Wirsing) ciągnął niemałe dochody z dwóch młynów wrocławskich.

R. 1386 Wrocławianie ruszyli na polski gród Grabów, w ziemi wieluńskiej położony. Nie znamy ani przyczyny ani skutku tej wyprawy; to tylko wiadomo, że ta wyprawa kosztowała miasto 190 grzywien. Następnego roku Wrocławianie powtórnie puszczili się na Grabów. Koszta wojenne wynosiły przeszło 35 grzywien, a co z zakupionej na ową wyprawę żywności pozostało, to sprzedano we Wrocławiu publicznie, n. p. chleba sprzedano za 3 grzywny $4\frac{1}{2}$ skójca, ryb za $3\frac{1}{2}$ grz. 1 wierdunek (= $\frac{1}{4}$ grz.), piwa za 3 wierd., 3 beczki śledzi za 3 kopy groszy.

R. 1404 król Władysław Jagiełło obecnością swoją zaszczycił

miasto Wrocław¹⁾. Przyczyną przybycia jego było życzenie króla czeskiego Wacława, książąt szląskich, margrabiego miśnieńskiego, oraz panów czeskich i szląskich, aby z Polską zawrzeć przymierze wieczyste. Wyprawił tedy król czeski Jana księcia opawskiego do nowego miasta Korczyna, gdzie wówczas król polski znajdował się z radą swoją, aby go zaprosić na zjazd do Wrocławia. Władysław przyjąwszy zaprosiny, z orszakiem 5000 głów wynoszącym obiecał się królowi czeskiemu do stolicy szląskiej. Przodkiem wysłał Zbigniewa z Brześcia, marszałka koronnego, w 600 panów, aby zamówić gospody. Wacław mniemając, iż z tym okazałym poczem konnych zbliża się król polski, wyjechał z Wrocławia na spotkanie jego. Ale Władysław dopiero 25. lipca przybywszy pod miasto, tegoż dnia wspaniały odprawił wjazd. Przez ośm dni Wacław hojnie podejmował Polaków. Nadała się wtedy Polsce sposobność odzyskania Szląska, porzuconego, przed stami nieomal lat, przez Kazimierza W. na własną rękę bez dolożenia się panów radnych. Albowiem Wacław w samej rzeczy ofiarował Władysławowi cały Szląsk, obiecując że mu wróci miasta Wrocław, Namysłów, Świdnicę, Wrasz (Auras), Jawór, Środę (Neumarkt), i inne, jeśli Władysław zobowiąże się posilkować na każdą potrzebę, jego i królestwo czeskie, poczem 400 konnych, mianowicie przeciwko bratu jego, Zygmunтови, królowi węgierskiemu. Wszelako panowie polscy, świeccy i duchowni, nie celujący snąc zdrowym rozumem politycznym, odwiedli Władysława od takiego zamysłu, niby obawiając się ztąd wojen ustawicznych. Gorszył ich także warunek przez Wacława położony, aby Polacy w każdej wojnie przez Czechów prowadzonej, powinni im służyć w 400 koni; co też samemu królowi polskiemu nie podobalo się; uważał bowiem to za jaką służebność uwłaczającą honorowi korony polskiej. Umawiano się o przyzwoitsze warunki. Już też powrót Szląska do Polski dokonywał się; ale w tém nadjechał do Wrocławia Jan Szmirzniczky, jeden z najznakomitszych panów rad czeskich. Niebawem umiał on naradom taki nadać obrót, iż Wacław porzucił zamiar odstąpienia Szląska, — a król Władysław z orszakiem swoim opuścił Wrocław nie uzykawszy nic.

Wkrótce wydarzyła się sprawa zakłócająca miasto Wrocław z jednym z biskupów polskich, t. j. z Janem z książąt opolskich, biskupem władysławskim czyli kujawskim, przezwiskiem Kropidło. Bracia jego, Bolek i Bernard, książęta opolscy, nie sprzyjali kró-

1) Por. Długosza ks. X, str. 181 — 2.

lowi czeskiemu Wacławowi, więc też Pragi i Wrocławia, jako wiernych miast królewskich, byli wrogami. Przyczyną tych zajęć zapewne było bezskuteczne upominanie się książąt opolskich u króla Wacława o zwrot 8000 kop. groszy, bo za tę sumę ś. p. król Karol, ojciec Wacława, niegdyś zastawił u nich miasto Jaromierz i zamki Potenstein i Kostelec w Czechach. Nie dostaje wiadomości ni dokumentów dokładnie przedstawiających cały bieg owej sprawy. To tylko wiemy, że nietylko król Wacław listem ¹⁾ z Karlsteinu datowanym 18. maja 1405 zaprosił króla Władysława na sędziego i rozjemcę wspomnianych sporów, ale że także książęta opolscy Bolek i Bernard toż samo uczynili. Jakoż Władysław wywiązując się z poruczonego sobie interesu, w Brześciu 18. czerwca 1405 ogłosił wyrok, mocą którego książęta opolscy nie winni niepokoić miast szląskich Wrocławia, Nowegotargu i Namysłowa (które widać dały im rękojemstwo za króla Wacława) dla niezaspokojonego długu, 8000 kóp groszy wynoszącego, oraz szkód ztąd wynikających, tém bardziej iż Wrocław złożył mu kwit poświadczający że przypadającą nań sumę 1428 grzywien groszy i 13½ skójca zapłacił gotówką. Jeśli zaś Nowytarg i Namysłów rat swoich jeszcze nie zapłacili wspomnianym książętom, mają to uczynić w połowie na boże narodzenie, a w drugiej połowie na Ś. Jan Chrzciciel r. b. W przeciwnym atoli razie książęta opolscy zażądać od nich będą mogli zapłaty stósownie do listu króla Wacława. Resztę zaś długu, po potrąceniu rat owych trzech miast, winni król Wacław i jego poręczyciele zapłacić książętom opolskim w połowie na boże narodzenie, a w drugiej połowie na Ś. Jan Chrzciciel r. b. W przeciwnym bowiem razie biskupowi Janowi i braciom jego Bolkowi i Bernardowi wolno ma być, od poręczycieli, którzy rat swoich nie zapłacili, jako też z dóbr króla niedopłacony dług i szkody poniesione ściągnąć i wycisnąć, jednakże bez uszczerbku Wrocławia, gdyż to miasto zapłaciło ratę swoją, oraz Nowegotargu i Namysłowa, jeśli i o ile te miasta uiściły raty swoje i kwity na to będą mogły złożyć. Zdaje się, że król Wacław nie ze wszystkiém dopełnił obowiązku swego. Bo książęta Bolek i Bernard napadali po drogach i gościach, poręczycieli Wacławowych, Wrocławian i Prażan, zabierając im co wzięli ze sobą, i najeżdżali ich wsi i majątności. Biskup Jan był spółnikiem ich wypraw, bo nietylko podsylał im lud zbrojny, ale też sam z zaciężnym ludem najeżdżał Szląsk. Gdy r. 1410 przybył do Wrocławia, rada miejska z rozkazu króla Wacława kazała go

1) List Wacława znajduje się w Dogiela Cod. dipl. Pol. et Lith., I, 8 — 9.

6. grudnia w własnej jego kamienicy, położonej w rogu ulicy szewskiej (Schuhbrücke) wprost klasztoru ś. Macieja¹⁾, uwięzić. Niebawem biskup wrocławski, Waclaw, z książąt lignickich, nałożył interdykt na miasto. Wrocławianie upraszali swego biskupa o zdjęcie z nich interdyktu, udając jakoby nań nie zasłużyli. Biskup zaś nie przychylił się do ich prośby, oświadczając, że bez przyzwolenia arcybiskupa gnieźnieńskiego znieść go nie może. A lubo Wrocławianie udali się do papieża, lubo król Waclaw, chcąc przemocą odeprzeć, pobudzał ich do wypowiedzenia wojny książętom opolskim, jednakowoż rada miejska niechcąc miasta narażać na niepewny los wojny i następstwa przykre, za radą króla węgierskiego Zygmunta i innych książąt, przystawszy na ugodę przyjacielską, uwolniła biskupa Jana. Biskup wrocławski i książę Konrad III., przez obie strony wybrani na rozjemców, podali następujący sposób zagodzenia owęj sprawy: „Rajcy, ławnicy, starsi cechowi z odkrytymi głowami udadzą się do pomieszkania biskupa Jana wówczas bawiącego we Wrocławiu, i tam w obec biskupa wrocławskiego Waclawa na klęczkach go przeproszą. Poczém pójdą do katedry, a tam przed ołtarzem, na którym znajduje się cyboryum, zapalą woskową świecę czterofuntową. Świecę taką wiecznemi czasy winni tam utrzymywać. Dom będący własnością biskupa Jana i braci jego, książąt opolskich, ma być wolny od wszelkich podatków miejskich, i pachołkom miejskim wzbroniony wstęp do niego.“ Król Waclaw, miasta Praga i Wrocław, książęta opolscy i brat ich Jan przyjęli ugodę. Tenże 3. marca 1411, w domu swoim, w obec biskupa wrocławskiego, notaryuszów i świadków dał piśmienne zapewnienie, że pod karą 1000 kóp groszy dotrzyma ugody, puści w niepamięć krzywdę wyrządzoną sobie przez króla Waclawa i radę wrocławską, i że nigdy odwetu poszukiwać nie będzie na królu Waclawie ni na mieście Wrocławiu ani na innych spółnikach. Poczém Andrzej opat klasztoru ś. Wincentego we Wrocławiu, 3. kwietnia 1411, z polecenia papieskiego zniósł interdykt. Wszelako książęta Bolek i Bernard wraz z biskupem niedopełnili przyrzeczeń. Bo r. 1413 w dzień po ś. Walentym (15. lutego) złupili ośm wsi położonych w księstwie wrocławskim. Podobnie Jan i bracia jego wmówili w papieża, jakoby Wrocławianie w ostrém trzymali go więzieniu; dlatego r. 1415 papież ogłosił bullę znoszącą interdykt za nieprawnie uzyskaną a zatem nieważną. Zarazem polecił Franciszkowi kardynałowi-dyakonowi ś. Kosmasa i Damiana, aby, rzu-

1) Obecnie gmach gimnazjum katolickiego.

ciwszy klątwę na Wrocław, ściśle śledztwo przeprowadził, a dopiero po zupełnem zadosyćuczynieniu biskupowi Janowi przez Wrocławian, wyzwolił ich z pod kar kościelnych. Wspomniany kardynał r. 1416 zdał tę sprawę na Antoniego biskupa konkordyjskiego, polecając mu wydać wyrok. — 13. marca r. b. książę szląski na Brzegu Konrad starszy zawarł ugodę między biskupem Janem a radą miasta Wrocławia. W cztery dni potem, t. j. 17. przyszło trzech rajców wrocławskich do pomieszkania biskupa Jana we Wrocławiu, i w obec notaryuszów i świadków oświadczywszy biskupowi, że miasto warunków ugodą, świeżo zawartą, zastrzeżonych, ściśle dopełnić gotowe, zapytali się biskupa, czy on także zechce przyjąć tę ugodę? Jan odpowiedział, że i on przystać na nią nieomieszką, i że sprawę tę poczyta za skończoną, jeśli Wrocławianie wyrok przez biskupa Waclawa i księcia Konrada III. wydany, aż do blisko następujących zielonych świątek wykonają. Dnia 21. marca biskup Jan stanąwszy w bibliotece katedralnej na zgromadzeniu kapituły wrocławskiej, oświadczył, że zachowa ugodę zawartą przez biskupa wrocławskiego i ś. p. księcia Konrada, i przystanie na ich wyrok, jeśli miasto Wrocław dopełni warunków aż do bliskich zielonych świątek. — 10. kwietnia więc w domu obrad kapitułnych w obec Konrada księcia oleśnickiego i kozielskiego, prałatów i kanoników wrocławskich, notaryusza cesarskiego Macieja kleryka wrocławskiego, Czenka burmistrza, rajców i ławników miasta Wrocławia, stanąwszy magister Chrystyan de Bryezen adwokat przy konsystorzu wrocławskim, syndyk i prokurator, rzekł: „ponieważ w myśl ugody między innemi miasto Wrocław ma świecę woskową ważącą cztery funty palić przed cyboryum wiecznemi czasy, przeznaczając na to pewne czynsze i dochody, w ugodzie zaś termin nie został naznaczony do spełnienia wspomnianego warunku, tedy ja Chrystyan, imieniem gminy miasta Wrocławia, gdyż ta niechce, aby jęj zarzucono, jakoby się ociągała z dopełnieniem warunków, ofiaruję świecę, przyrzekając że miasto i nadal dostarczać jęj będzie.“ Poczém całe zgromadzenie udało się do katedry, gdzie zakrystyan Jakób Kusz świecę zapalił przed ołtarzem. Niebawem téż magistrat kazał obwołać na czwórzech rogach rynku: że pacholkom i sługom miejskim nie wolno wchodzić do domu biskupa Jana. Nakoniec 28. czerwca w letniej rezydencji biskupów wrocławskich, w zamku odmuchowskim, Waclaw biskup wrocławski i Konrad książę oleśnicki ogłosili wyrok rozjemczy w sprawie zachodzącej między biskupem Janem a miastem Wrocławiem, podając warunki, których Wrocławianie dopełnić winni, aby spór ich zupełnie został załatwionym. Lubo Wrocła-

wianie opowiedzieli się z gotowością zadosyć uczynienia wszystkim warunkom sobie nakazanym, biskup Jan jednak nieprzestawał niepokoić Wrocławian, udając że niechęć dopełnić pierwszego warunku dotyczącego przeprosin. Wrocławianie atoli oświadczyli, że gotowi przeprosić biskupa Jana, byle w obecności biskupa wrocławskiego, stósownie do umowy. Biskup konkordyjski, chcąc sprawę tę zakończyć, zażądał od stron obudwu, aby mu przelożyły dokumenta. Jakoż biskup wrocławski kazał przepisać wszystkie dokumenta odnoszące się do sprawy między biskupem władysławskim a miastem Wrocławiem, oraz oświadczył, że od czasu zawarcia ugody dotąd nie podala się sposobność zetknięcia się z biskupem Janem, że więc na Wrocławian nie spada wina, iż przeprosin dotąd nie uskutecznilo w sposób ugoda przepisaną. Mimo tego, kardynał wydał wyrok, potępiający Wrocławian. Ci odwołali się do papieża Marcina V. Ojciec ś. poruczył sprawę kardynałowi Antoniemu presbyterowi ś. Zuzanny, który dokładnie rozpoznawszy akta procesowe, za niewinnych uznał Wrocławian a biskupa Jana wskazał na kosztą. Kropidło zaś założył apellacyą u stolicy apostolskiej. Zlecił tedy papież Jakóbowi biskupowi spoletańskiemu, a potem magistrów Fryderykowi Deysowi, audytorowi apostolskiemu, ostatecznie rozpoznać i stanowczo rozstrzygnąć sprawę przed nim wytoczoną. Wyznaczony sędzia, po wysłuchaniu stron obudwu i rozpoznaniu dokumentów, zatwierdził wyrok kardynała Antoniego i wskazał biskupa Jana na kosztą. Zacięty atoli Kropidło, nie przestając na wyroku audytora apostolskiego, powtórnie odwołał się do papieża. Tenże Janowi de Opicis, audytorowi apostolskiemu, polecił nieodwołalnie zakończyć sprawę. Prokurator biskupa władysławskiego dwa razy pozwany w Rzymie nie stanął, przeto biskup Jan wskazanym został na kosztą. Papież Marcin V. bullą w Florencyi wydaną 18. grudnia 1419 zatwierdziwszy te trzy zgodne ze sobą wyroki, polecił wykonanie ich biskupom kondomskiemu i ołmunieckiemu, oraz proboszczowi katedry wrocławskiej. Tak tedy skończyła się sprawa która miasto Wrocław nabawiła i kłątwy kościelnej i rozmaitych nieprzyjemności ¹⁾.

1) O powyższem zdarzeniu Długosz (ks. XI, str. 309, pod r. 1411) nader krótko i niedokładnie nadmieniał. — Klose w szacowném dziele swym p. t. *Von Breslau. Dokumentirte Geschichte und Beschreibung*. Breslau 1780—3, 3 tomy, w tomie II, str. 313—21 opisując tę ciekawą sprawę, lubo czerpał z dokumentów w archiwum m. Wrocławia znajdujących się, nie wyzyskał jednak wszystkich dokumentów, objętych katalogiem wspomnianego archiwum, przez niego ułożonym. Mając pod ręką prawie wszystkie dokumenta, dotyczące owej sprawy, a zachowane w archiwum rzeczonym,

Za następcy a brata Wacława, Zygmunta, monarchy podstępnego, srogiego, rozrutnego, Wrocław stawał się głośniejszym, znakomitszym. Przybywało mu ludności ruchliwej, pracowitej, ze wszystkich niemal stron niemieckich, do niej przymieszywali się krajowcy Polacy i Czesi, wynaradawiając się. Cechy rzemieślnicze były samem jądrem mieszczaństwa. Pospólstwo to, silne, harde, krnąbrne, przywykłe do noszenia broni i robienia nią, wyniosłe, bywało burdy wszczynano przeciwko zwierzchności miejskiej przez bractwo kupieckie i cechy rzemieślnicze z pomiędzy siebie wybierane. Powstańczego ducha Wrocławian roku 1420 poskromił król Zygmunt ścięciem 23 buntowniczych mieszczan. W takiem tedy zbiegowisku i zbiorowisku różnorodnego ludu miejskiego, obyczaje były bardzo wyuzdane, bo téż hulaszczosć i rozwiozłość ogólnie cechowały wiek piętasty. Zastanowienia więc godna, iż cesarz Zygmunt w ustawie rzemieślniczym cechom wrocławskim nadanej, między innemi rozporządził: „sługi czyli czeladnika iglarskiego, druciarskiego, któryby miał więcej żon niż jedną, żaden majster trzymać niepowinien“¹⁾.

Także za Zygmunta był Wrocław miejscem do traktatów polskich wyznaczonem. Albowiem zaproszono Luxembureczyka na rozjemcę w sprawie rozpierającej Polskę z Krzyżakami. Przybył Zygmunt z żoną Barbarą do Wrocławia 5. stycznia 1420. W licznym orszaku jego znajdowali się: Jakób biskup spoletański i Ferdynand biskup lukkański, legaci papiescy; arcybiskup moguncki, Bartłomiej arcybiskup medyolański, Jérzy biskup passawski, kanclérz Rzeszy niemieckiej, książę Konrad biskup wrocławski, Jan biskup brandeburski, poseł angielski Jan Sockes, książę saski Albrecht, Fryderyk margrabia brandeburski; elektorowie: Henryk falegrabia nadreński i książę bawarski; książęta szlęscy: Jan na Raciborzu, Przemysław na Opawie, Ludwik na Brzegu i Lignicy, Jan na Monsterbergu, Henryk Rapold na Głogowie, Konrad na Oleśnicy i Kętach, Ruprecht i Wacław na Lubinie i i. Od króla polskiego wyprawieni na zjazd wrocławski byli: Mikołaj Trąba arcybiskup gnieźnieński, Wojciech Jastrzębiec biskup krakowski i kanclérz koronny, Łaskarys z Gosławic Godzieba poznański, Jakób z Kurdwanowa płocki, książę Jan Kropidło władysławski biskupi; wojewodowie: Jan z Tarnowa krakowski, Mikołaj z Michałowa sandomieński, Sędziwoj z Ostroroga poznański; Jan z Tuliszkowa kasztelan krakowski,

starałem się nie tylko sprostować omyłki Klosego, ale téż obszérniej przedstawić ten ciekawy nstęp dziejów miasta Wrocławia.

1) Klose II, 2, str. 373.

Zbigniew z Brzezia marszałek koronny, Zawisza Czarny z Garbowa itd. w przeszło 800 koni. Nazajutrz po przybyciu Zygmunta posłowie polscy przelożyli mu wszystkie dokumenta dotyczące sprawy krzyżackiej. Imieniem poselstwa polskiego przemówił kanonik krakowski doktor prawa kanonicznego Paweł syn Włodzimierza z Brudzewa do cesarza, zaczawszy od słów pisma ś.: „synowie ludzcy, sądziecie sprawiedliwie!“ — Zygmunt zaś nie wyrokował po myśli Władysławowi Jagiello. Drugie poselstwo król polski wyprawił do Wrocławia, a Zbigniew z Oleśnicy sekretarz królewski i Michał Cebulka pisarz w. ks. lit. spełniając polecenie sobie dane, tak ostręmi słowy dojmowali Zygmunta, że cesarz gniewem uniesiony chciał ich kazać potopić w Odrze. Ale chytry Luxemburczyk upamiętał się — a Polacy wyjechali z Wrocławia nie zagodziwszy sprawy krzyżackiej. —

Z miastem Wrocławiem Władysław Jagiello snąć w dobrych bywał stosunkach. Pozwolił n. p. r. 1402 kupcom wrocławskim z towarami udawać się do Torunia, ale z obowiązkiem składania cła, a r. 1417 napomina radę wrocławską do nakazania kupcom wrocławskim, jadącym przez Ruś do Tatarów i Wołoch w interesach kupieckich, aby nie omijali zwyczajnych gościńców, przemykając się bocznymi drogami. Chcąc się zapewne przymilić poczciwemu a potężnemu królowi polskiemu, miasto Wrocław r. 1427 złożył Jagiello w podarunku trzy łuki, wartości $2\frac{1}{2}$ grzywny 3 skojców, cukru za 8 grzywien $6\frac{1}{2}$ skojców; helm, suknię purpurową, pieprzu, wartości 12 grzywien $10\frac{1}{12}$ skojców. —

Pod rokiem 1429 podaje list niemiecki Jana Steynkellera, obywatela wrocławskiego, pisany z Krakowa 8. lutego do rady miasta Wrocławia, przedstawiający między innemi niektóre ciekawe, a zkadinać nieznane, wiadomości o zjeździe łuckim.

Syn i następca Jagielly, Władysław III., przychylając się do życzeń papieża Eugeniusza IV. i soboru bazylejskiego, nakłaniających go do zawarcia zgody z królem czeskim Albertem, wyprawił r. 1439 w poselstwie do Wrocławia Kota z Dębna arcybiskupa gnieźnieńskiego, Jana z Czyżowa kasztelana krakowskiego, Jana z Tęczyna wojewodę krakowskiego, i Wojciecha Malskiego wojewodę łęczyckiego. Na nich już oczekiwali posłowie od papieża i soboru. 2. lutego w uroczystość N. P. Gromnicznej po summie odprawionej w katedrze wrocławskiej przez arcybiskupa gnieźnieńskiego, poseł soboru bazylejskiego Roderyk biskup burgoski, zagaił zjazd poselski. Po przełożeniu praw jakie Władysława brat, Kazimierz, a Albrecht Austryak rościli sobie do korony czeskiej, oraz podaniu rozmaitych

środków załatwienie sprawy spornéj mających na celu — posłowie polscy imieniem swego króla oświadczyli: „Kazimierz obrany król czeski przyjął koronę sobie ofiarowaną, wszelako nie jest on tak łakomy i dumny, aby gwoli dobru państwa i religii nie miał jój się zrzec; król Albrecht powinien toż samo uczynić, aby panowie czescy nanowo mogli obrać królem, kogoby sobie życzyli: Kazimierza, Albrechta lub kogo innego.“ Układy trwały dwie niedziele. Posłowie od papieża i soboru usiłowali pogodzić strony zwaśnione. Na ręce król Albrecht w rozmowie z arcybiskupem, pod tajemnicą objawiał mu skłonność swoją do Władysława i Kazimierza. Aby zaś czynem dowieść tego, zechce on Władysławowi dać w małżeństwo starszą córkę, a Kazimierzowi młodszą, Kazimierzowi zaś zamiast posagu, gotów odstąpić korony czeskiej. Przysięgał się że tak uczyni, zarazem upraszał arcybiskupa, aby obecnie nikomu o tém nie wspominał. Wszelako panowie polscy dowiedzieli się o téj tajemnicy, odtąd więc dalsze układy szły oziębłe. Z drugiej zaś strony Niemcy nakłonili króla Albrechta aby zaniechał zamiaru powyższego. Polacy tedy zerwali traktowanie, a dosiadłszy koni, spiesźnie wyjechali z Wrocławia mimo prośb króla Albrechta, usiłującego ich zatrzymać. Udało się zaś biskupowi burgoskiemu uprosić posłów polskich, aby się zatrzymali w Namysławie. Niebawem téż Albrecht wyprawił tam swoich panów radnych, którzy z Polakami zawarli zawieszenie broni z tém jednak zastrzeżeniem, aby królowie, polski i czeski, albo ich panowie radni, świeccy i duchowni, na blisko nadchodzący ś. Józef (23. kwietnia) zjechali się na granicy polsko-węgierskiej, celem zawarcia wieczystego pokoju. — Zapewne Albrecht lękał się wojny z Polską, bo listem z 16. kwietnia do rady miasta Wrocławia zleca jój, aby w każdym dniu targowym kazała obwoływać, iż każdy pieszy lub konny, obowiązany do służby woj-skowej, w tydzień przed ś. Janem winien się stawić na wyprawę przeciwko Polakom. Lecz w dwa miesiące potem t. j. 19. czerwca, Albrecht oznajmił radzie miasta Wrocławia, że zawieszenie broni z Polakami przedłużoném zostało aż do ś. Michała, i że na narodzenie N. P. (8. września) zechce on z królem polskim Władysławem i bratem jego, Kazimierzem, zjechać się na granicy węgierskiej, dla pokoju wieczystego; wzywa tedy radę, aby i ona wyprawiła tam posłów¹⁾.

Po śmierci Albrechta, zaszłój 27. października 1439, gdy korona czeska zostawała bez pana, Władysław król polski powziął

1) Por. Długosza XII, str. 711 — 2.

myśl odzyskania Szląska. Wyprawił tedy Moszczycza pana na Orlu do Wrocławia. Tenże w sobotę po Epifanii (10. stycznia) na ratuszu wrocławskim złożywszy list wierzytelny rajcom i ławnikom, w te słowa do nich przemówił: „Zacni, mili przyjaciele! Mój pan miłościwy, król polski, przysłał mnie do was, i każe wam wszystkim oświadczyć łaskę swoją, przyjaźń i wszelakie dobro. Wielce go to boli, żeście od królestwa polskiego i poddanych jego przedtém zostali poszkodowani i niszczeni, tudzież że wy z innych sąsiednich krajów, mianowicie od Czechów i innych nieprzyjaciół doświadczaście krzywd i uraz; co memu miłościwemu panu wcale jest nie-miło. Chce on was radą i pomocą wspierać, jako łaskawy pan wasz, także bronić was i zaslaniać od takowej przemoey. Mili przyjaciele! mój miłościwy pan, król polski, rzecze tak: obecnie niemacie pana a dziedzica, i jesteście osieroceni; żąda tedy mój miłościwy pan, król polski, od was, abyście zechcieli udać się i przystąpić do niego. Będzie on wam panem łaskawym. Bo przecię widzicie to bardzo dobrze oraz słyszeliście, że niemasz potężniejszego pana nad mego miłościwego pana a króla polskiego, który wam jest przysiadły, a przeciwko niemu nikt nie winien stawić się ostro, ani wkraczać do jego państwa.“ — Zgromadzona rada poprosiła pana posła na ustęp. Poczém rajcy z ławnikami dalej w radę co czynić — bo wezwanie króla polskiego Władysława tak ich zaskoczyło niespodzianie, że aż zdumieli, zatrwożyli się i przełękli. Po długiej i głębokiej naradzie zaprosiwszy pana posła do sali, taką mu dali odpowiedź: „Mily panie Moszczycu! Za wezwanie, jakieście imieniem pana waszego miłościwego, króla polskiego, przełożyli nam, téj treści, że jego miłość wielce to boli, żeśmy tyle krzywd i dolegliwości doznali, iż nas chce wspierać radą i pomocą przeciwko nieprzyjaciółom naszym, za to jego królewskiej miłości i wam szczére składamy dzięki, i zechcemy się wywdzięczyć waszemu miłościwemu panu królowi i całemu królestwu polskiemu. Wzywacie nas abyśmy do waszego króla przystąpili i poddali się jego miłości, ponieważ niemamy pana a dziedzica. Na to odpowiadamy: mamy miłościwą panią a dziedziczkę, królową czeską, jój i następcem jój szołdowaliśmy i poprzysięgliśmy wierność, jak to poświadcza przysięga nasza. Mamy także przywileje z przywieszonemi złotemi pieczęciami, którýmiśmy się zobowiązali pod naszemi przysięgami nigdy nie odrywać się od korony czeskiej, a nie mamy zostać osieroconymi. Téj saméj miłościwej pani, królowej i jój następcem, którymeśmy szołdowali i poprzysięgli wierność, chcemy dotrzymać przysięgi naszój, a od korony czeskiej, daj Panie Boże, niechcemy się oderwać. Prosimy

was tedy, miły panie, abyście waszego wezwania zaniechali, a od nas nie żądali tego co jest przeciwko honorowi naszemu, a za co przed Bogiem, przed naszą miłościwą panią, ani przed światem odpowiadać nie możemy. Wolimy wszyscy umierać, aniżeli czynić coś takowego, lecz nigdy nie chcemy tego czynić, a nigdy to nie przyjdzie do serca naszego; — bo gdybyśmy się tego dopuścili, toby ani król polski, ani żaden człowiek nie ufał nam, a u nikogo nie bylibyśmy we czci. Mniemamy, jeślibyśmy się was samych radzili, żebyście nam tego nie doradzali.“ — Na to rzekł pan Moszczyc: „Mili przyjaciele! Jeśli z tymi, którzy do was należą, zechcecie rzecz tę wziąć pod pilniejszą rozwagę, i zdać się na pana mego miłościwego, króla polskiego, i panów rad jego — podadzą oni wam krom wątpliwości środki i wynajdą sposób taki, abyście to mogli uczynić bez uszczerbku waszego honoru. Bo jeśli tego nie uczynicie, tedy wy i ziemia wasza przyjdziecie o wielkie i nieuchronne szkody.“ — Odpowiedzieli mu rajcy: „Miły panie Moszczycu! Nie trzeba nam się o tém z nikim naradzać i nieczyjśj zasięgać rady. Mocnośmy postanowili wedle naszego najlepszego zrozumienia i wedle tego co od nas wymaga wierność i pocziwość. Mamy królową i dzieci jój, przeciwko niej chcemy czynić i postępować, jak nam słuszną, jako ludzie dobrzy i pobożni. Prosimy was tedy powtórnie, ażebyście poniechali tego wezwania, a więcćj nie żądali tego od nas. Bo jeślibyście nas niechcieli uwolnić od tego, bylibyśmy zmuszeni, niezważając na wasz list bezpieczeństwa, inakszą wam dać odpowiedź“¹⁾. — Tak się ta sprawa skończyła. — Za tę stateczność i wierność królowa-wdowa Elżbieta listem do rady miasta Wrocławia wynurzyła jój wdzięczność swoją. —

Mimo to niepowodzenie, król Władysław, lubo r. 1432 oznajmił radzie miasta Wrocławia, że na walnym zjeździe sieradzkim stanął zakaz wywożenia płodów królestwa polskiego, wyjąwszy sól, miedź, rudę, ołów i żelazo, do Szląska, by niedopuszczyć wprowadzenia fałszywój monety, wybijanój w Szląsku pod wizerunkiem króla polskiego²⁾, r. 1441 jednak, zważywszy wielorakie wierne

1) O poselstwie Moszczycy Długosz nie wspomina. Piotr Eschenloer w dziele p. t. *Geschichten der Stadt Breslau* itd. I, 4. 5, nadmieniając o tém, posła nazywa *Mostitz von der Horle*. — Mikołaj Pol w „*Jahrbücher der Stadt Breslau*“ (I, 191) krótką i niedokładną wzmiankę uczynił o poselstwie Moszczycy, nazywając go „*Moritz von der Horle*.“ Dopiero Klose w wyżej przywiedzioném dziele (t. II, 315—21) ciekawą tę sprawę przedstawił, wyjąwszy wiadomości o niej z księgi rękopiśmiennój „*Magnus Liber legationum*“ (fol. 28), znajdującój się w archiwum miasta Wrocławia.

2) R. 1438 Waclaw książę raciborski i opawski przyrzeka królowi Władysławowi

usługi sławetnych obywateli wrocławskich, pozwolił, aby Wrocławianie z towarami i wołmi jeździli po Polsce, Litwie i Węgrzech, i tamże kupczyli.

W owym czasie wzajemnych najazdów, Polacy z sprzymierzeńcami szląskimi r. 1442 spalili przedmieścia Lignicy. Następnego więc roku księżna lignicka Elżbieta, wdowa po księciu Ludwiku II., Wrocławianie, Świdniczanie i Jaworzanie zawarli z Polakami i współnikiem ich, księciem oleśnickim, Konradem Białym, we wsi Kapsdorfie zawieszenie broni. Atoli niebawem książę Konrad załodze swego zamku Wrasza (Auras) kazał sputoszyć wsi okoliczne i lud zabrać w niewolą, szczególnież srogo obeszlę ludzie jego ze wsią Lutynią (Leuthen) w księstwie wrocławskiem położoną. O to Wrocławianie w skargę do panów rad polskich stanu świeckiego i duchownego. Ci zaś odpowiedzieli im: „książę Konrad oznajmił nam, że dlatego najechał ziemię wrocławską, iż Wrocławianie w więzieniu trzymają kilku mieszkańców Wrasza, nie chcąc ich wypuścić za poręką.“ Wkrótce po tém biskup wrocławski, Konrad, z książąt oleśnickich, hulaka nie lada, wylamujący się z pod metropolii gnieźnieńskiej, kazał brata swego, Konrada Białego, księcia oleśnickiego, na dworze biskupim we Wrocławiu przytrzymać i zawieźć do Nisy. Biskup poznański, Andrzej, pisał do rady miasta Wrocławia za uwięzionym księciem. Ta zaś odpisała mu: „spory, jakie zaszły między owymi braćmi, są jęj nieznane. Księcia Konrada uwięziono nie na gruncie miejskim, dlatego ona nie chce się w to wdawać. Oni są i pozostaną braćmi, więc bez dolożenia się rady miejskiej pogodzą się.“ Taksamo odpisała kapituła wrocławska Wojciechowi Małskiemu wojewodzie łęczyckiemu, który się wstawił do nięj za uwięzionym księciem, przyjacielem Polaków.

Za następcey a brata Władysława, Kazimierza Jagiellończyka, który 45 lat królował w Polsce, między Wrocławiem a Polską coraz ściślejsze i znamienitsze zachodziły stosunki. Roku 1447 3. maja stanął w Kaliszu pokój¹⁾ chrześcijański między elektem polskim i Konradem Białym księciem szląskim a miastami Wrocławiem, Namysłowem i Nowymtargiem na rok jeden zaczawszy od narodzenia

wowi, że, ponieważ w Szląsku podrabiają monetę polską pod wizerunkiem króla polskiego, on nie tylko zakazał wybijać takowej monety w księstwach swoich, ale wzbrowił także jęj obieg. (Sommersberg, Scr. rer. sil. I, 1019.)

1) Ten traktat kaliski, o którym ani u Długosza ani u późniejszych pisarzy żadnej nie znalazłem wzmianki, umieściłem w całości, poniżej pod rokiem 1447, wypisawszy go z łacińskiego oryginału.

ś. Jana Chrzciciela (24. maja). Wkrótce po koronacyi Kazimierza, na wniosek walnego sejmu piotrkowskiego z 23. sierpnia 1447, w Wieluniu we wtorek po ś. Jadwidze (10. paźdź.) z polecenia królewskiego Wincenty arcybiskup gnieźnieński, Marcin ze Sławska wojewoda kaliski, Jan z Koniecpola kanclerz koronny i Wawrzyniec Zaręba kasztelan sieradzki, zawarli pokój chrześcijański między koroną polską a hetmanami, burmistrzami, rajcami, gminami i lennikami ziem i miast księstwa wrocławskiego i miast Wrocławia, Namysłowa i Nowegotargu. Treść tego traktatu jest następująca: Najprzód pokój niedawno zawarty między Polską a księstwem wrocławskiem itd. ma trwać i nadal, i zacząwszy od ś. Jadwigi blisko przeszłej przez lat 10, po sobie następujących, nienaruszenie być zachowywany, oraz wszelkie nieporozumienia, spory, zatargi, czémkolwiek wzniecone, tudzież wszelkie ztąd wynikłe szkody, mają ustać i być powstrzymane przez całe 10 lat, w dobrej wierze, spokojnie, tak że jedna strona do drugiej przez jej ziemie i miasta wczasie pokoju bez żadnej przeszkody i trudności, z mieniem, rzeczami i towarami, bezpiecznie będzie mogła udawać się, tamże zatrzymywać się, bawić i chodzić, nie narażając życia ni mienia swego. Król polski, jeśli przeciwko nieprzyjaciolom czyniąc wyprawę, puści się w pogoń za nimi aż do granicy księstwa wrocławskiego, obowiązują się niedozwalać, aby wojsko jego na osobach lub dobrach pomienionego księstwa dopuszczało się gwałtu albo bezprawia. Jeśliby zaś wojsko jego przez niebaczność poszkodziło lub pokrzywdziło ludzi wspomnianych, — pokój ztąd niema być naruszonym, lecz winien mieć trwałość swoją nieprzerwaną. Wszelkie podejrzenie i wszelka nieprzyjaźń, między królem polskim, koroną polską i księstwami jego a hetmanami, burmistrzami, rajcami, gminami i lennikami księstwa wrocławskiego i miast Wrocławia, Namysłowa i Nowegotargu, podczas pokoju 10letniego mają ustać i całkiem być zniesione. Przyrzeka król, iż niechce dozwalać ani nakazywać poddanym swoim, aby ziemiom i posiadłościom księstwa wrocławskiego i miast wymienionych szkody wyrządzali. Podobnież król niedozwoli, aby ich nieprzyjaciele, najezdzniki, łotry, wywołańcy i złoczyńcy przez państwo jego przechodzili, tamże bawili, ani pomagać takim ludziom nie będzie, lecz wszelakich nieprzyjaciół, najezdzników, łotrów, wywołańców, złoczyńców każe wedle sił i możności ścigać, niedozwoli im udawać się do miast, ziem i księstw swoich, ani wspierać ich nie będzie w Polsce ni cierpieć, lecz wszelkich nieprzyjaciół postęпки i najazdy zniesie, krom podstępu i chytrości, uczciwie i rzetelnie. Jeśliby zaś tacy nieprzyja-

ciele, złodzieje, rozbójnicy, ciemężyciele lub inni złoczyńcy z Polski do Śląska wtargnąwszy wyrządzili szkody i krzywdy i z łupami schronili się do Polski — wolno będzie szlacheie i poddanym księstwa wrocławskiego, jako téż mieszkańcom miast Wrocławia, Namysłowa i Nowegotargu, lub innym, którychby to spotkało, bez zawady gonić za nimi, a starostowie, grodowi i niegrodowi, urzędnicy, mieszczanie, kmiecie, poddani korony polskiej, wezwani przez ukrzywdzonych, powinni udzielać im rady, pomocy i względów, i bezzwłocznie ścigać złoczyńców, aby ich ukarać według praw krajowych, zabrane zaś rzeczy mają być oddane właścicielom. Jeśliby zaś niemożna było ich uchwycić, natenczas mieszkańcom korony polskiej nie wolno ich przyjmować, wspomagać, ani trzymać u siebie; obiedwie zaś strony obowiązują się bez podstępów i oszukaństwa takowym przestępcom wzbronić pobytu w swoich posiadłościach. Podobnież jeśli poddany jaki korony polskiej dopuści się grabieży, usiłstwa lub jakiegokolwiek złego uczynku, we Wrocławskiem, w Namysłowskiem i Nowotarskiem, — przeto pokój niema być naruszonym, lecz trwać w mocy swojej. Chcąc zaś wszelką skargę i sprzeczkę wynikającą z takich grabieży i zatargów tém snadniej znieść, oraz takowe szkody i krzywdy tém spieszniej załatwić — król Kazimierz strony korony polskiej obowiązują się dwóch sędziów, przez te 10 lat, dwa razy do roku, t. j. w czwartek po podwyższeniu ś. krzyża i w czwartek po ś. Józefie, posyłać do Wielunia i Namysłowa, którzy wespół z dwoma sędziami zesłanymi przez drugą stronę, raz w Wieluniu, następnie w Namysłowie — jeśli jedna strona poprosi o to drugą — za listem bezpieczeństwa, danym przez obie strony przerzeczonym sędziom, i powodom albo wnoszącym sprawy przed sąd, zjechawszy się, wysłuchają pojedynczych zażaleń, zdanie swoje o sprawie opowiedzą, spór rozstrzygną, i zawyrokują; obie zaś strony postanowienia ich nienaruszenie dotrzymać powinny. Jeśli się zaś zdarzy bardzo ważna i trudna sprawa, jakiej ci czterej sędziowie rozsądzić nie zdołają: natenczas będą oni mogli naznaczyć zjazd w czasie i miejscu dogodnym, i zaprosić nań kilku panów polskich, duchownego i świeckiego stanu, oraz kilku z przerzeczonych hetmanów, burmistrzów, rajców, gmin itd. ku rozstrzygnięciu sprawy przed sobą wytoczonej. Król i korona polska przyrzekają, wszelkim nieprzyjaciółom przerzeczonych hetmanów, burmistrzów, rajców itd. wzbronić i zamknąć drogę przez Polskę. Jeśli zaś tego uczynić nie będą mogli dla wspomnianych ludzi potęgi i przemocy: oznajmiają o tém przerzeczonym hetmanom itd. jak najspieszniej bez podstępów i przestrzegają ich o nie-

przyjaciółach. Podobnież jeśli w Polsce pomiędzy szlachtą, mieszczanami byli tak złośliwi i zuchwali, którzyby się dopuszczali grabieży, krzywd, rozboju itd., albo zbiegłych złoczyńców i nieprzyjaciół przerzeczonych hetmanów, rajców itd., w swoich majątnościach, zamkach lub wsiach utrzymywali, lub rady i pomocy, publicznie lub prywatnie, im udzielali, — obwinieni o taki postępek mają się stawić przed wspomnianymi sędziami, za pozwaniem przez starostę, w okręgu którego znajdują się, w czasie prawem przepisany t. j. za piętnaście dni na pierwszym sądzie i tamże odpowiedzieć. Przekonany zaś o takiej zbrodni, winien z majątku swego wynagrodzić szkodę i stratę ukrzywdzonym. Jeśli zaś winowajca majątkiem nie może zapłacić, niechaj ciałem zapłaci. Chcemy także, aby ten pokój na niczyj wniosek i z niczyj podmowy nie został naruszonym, lecz ma trwać nieprzerwanie. Jeśli zaś król polski, dla krzywd lub szkód sobie lub poddanym swoim zrzadzonych, stronnikom przerzeczonych hetmanów, rajców itd. wypowie wojnę, dlatego iż niechcieli jemu lub poddanym jego zadosyć uczynić drogą prawną: natenczas przerzeczeni hetmani, rajcy itd. nie mają tych stronników swoich wspierać ni radą ni pomocą, tylko w takim razie gdyby im ze strony królewskiej nie wymierzono sprawiedliwości. Taksamo obowiązuje się Kazimierz, że, jeśli stronnicy jego rozpoczną wojnę z stronnikami przerzeczonych hetmanów, burmistrzów itd., poprzednio nie doświadczywszy drogi prawnej, — nie da tym stronnikom swoim pomocy, tylko wtenczas, gdyby dojść nie mogli sprawiedliwości. — Podobnież waleczny rycerz pan Wierusz z Wieruszowa, pojmany przez niegdyś Leonarda Hassenhemera¹⁾ i więziony w mieście Wrocławiu, na nasze i panów koronnych upomnienie i żądanie, ma być natychmiast uwolnion, przyrzekłszy na piśmie, iż przerzeczonych hetmanów, burmistrzów itd. dla niewoli, w której był u nich, lub dla szkód i krzywd, sobie i poddanym swoim zrzadzonych, ani sam ani przez podesłaną osobę, niepokoić niebędzie²⁾ itd. itd.

1) Podczas wzajemnych najazdów, polskich i szląskich, hetman Lienhart Azenheymar, przez królową-wdowę Elżbietę, przysłany na pomoc Wrocławianom, na czele wojska wrocławskiego w wielki czwartek 1442 r. wyruszywszy do Polski, wziął Wieruszów, pojmał Wierusza pana na Wieruszowie, a spaliwszy gród, Wierusza zawiózł do Wrocławia. (Dług. XII, 772 i Klose II, 447 id.)

2) O traktacie wieluńskim Długosz nadmienia w ks. XIII, str. 32. Sommersberg podał tylko napis traktatu z kopii bardzo niedokładnej (Ser. rer. sil. II, Mantissa dipl. 89). Klose II, 329—35 umieścił niemiecki przekład traktatu, którego oryginał łaciński, poniżej pod r. 1447, ogłaszam w całości.

Lubo stanął traktat, spokojność i bezpieczeństwo zapewniający mieszkańcom Polski i Szląska, nieustawały jednak wzajemne sprzeczki. Bo r. 1452 w piątek w przeddzień ś. Jana Chrzciciela rada miasta Wrocławia pisała do króla Kazimiérza, użalając się, że kupcy wrocławscy i szlascy nie są bezpieczni w Polsce. Starostowie bowiem żądają dowodu piśmiennego poświadczającego, iż towar wieziony przez kupca, jest jego własnością. Ztądto kupcy doznawają zwłoki. Starostowie żądają nawet od kupców, żeby im powiedzieli, jaki wiozą towar? Są to uciążliwości dawniej nieznanne. Dawniejszemi czasy, kupiec wrocławski szedł do Krakowa na Opole, Toszek i inne miasta drogą najkrótszą, później obrał inszą drogę jadąc na Krzepice gwoili pokojowi. Po wzięciu zaś Kluczborka przez Puchalę, porzucić im przyszło drogę krzepicką a obrać drogę na Wieluń. Później kupcy musieli bardziej w głąb Polski na Kalisz jechać. Takimto sposobem kupcy szli tedy, kędy wydawało im się bezpiecznem, opłacali cła, a nie doznawali przeszkód. Teraz mają iść na Bolesławiec, a zamtąd na Wieluń. Starosta krzepicki żąda także opłaty cła. Dawniemi czasy, za króla Jagiełły, kupiec wrocławski po całej Polsce bezpiecznie i spokojnie jeździł. Odkąd zaś ustanowionym został nowy skład w Kaliszu, — kupiec szlaski musi tam składać towary swoje, czy przychodzi lub wychodzi, do Prus lub z Prus; czém narażony na zwłokę i koszta, przeciwko staremu zwyczajowi, ciężkich doznaje trudności. W niedzielę wstępną r. b., kupców i rzemieślników wrocławskich jadących do Polski z towarami swými, przynukiwano, ciemieżono, bito srodze, bo niechcieli brać polskich pieniędzy brakowanych; niektórym zabrano towary, musieli więc przyjąć takie pieniądze za swoje towary, przywiezione na targ. Gdy zaś za te same pieniądze chcieli nabyć towarów od Poznańczan i innych poddanych polskich, ci nie chcieli wziąć tych pieniędzy. To przyprawiło Wrocławian o wielkie szkody. Mianowicie starosta krzepicki, Szarlejski, w roku bieżącym, wielkich dopuścił się nadużyć i gwałtów na majątku kupców wrocławskich. Ustanowiono w Polsce także kilka nowych jarmarków z uszczerbkiem starodawnych jarmarków wrocławskich: przez co ziemie, ludzie i miasta w Polsce nie pokrzepiają się, lecz wspólnie z Wrocławianami o stratę i zgubę przychodzą. Byłoby zatem lepiej, zachowywać stary dobry zwyczaj ku pożytku obu krajów. Toż uczynił król Władysław kazawczy obwoływać nowe jarmarki. Bo przekonawszy się, że ztąd dla Polski i Szląska niema korzyści ni pożytku, lecz tylko więcej wynika szkody, poznał te nowe jarmarki. Wrocławianie tedy tuszą sobie, że król Kazi-

mięrz rozpoznawszy ich straty i dolegliwości, także uchyli owe nowości.

Roku 1453 20. sierpnia na ratuszu wrocławskim odbyła się wielka uroczystość. Król polski Kazimierz wyprawił był do Wrocławia biskupa poznańskiego Andrzeja, Jana z Koniecpola kanclerza koronnego, Jana Kropidło biskupa władysławskiego, Jana z Czyżowa kasztelana i starostę krakowskiego, Jana z Tęczyna wojewodę krakowskiego, Dzierśława z Rytwian kasztelana rospierskiego, Andrzeja Sakowicza starostę połanieckiego, Jana Niemirowicza i Piotra Zajączka podkomorzego sieradzkiego, którzy w 100 koni 10. sierpnia wspaniały wjazd odprawili do Wrocławia. Król czeski, Władysław, syn Albrechta, także przysłał posłów swoich. Ci zawarli kontrakt przedślubny między królem Kazimierzem a Elżbietą siostrą króla czeskiego. 12. sierpnia akt ten przesłano do Wiednia do podpisania, a 20. b. m. nastąpiły zaręczyny (sponsalia) we Wrocławiu. Na tej uroczystości ojciec Capistrano miał kazanie o słowach pisma ś. „Tenci jest dzień, którego uczynił Pan, radujmy się, weselmy się!“ Bito we wszystkie dzwony, i po kościołach zakończono uroczystość odśpiewaniem Ciebie Boga chwalimy. Posłowie polscy 22. wyjechali z Wrocławia zabrawszy ze sobą ojca Capistranę. Elżbieta miała dostać w posagu 100000 czerw. zł., ale Kazimierz ani czerwoneca nie odebrał.

R. 1455 szlachcic szląski, Jęrzyk na Olbersdorfie, wróg króla i królestwa polskiego, wyprawił sługę swego Mikołaja Świeborowskiego z kilką ludźmi do Polski. Ci opanowali zamek Kępno, a zabrawszy cztery wozy naładowane woskiem i miedzią, przejeżdżające koło Kępna, przywieźli je do zamku. Tam powiedziano im, że to własność polska. Usłyszawszy o tém rada miasta Wrocławia, napisała do pana Jęrzyka, oznajmując mu, że część zabranego towaru jest własnością kupców wrocławskich. Zaczém pan Jęrzyk słudze swemu Mikołajowi kazał wrócić Wrocławianom to co z zdobytczy do nich należy. Tymczasem zaś w kilka dni przed ww. śś. Polacy podstąpiwszy pod gród dobywali go. Przyłączyli się do oblegających Stanisław z Ostroga wojewoda kaliski, Jan z Kalinowa Zareba i inni panowie polscy z licznymi hufcami. Wtém nadeszli do Kępna sługi Konrada księcia oleśnickiego i obywatele wrocławskich żądając aby im wydano 20 krążków wosku i 74 sztuki miedzi kutęj, na co też Świeborowski przystał. Gdy zaś Polaków prosili o glejt na wolny wywóz towaru, ci oświadczyli im, iż o tém, co biskup władysławski rozporządzi w tej sprawie, dadzą im znać do Sycowa. Zarazem namawiali Wrocławian i ludzi Konradowych,

aby wespół z nimi dobywali Kępna; zechcą-li to uczynić i dopomódcz im do wzięcia grodu, tedy wrócą towary kupcom wrocławskim. Jeśli zaś oni sami, bez ich pomocy, zdobędą gród: natenczas zatrzymają sobie towary. W dzień Szymona Judy Świeborowski wszedłszy z Polakami w rozhovor o poddanie zamku, żądał, aby Wrocławianom wydano ich własność. Niebawem wyszedł z ludźmi swymi nie zabrawszy ze sobą towaru będącego własnością kupca wrocławskiego Jana Engelharta. Polacy zaś towary pozostawione w zamku rozdzielili na trzy części: Stanisław z Ostroroga wziął jedną, Zareba starosta wieluński i ostrzeszowski drugą, i nieznamy jakiś trzecią część. Poczém Kępno, będące własnością Wiérzbięty, podpaliwszy, odeszli. Jan Rotenburg hetman wrocławski, wspomniany Engelhart i Heinze kameralny wrocławski, i rajcy wrocławscy pisali do Stanisława z Ostroroga prosząc o wydanie towaru wrocławskiego. Tenże odpisuje im z Poznania w przeddzień Ś. Elżbiety (18. listopada), że, ponieważ Wrocławianie nie dopomagali mu do zdobycia zamku kępińskiego, a ludzie jego sami go opanowali, więc podzielili się téż ze sobą wszystką zdobyczą tamże znalezioną. Mniema on, iż nie niesłusznego nie uczynili, bo przecież nie oni, lecz przyjaciele Wrocławian zabrali towary ich kupcom. Podobnie Zareba odpisując z Grabowa w niedzielę po ś. Marcinie (16. listopada) na list Wrocławian, oznajmił im, że, zanim odebrał ich list, już podzielono się towarem, sam zaś przybył tam za późno, więc mało co wie o tém. Zresztą chętliv do usług. Nakoniec rada miasta Wrocławia udała się na piśmie do króla Kazimiérza, który jój z Torunia w sobotę przed Andrzejem (29. listopada) odpisał w te słowa: „już przed odebraniem ich listu dowiedział się, że jego nieprzyjaciele kupcom wrocławskim zabrawszy trochę towaru, zawieźli go do zamku kępińskiego. Odebraliby go po wzięciu Kępna, gdyby Stanisław z Ostroroga i Jan Zareba nie byli się temu sprzeciwili. Niebawem po odebraniu ich listu rozkazał wspomnianym panom, aby się osobiście stawili na blisko nadchodzący walny sejm piotrkowski na ś. Trójcę, aby zdać liczbę z zabranych towarów. Przykazał także towary rozchwyte zwieźć do Piotrkowa, aby każdy tam mógł odebrać własność swoją. Niech tedy Wrocławianie wyprawia posłów na zjazd piotrkowski, a dojdą sprawiedliwości¹⁾.

Kupcy wrocławscy tchnący szczerým duchem kupieckim pragnęli zawiadnąć handlem polskim. Zazdrośném okiem spoglądając

1) Długosz, ks. XIII, str. 179, Klose, II, 505 — 8.

na kupiectwo podnoszące się w Polsce, lubo było w ręku prawie samych Niemców, mową więc i rodem spowinowaconych z Wrocławianami, usiłowali je zniweczyć dolki pod niém kopiać. W tym celu wyjednali u swego króla Władysława, iż r. 1456 z Wiednia napisał do miast księstwa świdnickiego, żeby ich kupcy i rzemieślnicy jeździli na jarmark świętojański nie do Poznania, ale do Wrocławia; następnego zaś roku upraszali swego króla, aby im u króla polskiego wyjednał pozwolenie kupczenia w Krakowie, załączając gorące życzenie, aby króla Kazimierza naklonił do przedłużenia pokoju 10letniego, zawartego w Wielunju r. 1447 na ś. Jadwiegę, a wychodzącego 8. października r. b. Jakoż Kazimierz przychylił się do życzenia Wrocławian, bo listem z Malborga w piątek po ś. Bartłomieju (26. sierpnia) pisanym do króla czeskiego i węgierskiego, oznajmił mu, że pragnie i nadal z Wrocławianami żyć w pokoju i przyjaźni, tém bardziej, że poselstwo jego przed czterma laty wyprowadzone do Wrocławia dla zawarcia kontraktu przedślubnego, hojnie i gościnnie podejmowali.

W tymże roku 23. października umarł na morowe powietrze król czeski i węgierski Władysław; Wrocław za pana swego uznać niechciał króla czeskiego, dzielnego i zacnego Jęrzego z Podjebradu. A gdy król polski Kazimierz, jako szwagier bezdzietnie zmarłego Władysława, dochodził prawa swego do korony czeskiej, Wrocławianie wyprawili r. 1459 do króla polskiego poselstwo, mające w zleceniu, następujące artykuły, spisane w piątek po Piotrze w okowach (3. sierpnia), przelożyć królowi Kazimierzowi: „Miłościwemu księciu a panu panu Kazimierzowi królowi polskiemu, nasze unizone i powolne służby opowiedziawszy nasamprzód, oznajmujemy w. kr. miłości, jako po zejściu króla czeskiego Władysława, naszego ś. p. miłościwego pana, do miasta Wrocławia udawali się z prawem dziedziczném najjaśniejszy dom austriacki, książę saski Wilhelm i panowie czescy. Tym miasto dało odpowiedź przyzwoitą. Książę saski rzekł się praw swoich na rzecz korony czeskiej. Podobnież dom austriacki, lubo wezwał rady naszój względem praw swoich, po piérwszej jednak odpowiedzi, nie udawał się więcéj do Wrocławia, nie zrzekłszy się jednak praw swoich. Atoli panowie czescy nie chcąc poprzestać na odpowiedzi naszój, lubo ojciec ś. napisał do nich i do Szlązaków, aby wyprawili do niego posłów na zjazd do Mantui, a Wrocławianie jako wierni chrześcianie będąc posłuszni ś. kościołowi, chcą spełnić życzenie papieskie, — odgrają się że nam gwałt uczynią, i już dokuczają duchowieństwu. Przeto Wrocław za wspólną zgodą ludzi duchownego i świeckiego stanu, w ta-

kięj sprawie dotyczącej honoru i praw ś. wiary chrześcijańskiej, odpowiedział panom czeskim, że nic innego czynić mu nie wypada nad to co wyraził w pierwszej odpowiedzi, chyba że go pouczą, co jest boskiem, chrześcijańskim, zacnem i prawem. Doniesiono do wiadomości naszej, że król polski niechce dozwalać, aby do Wrocławia, który się jemu zawždy gotów sprawować po chrześcijańsku i uczciwie, jak słuszną i przyzwoitą — z Polski przywożono żywność i inne potrzeby, oraz aby ktoś z korony polskiej i innych ziem jego przybywał nam na pomoc, albo jeździł do Wrocławia¹⁾. Niechcemy temu wierzyć, owszem upraszamy w. kr. miłości, gdy miasto od Czechów, stronników Jérzego Podjebradzkiego, doznaje ucisku, abys w. kr. miłość raczył pozwolić nam wywozić wszelkie potrzeby z państwa w. kr. mci i zaciągać tam lud wojenny.“ — Król Kazimierz przychylając się do ich prośby w liście do rady miasta Wrocławia ani napomknął o prawie swojem do Czech i ziem z niemi połączonych. Gdy wkrótce Czesi i Szlązacy będący stronnikami króla Jérzego, oblegając Wrocław wzbraniający się poddać królowi czeskiemu, dobywali krnąbrnego miasta, obleżnicy wycieczkę uczyniwszy pobili przy kościele ś. Urszuli tuż pod samem miastem wojsko nieprzyjacielskie. Donosząc o tém zwycięstwie Wrocławianie panom polskim świeckiego i duchownego stanu, zgromadzonym w Poznaniu, przełożyli im niedolę swoją, błagając ich o wstawienie się za nimi do króla polskiego, aby raczył ich posiłkować. Odpisali im panowie polscy, że król polski przysłał do Wrocławia sekretarza swego. Tenże przybywszy do Wrocławia, oznajmił radzie miejskiej, że król gotów spełnić jęj życzenie²⁾.

R. 1463 Kazimierz przysłał sekretarza swego Jana Lanka do Wrocławia w sprawie dotyczącej Polaków bawiących³⁾ niegdyś w stolicy szląskiej. Rada miejska we wtorek w przeddzień śś. Pawła i Piotra (28. czerwca) doręczyła sekretarzowi list do króla polskiego, przedstawiający sprawę nadmienioną. „Przyszło wielu“ — pisze rada — „z Prus krótko przed ś. Janem. W tym dniu odbywał się odpust po kościołach parafialnych nadany przez papieża. Podczas obecności Prusaków, legat papieski, znajdujący się we Wrocławiu,

1) Dług., ks. XIII, 246; wiadomość jego pełna omyłek. Klose, III, 1, str. 54—6.

2) Długosz nic nie wspomina o tém. Klose, III, 1, str. 79.

3) Eschenloer I, p. 221 pisze: „Gdy odpust świętojański we Wrocławiu zaczął się, a wielu Polaków i Prusaków przybyło do Wrocławia na jarmark, legat papieski zakazał śpiewania; więc wszyscy Polacy musieli się wynieść; co przyprowadziło Wrocławowi wielkie szkody, jako téż o niebezpieczeństwo od króla polskiego i o niełaskę jego.“

chciał interdykt nałożyć na miasto, oświadczając, że, jeśli Prusacy nie wyjdą z miasta, odpust odbywać się nie może. Rada przeląkszy się tą groźbą, upraszała legata, arcybiskupa kreteńskiego, aby cofnął groźbę swoją. Wrocławianie od samego początku sporów wynikłych między Polską i Prusakami a zakonem krzyżackim, nie chcieli się wdawać w tę sprawę, aby u żadnej strony nie popaść w podejrzenie. Król polski zawsze okazywał się względem Szląska jako pan łaskawy; upraszają tedy legata, aby zaniechał zamiaru swego. Wszelako u legata nie wyjednali pomyślniej odpowiedzi. Poczém udali się do duchowieństwa i kapituły wrocławskiej z prośbą o wstawienie się za nimi do legata. Tenże odpowiedział im: „wszystko, co jest w mocy jego, gotów uczynić kwoli honorowi króla jmci polskiego. Niemając atoli pełnomocnictwa do zawieszenia cenzury kościelnej, musi on, lubo niechętnie, być posłusznym rozkazowi ojca ś.“ Lecz ze względu na króla jmci polskiego legat nareszcie przystał na to, aby wszystkim poddanym w. kr. mci wolno było bawić tu bezpiecznie i spokojnie, oraz pilnować swoich interesów handlowych każdego czasu wedle upodobania. Tym téż wszelkie przysługi świadczyć gotowi. Co się zaś tyczy Prusaków, to względem stosunku ich do w. kr. mci, u legata wszelkiej dołożyli pilności; wielu téż osiągnęło swoje. Ztąd téż poznali, że legat skłonny jest czynić dla honoru i pożytku w. kr. miłości wszystko, co tylko może. Obecnie będąc sierotami, znajdują się pod opieką ojca ś., więc król jm z wysokości mądrości swojej snadno może wyrozumieć, że oni nie przedsiębrać nie mogą, coby się sprzeciwiało rozkazom ich protektora. Nakoniec upraszali legata, aby, pośrednicząc między w. kr. mcią a tamtą stroną, pomyślał o zawarciu pokoju. Oświadczył im legat szczerą chęć swoją do spełnienia ich życzeń.“ — Takie same listy napisali Wrocławianie do arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa wladysławskiego ¹⁾. — Papieża zaś upraszali Wrocławianie listem pisanym w poniedziałek w ścieście ś. Jana Chrzciela (29. sierpnia), aby w sprawie pruskiej, miastu Wrocławowi wyświadczać łaskę, niekazał tam ogłaszać procesu kłętwnego przeciwko Polakom i Krzyżakom wytoczonego, bo Polska Wrocławianom koniecznie potrzebna do ich utrzymania ²⁾. Jakoż papież nie tylko listem z 21. października przychylił się do prośby Wrocławian, ale brewem z 2. czerwca 1464 oznajmił radzie i gminie miasta Wrocławia, że Kazimierzowi królowi polskiemu polecił opiekować się Wrocławianami.

1) Klose III, 1. str. 205—7. — 2) Klose, tamże str. 214.

R. 1465 w środę przed wniebowstąpieniem pańskim (22. maja) rada miasta Wrocławia pisała do króla polskiego, upraszając go, aby się z księciem oleśnickim Konradem Czarnym ułożył o prawa roszczone przez niego do pewnych ziem w Polsce, imieniem małżonki, przekładając mu niebezpieczeństwa wyniknąć mogące dla Polski i Szląska z dłuższego trwania tych sporów. Niechże król raczy jak najprędzej wyznaczyć dzień na zjazd, aby blisko nadchodzący odpust świętojański nie doznawał przerwy z uszczerbkiem wiernych chrześcian.

Nadmieniam tu, że małżonka Konrada, Małgorzata, córka Ziemowita księcia mazowieckiego na Rawie, a siostra stryjeczna książąt mazowieckich Ziemowita VI. płockiego i Władysława II., zmarłych r. 1462, wystąpiła także z prawami do sukcesji obejmującej księstwo płockie i ziemie rawską, wizką i bełzką.

Kazimiérz w odpowiedzi swojej, datowanej z Krakowa w poniedziałek po ś. Trójcy (10. czerwca) oświadczył radzie, iż gotów przychylić się do jej życzeń. Już zanim odebrał jej pisanie, wezwał księcia Konrada, aby przyjechał do niego na ś. Trójcę ku załatwieniu sprawy wedle słuszności. Lecz książę nie przystał na to, zapewne dlatego, aby pokój dotąd trwający między Polską i Szląskiem naruszyć. Tuszy sobie król, że Wrocławianie, jeśliby książę Konrad chciał coś nieprzyjacielskiego przedsięwziąć przeciwko niemu, odwiodą go od zamysłu i podadzą mu środki mogące doprowadzić do spokojnego załatwienia sporów. Co zaś dotyczy kupców wrocławskich, których w Radomiu i Sandomierzu przeciążono clami nadzwyczajnemi, wyda król rozkaz, aby im wrócono to wszystko, co niesłusznie wydarto, i ażeby nadal nie byli uciskani takimi nadzwyczajnemi podatkami. Na przyszłym walnym sejmie zleci on położyć tamę podobnym zażaleniom, oraz oznajmić radzie miasta Wrocławia, jakimi drogami wedle dawnego zwyczaju kupcy wrocławscy winni jeździć w Polsce. Spór między królem Kazimiérzem a księciem Konradem zagodzili w końcu września r. b. na zjeździe walnym kaliskim biskup wrocławski Jodok, rycerz Wilhelm z Riesenburga i Rabu, i posłowie króla czeskiego w ten sposób, iż małżonka księcia Konrada, Małgorzata, zrzekła się wszystkich praw do ziem na Mazowszu i w Bełzkiem, za co Kazimiérz wypłaci jej i małżonkowi jej w przeciagu lat czterech 20000 złotych¹⁾.

W końcu r. 1465 rada miasta Wrocławia odebrała brewe wydane w Rzymie 18. listopada, którym papież pozwala Wrocławia-

1) Długosz, ks. XIII, str. 354.

nom, ponieważ król Jérzy przeciał im przywóz z Czech, więc niedostaje im żywności, handlować z Polakami i Prusakami (choć ci dla sporów z zakonem krzyżackim znajdują się pod kłatwą kościelną), oraz w Polsce i Prusiech nabywać żywności. Wielką tedy radość sprawiło Wrocławianom zawarcie pokoju między Polską a Krzyżakami r. 1466, i w listopadzie r. b. uroczyste obchodzono we Wrocławiu to pożądane dla miasta zdarzenie. Król Kazimierz stosownie do obietnicy, listem z Kozienic pisany 23. grudnia oznajmił radzie miasta Wrocławia, że kupcom wrocławskim wolno udawać się przez Sandomierz i Radom na jarmark lubelski. Następnego roku wydał w Krakowie 5. września edykt, którym poleca wojewodom i innym urzędnikom, aby kupców wrocławskich jadących zwyczajnymi drogami przez Radom do Lublina, przepuszczali. — Tymczasem w końcu lipca r. 1467 przybiegł¹⁾ do Wrocławia goniec z pisanem papieskim do legata, którym ojciec ś. nakazał mu, niezwłocznie udać się do króla polskiego z prośbą o przyjęcie korony czeskiej i bronienie wiary chrześcijańskiej. Bo papież prawnego króla czeskiego Jérzego z Podjebradu odsadził od korony i poddanych uwolnił od posłuszeństwa, które poprzysięgli swemu królowi. Legat 21. lipca wyjechawszy z Wrocławia, 28. przybył do Krakowa²⁾. Król Kazimierz, który z królem czeskim Jérzym przed 6. laty w Bytomiu zawarł był przymierze i przyjaźń, w obec swoich panów rad duchownych i świeckich przyjmował legata. Tenże przełożywszy królowi co miał w zleceniu, nakłaniał go, aby albo sam, albo jeden z synów jego, przyjął koronę czeską, gdyż o to blagają go także panowie czescy stronnictwa katolickiego. Jeśli król na to przystanie, ma on, legat, rozkaz od papieża, zatwierdzić pokój zawarty między Polską a Krzyżakami. Pokazywał zarazem cztery bulle wydane 15. maja 1467. W pierwszej papież polecił legatowi a biskupowi lawanckiemu, aby, jeśli Kazimierz lub syn jego przyjmie koronę czeską, lub wesprze tego, który prawnie obranym zostanie na króla czeskiego, zatwierdził pokój zawarty między Polską a zakonem krzyżackim. W drugiej bulli daje mu pod wymienionymi warunkami pełnomocnictwo zdjąć exkommunikę i cenzury kościelne z Kazimierza i poddanych jego, w które Polacy popadli dla zabrania majątności zakonu krzyżackiego. Legat miał mowę bardzo wzruszającą. Rokowano przez cztery niedziele. Legat usiłował wszelkimi sposobami nakłonić Kazimierza do przyjęcia korony czeskiej. Przekładał królowi, że cały Szląsk, Morawy, i

1) Eschenloer II, 60 — 1. — 2) Dług. XIII, 408.

Łużyce bez oporu posiadzie: posłowie od panów czeskich stronnictwa katolickiego, biskupa wrocławskiego i miasta Wrocławia ustnie upewniali Kazimierza o szczérości słów legata. 28. sierpnia król polski dał legatowi odpowiedź następną: „papieżowi, jako téż panom czeskim, składa wielkie dzięki za ofiarowanie sobie korony czeskiej. Ale w tak ważnej sprawie bez dolożenia się panów rad duchownych i świeckich, którzyby mu winni dopomódz do dopięcia korony czeskiej, sam nie może przedsiębrać. Przyjdzie mu tedy zwołać sejm; tam sprawę tę rozważą wszechstronnie, a potem da im odpowiedź.“ Legat zaś zażądał stanowczej odpowiedzi, na co jednak król nie przystał. Zaczém biskup lawancki a legat, oraz posłowie czesey i szlasey na piśmie przełożyli królowi: iż chcą mieć wolność poszukania sobie innego króla, bo dłużej czekać nie mogą, gdyż potrzebują pomocy przeciwko nieprzyjaciołom swoim. Na to król kazał im powiedzieć: „ponieważ sprawa ta jest bardzo ważna, zechce on postarać się o wyjednanie czasowego pokoju, jeśli stronnictwo katolickie w Czechach życzy sobie tego.“ Odrzekli mu legat i posłowie: „nie mamy wyraźnych poleceń, więc ani przyjąć ani odrzucić nie możemy tego, do czego gotowym w. kr. miłość nam się opowiedzieć raczył.“ Ze zasmuconém tedy sercem, 29. sierpnia, legat wybrał się z Krakowa do Wrocławia ¹⁾. A lubo król polski, choć za podniętą papieża i prawowiernych panów czeskich, oraz Wrocławian nienawiścią palających ku prawemu Czechowi, niechęciał się przeniewierzyć swemu ukoronowanemu sąsiadowi a dzielnemu współplemiennikowi — pewien jednak mnich w kościele oo. bernardynów we Wrocławiu prawil ludowi na kazaniu: „król polski Kazimierz przyjął koronę czeską, ale rada miejska niechce tego oznajmić ludowi, któryby się z tego wielce radował“ ²⁾.

Roku 1469 koło niedzieli białej (19. marca) przybyli do Wrocławia w poselstwie od króla polskiego Jakób z Dąbna kanclerz koronny i starosta krakowski, oraz dziekan krakowski i doktor pr. kan. Ci posłowie złożywszy list wierzytelny biskupowi wrocławskiemu i radzie miejskiej, w te słowa do nich przemówili: „W imieniu króla naszego i królestwa polskiego udajemy się do papieża, cesarza, królów Macieja i Józego, aby dolożyć wszelkiej pilności do uspokojenia rozterek. Zapewne przypominacie sobie, że przed dwoma laty byli posłowie od was u króla naszego w Krakowie. Prosili króla naszego o przyjęcie korony czeskiej, gdyż on i synowie jego mają prawo do niej, a papież chce to zatwierdzić. Zapewne

1) Długosz, ks. XIII, str. 408. — 2) Klose III, 1, str. 481.

przypominacie sobie jeszcze, że król nasz z radą swoją odpowiedział wam, iż naradziwszy się z baronami swoimi, wyprawi poselstwo do papieża, aby mu oznajmić postanowienie swoje. My to poselstwo sprawujemy. Wiadomo wam także, że król nasz nie odrzucił żądania waszego, lecz odroczył tylko odpowiedź. Przeto prosi was król nasz, jeśli wam przyjdzie obrać sobie kogo na króla, abyście się tak trzymali, by prawo króla polskiego i syna jego nie doznawało ujmy. Bo król nasz każe wam powiedzieć, że nie wyzuwa się z prawa, jakie syn jego ma do korony czeskiej.“ — Toż samo oświadczyli legatowi papieskiemu, bawiącemu we Wrocławiu. Rada miejska posłom polskim taką dała odpowiedź: „bardzo jój to miło, że ich tu widzi i słyszy; wie ona, o co prosiła króla polskiego przed laty, bardzoby im to było miło, gdyby król wtedy przyjął koronę czeską. Obecnie zaś Wrocław znajduje się pod opieką ś. kościoła rzymskiego; co papież rozkaże, to uczynią Wrocławianie; oraz w tych i innych rzeczach postępować będą jako ludzie uczciwi, za co z honorem odpowiedzieć będą mogli przed Bogiem i światem.“ Usłyszawszy to posłowie, żądali od rady, aby im przyrzekła, iż bez wiedzy i woli króla polskiego nikogo nie przyjmie za króla. Rada zaś nic na to nie odpowiedziała. Nakoniec posłowie prosili radę o list, którymby zeznała, iż posłowie króla polskiego za jój wolą i na jój prośbę wyjechali z Wrocławia, aby pokój z Czechami wyjednać; podobnież winna rada tymże listem poręczyć im za wszelką szkodę jakąby im ktokolwiek wyrządził; upewniali zaś radę, że list ten najmniejszego nie przyniesie jój uszczerbku, bo żądają go tylko dlatego, aby tém bezpieczniej podróż swoją mogli odprawić. Takieto żądanie wprawilo panów rajców w zadumę. Odpowiedzieli tedy posłującym od króla Kazimierza: „nie wypada nam dać takiego listu; myśmy ludzie dobrzy, prości, a niemożemy zrozumieć, co by to znaczyło. Przeświadczeni jesteśmy, że panowie posłowie od nas nie takiego nie zażądata, co by Wrocławian mogło nabawić przykrości.“ — Poczém posłowie niebawem udali się do Brzega, gdzie ksiązę Konrad Czarny w 30 koni złączył się z nimi. Ztamąd pośpieszyli do Nowegomiasta w Morawach, gdzie zastali króla Jé-rzego ¹⁾.

Wrocławianie poddali się królowi węgierskiemu Maciejowi.

1) O tém poselstwie Długosz nie wspomina. Pisze o niem Piotr Eschenloer, pisarz miasta Wrocławia, jako naoczny świadek, w pamiętnikach swoich p. t. *Geschichten der Stadt Breslau oder Denkwürdigkeiten seiner Zeit von 1440 — 79*, wydanych we Wrocławiu r. 1828 w 2 tomach; t. II, 152 — 4. Porównaj także Klosego III, 2, 45 — 8.

Tenże odebrawszy we Wrocławiu przysięgę hołdowniczą, za radą książąt i panów szląskich wyprawiwszy w poselstwie¹⁾ do Kazimierza króla polskiego, Jana z Hasenburga i biskupa Schwarzburga brata biskupa ołomunieckiego, kazał mu oznajmić, że przyjął koronę czeską, iż sholdowały mu Morawy, Szląsk, Łużyce, oraz chrześcijańscy panowie i miasta w Czechach, jako królowi swemu a panu. Jest-li Kazimierz przeciwny temu, niech mu to powie; gotów on (Maciej) się z nim ułożyć po przyjacielsku, lub jeśli przeciwko kacérzowi Jércemu z Podjebradu wedle żądania papieskiego zechce wyruszyć z bronią w rękę, wtedy on, Maciej, ustąpi, nie chcąc jemu ani synom jego utrudzać osiągnięcia korony czeskiej; owszem ku dobru chrześcijaństwa posilkować go chętnie.“ — Kazał mu na to odpowiedzieć król polski: „obecnie z koroną czeską nie ma nic do czynienia, bo pod przysięgą uczynił przyrzeczenie, tego chce dotrzymać, a Maciejowi nie zawadzać w przedsięwzięciach jego.“

W sierpniu r. b. wybuchła wojna między Jérczym a Maciejem i Szląskiem. Kazimierz wyprawił²⁾ pewnego duchownego do biskupa wrocławskiego i Wrocławian. Na dworze biskupim poseł od króla polskiego doręczywszy biskupowi listy wierzytelne od króla i arcybiskupa gnieźnieńskiego, do zgromadzonych tamże osób w te słowa przemówił: „biskup wrocławski, Rudolf, jako legat papieski, i rada miasta Wrocławia, są przyczyną niedoli królestwa czeskiego; wojnę rozpoczęli bez potrzeby, nie w dobrym zamiarze, ani z dobrem sumieniem; więc starać się powinni o zakończenie jój i o wynagrodzenie szkód zrzadzonych koronie czeskiej. Żądanie takie dziwić ich nie powinno; przecież królewicze polscy są dziedzicami korony czeskiej. Jeśli Wrocławianie nie spełnią tych żądań: król i panowie polscy wydadzą rozkaz, aby nic z Polski nie przywożono do Wrocławia.“ — Słuchali téj mowy obecni temu kaznodzieje wrocławscy, którzy w ubiegłych latach kazaniem swemi lud podzegli przeciwko Jércemu z Podjebradu i innym czeskim kacérzom, mianowicie doktor pisma ś. profesor teologii w akademii krakowskiej i kanonik katedralny wrocławski, pan Mikołaj Tempelfeldt, który około 1466 wydał po łacinie pismo przeciwko Jércemu z Podjebradu mniemanemu królowi czeskiemu. Wszelako owi trwożliwi i lękliwi ludzie w obec posła polskiego w głębokiem trzymali się milczeniu. Biskup zaś i rajcy wrocławscy taką dali odpowiedź:

1) Długosz wzmianki nie czyni o tém poselstwie przez Macieja do Kazimierza wyprawioném. Opowiada o nim Eschenloer II, 169 — 170.

2) Eschenloer, II, 191 — 2.

„nie jesteśmy autorami wojny, ani takiej niemamy mocy, abyśmy wojnę mogli zakończyć. Czynimy, jako wierni synowie ojca ś., bo mu w tej sprawie, o ile dotyczy wiary chrześcijańskiej, każdy chrześcijański król, książę, pan, rycerz i sługa, zgola każdy człowiek, pod utratą wiecznego zbawienia, winien być posłusznym i pomagać przeciwko kacerzowi.“ — Poczém posłujący od króla Kazimierza wyjechał z Wrocławia, a radzie miasta Wrocławia zrobiło się koło serca jakoś nie dobrze, albowiem lękała się, żeby Polacy nie najężdżali ziemi wrocławskiej.

Po śmierci króla czeskiego Jérzego r. 1471, na zjeździe kutnohorskim panowie czescy wyznania husyckiego, 27. maja okrzyknęli Władysława, pierworodnego Kazimierza Jagiellończyka, królem czeskim. Maciej atoli także poczytywał się za króla czeskiego. Kazimierz tedy postanowił Wrocławian zjednać dla syna swego. Chcąc wyprawić do nich w poselstwie Benedykta z Łopienna archidyakona władysławskiego, napisał 1. lipca list do rady miasta Wrocławia, prosząc ję o list bezpieczeństwa dla posła i ósmiu konnych towarzyszków jego. Już 7. lipca rada spełniła życzenie króla polskiego. Przybył więc do Wrocławia Benedykt z Łopienna w niedzielę po naw. N. P. M. (7. lipca). Złożywszy na ratuszu listy wierzytelne od króla Kazimierza i królewicza polskiego a obranego króla czeskiego, Władysława, doręczył radzie także list Władysława z Krakowa 1. lipca pisany do Wrocławian, którym oznajmując im obranie swoje na króla czeskiego, zaprasza ich na koronację do Pragi w niedzielę po Wawrzyńcu (11. sierpnia), aby mu winne posłuszeństwo złożyli. Przyrzekał im, że jako król dobry, łagodny okazywać im się będzie, także przy wszystkich prawach, wolnościach, przywilejach i zacnych zwyczajach zachowywać i bronić ich gotów, jako wiernych poddanych. Poczém w długiej mowie, na piśmie podanej zgromadzonym, poseł przekładał to wszystko o co od lat dwóch w sprawie dotyczącej królestwa czeskiego Kazimierz układał się z sprzymierzonymi panami czeskimi i Szlązakami, podobnież starania króla polskiego o wyjednanie pokoju, oraz to co działo się na sejmie elekcyjnym kutnohorskim; przypominał im téż, jak to po przyjacielsku król polski podczas tej wojny okazał się względem Wrocławian. Nareszcie Kazimierz i Władysław obiecali Wrocławianom szczególne łaski i wolności, powtórnie zapraszając ich na koronację do Pragi.“ Na to wezwanie ani biskup wrocławski Rudolf ani rada miejska odpowiedzi dać niechcieli, jako w sprawie dotyczącej całego Szląska. Przeto biskup zwołał sejm do Wrocławia na ś. Jakób, zapraszając nań nietylko stany szląskie, ale

także stany łużyckie, oraz deputowanych sześciu miast łużyckich. Wtém nadeszły do Wrocławia zastraszające wiadomości z Polski, jakoby król Kazimierz pod Krakowem zgromadził dwa ogromne wojska: jedno miało Władysława odprowadzić do Czech, z drugim zaś drugi syn Kazimierza miał opanować Węgry, bo arcybiskup ostrohamski i biskup pięciokościelski ze stronnikami swymi ofiarowali mu koronę węgierską. Niebawem Wrocławianie przez posłów donieśli to do wiadomości króla węgierskiego, lecz Maciej niechciał temu wierzyć, owszem rozgniewał się o to, iż mu oznajmili takie rzeczy, bo, jak jemu się zdawało, li samo tchórzostwo nadało je Wrocławianom. Biskup jagierski, zapewne z polecenia króla Macieja, napisał do rady miasta Wrocławia, że to bez wątpienia nowinki z ich piwnicy świdnickiej t. j. ratusznej¹⁾. — Do owych wiadomości, które wielkiego strachu nabawiły Wrocławian, przystąpiło jeszcze to, że kilka tysięcy konnych i pieszych Szlazaków zaciągnęło się pod znaki Władysława królewicza polskiego a obranego króla czeskiego. Przeto biskup wrocławski z kapitułą swoją chciał upraszać papieża, aby uwolniwszy ich od przysięgi złożonej Maciejowi, pozwolił im poddać się królowi polskiemu i synowi jego. Biskup nakłaniał radę miasta Wrocławia do takiego kroku. Rada atoli rzekła mu: mamy pana chrześcijańskiego, któremuśmy za rozkazaniem papieskiem sholdowali, a chociażby nam tysiąc papieży nakazało odstąpić króla Macieja — czego się jednak nie spodziewamy po nich — tobyśmy go nigdy nie opuścili krom woli i wiedzy jego. Naostatek rada postanowiła za wiedzą i wolą króla Macieja zawrzść pokój z Polakami. Wtém nadeszły do Wrocławia dwa listy od Jana Gruszczyńskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego, datowane z Iwanowic 22. lipca, do hetmana wrocławskiego, rajców i przysiężnych miasta Wrocławia. Napomina ich prymas, aby, będąc poddani korony czeskiej, wiernymi byli Władysławowi królowi czeskiemu, pierworodnemu króla polskiego, ani króla polskiego ani korony polskiej nie odstępowali, a nie wdawali się z królem węgierskim Maciejem, zwłaszcza że on ziemie koronie węgierskiej podległe oddał w ręce Turków. W odpowiedzi na pisanie prymasowskie, z 26. lipca, rajcy wrocławscy upewniali arcybiskupa Jana: „za pomocą bożą chcemy okazać się takimi, aby król Kazimierz i jego pierworodny Władysław, jako też wszyscy uczciwi ludzie mogli poznać, iż my jesteśmy ludzie prawi i zacni. A jeśli, Boże uchowaj, w czém uchybimy tej wierności, wtedy król polski i wszyscy rozsądni

1) Eschenloer, II, 234.

ludzie poczytają nas i obwołają złymi i krzywoprzysiężnikami, a na to przecie niezechce nas narazić. Że miłujemy króla polskiego i żeśmy przywiązani do Polski, poświadczają to czyny nasze, oraz wiedzą o tém bardzo dobrze Polacy we Wrocławiu bawiący. Że ciężar wojny spadnie na nas, nie wierzymy, bo pragniemy zawsze żyć w pokoju. Jesteśmy poddani i pokorne sługi króla jmei czeskiego, nie zaś rządzący ni szafarze. W listach do nas arcybiskup nadal niech nie raczy kłaść dotkliwych słów obrażających króla Macieja, inaczej zniewoleni zostaniem bronić króla naszego, jako tego wymaga po nas powinność i przysięga nasza.“ — Nakoniec biskup wrocławski, za wolą, radą, pomocą i zgodą Henryka księcia głogowskiego, Fryderyka księcia lignickiego, dwóch Konradów książąt oleśnickich, Wrocławian, Łużyczan i obywateli sześciu miast łużyckich, księcia opolskiego Mikołaja i księstw świdnickiego i jaworskiego, dał posłującemu od króla polskiego Kazimierza, kanonikowi Benedyktowi z Łopienna odpowiedź następną na piśmie: „Wielebny panie! Słyszeliśmy i zrozumieliśmy, coś wm. przełożył nam o najjaśniejszym królu polskim i jego miłości pierworodnym synu Władysławie na mocy listu bezpieczeństwa, tudzież to co Władysław pisał do nas, nakłaniając nas, abyśmy najj. p. Władysława przyjęli jako elekta czeskiego, i przybyli do Pragi na koronację jego na ś. Wawrzyniec, oraz wszystko jemu spełnili, cośmy obowiązani i winni czynić królowi czeskiemu. Wyznajemy, żeśmy poddani korony czeskiej i króla chrześcijańskiego, którego papież i stolica apostolska uznali za króla czeskiego. Stolica apostolska i ojciec nasz ś., papież Paweł II., uznali Jęrzego z Podjebradu za jawnego kacerza i obrońcę kacerzy, nie zaś za króla czeskiego, a po wytoczeniu mu procesu, odsadzili go od korony, i uwolniwszy nas od wierności jemu zaprzysiężonej, nakazali nam abyśmy mu nie byli posłuszni, lecz prześladowali go i stronników jego. A ponieważ każdy wierny chrześcijanin w rzeczach wiary dla zbawienia duszy winien być posłusznym, przeto wydobyliśmy się z pod wierności Jęrzemu z Podjebradu, pozostając pod opieką, w jaką nas przyjął papież, póki Czechy nie otrzymają króla chrześcijańskiego. Gdy chrześcijańscy panowie z Czech upraszali papieża, aby wskazał im króla chrześcijańskiego, odpisał im ojciec ś., aby oni jako panowie chrześcijańscy, do których wybór należy, obrali sobie i królestwu czeskiemu takiego na króla, któryby ruszył przeciwko kacerzom, stare kacerstwo wyniszczył, i zasłaniał lud chrześcijański. Więc ja Rudolf biskup wrocławski, w on czas biskup lawancki a legat papieski, po zawarciu pokoju z Polakami, pisałem do jego świątobli-

wości o honorze, potędze i cnotach króla polskiego i małżonki jego Elżbiety, siostry ś. p. króla czeskiego Władysława, także o znakomitych przymiotach, obyczajach i cnotach królewicza polskiego, przekładając jego świętobliwości, że król jmc polski, jeśli obranym zostanie na króla czeskiego, krom wątpliwości przyjmie koronę czeską dla wiary, na obronę chrześcian, kwoli papieżowi. To skłoniło jego świętobliwość do rozkazania mi, abym u chrześciańskich panów czeskich wyjednał oddanie korony czeskiej królowi polskiemu lub jego pierworodnemu, bo ten pochodzi z krwi królów czeskich Zygmunta, Albrechta i Władysława. Papież szczególnież bullami polecił mi, jeśli panowie czescy na króla wybiorą wspomnianego Kazimiérza lub jego pierworodnego, udać się do j. kr. miłości, i nakłonić go imieniem jego świętobliwości, aby jego miłość raczył przyjąć wiernych, bronić ich przeciwko kacérzom, tudzież przemocą nawrócić kacérzy i przywieść do posłuszeństwa chrześciańskiego. Uczyni-li to, papież da mi pełnomocnictwo, abym zatwierdził pokój toruński, Prusaków uwolnił od posłuszeństwa zakonowi krzyżackiemu, na duchowieństwo polskie i czeskie nałożył dziesięciny królowi jmc lub pierworodnemu jego na pomoc. Jeśliby zaś król polski lub jego pierworodny niechciał przyjąć korony czeskiej, ja jednakowoż byłbym mocen uwolnić Prusaków od posłuszeństwa, oraz zatwierdzić pokój, byleby król polski temu, któryby obranym został na króla, niósł pomoc skuteczną. Jeśliby zaś i tego wzbraniał się uczynić, natenczas nie niemam czynić z tego co nadmieniono, lecz udać się do króla węgierskiego lub innego jakiego potężnego księcia, i postarać się, aby się który z nich wziął do nawrócenia kacérzy na łono ś. kościoła katolickiego. I ja Rudolf legat papieski chcąc we wszystkiém zadosyć uczynić naszemu ojcu ś., pisałem do chrześciańskich panów czeskich, oznajmując im wolą jego świętobliwości, i starałem się aby wszyscy zgodnie wolą swoją obrócili na króla polskiego, jeśli on sam lub syn jego zechce być królem czeskim. Sam się téż udałem do Krakowa, gdzie zastał Gabryela z Werony i Piotra Erklensa; tam téż zemną zesłali panowie czescy prokuratora swego Eliasza proboszcza nowodomskiego, oraz Wrocławianie jednego z rajców miejskich. Z jaką zaś pilnością i gorliwością staraliśmy się i pracowaliśmy, aby król jmc przyjął koronę lub dał ją swemu pierworodnemu, to dobrze wiadomo królowi i wszystkim jego ludziom. Prokurator przełożył dane sobie pełnomocnictwo dotyczące elekeyi, które przeczytawszy wrócono mu. Ja zaś dałem im wszystkie bulle do czytania, aby się dowiedzieli o pełnomocnictwie, jakie mi dał papież. Przrzekałem, że uczynię to

wszystko, jeśli król przyjmie koronę lub da ją swemu piérworodnemu. Po wielu atoli i wielokrotnych prośbach, napomnieniach i błaganiach niceśmy nie wyjednali. J. kr. mć. nakoniec kazał mi dać odpowiedź następną: sprawa ta jest największej wagi i jemu trudno wdawać się w nową wojnę, gdyż dopiero niedawno skończyła się wojna pruska; przeto zechce w przeciągu 10 miesięcy, na ś. Bartłomiej, zwołać wszystkich prałatów, książąt i panów z Polski i innych ziem swoich, aby się z nimi naradzić o tém co ma zrobić.“ Słuchaliśmy z wielkim smutkiem naszym téj odpowiedzi. Poczém brat Gabryel imieniem papieża rzekł: jego świątobliwość pomyśli o obrońcy wiernych, jaki kacérzy przywiedzie do posłuszeństwa ś. kościołowi rzymskiemu. Bo gdy j. kr. mć. rzeczą tą jak najspieszniej niechce się zająć, sama konieczność wymaga tego, aby papież gdzieindziej zjednał katolikom obrońcę wiary. Także Eliasza oświadczył strony panów czeskich, iż odtąd nie chcą być obowiązani królowi polskiemu, lecz że wypada im poszukać innego obrońcy. To wszystko notaryusze publiczni zapisali w protokóle. Ja Rudolf sam nie mogłem się udać do króla węgierskiego, przeto Gabryel z Werony i Piotr Erklens pojechali do Macieja aby go imieniem papieża nakłonić, by, po wyroku zapadłym przeciwko Jérzemu z Podjebradu, przyjął obronę wiary chrześcijańskiej. Papież dowiedziawszy się, że król polski nie przystał na wezwanie jego i panów czeskich, listem do króla węgierskiego upraszał go o przyjęcie takiej opieki. Podobnież chrześcijańscy panowie czescy wyprawili biskupa ołomuńskiego do króla węgierskiego, błagając go, aby się ujął za nimi jako obrońca chrześcian przeciwko Jérzemu i jego kacérzom. Po wielu prośbach naostatek przyjął na siebie obronę wiary, pilnując jój dotąd niezmordowanie przy wielkich uciążliwościach i kosztach; do czego przyszło jeszcze trochę pomocy i pociechy od papieża. Nie zadługo potém Jérzy zapragnął zwołania sejmu do Ołomuńca, obiecał, że przyjmie naukę od legata. Przyszedłszy zaś do Sternberga, już niemyślał o nauce, lecz rozmaitych nieprzystojnych rzeczy domagał się od legata. Mimo tego, stanęło zawieszenie broni od kwietnia aż do grudnia. Wszelako chrześcijańscy panowie czescy obawiali się, aby król Maciej, który się dotąd nie inaczej tylko obrońcą przeciwko kacérzom zwał, jeśli go nie zwiążą silniejszymi węzłami, podczas pokoju nie wrócił do Węgier, a po upływie jego nie pozostał tamże, o czém napomknął jeden z panów rad jego. Przeto, gdy tron wakował, w obec posłów od papieża i cesarza zgodnie obrali Macieja królem czeskim na wniosek stolicy apostolskiej, w katedrze ołomuńskiej uroczyscie uznali go za króla, i

odebrali od niego przysięgę, jaką zwykł składać król czeski. Po-
czém j. kr. mę z legatem papieskim a biskupem ferraraskim i posłami
cesarskimi, oraz z najznakomitszymi panami czeskimi przybywszy
do Wrocławia, żądał od nas holdu. Niechcieliśmy mu tego odmówić,
bo panowie czescy obrali go na prawnego króla czeskiego wedle
mocy sobie przynależnej. My więc jako wierni poddani korony
czeskiej sholdowaliśmy mu w obec legatów papieskich i posłów
cesarskich jako królowi czeskiemu, poczem papież przez biskupa
ferraraskiego kazał zatwierdzić wybór jego. Stósownie do rozpo-
rządzenia bull papieskich i procesów będąc posłuszni ś. rzymskiemu
kościółowi, jako przystoi na chrześcian, wszystkośmy uczynili.
Ztąd więc wasza wielebność a nasamprzód król polski i jego pierwo-
rodny mogą dobrze wyrozumieć, że bez naruszenia honoru naszego
i wierności naszej nic tu zmienić nie możemy, lecz powinnością naszą
jest, o tych rzeczach przez posłów oznajmić jego świątobliwości,
oraz naszemu miłościwemu królowi. Bo gdybyśmy sami sobą zmie-
nili coś, bezwątpienia od jego świątobliwości, jako téż od naszego
króla, ba od wszystkich książąt i poczcuiwych ludzi zostalibyśmy
poczytani za krzywoprzysięzców i niewiernych; zapewne król polski
ani jego pierworodny nie zapragnie tego. Przeto żądamy, aby król
Kazimierz raczył użyć skutecznych środków, by sprawa ta przez
papieża i cesarza bez spustoszenia kraju i rozlewu krwi została zała-
twioną i przywiedzioną do końca spokojnego. My nie chcemy być
takimi, jacy między chrześcianami wzniecają wojnę i waśń, lecz
wolimy mieć pokój i zgodę. Przeto, wielebny panie, chciejcie tę
odpowiedź królowi polskiemu i jego pierworodnemu przełożyć, a j.
kr. miłości upraszać od nas, aby ją łaskawie przyjął i najlepiej wy-
łożył raczył, bo to pochodzi z naszego wiernego i szczerzego serca.
Wkońcu przypominacie nam przysięgi złożone przez nas królowi
Albrechtowi, małżonce jego i dwum ich córkom. Dałby Bóg, aby
król polski po śmierci króla naszego Władysława zastósował się był
do owych przysiąg i praw, a nie puścił ich arcykacérzowi Jérzemu.
Nieuchylibyśmy powinności naszej. Że zaś te jego prawa doznały
ujmy — nie nasza w tém wina¹⁾. — Poseł króla polskiego, roz-
gniewany tą odpowiedzią wyjechał, namiotawszy grózbę na Wrocła-
wian. Kupcy z Krakowa i innych miast polskich pisując do przy-
jaciół swoich we Wrocławiu, radzili im, aby sprzedawszy domy
swoje wynosili się z Wrocławia. Listy te zaś takiego strachu naba-

1) Długosz o poselstwie Benedykta ani nadmienia. Obszérnie pisze o tém
Eschenloer, jako świadek naoczny, II, 229 — 39.

wiły sejmujących we Wrocławiu, że postanowili wyprawić posłów do króla polskiego z odpowiedzią na jego wezwanie i z prośbą o pokój. Sami tylko Łużyczanie i obywatele sześciu miast łżyckich na sejmie wrocławskim opowiedziawszy się przy królu Macieju, oświadczyli że nieść mu pomoc przeciwko Polakom gotowi. Miasta księstwa świdnickiego nieprzystąpiły na poselstwo, bo ich hetman wzbronił im tego. Szli tedy do Krakowa posłowie od Konrada Białego księcia oleśnickiego, Henryka księcia głogowskiego, biskupa wrocławskiego i miasta Wrocławia. Podobno Konrad Czarny książę oleśnicki nagle umarł 15. sierpnia z przestachu, obawiając się, aby nanowo nie musiał składać holdu ¹⁾.

Wrocławianie posłom swoim do króla Kazimierza dali następne artykuły ²⁾ w poleceniu: „królowi polskiemu niech przełożą, że wszystko, co dotąd biskup, prałaci, książęta, Wrocław i inne miasta szląskie poczynili, nie stało się z własnej woli, lecz za rozkazaniem stolicy apostolskiej. Przeto w tej sprawie, — na Boga i na honor nasz! — nic niemoże być zmienioném, chyba że wprzód oznajmią to papieżowi i królowi Maciejowi. Dlatego też Wrocławianie chcą do nich wyprawić posłów i dolożyć wszelkich starań, aby rzeczy przywieść do spokojnego końca. Mają oni chęci najlepsze, więc niesłusznaby było, w tym czasie napadać ich i gubić. Przeto udali się też do króla polskiego, upraszając go, aby raczył wyjednać u swego piérworodnego i Czechów, by to, co biskup ołomuniecki uczynił imieniem króla Macieja, zostało przyjętém, t. j. aby pokój na rok zawarto i jeńców wydano, albo żeby na miejsce dogodne zjechali się w tym interesie prałaci i panowie trzech królestw: czeskiego, polskiego i węgierskiego. Podobnież król Maciej wyjednałby u kardynała Sieńskiego, obecnie bawiącego w Ratuszynie, aby się także stawil na zjeździe i przyłożył do zakończenia sprawy przez środki przyzwoite. Będą też cesarza upraszali o wyprawienie tam posłów swoich, czém rozlewowi krwi i spustoszeniu ziem można będzie zabieżeć. Jeśli król polski uczyni to, posłowie niechaj go upewnią, że Wrocławianie niezwłocznie zechcą wyprawić posłów do króla Macieja z prośbą, aby tę samą obrał drogę, oraz do papieża, aby jego świątobliwość dał pełnomocnictwo kardynałowi; lub może kardynał już odebrał takie polecenie od papieża, dlatego też do kardynała zesła posłów. Jeśli się zaś to wszystko nie spodoba królowi jmcu polskiemu, tedy posłowie upraszać mają jego miłości, aby inną propozycją przedstawić raczył. Powie-li

1) Eschenloer, II, 239 — 40. — 2) Eschenloer, II, 240.

król: niech przyjmą Władysława! — tedy posłowie mają odpowiedzieć: tego czynić im niepodobna, boby to było przeciwko ich wierności i honorowi, gdyż służyli Maciejowi, którego im chrześcijańscy panowie czescy dali za króla. Jeśli zaś król odrzeczy: tego Wrocławianie niepowinniby byli uczynić z ujmą królewicza polskiego, to więc nieważna, bo oni przedewszystkimi obowiązani obrać Władysława za króla swego — posłowie niech odpowiedzą, że papież kazał panom czeskim pomyśleć o królu; nie ich więc należy obwiniać o to, im słuchać wypadało, inaczej czynić niepodobna im było. Jesliby zaś jeszcze to i owo im póżadawano, na coby oni nie umieli dokładnie odpowiedzieć — tedy niech zwłóczą odpowiedź. A jeśli na wszystko otrzymają odpowiedź odmowną, — niechże się za pomocą dobrych przyjaciół w Krakowie postarają o wyjednanie pokoju na pewien czas.“ — Stało się też tak. Kazimierz bowiem odrzucił wszystkie propozycje szlaskie, a Polacy odgrzali się Wrocławianom, że przedewszystkiem ścisną oblężeniem Wrocław, aby go podbić pod moc Władysława. Książęta szlascy — mówili Polacy — zawsze przyjmują dobrą radę, sami tylko Wrocławianie chcą swoją głowę robić. — Naostatek, posługujący od sejmu wrocławskiego, po wielkich staraniach i usiłowaniach, za pośrednictwem dobrych przyjaciół swoich doprosili się pokoju, objętego następnymi artykułami przez Polaków przepisanymi: „My Rudolf z łaski bożej biskup wrocławski i legat papieski, Mikołaj na Opolu, Konrad Biały na Wołowie, Henryk na Wielkim Głogowie i Baltazar na Żeganie, książęta szlascy; tudzież rady i gminy miast Wrocławia, Namysłowa i Nowegotargu, sześciu¹⁾ miast: Budyszyna (Bautzen), Zgorzelca (Görlitz), Żytawy (Zittau), Lubawy (Löbau), Lubania (Lauban) i Kamieńca (Kamentz), i okęgów ich; księstwa świdnickie i jaworskie, także margrabstwo łużyckie, oraz miasta wyż wspomnianego pana biskupa itd., oświadczamy tym listem naszym, żeśmy kwoli pokojowi dla uniknienia upadku grożącego ziemi naszej, z jmc Kazimierzem królem polskim itd. naszym miłościwym panem i jego miłości poddanymi duchownymi i świeckimi, oraz ze wszystkimi, którzy trzymają się jego strony i pomagają mu, jakiegokolwiek są rodu i stanu, od daty niniejszego listu aż do nawrócenia ś. Pawła (25. stycz.) 1472, do zachodu słońca, przez naszych posłów: Baltazara Paulowa kanonika wrocławskiego, Melchiora Gore, Heinza Hugowicza i Łukasza Eysenreicha hetmana

1) Sześć wspomnianych miast łużyckich związało się w konfederacyą czyli skojarzyło między sobą związek na własną obronę, r. 1346 21. sierpnia. Zob. *Der Bund der Sechsstädte der Oberlausitz. Eine Jubelschrift v. Gust. Köhler. Görlitz 1846. fol.*

wrocławskiego, wyprawionych do j. kr. mci, zawarli prawdziwy pokój chrześcijański, téj treści: Nasamprzód przyrzekamy pod naszą wiernością, że, ponieważ ten pokój wzbrania pomocy ni pięniędźmi ni ludźmi dawać naszemu miłościwemu panu a królowi Maciejowi i jego ludziom, my tego czynić nie będziemy, a żadnym nieprzyjaciołom Polaków nie chcemy pomagać ni potajemnie ni jawnie. Nie chcemy ludzi zaciężnych ni poddanych tegoż króla Macieja z uszczerbkiem Polaków wpuszczać do naszych miast lub zamków, nie dawać żadnej rady ni pomocy, ani się uciekać do żadnych słów ni czynów, aby myśli tych artykułów w niczem nie zmieniać, ani ich nie wykladać inaczej z uszczerbkiem króla polskiego. Podobnież podczas tego pokoju w naszych ziemiach nie chcemy kazać obsadzać przeciwko Polakom. Także furmani i kupcy z Polski przychodzący, w naszych ziemiach, miastach, i zamkach mają być bezpieczni co do życia i mienia. Jego królewskiej miłości nie będziemy nigdzie stawiać przeszkód. Jeśli zaś która z wymienionych wyżej osób nie chce przystać na ten pokój, nieomieszkamy tego oznajmić co najrychlej j. kr. mci. My tedy, wyżej wymienieni Rudolf, książęta i miasta, przyrzekamy najprzód za siebie samych, potem za wszystkich naszych poddanych i pomocników duchownych i świeckich, nikogo nie wyjmując, którzy śród nas i u nas mieszkają, świadcząc się naszą dobrą chrześcijańską wiarą i cześcią, jmcí królowi polskiemu, wszystkim jego poddanym i pomocnikom duchownym i świeckim, wszystkich wyż wymienionych punktów dotrzymać stale i statecznie, krom wszelkiego podstępu. A choćby ktoś z jednéj lub drugiéj strony miał coś przeciwko temu, pokój ten jednak nie ma przez to być naruszonym; owszem w takim przypadku winniśmy poszukać sędziów polubownych, a wymierzyć sprawiedliwość i wynagrodzić szkody temu, któremu się to będzie należało.

Działo się w Krakowie w czwartek przed narodz. N. P. (5. września) roku pańskiego 1471¹⁾.

Lecz ani biskup wrocławski, ani książęta szląscy nie chcieli przyjąć powyższych warunków. Wrocławianie także nie przystali na taki pokój — podobno chcąc dowieść czynem, że fałszywie obmawiano ich u sąsiadów (nawet u dworu króla Macieja publicznie o tém prawiono), jakoby przeszli do Polaków a odstąpili króla²⁾.

Powtórnie napisał Jan Gruszczyński, arcybiskup gnieźnieński, 5. października r. 1471, list do rady miasta Wrocławia, napomina-

1) Eschenloer II, 240 — 3. — 2) Eschenloer II, 246.

jąc ją i wzywając, aby wojny nie podnosiła przeciwko koronie polskiej, ale owszem pokoju z nią zachowywać nie przestawała. Na ten list odpisali Wrocławianie: „nie wiemy o żadnych kłamstwach, jakieby książęta z Węgier przywieźli do Wrocławia, ale to wiemy, iż król Maciej rozradował nas wesółmi wiadomościami. Za pomocą bożą postępować chcemy jako ludzie uczciwi. Upraszamy tedy waszej przewielebności — o co także do jmcj króla i niektórych panów polskich pisaliśmy — o zwrot lub wynagrodzenie towarów zabranych nam w Polsce przez Polaków.“ Na to odpisał im arcybiskup: „starostowie, na których się skarżyli, o niczym nie wiedzą. Zresztą dla wielu dobrodziejstw są oni zobowiązani koronie polskiej, więc powinni się starać o łaskę Władysława, będąc jego poddani.“ W odpowiedzi swojej Wrocławianie oświadczają arcybiskupowi: „w szczęściu lub nieszczęściu, zawždyśmy uczciwie sobie postąpili. Opieka P. Boga nad nami czuwa. Miłowaliśmy zawždy Polskę, a chcemy dla sąsiedztwa i handlu zostawać z nią w przyjaźni. Nade wszystko zaś cenimy nasz honor. Powszechnie wiadomo, komuśmy sholdowali za rozkazaniem namiestnika Boga, jako téż cesarza. Także nieprzyjaciółom naszym chcemy dotrzymać wiary. Spodziewamy się tedy po waszej przewielebności, jako po naszym metropolicie, że od nas ani żądać ani radzić nam nie będzie, abyśmy przeciwko honorowi i wierze czynili i stali się krzywoprzysięzcami, ku naszej hańbie i niesławie dzieci naszych.“

W owe czasy Wrocławianom handlować nie wolno było w Polsce; najezdniczy panowie polscy obierali kupców wrocławskich z towarów jakie wieźli ze sobą. Udali się więc Wrocławianie do kanclérza koronnego Jakóba z Dębna z prośbą o list żelazny dla kupców wrocławskich wybierających się na jarmark krakowski. Lecz kanclérz odmówił im listu bezpieczeństwa. Pisali téż do Dobiesława z Kurozwęk kasztelana rozpirskiego, Jana z Kalinowa kasztelana sieradzkiego i starosty wieluńskiego, Piotra z Szamotuł kasztelana poznańskiego i jeneralnego starosty wielkopolskiego, użalając się na najezdników polskich. Pocieszał ich Dobiesław z Kurozwęk, że przywróconą zostanie ich kupcom wolność handlowania w Polsce. Jan z Kalinowa oznajmia im, że chce prośby ich o wynagrodzenie szkód zrządzonych kupcom wrocławskim w Polsce przelożyć królowi polskiemu; i drugim listem z 26. maja donosi im, że król rozkazał wynagrodzić poszkodowanych w Polsce kupców wrocławskich; dziwi się, iż dotąd rozkazowi królewskiemu nie uczyniono zadosyć.

Rzemieślnicy wrocławscy podupadali, bo ani rzemiosła pilnować ani sprzedawać towarów nie mogli, dla niespokojnych czasów,

a szczególnież z téj przyczyny, że Polacy nie kupowali. Wszędzie wyglądało pokoju. Wrocławianie prosili króla Macieja o pomoc przeciw Polakom przeszkadzającym handlowi szlaskiemu. Przrzekał im wprawdzie pomoc, ale książęta szlęscy zawarliszy pokój z Polską upraszali Macieja, aby im dozwolił zażywać pokoju, boby dla nich było zbyt ciężko wojować z Polską.

W końcu września r. 1474 Kazimierz w 60000 wkroczył do Szlaska. Wojsko czesko-polskie rozłożyło się obozem około Wrocławia. Niezadługo głód, zimno, choroby tak dokuczały Polakom i Czechom, iż tysiącami marli. — 15. listopada we wtorek zjechali się trzej królowie: Kazimierz polski, Władysław czeski i Maciej węgierski, we wsi Muchoborze pod Wrocławiem. Pokój między nimi stanął we Wrocławiu w dzień poczęcia N. P. M.¹⁾

Podnoszące się kupiectwo polskie solą w oku było kupcom wrocławskim. Kupecy bowiem znaczniejszych miast polskich, Krakowa, Poznania, Lublina i Torunia, w większej części przybysze niemieccy, wszelkiemi sposobami zawadzali handlowi wrocławskiemu, chcąc kupców wrocławskich, lubo rodaków swoich, ile możności wyrugować z Polski. Ztąd nieustanne swary; zażalenia Wrocławianie zanosili do króla swego, Władysława. Tenże w ich interesie udawał się do ojca swego a króla polskiego Kazimierza, a potem do następcy jego a brata swego Jana Olbrachta, lub do znakomitych panów polskich. Napisał²⁾ Władysław, król czeski i węgierski z Brzetysławy (Preszburga) w sobotę po niedzieli wstępnej (25. lut.) 1496 do brata swego, króla polskiego, Jana Olbrachta: „Oznajmili nam Wrocławianie, iż w. kr. mé niedawno kazałeś obwołać edykt w Lublinie, aby kupecy polscy z Rusi nie jeździli do Wrocławia, lecz do Krakowa i Poznania szli z towarami, a Wrocławianie aby w interesach handlowych nie udawali się na Ruś. Zdziwiliśmy się temu nie pomalu. Od niepamiętnych bowiem czasów Wrocławianie nie tylko z Rusią prowadzili handel, ale téż ze wszystkiemi ziemiami i miastami korony polskiej, nie z własnej woli, ale na mocy przywilejów ponadawanych im przez królów polskich. Przystępuje do tego zwyczaj starodawny. Niech w. kr. mé raczy sobie przypomnieć, że ś. p. pan rodzic nasz, rozpoznawszy przywileje Wrocławian, nie tylko nie wzbraniał im handlu, lecz pozwolił także swoim poddanym kupczyć z Wrocławiem. Upraszam tedy w. kr. mci usilnie, abys dla Boga i słusznej sprawy Wrocławian, wedle przykładu naszego ś. p. pana rodzica, nie naruszał praw Wrocławian, a nie

1) Eschenloer II, 306 — 326. — 2) Klose III, 2. 467 — 8.

dozwalał, aby ktokolwiek przedsiębrał coś na ich zgubę. Przyczyni to w. kr. mci, jako sprawiedliwemu królowi, sławy, a poddanym w. kr. mci pożytku.“

Usiłowali Wrocławianie wyjednać u króla Jana Olbrachta, aby im skład krakowski niezwadzał w wolnym handlu z Polską, żeby jadących na Ruś kupców wrocławskich nie przymuszano składać ni sprzedawać towarów swoich w Krakowie. Lecz król polski oznajmił im listem z 30. czerwca r. 1494, że przywilejów kupców krakowskich bronić musi, że zaś kupcom wrocławskim wolno przyjeżdżać do Polski w interesach handlowych, jednak bez uszczerbku składu krakowskiego. Wrocławianie wyglądając lepszych czasów starali się pozyskać łaskę króla polskiego. A gdy tenże wybierając się r. 1498 na wyprawę przeciwko Turkom, listem z 19. maja upraszał rady miasta Wrocławia o przysłanie sobie puszkarzy i prochu, ta co najrychlej oznajmiwszy swemu królowi Władysławowi, że król polski „optat sibi certos pixidiarios ac pulveres incendiarios subordinare,“ w skutek otrzymanego pozwolenia, przez posłów umyślnie w tym celu wyprawionych do Krakowa, przesłała mu 20 cetnarów prochu. Posłom zarazem poleciła, aby traktowali o wolny handel z Rusią, Litwą i Prusami; lecz nie nie wskórali przeciwko składowi krakowskiemu. Ale król Jan Olbracht w podziękę za przysługi wyświadczone sobie przez Wrocławian, zniósł skład toruński, czém Wrocławianom utorował wolny handel do Prus. Mimo tego zaś ścieśniono w Polsce wolność handlu kupców wrocławskich wyyskujących Polskę z wielkim uszczerbkiem krajowców. Wrocławianie więc uzalali się na to u swego dobrego króla Władysława, który z bratem swoim a królem polskim piśmiennie umawiał się o przywrócenie kupcom wrocławskim utraconej wolności handlu w Polsce. Odpisał na to Jan Olbracht z Krakowa w dzień ś. Gawła (16. paźdz.) 1499: „Ani nienawiść ani żadna insza nieprzyjaźń jest przyczyną, iż kupców moich trzymam w obrębie granic swego państwa, lecz sama tylko słusność, jaką winienem poddanym swoim, oraz pożytek wynikający ztąd dla mnie. Bo już dawno upraszali mię poddani moi miast mających składy uprzywilejowane, żebym ich prawa wziął pod rozwagę. Do tego przystąpiło, że mianowicie kupey wrocławscy i inni Szlązacy, przychodząc do Polski, nie przestrzegają żadnej słusności względem poddanych moich, lecz zmagając się ze sobą towary nasze po najniższej cenie chcą kupować. Panowie radni moi nieraz mi przekładali, abym przecię poddanym swoim sprawiedliwość wymierzył; długom tego nie czynił (dissimulavi), chcąc nawet pozoru nieprzyjaźni unikać. Znosiłem

to nawet z uszczérbkiem poddanych moich dla szacunku w. kr. mei. Teraz zaś przystąpił nowy powód, przez Wrocławian i innych Szlązaków dany nierozważnie, bo przeciwko honorowi i pożytkowi królestwa polskiego i dobremu sąsiedztwu zniżyli monetę moją, aby przez to poddanych moich tém więcej uciskać. Co téż spowodowało panów rad moich do zażądania odemnie tego co się teraz stało. Wrocławianom zaś i wszystkim innym Szlązacom wolno handel prowadzić w miejscach na to przeznaczonych. W. miłość niechaj niemyśli, iż się to stało aby w. kr. mei sprawić przykrość jaką; bo jedyném życzeniem mojem jest, aby w. miłości we wszystkiém być chętliwym, czego dowody zobaczysz napotém. Wszelakoż mniemam, iż w. kr. m. nie weźmiesz za złe, że w królestwie mojem wydaję rozporządzenia, prawo i pożytek ubezpieczające, i ułatwiające poddanym moim nabywanie potrzeb, co w. kr. mc. zwykłeś czynić także w swoim państwie¹⁾. — Na to król Władysław odpisał Janowi Olbrachtowi w téj osnowie: „Nasi książęta, panowie i poddani korony czeskiej z ciężkiém użalaniem się przekładali nam, iż w. miłość kazales obwołać po królestwie swoim edykt: aby nasi kupcy nadal tylko do pewnych miast w Polsce towary swoje zwozili; co jest z wielką szkodą nie tylko naszych poddanych, ale także poddanych w. kr. mei. Odedawna przecię nikomu nie wzbroniono było handlować tam gdzie mu się podobało, nawet wówczas kiedy król Kazimierz wojował z królem Maciejem. Upraszamy tedy w. miłości, abys nie zaprowadzał takowych nowości z uszczérbkiem naszych poddanych, lecz wszystko w takim pozostawiał stanie, w jakim znajdowało się na początku panowania naszego, aby nam tego nie poczytywano za dowód nieprzyjaźni rozrywającej nas, a insi ludzie dla téj przyczyny nie usiłowali wzbudzać między nami nienawiści ni rozterek. Że w Szląsku przez czas niejaki nie brano groszy polskich, stało się to z téj jedynie przyczyny, iż kupcy krakowscy „post cladem illam in Walachia factam mox Brassouiam petierint, atque illic leui pretio multis illis grossis coemtis magnam eorum summam Wratislaurum intulerint, pro mercibusque ipsorum illic eos exponentes a mercatoribus Wratislauriensibus uicissim recipere noluerint.“ Ztąd powstało wiele nieporozumienia i ciężkich szkód, bo Wrocławianie przekonali się, że ich Krakowianie oszukali. Wasza miłość niech tedy wszystko to dobrze raczy rozważyć, a, jeśli rzeczywiście wyszedł edykt, takowy uchylić i znieść z przyczyn słusznych.“

Zygmunt I., który jako królewicz polski oraz książę szląski na

1) Klose III, 2. 468 — 70.

Głogowie i Opawie ¹⁾ sprawował namiestnictwo obojga Szląska, poruczone sobie r. 1500 przez brata swego a króla czeskiego Władysława, aż do wstąpienia na tron polski, zjednał sobie przychyłość Szlązaków, bo usiłował kraj oczyścić z napastników, zakłócających spokojność publiczną i narażających bezpieczeństwo mieszkańców Szląska. Gdy 29. maja r. 1502 w 300 koni przybył do Wrocławia aby przewodniczyć sejmowi szląskiemu, za rozkazaniem jego pościano lub powieszono wielu szlacheckich najezdników, ciemieczów i jawnych rozbójników. Objąwszy zaś koronę polską r. 1507 24. stycznia, na granicy polskiej nałożył nowe a wysokie cło na wszystkie towary kupieckie mianowicie wywożone do Szląska n. p. od cetnaru wosku 3 złote, od wołu 1 zł., od 100 skór wołowych 1 zł. itd. miano opłacać. Ztąd wielkie utyskiwania kupców wrocławskich! W Polsce zaś głośno narzekano na Szlązaków wprowadzających do Polski fałszywą monetę pod wizerunkiem polskiego stępla w Szląsku, szczególnie w Świdnicy, wybijaną. Kupcy i rzemieślnicy miast polskich zazdroszcząc Wrocławianom korzyści, jakie ci skrzętni sąsiedzi ciągnęli z Polski, nie tylko kupcom i rzemieślnikom wrocławskim, z towarami swými przybywającym do Polski, rozliczne przedstawiali zawady, ale usiłowali przemysłowców szląskich, jako niebezpiecznych spółbiegaczy swoich, pozbyć się całkiem, rugując ich z targów polskich. Do tego przyszło, że Wrocławianie r. 1510 na nowo ustanowili ²⁾ skład, już r. 1490 potwierdzony przez króla Macieja, za przyzwoleniem (w środę po Elżbiecie 1510) Władysława Jagiellończyka, króla czeskiego. Toż samo uczynił Frankfort nad Odrą mocą przywileju nadanego sobie przez elektora brandeburskiego, Joachima Fryderyka. Obadwa miasta zrobiły to za spółną umową która nastąpiła w środę po Marcinie (13. listop.). W jakim

1) Mikołaj Pol (Jahrbücher der Stadt Breslau, t. II, str. 174) pisze: „R. 1500 za przyzwoleniem Jana Olbrachta, króla polskiego, król czeski Władysław, nadał swemu najmłodszemu bratu Zygmuntovi, księstwa głogowskie i opawskie, i zamianował go najwyższym hetmanem (czyli jeneralnym starostą) całego Szląska, z tém jednak zastrzeżeniem, że po wstąpieniu na tron polski, wróci mu te księstwa.“

2) Píše Mikołaj Pol (II, 195): „12. lutego 1511 Wrocław uzyskał od króla Władysława przywilej na skład; aby miasto było granicą handlową między Polską a Niemcami, by oba narody składały we Wrocławiu swe towary, tamże kupowały lub sprzedawały. Skład ten obwoływano po wszystkich jarmarkach najznacniejszych miast polskich i niemieckich. Ale gdy wynikło ztąd kłótnie Wrocław przez cztery lata na wielkie wyciągały kosztu, Zygmunt zaś wzbrocił poddanym swoim handlować ze Szląskiem, a Czesi sprzyjając Polakom, nawet wbrew zakazowi króla Władysława, z towarami przepuszczali ich przez swoją ziemię do Frankfortu, Norymbergi, — natenczas Wrocław, z wielką szkodą swoją, musiał skład swój porzucić.“

zaś celu ustanowiono owe dwa sklady? otóż to doskonale zrozumieli Polacy. Stany więc polskie zgromadzone na sejmie piotrkowskim uchwałyły: jeśli Wrocławianie nie zniesą składu swego ani postarają się o uchylenie składu frankforeckiego, aby handlowe stosunki między Polską a Szląskiem zostały wzbronione. Ztąd Wrocławianie w strach, boby zakaz taki zniszczył ich miasto. Więc co żywo jeli się odwracać od siebie ów groźny cios. Błagają tedy swego dobrego króla Władysława, aby się u króla polskiego a brata swego przyczynił o cofnięcie uchwały sejmowej. Pisali także do niektórych panów polskich, dobrych przyjaciół miasta Wrocławia, n. p. do Łukasza z Górki, jenerała wielkopolskiego, zaklinając ich, by na pozabawienie Wrocławian handlu polskiego nie zezwolili; upraszali Kazimierza księcia cieszyńskiego a najwyższego hetmana czyli jeneralnego starosty szląskiego, aby wszelkich przyłożył starań do odzyskania im wolności handlowania w Polsce. Elektor brandeburski Joachim Fryderyk także wstawił się za Wrocławiem do króla polskiego.

Roku 1511 chciał się król Zygmunt widzieć z bratem swoim Władysławem królem czeskim i węgierskim, lecz dla „prywatnych zawad“¹⁾ nie mógł przybyć do Wrocławia, gdzie oczekiwał go Władysław podczas odprawującego się sejmu szląskiego, w którym zasiadali między innymi Kazimierz książę cieszyński, biskup wrocławski Jan Thurzo, Jan książę opolski, Fryderyk i Jérzy książęta lignicko-brzescy, Karol i Bartłomiej książęta monsterbersko-oleśnicy, Walenty książę raciborski itd. Przeto wyprawił tam sekretarza swego, Piotra Tomickiego, archidyakona władysławskiego. Tenże 25. marca królowi Władysławowi doręczywszy list wierzitelny, w przemowie swojej zapewniał go imieniem swego pana a króla Zygmunta: iż brat jego król polski na samo jego miłe wezwanie wybierał się do Wrocławia, ale ważne sprawy publiczne powstrzymały go od spełnienia zamiaru swego. Poczém przekładał mu myśli króla Zygmunta o zamierzonym przedłużeniu zawieszenia broni z Turkiem, o posilkowaniu wojewody mołdawskiego, o krzywdach i szkodach zrzządzonych Polakom przez mieszkańców pogranicza węgierskiego, oraz o margrabi brandeburskim, obranym wielkim mistrzem zakonu niemieckiego w Prusach. W mowie do książąt

1) „Ob privata incommoda impediuerunt quidam congressum S. Maiestatis Vestræ, qui esse debebat Vratislauiæ.“ (Legatio Sigismundi Regis Poloniae ad Wladislaum Reg. Hung. Dno Petro Tomiczki commissa d. 23. Martii 1511. Secretior Pars.) Klose III, 2, str. 553. W Aktach Tomickiego wyd. przez Działyńskiego, niemasz owęj „części tajnej“ poselstwa.

szląskich przedstawiał niebezpieczeństwo zachodzące od Turka nie tylko do Polski ale też do Szląska, zarazem oświadczał, że ma w poleceniu wezwać ich pomocy przeciwko Tatarom. Przemawiając do Jérzego margrabiego brandeburskiego roztrząsał sprawy pruskie. Władysław w czwartek¹⁾ przed kwietnią niedzielą (10. kwietnia) posłowi króla polskiego dał następną odpowiedź: „Mocno żałujemy, że niemożem uściskać brata naszego. Gdyby zły stan zdrowia nam dozwalał, byłibyśmy już dawno ztąd wyjechali. Tuszymy jednak sobie, że brata naszego wkrótce zobaczymy. Postanowiliśmy, lubo król nie namienił nam o tém, na blisko nadchodzącym sejmie węgierskim przełożyć całą tę sprawę. Za cztery dni wyjedziemy ztąd. Co stany węgierskie uchwalą, nieomieszkamy tego przez posła oznajmiać bratu naszemu. To samo uczynimy względem pomocy żądanej dla wojewody moldawskiego, tudzież co się tyczy zagodzenia krzywd poczynionych ze Spiża i innych pogranicznych ziem węgierskich. Co zaś do wielkiego mistrza krzyżackiego, niechże j. kr. mć raczy czekać aż do ś. Michała, a nie nie przedsiębrać przeciwko zakonowi dopóty, dopóki książę Albrecht nie rozpozna spraw pruskich. Upraszamy nadto brata naszego, aby Wrocławowi składu nie wzbraniał, na który od książąt i królów ma przywileje, a który odedawna jest w używaniu. Niech j. kr. mć raczy wiedzieć, że Wrocławianie przez skład swój zamierzają ograniczyć monopolia i wielkie stowarzyszenia kupieckie, uciskające prostego kupca. Zresztą prawie we wszystkich krajach i państwach są składy; sama Polska ma skład w Krakowie, a po za to miasto zagranicznemu (kupcowi) iść niewolno. Wrocławianie zaś mają przywileje, na mocy których wolno im handlować z Polską, Litwą, Rusią, Moskwą i Tatarami, także na Węgrzech jest skład w Koszycach itd. Z pomienionych tedy przyczyn niech j. kr. mć raczy nie sprzeciwiać się składowi wrocławskiemu, aby w. kr. mć mógł się przekonać, czy skład wrocławski jest szkodliwym lub pożytecznym dla poddanych jego. Niechże więc poddanych swoich nie oddała od Szląska. Niech to uczyni ku ustawicznemu trwaniu miłości braterskiej i wzajemnych dobrych stosunków obu królestw“²⁾.

1) W Aktach Tomicianach wyd. przez Działyńskiego, I, 164 czytamy: „Feria quinta (t. j. czwartek) ante dominicam Palmarum accepi responsum a Mte Sermi regis Hungariae.“ — Klose zaś (III, 554), może mylnie, położył „sobotę“ przed niedz. kwietnią t. j. 12. kwietnia.

2) Zobacz: Legatio a Sigismundo Rege ad Vladislaum, Regem Hungarie et Bohemie, et ad Duces Slesie in Vratislavia congregatos, quam Petrus Tomiczki, archidiaconus crac. secretarius obiit XXV. Martii. (Acta Tomicianiana wyd. przez T. Dzia-

Margrabia brandeburski Jérzy Tomickiemu dał odpowiedź w sprawie brata swego, wielkiego mistrza krzyżackiego, w sobotę przed niedzielą białą (5. kwietnia).

Wrocławianie, chwytając się wszelkich środków, aby ocalając swój skład odzyskać handel polski, bardzo dla siebie korzystny, wnieśli sprawę swoją na sejm szląski. Wyprawiły więc stany szląskie poselstwo na walny sejm piotrkowski, aby Polakom przełożyć korzyści, jakie ze składu wrocławskiego spłyną na Polskę. Samo zaś miasto Wrocław wysłało r. 1512 Konrada Sauermanna i Ambrożego Jenkwitza w poselstwie do Budy, gdzie król Władysław sejnował z Węgry: upraszało swego króla, aby się za nim wstawił do króla polskiego. Wspomnieni dwaj posłowie od miasta Wrocławia udali się także do Krakowa: imieniem Wrocławian ofiarowali w upominku kielich królowi Zygmuntowi biorącemu ślub¹⁾ z Barbarą Zapolską; lecz zacnego króla, troskliwego o dobro poddanych swoich, nie pozyskali dla życzeń miasta Wrocławia. — Następnego roku, Władysław listem z Budy pisany do Zygmunta, upraszał go, aby Wrocławianom przywrócił wolność handlowania z Polską. Nakłaniał także biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego do popierania sprawy wrocławskiej. Król polski atoli nie zniósł edyktu zawieszającego handlowe związki Szląska z Polską, bo mimo wszystkie usiłowania Wrocławian Zygmunt postanowił przełamać ich zawziętość i upór, a zniewolić ich do zrzeczenia się prawa składowego. Napominał też stany szląskie sejmujące w Opolu, listem z 26. marca 1513, aby Wrocławian nie wspierali w przedsięwzięciu ich, bo jeśli Wrocław nie uchyli składu swego, nie przestanie on pilnej uwagi zwracać na to, aby korona polska ztamtąd żadnego nie doznawała uszczerbku. Lubo Zygmunt królowi Władysławowi i księciu cieszyńskiemu Kazimiérzowi wyraźnie oświadczył, że Wrocławowi póty nie otworzy dróg handlowych do Polski, póki się składu swego nie zrzecze — wszelako mieszkańcy stolicy szląskiej nie tracili nadziei odzyskania handlu polskiego. Wyprawili tedy w lutym r. 1514 do króla Zygmunta bawiącego wówczas w Krakowie, Adama Biesza z Kolonii, pana na Ketczersdorfie, ale i jego poselstwo było bezskuteczném. Poprosiła więc rada miasta Wrocławia przyjaciela swego, pana Macieja Głowackiego, chorążego

łyńskiego, t. I, str. 158 — 166. — Rękopis tego poselstwa znajduje się także w archiwum miasta Wrocławia.

1) Wesele odbyło się w Krakowie 6. lutego 1512. Na tém weselu byli ze Szląska: biskup wrocławski Jan Turzo, jako poseł od króla Władysława, książę brzeski Jérzy w 70 koni, i książę monsterberski Bartłomiej (Pol. II, 197).

sieradzkiego, by kanclérza koronnego a biskupa przemyskiego, Macieja Drzewieckiego, i podkanclérzego koronnego Krzysztofa z Szydłowca nakłonił, aby u króla polskiego wyjednali cofnięcie edyktu zgubnego dla Wrocławia: przyrzekła sowite podarki wymienionym osobom. Lecz ani kanclérz ani podkanclérzy podpisu królewskiego uzyskać nie zdołali na zniesienie owego edyktu, który istnie kością w gardle stał Wrocławianom. Poczém król Władysław wyprawił bawiącego w Budzie protonotaryusza apostolskiego dr. Jakóba z Pizy do Zygmunta, zleciwszy mu aby się u króla polskiego starał o ocalenie składu wrocławskiego, oraz o przywrócenie Wrocławianom handlu polskiego. Daremne usiłowania! Król polski bo ani kroku nie ustąpił zagranicznym kupcom. — Najwyższy hetman szląski, Kazimierz, książę cieszyński, który pilnie chodził koło sprawy wrocławskiej, listem z 22. stycznia r. 1515 oznajmił radzie miasta Wrocławia, że starania jego u króla Zygmunta i znakomitych panów polskich pomyślnym skutkiem uwieńczone nie zostały, szczególniej dla tego, iż sami Wrocławianie zabiegami swými sprawę tę aż nadto zagmatwali. — A lubo się dotąd nie powiodło Wrocławianom, wyprawili jednak 3. lutego 1515 Zygmunta Pruffera, notaryusza ławników miasta Wrocławia, do Krakowa, z poleceniem, aby przedewszystkiém porozumiał się z kanclérzem czeskim, Władysławem z Sternberka, wówczas bawiącym w Krakowie, z Janem Bonarem, Krzysztofem z Szydłowca kanclérzem koronnym, i Maciejem Głowackim. Pruffer powróciwszy do Wrocławia w środę po niedzielę wstępną (28. lutego), nazajutrz radzie i ławnikom zdawał sprawę z poselstwa swego. „Kanclérz czeski“ — mówił Pruffer — „w obec króla Zygmunta i panów koronnych na publiczném posłuchaniu ostro rzecz traktując prawil między innymi: „„Miasto Wrocław jest członkiem korony czeskiej i szczególnym klejnotem; przeto panowie czescy postanowili niedozwalać, aby król polski niszczył owo miasto. Żądają tedy, aby drogi handlowe otworzono, jako było przedtém. Jeśli zaś król niezechce tego uczynić, będzie to nieznośnem dla korony czeskiej, a ona kwoli ocaleniu starodawnych zwyczajów i praw swoich stanie się wrogiem j. kr. mci.““ Na to odrzekł kanclérz polski: „„j. kr. mć z panami radnymi wysłuchawszy poselstwa dotyczącego sprawy wrocławskiej, postanowili: jego braterska miłość sam da odpowiedź w Brzetyławie.““ — Mówił mi kanclérz czeski: „„macie wielu którzy wam zazdroszcząc bruździć wam usiłują; nawet w samym Szląsku są tacy, lubo ci przecież powinni popierać sprawę waszą. Tacy tedy Szlązacy pisywali do Krakowian, usilnie starając się, aby

drogi handlowe do Polski nie były wam otworzone: czynili tak książę cieszyński, Kazimiérz, najwyższy hetman szląski, Jérzy książę brzeski, oraz biskup wrocławski.““ Nadmieniał także kanclérz, iż Krzysztof Szydłowiecki kanclérz polski przy nim, jako posłującym od króla Władysława, interes Wrocławian bardzo pilnie polecał królowi polskiemu. Inni panowie byli przeciwnego zdania, mianowicie starosta jeneralny wielkopolski Łukasz z Górki, biskup poznański Jan Lubrański, miasto Poznań itd. Podobnie powiedział mu, iż w końcu sam na sam mówił z królem: „„Dziwię się, że w. kr. mć tak ostro trzymasz się przeciwko królowi i koronie czeskiej.““ — Na to król: „„Miły panie kanclérzu, nie jest to tak, jak wy mówicie, lecz są inne przyczyny. Bo wielu ludzi sprzeciwia się całej tej sprawie. Dlatego tu nic niemożna zdziałać. Przybywszy zaś do Brzetysławy, do kochanego brata naszego, damy mu odpowiedź.““ — Kanclérz zaś rzekł: „„W. kr. mć chce tę sprawę podać w zwłokę.““ — Na to odpowiedź mu król: „„Miły panie kanclérzu, wierzę wam; ale tam się ta sprawa zakończy; zachowajcie to u siebie pod tajemnicą.““ — Krzysztof Szydłowiecki przyrzekał, że to, czego żądają od niego, chętnie i pewnie uczyni, bo sprzyja naszemu miastu, lubo miał przeciwko sobie najwięcej zdań panów, których, nieoglądając się na to że mu Wrocławianie coś przyobiecali, musiał przywabić do siebie prośbami i podarkami. Także kanclérzowi czeskiemu wskazał drogi i środki, jakich ten powinien użyć, aby miastu mógł być pożytecznym. Na co też pan kanclérz czeski przystał. Szydłowiecki toż samo powiedział o działaniu owych trzech, wyżej wymienionych Szlązaków. — P. Głowacki długo mu powiedział: jak pan Krzysztof tychtam z Poznania i innych panów naraża sobie, jak wiele czynił kwoli Wrocławianom, o czém oni powinni pamiętać dobrze. — Potém mówił (Pruffer) Szydłowieckiemu: niech w mć nie wątpi, iż Wrocławianie, jako poczciwi ludzie, spełnią przyrzeczenie, jakie dali Maciejowi Głowackiemu, o czém on zresztą nic niewie. Na to milczał pan kanclérz koronny. — Przybył też do niego (Pruffera) jakiś szlachcic szląski, dworzanin Szydłowieckiego: mówił mu o tém i owém; dodał nakoniec, iż pan Szydłowiecki wielu ludzi naraził sobie, niech Wrocław' o tém pamięta. Za to, co miasto dotąd uczyniło, jego pan ani do ziemi nie sięgnie. — Więc wszyscy widać pragnęli pieniędzy. Do tego też sami Wrocławianie dali im pochop, bo przez niego (Pruffera) kazali upewnić Szydłowieckiego i Głowackiego, że sławetna rada miasta Wrocławia okaże się przeciwko nim wcale przyzwolicie. — Jan Bonar (Hanns Poner) rajca krakowski rzekł do niego (Pruffera): wierzajcie mi, ja zawsze

byłem przychylny miastu Wrocławowi; bo początkowo miałem ja tam swój proceder. Krom wątpienia zrozumieliście kancelérza czeskiego, że odpowiedź odroczone do zjazdu brzetysławskiego. Wtedy niewątpliwie tam rozstrzygniętą zostanie ta sprawa. Ja sam mówiłem z królem i broniłem waszych interesów. Król mi na to rzecze: „,,chcę to przyobiecać bratu memu w Brzetysławie; bo panowie koronni dali mi do tego zupełną moc.““ — Mówię wam to w wielkiem zaufaniu, chciejcie to powiedzieć niektórym panom z starsziny miejskiej, lecz pod ścisłą tajemnicą. Niech będą przekonani, iż sprawa ich na dobry przyjdzie koniec, lubo król chciał drogi mocniej niż przedtém pozamykać, bo wielu panów koronnych domagało się tego. Dodał Bonar: proszę was, powiedzcie panom waszym, żeby na przyszłość mieli się na baczaniu, a nie słuchali tych, którzy są ich kondycy (die ihres gleichen sind), ani się obcym nie dawali zwodzić; ja bo z wami uczciwie postępuję¹⁾.

Atoli mimo wszelkich starań, usiłowań i zabiegów, Wrocławianie naostatek musieli uleść woli potężnego króla polskiego. W Brzetysławie bowiem w samo zmartwychwstanie pańskie (8. kwietnia) dali królowi polskiemu pismo, którym zeznali: że za wiedzą i wolą króla a pana swego Władysława ogłaszają skład swój za znieśiony wiecznemi czasy, przyrzekając że ani sami ani potomkowie ich nigdy prawa składu używać nie będą, lecz że wszystkich kupców z towarami lub bez nich, z Polski lub z kądinąd do Wrocławia przychodzących, przepuszczać będą do innych miast bezpiecznie i krom przeszkody, aby tam mogli kupeżyć. Toż samo przyrzekł król Władysław królowi Zygmunтови. Poczém król polski w niedzielę wielkanocną na piśmie upewnił Wrocławian, że, ponieważ rzekli się swego prawa składowego, więc wolno im odtąd znów handel prowadzić z Polską, a Polakom kupeżyć z Wrocławiem, jak to bywało za królów Jana Olbrachta i Aleksandra.

Wrocławianie uradowani pomyślném zakończeniem sprawy bardzo przykrój, nietylko wielkiój dokładali pilności w przestrzeganiu rozporządzeń króla polskiego dotyczących handlu, najtroskliwiej unikając wszelkich sposobności dobre sąsiedzkie stosunki z Polską narazić mogących, oraz gniew króla polskiego ściągnąć na nich samych, ale też nieomieszkiwali za lada powodem okazywać się powolnymi i rzetelnymi przyjaciółmi króla jmcí polskiego. Ostrzegali kupców i furmanów swoich, aby się do rozporządzeń królewskich

1) Klose, III, 2. 690 — 5, obszerną tę wiadomość wyjął z księgi rękopiśmiennéj w archiwum miasta Wrocławia znajdującéj się pod tyt. Liber Legationum, Q. 5 — 8.

w Polsce ściśle zastósowywali, oraz żeby nikt z Wrocławia nie ważył się do Polski wprowadzać fałszywej monety świdnickiej edyktem królewskim wywołanej. — Gdy Albrecht, siostrzeniec króla Zygmunta I., wielki mistrz krzyżacki, podżegany przez cesarza, elektorów i książąt niemieckich, wzbraniając się składać przysięgi lenniczej królowi polskiemu, w Rzeszy niemieckiej szukał pomocy — dochodziły r. 1520 do króla Zygmunta obmowiska na Wrocławian, jakoby potajemnie posilkowali Albrechta. Wrocławianie tedy nie tylko pospieszyli króla polskiego przekonać o fałszywości zarzutów sobie poczynionych, ale donosili także do jego wiadomości o wszystkiém, co w Niemczech knowano przeciwko niemu, opowiadając się nawet, że gotowi posilkować j. kr. mć przeciw wszelkim nieprzyjaciółom. Zarazem spełniając życzenie króla polskiego, przesłali mu tymczasem 50 centnarów prochu. Gdy zaś miasto Poznań ustanowiło skład, wielce zawadzający handlowi wrocławskiemu, rada miasta Wrocławia upraszała r. 1522 króla Zygmunta I. o zniesienie téj nowości, oraz Fryderyka księcia lignickiego, aby się do swego królewskiego stryja wstawił za wybawieniem handlu wrocławskiego od ucisku Poznania. Niebawem, bo na początku r. 1524, Wrocławian strachu nabawił nowy edykt, którym król Zygmunt przykazał poddanym swoim, aby przez 10 lat nie wywozili towarów ni surowych płodów do Wrocławia ani do Szląska, dlatego że fałszywa moneta świdnicka przez Szlązaków wprowadzana do Polski, o wielkie straty przyprowadziła tamecznych mieszkańców, oraz że Szlązacy nie przestają Polakom wyrządzać krzywd i szkód. Przeto rada miasta Wrocławia udała się do kanclérza koronnego Krzysztofa Szydłowieckiego z prośbą, aby ujmując się za nimi u króla polskiego, zechciał wyjednać uchylenie owego edyktu niszczącego handel i przemysł wrocławski. „Przecież Wrocław zawsze okazywał się powołnym do usług królowi jmcu polskiemu, jakoby swemu miłościwemu panu a dziedzicowi, oraz nieomieszkiwał pokrzywdzonym Polakom wymierzać sprawiedliwości przeciw swoim.“ Niewiadomo, czy kanclérzowi koronnemu udało się spełnić życzenie Wrocławian. Owszem król Zygmunt I., który listem z 18. stycznia 1523 napominał radę miasta Wrocławia, aby ojców bernardynów, którzy się wynieśli ¹⁾ z miasta, przywróciła do klasztoru, i opierała się sekcie

1) Bernardyni, którzy za rozkazaniem rady m. Wrocławia mieli się przenieść do klasztoru franciszkańskiego ś. Jakóba, woleli się wynieść z Wrocławia. Uczynili to 20. czerwca 1522. Ciekawy opis wyprowadzin, skróślony przez naocznego świadka, Franc. Hanischa, proboszcza u ś. Ducha we Wrocławiu, który przez lat 20 był zakonnikiem owego klasztoru, znajduje się u M. Pola, III, 15 — 26.

luterskiej wdzierającej się do miasta, listem ¹⁾ z 10. października r. b. grozi jej, że zabroni Szlązakom handlowania z Polską, dlatego, że Wrocław przyjął naukę luterską, oraz że Polaków przybywających do Wrocławia w interesach handlowych clam nadzwyczajnymi obciążał. Jakoż król Zygmunt wykonał groźbę swoją, bo r. 1525 24. grudnia rada wrocławska udała się do Adama z Neuhausa najwyższego kanclérza czeskiego z prośbą o naklonienie ich króla Ludwika, aby u króla polskiego, stryja swego, wyjednał uchylenie edyktu gubiącego ich handel. Lecz Ludwik zaprzątniony wojną turecką, nie niemógł dla nich uczynić. Gdy r. 1526 29. sierpnia, bratanek króla polskiego poległ w bitwie pod Mohaczem, król Zygmunt listem z 15. września do rady miasta Wrocławia, napomniawszy ją, aby po zejściu króla węgierskiego i czeskiego, przestrzegala dobra pospolitego i oznajmiła mu w czém jej może być pomocnym, drugim pisanem z 19. października donosi do jej wiadomości, że stanem czeskim kazał oświadczyć, iż służy mu prawo do korony czeskiej, a lubo jej nie tak bardzo pragnie, niewątpi jednak, że i Wrocławianie prawa jego i honoru bronić będą przeciwko tym, którzy mu są niechętni. Mimo tego, korona czeska dostała się Ferdynandowi, synowi cesarza Karola V. a małżonkowi Elżbiety, siostry Ludwika, a bratanki Zygmunta I. Nuż tedy rada miasta Wrocławia w styczniu r. 1527 przekłada nowemu panu a dziedzicowi swemu uciążliwości, jakich handel szląski od lat 70 doznawał w Pol-

1) Już 12. września 1523 Zygmunt I. napisał do rady m. Wrocławia w podobnym interesie. — R. 1526 2. stycznia, — opowiada Pol. III, 41 — król Zygmunt listem do rady m. Wrocławia, surowo przyganiał Wrocławianom zmianę religii. Zarzuca im: że woleli przyjąć buntowniczą, jadowitą, przekłętą, niegodziwą naukę kilku szalonych mameluków, aniżeli zachować powszechnego kościoła zwyczaj i ustawy, odedawna uznane przez tyle soborów, i przyjęte jednomyślnie przez tylu potężnych cesarzy, znamienitych królów i państwa chrześcijańskie; tudzież, że, ani Boga ani swego króla się nie bojąc, wszystko przewrócili górami nogami, święte rzeczy sporniewierali, to co na chwałę Bożą i święte godności postanowiono od przodków, królów polskich, znieśli, kościołom zabrali dobra i dochody, obracając je na własny pożytek, zarzucili karność kościelną, znieważyli i zelżyli świętych i kościół katolicki; takowem postępowaniem ściągając na siebie gniew i kary boskie. Groził im nareszcie, że, jeśli te i insze rzeczy nie zostaną zniesione, uchylone i naprawione, on na nich poszukiwać tego będzie i mścić, oraz w obronę swoją weźmie duchowieństwo katolickie. — W odpowiedzi na list króla polskiego, rada m. Wrocławia, roztropnie i przyzwyczajając ze siebie fałszywe oskarżenia i zarzuty, skromnie broni tego, co w nauce i obrządkach zmieniła wedle przepisów słowa bożego, zdaje dokładną sprawę z tego co się stało z niektórymi kosztownościami kościelnymi, opowiadając się przy swojej szczególnej wierze i miłości ku Panu Bogu w niebie, oraz przy trwałem posłuszeństwie i poddaństwie winnóm swojej zwierzchności przez P. Boga postanowionej na ziemi. —

see, że teraz wzbroniono poddanym króla polskiego pod gardłem i utratą majątku, wywozić do Szląska płodów i towarów, że więc drogi handlowe do Polski zamknięte dla Wrocławian. Upraszają tedy króla jmcí, aby raczył przyczynić się do odzyskania im handlu polskiego. Zdaniem rady, wspomniany zakaz wyszedł z podniety wrocławskiego duchowieństwa katolickiego, bo kilku kanoników wrocławskich nieustannie traktuje z biskupami polskimi. Daremną zaś była ich prośba. Podobnież bezskuteczném było ich usiłowanie, aby elektora brandeburskiego Joachima nakłonić do ustanowienia nowego składu; bo elektor odpisał, że bez pozwolenia króla polskiego nie takiego nie uczyni. Także oświadczenie cesarza niemieckiego a wielowładnego króla hiszpańskiego, Karola V., przez Juliusza Pfluga posła cesarskiego r. 1541 przelożone staremu Zygmuntowi, iż, jeśli król Wrocławianom nie przywróci wolności handlu polskiego, natenczas cesarz, król rzymski Ferdynand i inni książęta Rzeszy niemieckiej zabronią kupcom niemieckim handlowania z Polską — nie zdołało ugiąć woli dzielnego króla polskiego i panów rad koronnych.

Do króla Zygmunta Augusta rada miasta Wrocławia przez swego króla Ferdynanda także kołatała, aby otworzył jój drogi handlowe do Polski. Jakoż król Ferdynand listem z Augsburga 6. czerwca 1555 pisanym, upraszał króla Zygmunta Augusta, aby kupcom krakowskim, poznańskim i kaliskim niedozwalał dokuczać kupcom szląskim mianowicie wrocławskim, ale przywrócił wolność handlu, jakiej dawnými laty używali Szlązacy. Zarazem rozesłał listy do Jana Tarnowskiego kasztelana krakowskiego, Stanisława z Tęczyna wojewody krakowskiego i starosty lubelskiego, Marcina Zborowskiego wojewody kaliskiego, Janusza z Latalic wojewody poznańskiego i starosty jeneralnego wielkopolskiego, oraz do posłów ziemskich wielko- i małopolskich zgromadzonych na sejmie piotrkowski, wzywając ich, aby u króla i senatu polskiego wyjednali edykt zaspakajający życzenia Wrocławian. Następnego dnia Ferdynand dał posłowi od miasta Wrocławia do króla polskiego list, polecając nim sprawę wolności handlu, co ją poseł imieniem miasta Wrocławia miał przelożyć królowi polskiemu. Podobno Zygmunt August niepuszczał z uwagi dobra i pożytku kupców polskich, nie chcących, aby kupey i przemysłowcy zagraniczni wyzyskiwali bogatą i żyzną Polskę. Albowiem posłowi jego królewskiej miłości na sejmik powiatowy przed sejmem walnym lubelskim roku 1566 złożonym dano w instrukcyi między innými: „Ze Szląska i margrabstwa (t. j. lużyckiego) jakowe szkody Korona cierpi, tak w posia-

daniu granic i czynieniu szkód, jako téż w uciskaniu cły kupców i ludzi koronnych, jest rzecz wszem wiadoma. A tak i o tém radzić będzie potrzeba, aby Korona, która się bez tych tam ziem snadnie obejść może, a ony bez Korony obejść się nie mogą, takięj szkody i niewoli dalęj nie cierpiała ze sromotą swą niemającą.“

Po śmierci Zygmunta Augusta, gdy cesarz Maximilian zapragnął wspaniałęj korony polskięj, listem z 21. czerwca 1573 rozkazał radzie miasta Wrocławia, aby Polaków udających się do Francyi po króla elekta, Henryka, nie przepuszczała przez Wrocław, lecz przytrzymywała. Niebawem zaś umknął Andegaweńczyk z Polski — a znów słodką karmił się nadzieją pocziwy Maximilian, że wyniesionym zostanie na władzę przestromęj Korony i Litwy przez licznych stronników swoich. Więc listem z 18. stycznia 1576 do Marcina Gerstmannna, biskupa wrocławskiego i najwyższego hetmana szląskiego, zakazuje wywożenia potrzeb wojennych ze Szląska do Polski. Lecz listem z 29. maja oznajmiając radzie miasta Wrocławia, iż Janowi z Kobylina Konarskiemu, wiernemu jurgieltnikowi austriackiemu, dozwała, we Wrocławiu nabywać broni i amunicyi, oraz zaciągać żołnierzy, poleca jęj, aby mu w tém pomocy udzielała. Przedtém zaś zlecił jęj listem z 23. maja, aby Wojciecha Czarnkowskiego, jenerała wielkopolskiego, doświadczonego, bo dobrze płatnego, stronnika austriackiego, dobrze podejmowała. Niezadługo ostrzega ją listem z 5. sierpnia, aby Polaków niewpuszczała do miasta, i na baczeniu miała Batorego i stronników jego. Następca i syn Maximiliana, cesarz Rudolf II., donosi radzie miasta Wrocławia (25. lutego 1577), aby się miała na baczności, bo podobno Jędrzěj z Górki, kasztelan międzyrzecki, najedzie ich; listem z 6. marca powtórnie zwraca uwagę jęj na niebezpieczeństwo zachodzące z Polski, niechaj więc rycerstwo księstwa wrocławskiego będzie w pogotowiu. „Do Polski nie przepuszczajcie ryszunku wojennego, a amunicyą przeznaczoną do Polski przytrzymajcie do rezolucyi naszej,“ pisał 17. czerwca. — Pragnąc zaś wiedzieć, co się téż dzieje w Polsce, r. 1578 listem z 4. lipca, wzywa radę, aby uważała na wszystko co się w Polsce dzieje, i listem z 6. listopada zleca radzie, aby z pomiędzy siebie do Polski wyprawiła człowieka rozsądnego i zdatnego, któryby na wszystko baczyl, o wszystko się wywiadywał, a jemu donosił. R. 1580 listem z 8. stycznia nakazuje radzie miasta Wrocławia, aby Krzysztofa Zborowskiego, który w cesarskim zamku wiedeńskim przy stole uderzył w kark Krzysztofa Ungenade, gdyby przejeżdżał przez Wrocław, przytrzymała i pilnowała go, aby się jęj nie wymknął.

Król Stefan przesyła radzie miasta Wrocławia reskrypt, wydany w Wilnie 19. maja 1582, którym oznajmia jęj, jak postępowano będzie w Polsce z kupcami naumyślnie omijającymi komory i cła polskie. —

Po śmierci króla Stefana, cesarz Rudolf wszelkich używał środków, aby koronę polską albo jego samego uwieńczył, lub jednego z braci jego. Gdy polscy stronnicy domu austriackiego, Maximiliana, brata cesarskiego, obrali na króla polskiego, wzywa Rudolf r. 1587 radę miasta Wrocławia, aby Wrocławianie, będąc obowiązani do służby rycerskiej, elektowi polskiemu przystawili żołnierzy na wyprawę do Polski (list. z 30. sierpnia), by Maximilianowi posłali działa, amunicję i puszkarzy (l. z 8. września). Powtórny listem z 8. września żąda Rudolf od Wrocławian, żeby pełnili służbę rycerską Maximilianowi, posłali działa i puszkarzy (10. września). Sam elekt Maximilian żąda od rady miasta Wrocławia 400 konnych strzelców na wyprawę polską, a cesarz Rudolf (25. list.) wzywa ją, aby Maximilianowi 5 lub 6 wielkich dział z amunicją posłała do Bytomia, zapewne na zburzenie murów Krakowa. Lecz przegrana pod Byczyną rozbiła nadzieje austriackie. Obawiając się zaś, żeby Polacy na nowo nie wtargnęli do Polski, wzywa Rudolf, 3. czerwca 1588, obywatele osiadłych w księstwie wrocławskim, aby w dobrém uzbrojeniu wyruszywszy nad granicę polską, bronili spólnej ojezyny. Zwyczajem swoim zleca radzie, wyprawiać do Polski ludzi na wywiady. Wkrótce zaś przekonał się cesarz o potrzebie przywrócenia dobrych sąsiedzkich stosunków z Polską, bo wydał r. 1589 edykt pozwalający wywozić wina węgierskie ze Szląska do Polski.

Z panowania Zygmunta III. dosyć liczny zasób rozmaitych dokumentów znajduje się w archiwum miasta Wrocławia.

Samego króla listów z własnoręcznym jego podpisem jest kilkadziesiąt. Ujmuje się król za Polakami we własnych interesach bawiącymi we Wrocławiu, wstawiając się n. p. do rady miasta Wrocławia, aby dopomogła im do ściągnięcia należności od obywateli wrocławskich. Między innemi poleca radzie sprawę Jana Stameta burgrabiego poznańskiego przeciwko pewnej wdowie, która, lubo przyrzekła, iż pójdzie za niego, poszła jednak za innego; król więc żąda od rady, aby obrażonemu Stametowi spieszenie wymierzyła sprawiedliwość. R. 1619 13. września pisał do rady miejskiej, oznajmując jęj, że kupcy wrocławscy, którzy w Polsce powydawali fałszywą monetę, zostali przytrzymani, i że im zabrano towary; tych zaś z pomiędzy nich, których uznano za niewinnych, puszczono wróciwszy im towary.

Z 20. marca 1612 znajduje się list Zygmunta III. do rady miasta Torunia: napomina ją, aby składu nieustanowiła, bo zaprowadzeniu takiej nowości sprzeciwiła się rada miasta Gdańska, zapewne za pobudką rady miasta Wrocławia.

Są także w archiwum m. Wrocławia listy Zygmunta III. do cesarza Macieja: 24. listopada 1611 wstawia się do cesarza za dominikańskim klasztorem u ś. Wojciecha we Wrocławiu złupionym przez pospólstwo¹⁾. Listem zaś z 10. marca 1612 poleca cesarzowi Abrahamowi de Dohna, posła od króla polskiego do króla hiszpańskiego. Toż samo czyni w listach pod powyższą datą z Warszawy pisanych do króla hiszpańskiego i arcyksięcia austriackiego Albrechta namiestnika Niderlandów.

Znajdują się w archiwum cztery łacińskie autografy Abrahama Bzowskiego przeora klasztoru ś. Wojciecha we Wrocławiu. Listami z 28. czerwca i 31. sierpnia r. 1607 do kamery szląskiej, uskarża się na radę miasta Wrocławia, że sąsiedzi klasztoru swywoleństwu mu wyrządzają wybijając okna, i że rada zabrała dominikanom plac odedawna będący własnością klasztoru. 6. lutego 1609 Bzowski nowe zażalenia znosi na radę, że przywłaszcza sobie juryzdykcję nad mieszkańcami klasztornego terytorium; listem zaś do hetmana wrocławskiego prosi go o paszport do Raciborza, bo się wybiera do jeneralnego wikarego dominikanów, polecając w jego opiekę klasztor swój, aby go bronił od napaści swywolnych ludzi.

Napotyamy też przeszło trzydzieści listów niemieckich z lat 1614, 22, 23, 28 i 32 przedstawiających wiadomości o konfederatach polskich z wojska, które powróciwszy z wyprawy moskiewskiej r. 1612, domagało się zaległego żołdu, oraz o kozakach polskich (podobno też o Lisowczykach), którzy w trzydziestoletniej wojnie posiłkowali cesarza Ferdynanda II. R. 1614 rada miasta Świdnicy i Joachim Frankenberg pisują do rady miasta Wrocławia o konfederatach polskich, obawiając się, żeby nie najężdżali Szląska. W latach 1622, 3, 8 i 32, pisują do téjże rady: Karol Fryderyk i Wacław Henryk książęta monsterberscy i oleśnicy, Jan Chrystyan książę brzeski, i arcyksiążę Karol biskup wrocławski, donosząc o kozakach polskich: że przechodząc będą przez Szląsk do Niemiec, że strasznie dokazują koło Namysłowa, Kluczborka i po innych okolicach, że wracają z Rzeszy niemieckiej, rozgromili pod Domasłowicami kompanię dragońską księcia Wacława Henryka. Wspomnieni

¹⁾ O tém zdarzeniu obszérnie pisze naoczny świadek, Mikołaj Pol w rocznikach miasta Wrocławia, t. V, 65—73.

książęta wzywają radę miasta Wrocławia, aby zaciągnęła wojsko przeciwko kozakom, oznajmują jej, mianowicie bracia książęta oleśnicko-monsterberscy, o przygotowaniach wojennych, jakie poczynili aby odwrócić niebezpieczeństwo zachodzące z Polski do Szląska przesyłają jej wiadomość o zwycięstwie pod Dąbrową, wsią w księstwie opolskiem, na początku września 1623, odniesioném nad kozakami pod dowództwem Strojanowskiego itd.

Z czasów Władysława IV. niemało ciekawych wiadomości dostarcza archiwum miasta Wrocławia.

Nasamprzód ma w oryginałach czterdzieści listów Władysława IV. do rady miasta Wrocławia. Wstawia się król do niej za wielu Polakami domagającymi się we Wrocławiu należności swoich od tamecznych mieszczan, albo załatwienia rozmaitych interesów; przekłada radzie zażalenie żydów polskich napominając ją, żeby stosownie do traktatów zawartych między Polską a Szląskiem z żydami polskimi obchodziła się uprzejmie i uczciwie. Listem z 20. czerwca 1635 Władysław prosi radę, aby pułkownikowi polskiemu Eliaszowi Arciszewskiemu pozwoliła we Wrocławiu zaciągnąć żołnierzy. Z taką prośbą udał się do niej listem z 18. czerwca 1646: bo życzył sobie, żeby podpułkownikowi artylerji polskiej Wacławowi de Kirschbaum wolno było w mieście Wrocławiu zaciągnąć puszkarzy, ogniomistrzów i innych oficerów od artylerji. R. 1637 3. lipca król zaprasza radę miasta Wrocławia na wesele swoje z Cecylią Renatą córką cesarza Ferdynanda, do Warszawy, a listem z 16. września dziękuje radzie za podarunek weselny przesłany sobie od miasta Wrocławia. Zapewne spełniła rada powyższe życzenia króla polskiego, za to téż Władysław listem z 5. września 1647 przyrzeka jej, że wyjedna u jenerałów szwedzkich, aby Wrocławianie bezpiecznie mogli handel prowadzić. — Z pomiędzy listów znakomitych Polaków do rady miasta Wrocławia zasługują na uwagę: 1) list Stanisława na Koniecpolu Koniecpolskiego, kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego, pisany z Brodów 16. listopada 1642, którym żąda od rady, aby zniewoliła rzeźników wrocławskich do zapłacenia kilkuset wołów kupionych od mieszkańców jego miasta Koniecpola; 2) dwa listy Piotra Gębickiego biskupa krakowskiego 3. i 24. lipca r. 1644 pisane do rady, wzywające ją, aby poddanych jego, furmanów krakowskich, wynagrodzono za konie zabrane im we Wrocławiu pod artylerją austryacką. Podobnież król Władysław listem 24. lipca 1644 z Krakowa pisany wstawia się do rady za owymi poszkodowanymi furmanami polskimi. Króla Władysława dotyczy list cesarza Ferdynanda II. pisany z

Wiednia 8. marca 1636 do rady miasta Wrocławia. Poleca jój bowiem cesarz, aby królowi polskiemu zapłaciła 20000 ryńskich, bo mu się ta summa należy od niego, jako zaległa prowizya za rok ubiegły 1635 od kapitału w ilości 400000 zł. r. z prowizyą 5 % królowi polskiemu i rodzeństwu jego przez nas (cesarza) zapisanego i winnego. Do podobnegoż interesu odnosi się reskrypt kamery szląskiej do rady miasta Wrocławia, z 1. kwietnia 1637, którym kamera wzywa radę, aby wiadomy fundusz Trzkiego, przez j. c. k. mé przeznaczony do ukontentowania Jana Kazimiérza królewicza polskiego i szwedzkiego, złożyła w tutejszjéj c. kr. izbie skarbowej.

Następca i brat Władysława, Jan Kazimiérz, jeden z najmłodszych królów polskich, także pisywał do rady miasta Wrocławia, w rozmaitych interesach, bądź publicznych bądź prywatnych. R. 1652 15. lipca listem z Warszawy, prosi rady, aby mu pozwoliła we Wrocławiu zaciągnąć żołnierzy na wojnę tatarsko-kozacką; r. 1654 20. lutego listem z Warszawy wstawia się do rady za Janem Chryzostomem Proszowskim, nadwornym malarzem królewskim; r. 1657 31. stycznia, listem z Gdańska, żąda od rady wydania jakiegoś Volkmara, który skradł pieniądze przeznaczone na umundurowanie żołnierzy; r. 1659 26. maja, listem bardzo ciekawym, z Warszawy pisanym do rady, ujmuje się za polskim kupcem Fajtyszem Lewkowiczem, aby rada dała mu czas do uiszczenia się z długów zaciągnionych we Wrocławiu, przedstawiając smutne położenie Polski po wojnie szwedzkiej; r. 1662 listem ze Lwowa 12. października pisanym wstawia się za Janem Kernem, i listem z Warszawy 3. listopada za Andrzejem Falekiem rodem z Wrocławia, sekretarzami królewskimi; r. 1666 listem z Warszawy żąda od rady, żeby z więzienia wypuściła jego nadwornego lekarza, Zacharyasza Wildegansa, bo mu jest bardzo potrzebny.

Z czasów wojny szwedzkiej, wznieconej przez pyszałkę Karola Gustawa, która okropném spustoszeniem nawiedzając Polskę nieomal o zupełny upadek ją przyprawiła, znajdujemy pod rokiem 1659 parę ciekawych dokumentów dotyczących posiłkowego wojska austriackiego przez cesarza Leopolda do Polski posłanego przeciwko Szwedom. „Wyjątki z relacyi polecenia do posiłkowego korpusu austriackiego pod dowództwem jenerała des Souches będącego w Polsce, przez Mikołaja Wellego von Selhausen, radzcę kamery szląskiej, z głównjéj kwatery w Chrzący (?) 27. stycznia 1659“ dokładnie podają wyobrażenie o oplakanym stanie owych bezużytecznych posiłków, cierpiących niedostatek broni, ammunicyi, mundurów, koni itd. Oznajmia tedy cesarz Leopold kamerze szląskiej

listem z 9. kwietnia: „ponieważ wojskowość nasza koniecznie wymaga, aby nasze stare zasłużone i doświadczone żołnierstwo marnie nie przepadało, lecz owszem zachowywane było, postanowiliśmy jej rozkazać, żeby się z miastem Wrocławiem i innemi znamienitszemi miastami szląskimi ułożyła o dostawienie potrzeb wypisanych.“ Do rady miasta Wrocławia Leopold napisał 20. grudnia, aby miasto Wrocław także ze swojej strony przyłożyło się do pomieszczenia i żywienia wojsk z korpusu generała des Souches z Pomorza powracających do Szląska.

Król Michał r. 1670 listem z Warszawy datowanym 15. stycznia oznajmując radzie miasta Wrocławia, iż bierze w małżeństwo arcyksiężniczkę Eleonorę, córkę ś. p. cesarza Ferdynanda III., zaprasza radę na wesele swoje. Rada tedy postanowiwszy, aby najjaśniejszym nowożeńcom królewskim w upominku ofiarować imieniem miasta misę i konewkę 47—48 grzywien wartości, upraszała sławetnej rady miasta Warszawy, aby podarunek weselny od miasta Wrocławia zechciała oddać najjaśniejszemu królestwu polskiem. W przejeździe przez Szląsk wspaniałe poselstwo od stanów szląskich mające na czele biskupa wrocławskiego, Ludwika Fryderyka, księcia neuburskiego, powitało narzeczoną króla polskiego i matkę jej, ofiarując Eleonorze 3000 czerwonoćwów i matce jej 2000 talarów w podarunku od całego Szląska. Dwór zaś wiedeński niemal dziwił się, że miasto Wrocław zaproszono na wesele królewskie, nie zaś książąt ni stanów szląskich, i że w liście króla Michała położono słowa: „*Vratislavia Regni Poloniae filia*“ t. j. Wrocław królestwa polskiego córa. Ale posłowie miasta Wrocławia, donoszący o tém radzie z Wiednia, odrzekli najwyższemu kanclerzowi czeskiemu, że miasto samo wcale nie spodziewało się zaprosin, więc obwiniać go o owę formułkę nie należy.

Za Jana III. na dobre poswarzyli się kupcy polscy ze szląskimi, mianowicie wrocławskimi. Albowiem kupcy miast polskich, w zawody puściwszy się z Wrocławianami, wyrugować ich usiłowali z Polski, a sami zagarnąć cały handel. Najzabawniejsza zaś, że Niemcy w Polsce zamieszkali, mianowicie kupcy miast Torunia, Leszna i Wschowy, zazdroszcząc zarobku rodakom swoim we Wrocławiu osiadłym, najusilniej podkopywali handlowe stosunki zachodzące między Wrocławiem a Polską. Wrocławianie przywrócili swój skład, zniesiony przed stu przeszło laty. Ale gdy w odwet za ustanowienie takiej nowości, w Polsce zakazano wywożenia zboża i innych artykułów żywności do Szląska, przeto mieszkańcy księstw świdnickiego i jaworskiego upraszali r. 1675 najwyższej izby szlą-

skich o zniesienie składu wrocławskiego. Niebawem miasta wielkopolskie, Leszno i Wschowa, ustanowiły składy zawadzające handlowi szlaskiemu; więc najwyższa izba szlaska, zapewne na wniosek wrocławskiego bractwa kupieckiego, podała do cesarza Leopolda prośbę, aby j. c. mć wyjednać raczył u króla polskiego uchylenie składów wschowskiego i leszczyńskiego. Pragnęli także Wrocławianie wolnego handlu na Wiśle, w czém jednak najbardziej przeszkadzali im kupcy krakowscy i toruńscy. To téż Toruńczan zwalczyć postanowili Wrocławianie, bo im solą w oku był skład toruński, dotkliwie dający się w znaki handlowi wrocławskiemu. Toruńczanie nakłoniwszy nawet miasto Gniezno do ustanowienia składu na przekorę Wrocławianom, zaczęli na dobitkę, kupców z Litwy i Rusi z towarami jadących do Wrocławia, zwracać z drogi do Szlaska a zwabiać do Torunia. Za pomocą Jana Opalińskiego wojewody brzesko-kujawskiego i jenerała wielkopolskiego, kupcy toruńscy spowodowali szlachtę wielkopolską zgromadzoną na sejmiku średzkim, do wydania laudum, nakazującego, aby na komorach wielkopolskich straż wojskowa pilnowała na kupców litewskich i ruskich, żeby ich nie przepuszczać do Szlaska, ale z towarami nawracać do Torunia. Więc kupcy wrocławscy r. 1679, za pośrednictwem najwyższej izby szlaskiej, zażalenie swoje na postęпки Toruńczan zanieśli do cesarza Leopolda. Monarcha ten zważywszy, że nie tylko kupcy wrocławscy szkodują, ale że téż przez ubytek cla od towarów przywożonych z Polski do Szlaska i wywożonych ze Szlaska do Polski, skarb cesarski uszczęrbku doznaje znacznego, sam napisał do króla polskiego Jana III. w tym interesie, oraz swemu rezydentowi przy dworze polskim Janowi Chryzostomowi z Zierowa Zierowskiemu polecił, aby się wystarał o usunięcie wszelkich zawad handlowi szlaskiemu w Polsce stawianych. Zwawo zakrzętał się Zierowski koło sprawy wolnego handlu przez Wrocławian upragnionego w Polsce. Rezydent cesarski pisał nietylko do króla Jana przekładając mu, jak niesłusznie postępują Toruńczanie, ustanowiwszy skład, na który u króla jnci uprosili przywilej, zniewalając kupców litewskich i ruskich zmierzających do Wrocławia, towary swoje zbywać w Toruniu; że szlachta wielkopolska popiera zabiegi toruńskie, że to narusza traktaty obowiązujące i Polskę i Szlask, że przecię sam skarb koronny także ponosi szkodę, bo przychodów z cel ubywa. Naostatek Zierowski sam udał się do króla, aby mu doręczyć memoryał całą tę sprawę wyświełlający. Podobnie pisał 31. lipca 1679 do Jana Opalińskiego, zwracając uwagę jego na to, że naruszone zostały traktaty zachodzące między Polską a Szlaskiem, wol-

ność handlu lądowego i wodnego zastrzegające. Zapewne wiadomo panu jenerałowi, pisze Zierowski, że miasto Toruń zaraz po koronacy króla teraz panującego, podstępnie uzyskawszy przywilej na skład, potrafił wyrobić sobie zatwierdzenie od sejmu, i uchwałę tę wściбіć do konstytucyi, lubo sam podskarbi koronny protestacyą założył przeciwko temu. Przeto tuszy sobie, iż pan jenerał, bezwątpienia doskonale obznajmiony z całą sprawą, nie zechce wykonywać uchwały sejmiku wielkopolskiego niweczając wolność handlu traktatami obwarowaną. Odpisał na to 19. sierpnia Opaliński dosyć uszczypliwie. „Dziwi mię, że pan rezydent tak pilnie i usilnie wynajduje dowody, wykazując, że postępowanie Toruńczan jest nie-słusznem i z ujmą traktatów zabezpieczających wolność handlu. Przecież stany sejmujące same dobrze wiedzą, co im uczynić wypadało, a nie potrzeba ich pouczać itd.“ Zierowski podmawiał Morzszyna podskarbiego koronnego jako też arędatorów cel koronnych, aby się oświadczyli przeciw składowi toruńskiemu, urywającemu dochody celne. Jakoż Franciszek Bieliński, miecznik koronny i administrator cel koronnych, 3. sierpnia do trybunału lubelskiego zaniósł protestacyą przeciwko składom poznańskiemu i toruńskiemu, jako sprzecznym z prawami, uciążliwym dla kupców, i szkodliwym dla skarbu, bo uszczuplają dochody jego. „Wszystko to“ — opiewa protestacya — „stało się z pobudki magistratu toruńskiego, który, chcąc siebie samego zbożać, stara się zubożyć wszystkich.“ Król Jan przychylając się do życzeń cesarza Leopolda, edyktem z 3. sierpnia wzbronił przeszkadzać kupcom wrocławskim handlującym w Polsce, zarazem wydał okólnik do wszystkich mieszkańców i urzędów wielko- i małopolskich, aby się nie wazyli wstrzymywać kupców z Litwy i Rusi jadących do Szląska. Opalińskiemu, który w liście do króla jmcі upraszał go, aby rozkazać raczył wykonać laudum sejmiku średzkiego, popiérające wzrost składów odnowionych przez j. kr. mó, listem z 25. sierpnia oznajmił, że, ponieważ rezydent cesarski przełożył nam, aby wolność handlu obwarowana traktatami między Polską a ziemiami j. ces. mci niegdyś zawartemi, i nadal zachowywaną była i przestrzegana, zdało nam się, rzecz tę podać do roztrząśnienia na przyszłym zebraniu panów rad; tymczasem zaś pan jenerał niech się przykłada do tego, żeby wolność handlu żadnej nie doznawała ujmy. Odebrawszy zaś od Zierowskiego memoriał wyżej wspomniany, król Jan listem z 30. sierpnia do Opalińskiego, oświadcza mu życzenie swoje, aby pan jenerał odtąd przeszkód nie stawiał wolności handlu, by żołnierzy z komór pościągął, i pozostawił wszystko tak jak było dotąd aż do zwołania kommissyi,

sprawę składu toruńskiego rozpoznać mającej. — W liście zaś z 7. września Zierowski cesarzowi Leopoldowi obszernie skrzyłł cały bieg poleconej sobie sprawy, dotychczasowe starania swoje o załatwienie jej, podając także środki, jakich użyć należy do osiągnięcia celu. Radzi tedy między innemi, aby nie czekając kommissyi, w której zasiadać mają deputaci polscy i cesarscy, usiłować co najrychlej poskromić Toruńczan. Przedewszystkiem więc zleca, aby wciągnąć do opozycji panów litewskich, których poddani doznają wielkich szkód przez okrzieszenie wolności handlu. Dlatego, kupecy wrocławscy powinni tu przysłać kogo, któryby przywiózł trochę pieniędzy, aby litewskich panów i posłów ziemskich można było tém pokrzepić. Zatem Leopold listem z 27. października do króla Jana, opowiada się, gdy doniesiono mu, że król niesłusznym postępkiem Toruńczan kazał zabieżeć, gotowym do zagodzenia sporów i przywrócenia dawniej wolności handlu. Tegoż samego dnia cesarz napisał także do księcia-biskupa wrocławskiego, Fryderyka, kardynała, i landgrafa heskiego, a najwyższego hetmana szląskiego, oraz do najwyższej izby szląskiej, oznajmiając im stan sprawy toruńskiej; zarazem wzywa ich, aby „spory kawał pieniędzy, jakimby litewskich magnates i posłów ziemskich można pokrzepić,“ przesłali rezydentowi Zierowskiemu. Jaki zaś koniec wzięła ta sprawa handlowa? nie wiadomo mi. To tylko pewna, że o to układano się przez następne lata.

Albowiem na sejm warszawski r. 1681 Wrocławianie przysłali deputowanych swoich, r. 1685 Zierowski z Warszawy przesyła projekt ugody między kupcami toruńskimi a wrocławskimi zawartej. R. 1689 kamera szląska wzywa radę miasta Wrocławia, aby we spół z bractwem kupieckim wrocławskim podała sposób, w jakiby można znieść edykt króla polskiego, pozbawiający miasta Wrocławia handlu polskiego. Jeszcze r. 1699 starsi bractwa kupieckiego wrocławskiego przedstawili radzie miejskiej uwagi o wolnym handlu w Polsce, Prusiech i Rusi. Na uwagę zasługuje téż wiadomość pod r. 1693 w dokumencie archiwum miasta Wrocławia znajdująca się, iż kamera szląska od bractwa kupieckiego wrocławskiego zażądała zdania sprawy z przedstawionego mu projektu mającego na celu zaprowadzenie jednocy monety do Polski, Węgier i Szląska. — Także z żydami polskimi, handlującymi z Wrocławiem, zachodziły spory. Starszemu bractwu kupieckiego, Krzysztofowi Bresslerowi, należało się od żydów polskich 12000 talarów za towary, a lubo sam król Jan III., wielki opiekun starozakonnych polskich, upewniał radę miasta Wrocławia listem z 13. kwietnia 1685, że żydów tych

nie przyjmie pod swoją opiekę, nakłania jednak kupców wrocławskich listem z 28. maja 1686, aby się ułożyli z dłużnikami. Leopold zaś listem z 30. czerwca zleca radzie miasta Wrocławia, aby założyła areszt na towary żydów polskich ku wydobyciu należności Bresslerowej, ale ostrożnie, aby dobre stosunki z dworem polskim przez to nie zostały naruszone. Gdy więc wszystkich żydów polskich, którzy w interesach handlowych przyjeżdżali do Wrocławia, zniewalano do zaspokojenia należności Bresslerowej, — Hieronim Lubomirski marszałek nadworny koronny uprasza rady miasta Wrocławia listem z 28. października 1691, aby żydów rzeszowskich, jako jego poddanych, nie niepokoiła spłacaniem Bresslera. Sama nawet kamera szląska przedstawiła r. 1692 radzie miasta Wrocławia, że niepowinna dosłownie wykonywać rozkazu cesarskiego wyżej wspomnianego, boby przez to zaszkodziła całemu handlowi wrocławskiemu, gdyż żydzi z Polski i Rusi wśród takich okoliczności towarów swoich do Wrocławia przywozić niebędą. Rada miejska atoli przestrogi tej bardzo nie pilnowała, bo Hieronim Lubomirski listem z 9. czerwca r. 1694 powtórnie wzywa radę miasta Wrocławia, aby żydom rzeszowskim nie zawadzała w ich interesach handlowych, bo jego żydzi udziału w sprawie Bresslerowej niemają. Bressler widocznie jeszcze długi czas dochodził należności swojej, bo r. 1707 król Stanisław I. (Leszczyński) wstawia się do rady miasta Wrocławia za żydami polskimi, którzy się Bresslerowi jeszcze nie uścili z długu swego.

Druga sprawa prywatna za Jana III. zachodząca między Wrocławiem a kilku Wielkopolanami dotyczyła depozytu Adama Stefana Grudzińskiego podstolego koronnego, zmarłego we Włoszech. Sługi jego, szlachta Michał Ruszkiewicz i Michał Eichmann, wracając z Włoch, rozmaite kosztowności nieboszczyka Grudzińskiego u obywatela i oberżysty wrocławskiego Michała Miczki zastawili za 48 talarów, z tém jednak zastrzeżeniem, że Miczka wyda zastaw tylko za odebraniem wymienionej summy, zwrotem kwitu na zastaw wystawionego i zaplaceniem kosztów na utrzymanie konia przez nich w oberży zostawionego. — Nadto inna zaszła była sprawa między Wrocławianami a Grudzińskimi. Albowiem r. 1680 Jan III. pozwał braci Grudzińskich, Mikołaja kasztelana sieradzkiego i Kazimierza kasztelana brzesko-kujawskiego, do sądu senatorskiego o zrabowanie kupców wrocławskich, czém nadwężyli wolność handlu i traktaty. Zapadł wyrok na sejmie walnym r. 1681 wskazujący braci Grudzińskich, którzy starszym wrocławskiego bractwa kupieckiego, Ernestowi de Schmettau i Danielowi de Reusch, zabrali towary

wartości 10000 talarów, na wynagrodzenie szkód. Daremnie atoli poszkodowani domagali się w sądach łączeykich wykonania wyroku przeciwko panom kasztelanom zapadłego. Sam generał wielkopolski Jan Opaliński ofiarował wspomnianym kupcom wrocławskim pomoc swoją. Bo listem z 28. grudnia 1682 zapewniał radę miasta Wrocławia, że, chcąc się przyłożyć do wymierzenia jęj sprawiedliwości, wyjednał u szlachty wielkopolskiej w Środzie sejmikującej, aby w instrukcyi posłom na sejm walny danęj położono artykuł o sprawie toczącej się między kupcami wrocławskimi a braćmi Grudzińskimi. Bez wątpienia pan generał starał się o przychyłność rady miasta Wrocławia w sprawie depozytu Grudzińskiego, o której traktuje spory plik dokumentów, pod znakiem N. N. N. nr. 337 — 74d znajdujących się w archiwum miasta Wrocławia. — Wdowa po wspomnianym jenerale wielkopolskim, Zofia Teresa, poczytując się za spadkobierczynię po Adamie Stefanie Grudzińskim, podstolim koronnym, przysłała do Wrocławia Bolesława Bojanowskiego wojskiego poznańskiego, aby od Miczki odebrał kosztowności u niego zastawione, wszelako bez dopełnienia warunków, pod jakeimi zastawienie nastąpiło. Miczka więc nie chciał wydać zastawu, przeto Bojanowski odgrażał mu się, że pomści się nad nim odprawy bezskutecznej. O to rada miasta Wrocławia zaniósła zażalenie do cesarza. Bo Leopold nie tylko listem z 17. stycznia do Zierowskiego, rezydenta swego przy dworze polskim, polecił mu, aby zawczasu zapobiegł wszelkim odwetom, ale téż radzie miasta Wrocławia zlecił w liście z 25. stycznia, jeśli spadkobiercy Opalińscy lub wdowa Grudzińska zgłoszą się do nięj po odbiór depozytu, aby obie strony odesłała do wykładu prawa retorsionis. Zarazem napomina kupców wrocławskich, aby mając baczenie na Polaków, aż do załatwienia pomienionej sprawy wszelkiego unikali niebezpieczeństwa. W skutek przedstawienia rezydenta cesarskiego, król Jan III. w liście do rady miasta Wrocławia datowanym z Żółkwi 9. lutego, zlecił jęj, aby depozyt Grudzińskiego póty zatrzymywała, póki po zwróceniu Miczce rewersu i całkowitej wierzytelności, rada od niego lub od kommissarzy przezeń wyznaczonych do zaspokojenia sporów spadkowych, Mikołaja Świącieckiego opata trzemeszyńskiego i Stanisława Małachowskiego starosty opoczyńskiego, nie odbierze upoważnienia do wydania depozytu. Co się zaś tyczy grózb, z jakeimi odzywano się na nich, ponieważ takowe, jako uwłaczające wszelkiemu prawu i traktatom dotąd obowiązującym, zasługują na wielką niełaskę jego, przeto uniwersałem z Żółkwi 9. lutego wydanym ostrzega i napomina wszystkich mających prawo do spadku po Grudzińskim, aby

gdy na repressalia powołują się, „chcąc do siebie depozyt odebrać bez zwrotu rewersu albo oddania pewnego skryptu na to danego depositorio, od takowych akeyj, niezgód i wiołencyj, które wzajemne niebezpieczeństwo za sobą prowadzą, powściągnęli się i tego co prawo zakazuje uchodząc na osobach swoich, rigorem legis nie czynili itd.“ — Tymczasem Wiktorya Grudzińska listem z Żółtowa 30. stycznia prosi pana prezydenta miasta Wrocławia, aby kosztowny klejnot przez służbę jej oddany do depozytu miejskiego tylko jej pełnomocnikowi wydano. Naostatek zaszła ugoda między Opalińskimi a Grudzińskimi względem depozytu — a Piotr Opaliński wojewoda brzesko-kujawski, jenerał wielkopolski, w liście do kuchmistrza koronnego, użala się na lekkomyślną procedurę Wrocławian względem praw jego do depozytu Grudzińskich.

Z czasów Augusta II., Stanisława I. i Augusta III. bardzo mało znalazłem dokumentów.

Pod rokiem 1704 znajduje się ciekawy skrypt Franciszka Ponińskiego starosty kopanickiego, przedstawiający „słuszne oskarżenie Franciszka Henryka de Torcy, nauczyciela języka francuskiego i ćwiczeń, wielorako podejrzanego o udział w porwaniu królewiczów polskich Jakuba i Konstantego Sobieskich.“ Skrypt ten z niemieckiego oryginału przepisawszy, poniżej umieszczam wraz z przekładem polskim.

Króla Stanisława I. oryginalnych listów jest pięć do rady miasta Wrocławia pisanych r. 1707. Jednym datowanym z obozu pod Steinau (w Szląsku) 13. września, wstawia się za żydami leszczyńskimi, pogorzańcami, aby się w interesach handlowych mogli bawić we Wrocławiu; listem z 14. września prosi rady, aby właściciele 5400 wołów przez Kozaków i Moskali bez opłacenia cła przepędzonych przez Polskę do Wrocławia, przynagliła do złożenia cła, a listem z 23. września z obozu pod Chocieszewicami uprasza rady o udzielenie pomocy podskarbiemu wielkiemu koronnemu do ściągnięcia cła od kupców polskich, którzy go nie opłacili itd.

Ostatni dokument pochodzi z roku 1739. Jestto list Stanisława Potockiego do rady miasta Wrocławia, datowany z Leżajska 22. stycznia, którym prosi rady, aby żydowi Dawidowi Lewkowiczowi nadała wakującą obecnie posadę wrocławskiego ajenta żydów polskich, bo na mocy edyktu cesarskiego wzbroniono wszystkim innym żydom, oprócz takich agentów, mieszkać we Wrocławiu.

Krészając powyższy zarys rozlicznych stosunków, jakie zachodziły między starym Wrocławiem a dawną Polską, czerpałem z pomników rękopiśmiennych, zachowanych w archiwum miasta Wrocławia, oraz z drukowanych dzieł, samych prawie niemieckich, które zaś w większej części czytelnikom polskiem może nie są znane.

Co się tyczy pomników rękopiśmiennych archiwu miasta Wrocławia, nasamprzód wiadomość o nich powziąłem z katalogu, którego kopia znajduje się w królewskim archiwum prowincyi szląskiej. Katalog ten, składający się z siedmiu foljałów, w większej części ułożył ś. p. Samuel Benjamin Klose, rektor szkoły przy kościele ś. Ducha we Wrocławiu († 1804), autor szacownej historyi miasta Wrocławia, na samych prawie dokumentach archiwalnych osnutęj i w listach skróślonęj, ale tylko do piérwszój połowy szesnastego wieku doprowadzonęj. Zawiera on wykaz kilkudziesiąt tysięcy rozmaitych dokumentów, jako to dyplomatów, listów, relacyj i tym podobnych pism, ani porządkiem lat, ani w jaki inny dogodny sposób nagromadzonych. Układacze katalogu, mianowicie ś. p. Klose, w ogóle dostateczne podają wyobrażenie o każdym dokumencie, z dyplomatyczną ścisłością nietylko krészając opis każdego dyplomatu, listu itp., treść jego wyluszczając pokrótce, lub mniej więcej obszérnie, ale także ciekawe a ważne wyjątki z niego przedstawiają lub w całości je wypisali. W tém tylko uchybili, że nie wszędzie dodali, w jakim języku pisane dokumenta, albo czy oryginał lub kopia.

Z takiegogo katalogu wypisałem wszystko, cokolwiek dotyczy dziejów polskich. Gdy zaś archiwum, w szczupłym pomieszczone pokoiku, tak jest urządzone, że w niém pracować niepodobna: nie mógłm obecnie „Przyczynków“ przedstawić tak dokładnie, jak było zamiarem moim, bo tylko kilkadziesiąt ważniejszych dokumentów przetrząsałem. — Za łaskawém tedy zezwoleniem magistratu miasta Wrocławia szanowny pan Anders, syndyk i radzca miejski, mając sobie powierzoną pieczę nad archiwum, ze zwykłą sobie uprzejmością powydobywał ze skryptów archiwalnych wszystkie dokumenta, jakie życzyłem mieć sobie przedłożone. Za tę ochoczą pomoc literacką szanownemu Mężowi serdeczne składam podziękowanie.

Materyały wyzbierane z katalogu, lub w biurze pana syndyka przepisane przezemnie ze samych dokumentów, ułożywszy porządkiem lat, poniżej ogłaszam. Owe zaś kilkadziesiąt dokumentów które przepisałem, albo w całości podaję, lub w ważniejszych, streszczonych wyjątkach, w piérwotnym ich języku, lub w przekładzie polskim. Niektóre ciekawe dokumenta, katalogiem objęte lub nie-

zapisane w nim, a zamieszczone, lubo w przekładzie niemieckim, w wyżej przywiedzioném dziele Klosego, z niego wyjąwszy i przepolaczywszy, wcieliłem do niniejszego zbioru. Z przełożonych sobie dokumentów powziąłem przekonanie, że opis ich i treść, podane w katalogach, zupełnie zgodne z oryginałami. Ztąd wnoszę, że także inne wiadomości, które li wypisałem z katalogu, podobnie zgadzają się ze skryptami, których sprawdzać niemógłem. Kilka dokumentów łacińskich, lubo już umieszczonych u Sommersberga i w podobnych zbiorach, powtórnie ogłaszam, dlatego, że pisma do druku podane przez Sommersberga, mianowicie dyplomata, jako wypisane z kopij niedokładnych, tak są przepełnione omyłkami drukarskiemi, iż krytyczny badacz nie może wielkiej do nich przywiązywać wagi.

Wspomniane dzieło Klosego, dostarczające mi obfitego wiatku do wstępu, podaje też wiele dokumentów znajdujących się w archiwum miasta Wrocławia, których nie obejmuje katalog przez Klosego ułożony. Klose bowiem, mając w ręku wszystkie skarby archiwum tutejszego, jakoto rozliczne księgi miejskie, n. p. księgę przywilejów, poselstw czyli magnus liber privilegiorum, legationum, ciekawe a zkądinąd nieznane wiadomości do dziejów polskich, po raz pierwszy na jaw z nich wydobył. Takieto wiadomości, w wstępie przezemnie przedstawione, nastęrczają nam i tę ważną wskazówkę, że Długosz w ostatniej księdze historyi swojej, lubo współczesnik wielu wypadków, o którychby mógł zasięgnąć dokładnej wiadomości, albo niedostatecznie i mylnie je opisał, lub wprost milczeniem pominął.

Może później, po dogodniejszém urządzeniu archiwum miejskiego, uzyskawszy wstęp do niego, podam dokładniejsze i obfitsze wiadomości do dziejów polskich, jakie porozrzucane po różnorodnych i różnomownych pomnikach rękopiśmiennych, dotąd zachowują się w archiwum miasta Wrocławia.

Wrocław', 15. maja 1860.

August Mosbach.

Skrócenia.

A. = autograf. — O. p. = oryginał pergaminowy. — K. = kopia —
l. = łaciński. — n. = niemiecki.

Władysław książę krakowski itd. wiadomo czyni, że stanąwszy przed nim brat Teoderyk, śpitalnik ś. Jana i kommandor zagostski, upraszał go, aby przywilej przez Bolesława księcia krakowskiego nadany zakonowi ś. Jana odnowił, ponieważ piérwotwór i w piśmie i w pieczęci nadwerężony. Władysław spełnia prośbę Teoderyka. Dan w Krakowie w dzień Gerwazego i Protazego (19. czerwca). (O. p.)

In nomine domini amen. Quoniam vt ait apostolus, qui parce seminat parce et metet, Et qui de benedictionibus seminat de benedictionibus metet vitam sempiternam, Et ideo nos Wladislaus dei gracia dux Cracouie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuyavieque nec non heres Regni Polonie scire cupimus vniuersos tenorem presencium inspecturos, Quod cum theodricus Religiosus vir frater hospitalis beati Johannis Baptiste et Commendator de Zagosc in nostra presencia personaliter fuisset constitutus genibus prouolutis et manibus complosis pie et propter deum a nobis humiliter postulauit, vt priuilegium Serenissimi principis diuine recordacionis domini Bolezlay dei gracia ducis Cracouie et Sandomirie nostri patrui predilecti obtentum super imunitatibus et libertatibus hereditatum domus de Zagosc prenotate confirmaremus nostro priuilegio de nouo innouantes. Quod priuilegium propter nimiam vetustatem tam scripture quam sigilli, in totum ut vidimus totum erat fere viciatum. Cuius priuilegii ¹⁾ verbo ad uerbum, sensu ad sensum erat tenor talis. Nos Bolezlaus dei gracia Dux Cracouie et Sandomirie vna cum karissima matre nostra domina Grimislaua notum facimus tam presentibus quam futuris, Quod nobis in Chroberz cum domino fulcone Gneznensi Archiepiscopo et domino Prandota Cracouiensi Episcopo Baronibusque nostris Colloquium celebrantibus fratres hospitalis beati Johannis Baptiste de Zagost ad nos

accesserunt rogantes vt priuilegia eorum que per auum nostrum bone memorie ducem Henricum²⁾ et patrem nostrum Iestconem ad libertatem dicte Ecclesie Zagószcz et villis eidem attinentibus collata fuerunt scripto innouaremus donacioni predecessorum assencientes. Quorum iustis petitionibus aquiescendo presentem paginam construi precepimus libertatem dictam perpetuo confirmantes, Quia dignum est vt omnis Ecclesia debeat gaudere priuilegio libertatis. Nomina autem villarum que plena libertate sunt declarate, hec sunt: prenominata Zagószcz in qua domus fratrum est sita, alia Janina, tertia Włoszewo, quarta Janusouici et omnes alie que in senibus priuilegiis scripte continentur. Modus enim libertatis hic est vt homines in dictis villis sedentes pouoz non ducant neque strozam nec poradlne soluant, neque hospitem, neque falconarios, neque canum ductores, neque uenatores castrorum (sic) pascant, neque castro uel alicui aliorum iudicum subditi sint, preter proprios dominos, neque octo mensuras auene soluant, quod castro de Czechow omni anno soluere tenebantur, nec citati respondeant coram aliquo, nec ad edificia castrorum, nec ad expeditionem vadant, sed solummodo suis dominis sint subditi. Et vt in priuilegiis antiquis est ab omni iurisdiccione polonica liberi permaneant homines supradicti. Nos vero diem extremum bonis operibus cupientes preuenire, prefatas libertates et immunitates ac donaciones hereditatum iam dictarum per nostros predecessores celebratas, gratas et ratas habentes presenti patrocinio confirmamus. Et vt insuper prefata domus Zagószcz specialiter a nobis sit consolata hereditates Włoszewo et Janusouice suprascriptas de iure polonico in ius Theutonicum quod domui videbitur utilius expedire duximus transferendas, quibuslibet iudiciis, iuribus et consuetudinibus polonicalibus procul motis. Et ne hec per quempiam posterorum valeant irritari, presentem paginam conscribi fecimus et sigilli nostri munimine roborari. Actum apud (sic) Cracouiam Anno domini M. CCC. decimo septimo die beatorum martirum Gerwasii et Prothasii. Presentibus hiis testibus Comite Pacozlao Castellano Cracouiensi. Nauogio Sandomiriensi, Thomislao Cracouiensi, Palatinis. Magistro Francisco Cancellario, Adam Iudice, Cracouiensibus et Spicimiro Castellano Sandcensi. Datum per manus domini Sbygney vicecancellarii Cracouiensis.

(Pieczęć oderwana.)

1) Przywilej Bolesława, bardzo niedbale wydrukowany w 3. tomie kodeksu dyplom. Polski i Litwy, wydany przez J. Bartoszewicza. Warszawa 1858, str. 45—48.

2) Henryk II. książę sandomirski, syn Bolesława III. a brat Leszka Białego, ojca Bolesława V., założyciel szpitala ś. Jana w Zagószczy.

1326.

Książę wrocławski Henryk VI. wiadomo czyni: że proboszcz kościoła śpitalnego ś. Ducha we Wrocławiu Jan de Molheim in figura iudicii polonialis pozwał Arnolda Rulandowego syna, obywatela wrocławskiego, o zamknięcie drogi ze wsi Trześni przez Pliszkowice do łąki śpitalnej wiodącej. Dan we Wrocławiu w dzień ś. Gawła r. 1326. (Kopia na parg. z r. 1366.)

1330.

Gebhardus de Carceribus, nuncyusz papieski w Polsce, ogłasza w Krakowie 2. maja wyrok w sprawie Henryka Kiczinga kommandora jeneralnego kawalerów maltańskich w Wodzisławiu (Loslau), Oleśnicy (w Szląsku) itd. (O. ł.)

1335.

Karol król węgierski oświadcza: iż odebrawszy od Jana króla czeskiego listy któremi tenże zrzeka się praw i tytułu króla polskiego i innych ziem, obiecuje mu, iż, jeśli król Kazimierz na przyszłą wielkanoc nie zapłaci 6000 grzywien kóp królowi czeskiemu lub synom jego, ani innych warunków nie dopełni, natenczas wróci mu listy lub sam zapłaci 6000 grzywien. Wyszograd w święto błog. Elżbiety (19. list.) 1335. (O.)

Nos Karolus dei gracia Rex Hungarie memorie commendantes tenore presencium significamus quibus expedit universis. Quia Inclitus Princeps dominus Johannes per eandem Rex Bohemie, frater noster carissimus, suas litteras priuilegiales super renunciacionem Juris et Tituli regiminis Regni Polonie et aliarum terrarum in eisdem litteris suis expressarum Excellenti principi domino Cazmirio, per dictam gratiam Regi dicti regni Polonie, similiter fratri nostro, per eundem Regem dominum Bohemie et filios eius, factas confectas, ad nostras manus, tanquam hominis communis, prout assumpserat, assignauit. Ideo nos, eidem domino Regi Bohemie, fratri nostro, et filijs eius promittimus firmiter et sincere, quatenus, si dictus dominus Cazmirius, Rex Polonie, in festo pasce domini, proxime nunc venturo sex milia marcarum sexagenarum eo modo quo debet, eidem domino Regi Bohemie, vel filijs eius, non soluerit, aut conditiones seu obligaciones, pro ipsa nonsolucionem, factas et firmatas, in specialibus litteris contentas et expressas, non fecerit nec comple-

uerit, extunc nos vel filij nostri eidem domino Regi Bohemie vel filijs eius, aut dictas litteras in specie restituemus aut ad soluendum predicta sex milia marcarum sexagenarum, erimus obligati. In cuius promissionis testimonium presentes sigillo nostro autentico fecimus communiri. Datum in alto Castro Wysegrad. In festo beate Elysabeth. Anno dni M^{mo} CCC^{mo} XXX^{mo} quinto.

Przy niniejszym piérwotworze pargaminowym przywieszona majestatyczna pieczęć Karola, na białym wosku wyciśniona. W środku król na majestacie. W otoku: KAR..... RA HUNGARIE DALMACIE CROACIE RAME SVIE GALICIE LODOMIRIE.

Niniejsze dyploma, z bardzo niedokładnej kopii wyjęte, znajduje się u Ludewiga R. M. V, 603. Także u Naruszewicza, H. N. P. t. IX, 25, przyp. 2, jest wyjątek, niezgodny z niniejszym piérwotworem.

Kazimierz W. za rękojemstwem Spytka krak., Piotra sandom., kasztelanów, Mikołaja herbu bogorya krak., Mściwoja h. lis sand., wojewodów, Jaśka h. mądrostka sędziego nadwornego krak., Paśka h. bogorya sędziego ziemskiego sand., Czeleja pana na Radomyślu, Krzywosąda podkom., Henryka podkom. sand., Warsza kaszt. wojnickiego, Andrzeja, syna Nawoszowego, łowczego, i Pakosława skarbnika, przyrzeka królowi czeskiemu Janowi, iż na terminach umówionych wypłaci drugą połowę summy 20000 kóp groszy praskich, ofiarowanej mu przez Kazimierza za zrzeczenie się prawa do korony polskiej itd. Wyszograd. 22. listopada. (O.)

Kazymirus Dei gratia Polonie Rex principalis debitor, Sbitko Cracouiensis, Petrus Sandomiriensis castellani, Nycol de bogrey wojwod de Cracouia, Mystwoy liss sandomiriensis wojwod, Jessko mandrostka iudex curie Cracouiensis, Passek de Bogrey sandomiriensis iudex prouincialis, Czeley in Radomiss dominus, Krziuyzant subcamerarius, Henricus subcamerarius sandomiriensis, Wrass castellanus de Woyniczie, Andreas navossi filius lowczy, et Pakoslaus skrbnyk, fideiussores ipsius Regis domini nostri ab ipso infrascripti constituti atque dati tenore presentium recognoscimus, dicimus et publice confitemur, nos teneri et remanere obligatos magnifico principi domino Johanni Regi boemie et suis heredibus de summa et quantitate viginti milium sexagenorum grossorum denariorum pragensium, in qua dicto domino Regi boemie, decem milia sexagenorum dictorum denariorum iam soluimus in una parte, in alia vero parte nobili domino Henrico

de lypa de quatuor milibus sexagenorum dictorum grossorum satisdeditimus ac securitatem fecimus sufficientem in sex milibus sexagenorum grossorum pragensium predictorum occasione et ex causa renunciacionis facte nobis Regi Polonie, per ipsum dominum Regem boemie, de ipso regno et tytulo Polonie. Ipsam namque pecuniam residuam sex milium sexagenorum pragensium promittimus bona fide in festo Resurreccionis Domini proxime venturo eidem domino Regi boemie, aut suis heredibus uel eorum nuntijs ad hoc speciale mandatum habentibus dare assignare et soluere sub nostris periculis et expensis in Ratbor opido, uel si ipsum opidum quod absit medio tempore de ipsius domini Regis boemie, et sui principis domini lestkonis ducis ibidem manibus extrahi contingeret, extunc in ciuitate Opauia in Morauia dare tenebimur et assignare ipsa sex milia grossorum pragensium bonorum et legalium uel ualore (!) ipso- rum in auro uel argento puris iuxta bis duorum mercatorum taxationem ex utraque electorum omni dilatione et procrastinacione penitus proculmotis, quod si non fateremur et dictam pecuniam in toto uel in parte in locis et termino prefatis non solueremus, extunc nos fideiussores predicti immediate ciuitatem Opauiam ingredi promittimus et tenemur in certa domo, quam nobis ipse dominus Rex boemie uel heredes aut nuntij sui ad hoc deputati assignarint obstagium facturi ibidem et mansuri inibi, nec abinde exituri more consueto qui in hijs seruari solitus est et haberi, donec dicta sex milia sexagenorum et nichilominus mille sexagenorum grossorum pragensium, pene nomine pro dampnis ac interesse fuerint in locis et modis predictis integraliter persoluite. Si autem aliquem seu aliquos ex nobis quod absit ante solutionem dicte pecunie de hac lute (?) migrare contingat, tunc promittimus sine fraude alium uel alios in locum decedencium uel decedentis substituere et ponere obligatum seu obligatos ad inpletionem omnium singulorum premissorum, quem uel quos ipse dominus Rex boemie uel heredes, aut nuntij sui de Regno polonie duxerint nominandos. Insuper promittimus, quod si nos fideiussores predicti ipsum obstagium more et forma ut prediximus non seruauerimus, uel de ipso obstagio exierimus predicta pecunia non soluta, quod tunc magnifici principes Karolus ungarie Rex, domina Elysabet Regina ungarie, aut ludouicus eorum filius literas renuntiationis super Regno et tytulo polonie penes eos depositas dictis Regi boemie et suis heredibus debeant et teneantur libere et licite restituere sine omni difficultate et sine nostra requisitione uel mandato. Et nichilominus sepefatis Regi boemie et eorum heredibus in mille sexagenos grossorum pragensium pene nomine

volumus obligari, harum serie et testimonio literarum, quibus nostra sigilla duximus appendenda. Datum in Wissegrado in ungaria. Anno domini millesimo trecentesimo tricesimo quinto die vigesimo secundo mensis Nouembris.

Z pomiędzy jedenastu pieczęci na prostym wosku wyciśnionych i przy niniejszém dyplomie przywieszonych na paskach pargaminowych pozostaje ośm:

1) Okrągła, wielkości dwuzłotówki. W środku: orzeł polski. W otoku: † S. KAZ . . . I DI GRA REG POLOIE.

2) Okrągła, wielkości grosza. W środku: tarcza z herbem Leliwa. W otoku: † SECRETVM SPICIMIRI.

3) Nakształt niemałej tarczy. W środku: tarcza z herbem Topór. W otoku: S. PETRI

4) Okrągła, drobna. W środku: herb Rawicz. Otok zatarty.

5) Okrągła, drobna. W środku: herb Lis. W otoku: PALATINI.

6) Oderwana.

7) Okrągła, wielkości dwuzłotówki. W środku: tarcza z herbem Topór. W otoku: S CRIVOSANDONIS SBC.

8) Okrągła, wielkości dwuzłotówki. W środku: tarcza z herbem zatartym. W otoku: S. HENRICI . . . CAMERARII.

9) Oderwana.

10) Okrągła, mała, zatarta.

11) Oderwana.

Dokument niniejszy z nader niedokładnej kopii przepisany wydrukował Ludewig w Reliquiae Manuscriptorum, V, 594. Także Naruszewicz miał go w kopii omyłkami przepełnionej (Hist. nar. pol. IX, 22, przyp. 5).

1339.

Kazimierz W. zrzeka się Szląska na rzecz Jana króla czeskiego i potomków jego. Kraków, 9. lutego 1339. (O.)

In nomine domini Amen. Nouerint universi hoc presens publicum transsumptum inspecturi, quod Anno a natiuitate Domini Millesimo quingentesimo decimo nono, Indicione (!) Septima, quinta die Mensis Aprilis, hora vesperarum vel quasi Pontificatus Sanctissimi in Christo patris et domini nostri, domini Leonis, diuina providencia pape decimi Anno eius septimo constitutus coram nobis Johanne Zak Archiepiscopatus Pragensis per venerabile Capittulum Auctoritate Apostolica Administratore, preposito Litthomerensi Arcium et decretorum doctore, nobilis armiger dominus Delfym Haugwicz de haugwicz tunc Capitaneus Arcis prag. obtulit et exhibuit nobis Nomine magnificorum dominorum Zdenko Leonis de Rozmitala et in Blathna residentis Supremi regni purgrabij et Georgij Gudy Bezdruczky supremi iudicis Ceterorumque Baronum regni Bohemie maiorum officialium, quasdam literas Sere-

nissimi Principis et domini, dni Kazmiri quondam Polonie Regis in membrana siue pergameni conscriptas, sigilloque eiusdem cum cordula sericea rubea impendenti munitas, integras saluas non rasas ac omnimoda suspicione carentes. Quarum quidem litterarum tenor in continencia sequitur et est talis: Kazmirus Dei gracia Polonie Rex uniuersis presentes literas inspecturis, salutem et noticiam subscriptorum. Salus et vita et perhennis tranquillitas benedictio pacis irradiata, claris fulgoribus, per orbis clarius refulget climata, dum Regnorum subditis et terrarum incolis prouidetur de commodis, et inter principes desiderate gracia unio ac indissolubilis karitatis federa graciosius amplectimur. Cum igitur sicuti status precedencium temporum demonstrat, inter magnificos Principes dominos Johannem Boemie Regem et Karolum ipsius primogenitum Marchionem Moraue Illustris fratres nostros karissimos, ac progenitores et predecessores eorum parte ex una, nosque ac progenitores nostros, parte ex altera nonnullae afflictiones sediciones et multiplices calamitates, cedesse personarum ac rerum hinc inde per tempora agitate noscantur ac dampnabilius perpetrata, propterque Regnorum et terrarum nostrarum gubernacula utrobique grauia pertulere dispendia, et iacturas innumeras cottidie habuerunt. Nos huiusmodi tot et tantum cupientes salutifere obuiare periculis quinimo eis finem imponere salutarem affectantesque attentis affectibus, cum jam dictis dominis Rege et Marchione firmam ac perpetuam amicitie gratiam ac fraterne dilectionis vinculum irrefragibiliter colligare, in hoc votis eorum ac nostris satisfaciendes libenti animo recognoscimus, dicimus et publice protestamur Nos in magnificis principibus dominis Ducibus Bolezlao lignicensi et Bregensi, Heinricho Zaganensi et Crosnensi, Conrado Olisnicensi, Johanne Stinauiensi, Slezie ducibus, necnon Bolkone Oppoliensi, Bolkone de Falkynberch, Alberto de Strzielecz, Wladislao Thesznensi ducibus, Wladislao Cozlensi et Bitomensi, ¹⁾ Principe Mazouie domino in Ploetz, Leskone Rathiboriensi et Johanne Oswietiniensi ducibus et vasallis eorum cum ipsorum Ducatibus et dominijs, terris districtibus jurisdictionibus, pertinencijs, metis, appendijs et limitibus antiquis quibuscunque necnon in ciuitatibus Wratyslaue et Glogouie cum districtibus, limitibus, afflictionibus et pertinencijs eorum uniuersis, nullum jus, proprietatem vel dominium, possessionem ac titulum habere et habuisse, competere aut apicijsse aliquo modo in eisdem promittentes ipsos dominos Regem et Marchionem, aut heredes coheredes successores eorum super prenominatis Ducibus et Ducatibus eorum seu eciam ciuitatibus Wratyslaue et Glogouie, cum pertinencijs suis, per nos



vel heredes coheredes et successores nostros aut alios quoscumque nullo unquam tempore impedire molestare vel impetere, nec duces aut ducatus ipsos, et ipsorum pertinencias nobis aut heredibus nostris vendicabimus aut eciam assumemus in ipsorum Regis et Marchionis vel heredum eorum preiudicium vel grauamen, quinimo placet nobis et optime faciemus eis in eisdem renunciantes insuper et cedentes pro nobis heredibus coheredibus et successoribus nostris omni iuri actioni questioni proprietati et titulo in perpetuum si que nobis aut heredibus et successoribus nostris competebant competere seu competere possent quolibet in futurum, promittentes eciam sub fide prestiti iuramenti, tactis sacrosanctis ewangelijs, et nichilominus excommunicacionis late sentencie, contra huiusmodi nostram renunciacionem, cessionem et promissionem, aliqua accione, impetitione, suggestione, studio, ingenio, jure facto atque verbo nequaquam venire, non obstantibus aliquibus pactis paccionibus, statutis, reformacionibus, ordinacionibus, consuetudinibus, prescripcionibus, conuencionibus, munimentis, indulgencijs, privilegijs uel literis Apostolicis imperialibus aut alijs quibuscunque scripturis impetratis seu in posterum impetrandis, necnon iuribus quibuscunque tam juris Canonici Ciuilis aut etiam municipalis, sub quacumque forma verborum vel prolacione, conceptis vel in posterum concipiendis, eciam si talia forent, quibus de verbo ad verbum specialem et expressam oporteret fieri quomodolibet mencionem, que omnia et singula et quodlibet singulorum, cassa, irrita, vacua et inania esse et intelligi volumus, nulliusque fore efficacie penitus aut momenti ipsius eciam ex certa nostra sciencia per omnia derogamus. In quorum omnium testimonium atque robur perpetuum presentes scribere facimus, et nostrorum sigillorum munimine roborari. Datum Cracouie In Octaua Purificacionis Sete Marie Virginis Anno dni Millesimo CCC tricesimo nouo. Quibus quidem literis diligenter inspectis visis atque lectis Nos Johannes Zak Administrator supernominatus ad requisicionem supradicti nobilis dni Delfymi haugwicz nomine quo supra nobis factam, ipsas per Notarium publicum infra scriptum mandauimus exemplari cum plenaria insercione originalium transsumi ac in publicam redigi formam. Similiter sigillum officii Administracionis nostre in uberiores fidem et maiorem euidenciam premissorum, presentibus duximus appendendum. Acta sunt hec Anno Indicione die Mense pontificatu quibus supra. Presentibus ibidem Generoso Dno Dno Aernesto de Vgezdecz et Kunicz, ac nobili domino Johanne de Krziwecz Testibus ad hoc vocatis specialiter atque rogatis.



(Znak notaryuszowski.) Et Ego Baltazar Johannis Hemerleyn de Tetschin Arcium Baccalaureus, Pragensis dyocesis clericus, publicus auctoritate Appostolica Notarius. Quia dictarum literarum originalium exhibicioni, leccioni diligenti presentisque transsumpti petitioni et decreto, omnibusque alijs et singulis, dum sic, ut premittitur, fierent et agerentur una cum prenominationis testibus presens interfui, ea que sic fieri vidi et audiui. Ideo hoc presens publicum transsumptum manu mea scriptum exinde confeci et in hanc publicam formam redeg i signoque nomine et cognomine meis solitis ac sigillo officii Administracionis prelibati R^{di} dni Administratoris signari in fidem et testimonium premissorum rogatus ac requisitus.

1) Opuszczono: Wenceslao.

Przy pergaminowym dokumencie przyczepiona na konopnianych sznureczkach kolorowych pieczęć z czerwonego wosku.

Zrzeczenie się Kazimierza wydrukował Sommersberg w I. tomie, str. 775, ale nader niedokładnie.

1352.

Karol IV. do rady miasta Wrocławia: jeśli kupcy wrocławscy w Polsce od króla Kazimierza doznają przeszkód lub przykrości, wolno Wrocławianom w całym państwie czeskim kupców polskich kazać przytrzymać dopóty, dopóki się zadosyć nie uczyni zażaleniom wrocławskim. Bystrzyca 24. lutego. (K.)

..... Si Magnif. Casimirus Rex Poloniae Illustr. vos et mercatores civitatis vestrae cohabitatores vestros in processibus itinerum vestrorum et mercationum vestrarum exercitiis versus regnum suum Poloniae et ad Partes Russiae Prussiae aut alibi ubicunque impedierit seu impediri fecerit, et in rebus seu corporibus molestari, extunc damus et concedimus vobis et cuilibet vestrum plenam licentiam et potestatem omnimodam, regnicolas et homines dicti regis cuiuscunque conditionis existant, praesidio quorumlibet officialium nostrorum in omnibus partibus ditionis nostrae, nobis et sacro imperio et regno Bohemiae subjectis arestandi, occupandi et detinendi rebus et personis, donec vobis et vestrum cuilibet injuriam seu molestiam passis seu passo de omnibus gravaminibus et damnis fuerit integraliter satisfactum. — Datum Wistritz 1352. Ind. quinta. Octavo. Kal. Martii.

Napis listu: Consulibus Wratislaviensibus.

1356.

Niemiecki list ławników wrocławskich oświadczających: iż Mikołajowi Wirsingowi z Krakowa należy się część dochodu z młynu wrocławskiego, w ilości 306 grzywien. Piątek po Łukaszu (21. paźdź.).

1357.

Takiż list w tymże interesie. Piątek po Dorocie (10. lut.).

1365.

Takiż list dotyczący 613 grzywien należących się Mikołajowi Wirsingowi z dochodu dwóch nowych młynów na Odrze. Piątek po Agnieszce (24. sty.).

Takiż list w tymże interesie dotyczący 42 grzyw. Piątek po Zofii (16. maja).

1372.

Ludwik król polski i węgierski oświadcza, że on i małżonka jego Elżbieta, swójem i następców swoich imieniem, pod przysięgą przyrzekają cesarzowi Karolowi, małżonce jego Elżbiecie, synowi jego Wacławowi królowi czeskiemu, i i. iż nigdy rościć nie będą prawa do królestwa czeskiego, ani do ziem, należących do niego, jako to Szląska, Moraw i Łużyce, ani do innych posiadłości czeskich, gdziekolwiek położonych. Wyszograd. 23. maja. (K. p.)

Nos Ludouicus dei gracia Rex Ungarie Dalmacie Polonie etc. notum facimus uniuersis quibus interest uel interesse poterit in futuro per presens Quod ob singularem eximie Charitatis ardorem, quo serenissimum et inuictissimum principem et dnum dnum Karolum quartum Romani imperii semper Augustum et Boemie Regem Illustrum, Serenissimam principem Dnam Elizabeth Romanam Imperatricem et Bohemie Reginam sororem nostram et Illustrum ac Magnificum principem Dnum Venceslaum Boemie Regem prefati domini imperatoris filium, Illustris Principes Dnos Joannem et Jodocum eius primogenitos Marchiones et Dnos terre Moraue fratres nostros Charissimos ceterosque filios et heredes ipsorum pro fraternitate sinceritate zelo complectimur, Ipsis animo deliberato non per errorem aut improuide sed maturo principum ecclesiasticorum et secularium comitum baronum et Nobilium nostrorum fidelium

ad hoc accedente consilio et ex certa nostra sciencia pro nobis ac serenissima principe Dna Elizabeth consorte nostra Charissima Ungarie Polonie etc. Regina nec non heredibus heredum heredibus et successoribus nostris Ungarie Polonie Dalmacie etc. Regibus in perpetuum promissimus et promittimus bona fide, dolo et fraude quibuscumque libet procul motis et sub eo juramento corporali, Quod nos et predicta domina Consors nostra Charissima Regina Ungarie super lignum vivifice crucis et supra sancta Dei Ewangelia In Manus Rdi in Christo Patris Dni Joannis Patriarche Alexandrie Apostolice sedis legati prestitimus, quod tam nos quam eadem Domina Regina heredes et successores Aspirare desinamus nec volumus ad vindicandum aut usurpandum nobis vel pro ipsis aut alicui ex Nobis Regnum Bohemie principatus seu principes aut prelatos ecclesiasticos seu seculares et signanter specificè et expresse eiusdem Regni et Corone Bohemie principes principatus et ducatus videlicet Wratis. Swidnicie Jaworen. Munsterbergen. Lignicen. Bregen. Olsnicen. Teschinen. Glogovien. et Crosznen. Sagan. Opolen. Falkenberg. Strelizen. Ratiborien. et Opaue Coslen. Bytunen. Oswicen. Stinaue et Gorenensis necnon Marchionatus Moraviae Lusacie Budisnen. et Sgorlicen. seu alios eorum quoscumque principatus Ducatus terras homines dominia ciuitates castra seu quaslibet pertinencias eorum communiter et diuisim in genere specie siue in Bohemia Moravia Slesia Polonia Saxonia Bauaria Franconia seu alias ubicunque locorum consistant uel ad vindicandum seu usurpandum nobis quascumque vel alicuius eorum metas granicies gades seu terminos aut iura libertates pertinencias consuetudines vel obseruancias, que seu quas ad presens tenent habent possident seu auctore dominio de jure adipisci habere tenere obtinere vel possidere poterunt aut debebunt quomodolibet in futurum seu eciam quecunque alia ad ipsos quouismodo spectancia ubicunque sita (?) que non sunt nominatim inclusa presentibus, eciam si talia forent, de quibus hic fieri debet vel posset mencio specialis et in eum casum si huiusmodi eorum principes principatus ducatus duces comites barones nobiles milites et clientes ciues et ciuitates opida castra aut universitates terre seu homines aut eorum aliquis vel aliqui se voluntarie seu sponte Nobis offerrent offerre vellent vel quouismodo deliberarent subdere subicere vel offerre. Quod exnunc prout extunc et extunc prout exnunc promittimus et spondemus pro nobis ac omnibus et singulis supradictis sub juramento et fide prefatis tales vel talem nullatenus assumere recipere seu aliquatenus acceptare Quibuscumque adinuencionibus Ingenio vel Colore quesitis. In cuius rei Testimonium presentes nostrae

Maiestatis et eiusdem Domine Regine Consortis nostre Charissime Sigillorum autenticis simplicibus appensione iussimus communiri. Datae in Wissograd In die festo sete Trinitatis Anno Domini M. CCC. LXXII. ¹⁾

Auscultata et collacionata est presens copia per me Simonem Prewss publicum sacris apostolica et imperiali auctoritatibus Notarium. Et concordat cum sua originali copia quam dni Consules Ciuitatis Wratisl. ex libro priuilegiorum suorum exarari fecerunt, de verbo ad verbum. Quem quidem librum Ego notarius publicus in manibus suis habui, et cum originali collacionavi etc. etc.

(Pieczęć oderwana.)

1) Niniejszy dokument znajduje się u Sommersberga I, 778, i w historyi węg. Praja na str. 133.

1383.

Rajcy krakowscy oświadczają: iż rycerze Mikołaj i Tomasz Wirsingowie zrzekli się wszystkich części dochodu z młynów wrocławskich, które (t. j. dochody) miał ich ojciec. Kraków. Sobota przed gromnicą (31. stycznia).

Rajcy wrocławscy oświadczają: że rycerzowi Tomaszowi Wirsingowi winni 150 grzywien groszy czeskich za należąca się a niewypłaconą ojcowi jego Mikołajowi część dochodu z młynów; chcą mu je zapłacić za dwa lata. Wrocław. Wilia zwiastowania P. Maryi (24. marca).

Rajcy krakowscy oświadczają: iż rycerz Mikołaj Wirsing ustąpił Janowi Trepperowi swoją $\frac{1}{3}$ część dochodu z młynów wrocławskich, która mu się spadkiem dostała po ojcu Mikołaju. Kraków. Piątek po zielonych świątkach (15. maja).

1402.

Władysław Jagiello pozwala Wrocławianom jeździć z towarami do Torunia, z warunkiem składania cła. Gniezno. Czwartek po ś. Marku (27. kwietnia). (O. ł. na parg. z wielką pieczęcią król. z czerwonego wosku.)

1405.

Król polski Władysław rozstrzyga spór zachodzący między królem czeskim Wacławem a księciem Janem biskupem kujawskim i braćmi jego Bolkiem i Bernardem książętami opolskimi. Brześć w boże ciało (18. czerwca). (K. p.)

In nomine domini amen. Sub anno natiuitatis eiusdem Mille-
 simo quadringentesimo decimo octauo, indicione undecima, Ponti-
 ficatus Sanctissimi in Christo patris ac domini domini Martini diuina
 prouidentia pape quinti anno primo Martis die XIII. mensis Junij
 hora vesperorum vel quasi in Ciuitate Wratislaviensi ac in pre-
 torio eiusdem Ciuitatis in mei notarij publici infrascripti et testium
 subscriptorum ad hoc vocatorum specialiter et rogatorum presencia
 constituti personaliter prouidi et circumspecti viri Czacho de Go-
 bin, Nicolaus Steinkeler, Nicolaus Merbothi, Nicolaus
 Freiberg, Nicolaus Sachewicz, Sigismundus Glesil,
 Paulus Wyner, Wenceslaus Reichel, Conradus Lybi-
 scher et Nicolaus Stelin, consules ciuitatis Wratislaviensis et
 quandam patentem literam Regalem super quadam pronunciacione
 inter serenissimum principem dominum Wenceslaum dei gracia
 Romanorum et Bohemie Regem ex vna et Reverendum in Christo
 patrem dominum Johannem episcopum wladislaiensem ac illustres
 principes dominos Bolkonem et Bernhardum fratres duces Opo-
 liensens parte ex altera in pergameno scriptam, vero sigillo illustris-
 simi principis dni dni Wladislai dei gracia Regis Polonie etc. ro-
 tunde siue orbitularis figure de cera omnino alba siue communi ab
 extra, ab intra vero rubei coloris in pergamena pressula subappen-
 dente sigillatam, cuius tenor de uerbo ad uerbum inferius est inser-
 tus, ibidem exhibuerunt et ostenderunt proponentes et asserentes
 qualiter dictam literam extra dictam Ciuitatem in diuersis mundi
 partibus in suis et dicte Ciuitatis negocijs agendis et expediendis
 deportare et deferre haberent uti necessario adque (sic) predictam
 literam absque graui periculo propter diuersos casus fortuitos et
 multiplicia viarum discrimina quociens oportunum foret deferre non
 valeant neque possint. Quare sibi literam huiusmodi una cum de-
 scriptiione sigilli ut fidem aliqualem in suis agendis negocijs faciant
 per me notarium publicum infrascriptum de uerbo ad uerbum trans-
 sumi transscribi et exemplari et in formam publici documenti redigi
 pecierunt, cuius tenor de uerbo ad uerbum sequitur et est talis. In
 nomine domini amen. Quia is sibi in futurum bene prospicit qui
 ante iudicium parat justiciam et antequam loquatur discit, Proinde
 Nos Wladislaus dei gracia Rex Polonie Litwanieque Princeps
 supremus et heres Russie etc. Ad vniuersorum noticiam per hec
 scripta deducimus quod cupientes in pronunciacione presenti per
 justiciam que de celo prospexit nostros gressus dirigere, et ea que
 pacis sunt et non afflictionis cogitare non immemores scripti illius
 taliter inquitentis: absque consilio nichil fac, et post factum non

penitebis. Sano igitur jurisperitorum prelatorum baronum et doctorum nostrorum usi consilio, ad pronuncciacionem huiusmodi auctoritate et potestate nobis vigore literarum serenissimi principis domini Wenceslai dei gracia Romanorum et Bohemie Regis ab una, et Reuerendi in Christo patris domini Johannis Episcopi Wladislauensis ac illustrium principum dominorum Bolkonis et Bernhardi fratrum ducum Opoliensium parte ex altera per modum compromissionis datarum traditarum et collatarum in hunc modum agredi decernimus et agredimur, tenore presencium significantes utique quod primo et principaliter ambarum parcium premissarum propositiones querelas responsiones, obiecta probacionis testimonia et literas hincinde productas et bene ponderatas habuimus. Ex quarum serie inuocato Christi nomine hanc pronuncciacionem facimus, primo et principaliter decernentes et volentes, quod Ciuitates infra-scribe uidelicet Wratislouiensis, cuius iam de facto quitacionem vidimus, Namislouiensis et Nouiforensis, que eciam quitaciones asserunt se habere, quas tamen nondum vidimus, ab omni impetitione inquietacione, arrestacione et qualibet requisicione, quas dicti duces Opolienses contra et aduersus dictas Ciuitates ratione pecunie Capitalis, uidelicet octo milium sexagenarum et dampnorum quorumcunque exinde sequencium ... (?) Que quidem dampna inter Ciues Wratislouienses ex una et duces Opolienses parte ex altera facta per equalitatem recompensamus hinc inde in nichilum redigimus et dampna pro dampnis computamus, sicque quod predicti duces Opolienses contra Ciuitates Wratislouiensem Namislouiensem et Nouiforenssem nichil querulari proponere et deducere poterint, ex eo quod ratas suas quelibet dictarum Ciuitatum propriam ratam mille quadraginta viginti octo marcarum grossorum et tredecim scotorum cum medio dictis ducibus Opoliensibus in paratis pecunijs dederunt soluerunt totaliter et ex pleno. Si autem Namislouiensis et Nouiforensis Ciuitates ratas ipsorum non soluerunt ipsas predictis ducibus soluere tenebuntur, primam uidelicet medietatem ad festum Natiuitatis Christi proxime nunc venturum, aliam autem ad festum Johannis Baptiste ipsum festum Natiuitatis Christi maxime sequens, quas si non soluerunt, extunc predicti domini duces Opolienses ipsas ab eis poterint repetere etc. juxta continenciam literarum domini Wenceslai Regis Bohemie in hijs factis confectarum. Item pronuncciamus et omnino volentes decernimus, quod resultans pecunia pecunie capitalis, ultra ratas prefatas dictis ducibus nondum datas seu solutas, per dictum serenissimum principem dominum Wenceslaum Romanorum et Bohemie Regem et fideiussores eius residuos dictis

ducibus in hijs duobus terminis subscriptis, prima uidelicet medietas in festo Natiuitatis Christi proxime nunc venturo, secunda autem in festo sancti Johannis post festum Natiuitatis Christi proxime sequens, dictis dominis ducibus Opoliensibus dari ac solui debet integraliter et ex toto. Si autem per ipsum et eius fideiussores residuos data non fuerit aut soluta, extunc dominus Johannes Episcopus Wladislauiensis dominique Bolko et Bernhardus duces Opolienses fratres supradicti, ab alijs fideiussoribus, quicumque ratas suas non soluerunt et in bonis ipsius domini Regis Bohemie dictam residuitatem pecuniarum cum dampnis exigant et extorquant, consequique poterint iuxta tenorem literarum eiusdem domini Regis Bohemie in hijs factis consertarum, ita tamen quod dicta Wratislauiensis Ciuitas omnino quieta libera maneat et soluta, et Namislauiensis et Nouiforensis Ciuitates similiter, si et in quantum ratas suas exsoluerunt, et super eas quitaciones exhibere poterint ut prefertur. Harum quibus sigillum nostrum appensum est testimonio literarum. Actum et datum in Brzeszcze feria quinta ipso die Corporis Domini nostri Jesu Christi Anno eiusdem Millesimo quadringentesimo quinto. Et huic litere quoddam paruum sigillum rotunde siue orbicularis figure de cera alba siue communi a tergo, ad faciem vero rubei coloris in albam impressa in pergamenea pressula erat appensum continens in medio Clipeum triangularem, in quo quidem Clipeo quedam ymago armata equitans in equo contradictorie ab intuentibus cernebatur, et in alijs duobus angulis quedam aquila alis expansis ad volandum disposita similiter contradictorie sculpta videbatur, in circumferencia autem huius sigilli tales textuales litere siue dictiones cruce premissa pro titulo legebantur: † Wladislaus dei gracia Rex Polonie et cetera. Super quibus omnibus et singulis premissis prefati consules sibi a me Notario publico infrascripto confici fecerunt vnum aut plura publicum seu publica instrumentum vel instrumenta. Acta sunt hec Anno Indiccione Pontificatu die mense hora et loco quibus supra, presentibus ibidem discretis et prouidis viris domino Mathia Kirchan presbytero sancte Elyzabeth et Johanne Goldenstein clerico sancti Egidij Ecclesiarum Wratislauensium Altharistis, ac Nicolao Remschil conciuie Wratislauensi, testibus ad premissa vocatis specialiter et rogatis.

Znak
notaryuszo-
wski.

Et ego Vincencius quondam Martini Bela de haynouia clericus Wratislauiensis diocesis publicus Imperiali auctoritate notarius prescriptam literam ad petitionem et requisicionem prefatorum consulum fideliter transsumpsi

transcripsi et exemplauī nil addens vel minuens quod sensum minuet aut viciet seu variet intellectum, et quia consultacione huiusmodi prehabita diligenti presens transsumptum seu transcriptum cum predicta litera originali per omnia concordare inveni. Ideoque me hic subscripsi et in hanc publicam formam redegi signoque et nomine meis solitis et consuetis consignauī rogatus et requisitus in fidem et testimonium omnium et singulorum premissorum.

1411.

Wacław (Wenczław) z łaski bożej król rzymski i czeski zeznaje listem niemieckim: że przystaje na powyższą ugodę. W Pradze. Piątek przed niedzielą zapustną (Esto michi) (20. lutego). (O. n.)

Burmistrze i cała gmina miasta wielkiego Pragi oświadczają: że przyjmują ugodę zawartą przez biskupa wrocławskiego Wacława i księcia Konrada III. W Pradze. Sobota przed ś. Maciejem (21. lutego) (am Sunabent fur send Mathie Apl. toge). (O. n.)

Papież Jan XXIII. bullą wydaną do opata klasztoru ś. Wincentego extra muros Vratislaviae, poleca mu zdjąć interdykt z miasta Wrocławia, jeżeli biskupa kujawskiego wypuści z więzienia. Dat. Bononie VIII. Kal. Marcij (22. lutego) Pontificatus nri Anno primo. (Z piecz.) (O. p.)

..... Exhibita siquidem nobis nuper pro parte dilectorum filiorum subcapitanei, magistri ciuium, consulum, scabinorum et iuratorum necnon ciuitatis Wratislau. petitio continebat quod nuper ipsi ex iussu et mandato carissimi in Christo filij nostri Wenceslai Roman. et Boemie Regis illustris, cui ipsa Ciuitas in temporalibus immediate subesse dinoscitur, Venerabilem fratrem nostrum Johannem Episcopum Wladislaviensem in eadem Ciuitate repertum arrestauerunt et eciam non tamen modo captum sed alias cum omni qua decet reuerentia et plenaria necessariorum administracione detinuerunt, quodque preterea vener. frater noster Wenceslaus episcopus wratislaviensis ipsam ciuitatem et diocesim Wratislaviensem ecclesiastico suppositas interdicto, ac omnes et singulos ciues wratislavienses excommunicacionis sententia innodatos declarauit, ac ciuitatem et diocesim huiusmodi interdicto suppositas et ciues huiusmodi excommunicatos fecit et mandauit publice nuntiari. Sed petentes ad hoc continue ut idem Johannes episcopus liberaretur et dimitteretur, exhibuerunt et dederunt opem et operam prout adhuc donec

liberetur et dimittatur; si nondum liberatus et dimissus sit, exhibere sunt parati, pro parte ipsorum etc. etc. Chcąc wrócić do jedności kościoła prosili nas abyśmy ich uwolnili od exkommuniki. Przeto polecamy tobie „quatenus, postquam tibi constaret prefatum Johannem Episcopum a predictis arrestatione et detentione relaxatum et libere dimissum, eosdem etc. etc.“ uwolnić od exkommuniki zwykłym sposobem.

Miasto Wrocław przyjmuje powyższą ugodę. Poniedziałek po niedzieli wstępnej (Invocavit) (2. marca). (O. n.)

Bolek i Bernard z łaski bożej ksiąęża opolscy, bracia biskupa Jana, listem niemieckim danym w Brzegu w poniedziałek po niedzieli wstępnej, oświadczają: iż przyjmują ugodę zawartą przez biskupa Wacława i ś. p. księcia Konrada. (O. n.)

Działo się r. 1411 Indictionum quarta, 3. marca o godzinie 3ej w pomieszkaniu Jana z łaski bożej biskupa władysławskiego we Wrocławiu. W obec notaryuszów i świadków, biskup Jan zapytany przez biskupa wrocławskiego Wacława, oświadczył, że jest zupełnie wolny. Przrzekł, że ani króla Wacława, autora pojmiania jego, ani rajców (consules) wrocławskich, lub kogo innego, któryby radą lub czynem dopomógł do jego uwięzienia, nie będzie „impetere vel arrestare verbo vel facto in judicio vel extra etc.“ — Co zaś do satysfakcyi, zdał to de alto et basso na biskupa wrocławskiego obecnego i księcia oleśnickiego Konrada III. nieobecnego, obiecując że na wszystko, co oni postanowią, przystanie pod karą tysiąca kóp. Rajcom wrocławskim odpuścił także „omnem iniuriam sibi occasione dicte captivitacionis illatam, ad humilem supplicationem.“ (Instrument¹⁾ notaryusz. na parg. podpisany przez czterech notaryuszów.)

1) Dokument ten łaciński, wydrukowany u Sommersberga I, 1074.

Jan z łaski bożej biskup władysławski i ksiąęz opolski, listem niemieckim we Wrocławiu danym r. 1411 w środę po niedzieli kiedy śpiewają Inuocavit (wstępnej) (4. marca) oświadcza: że wszystko puści w niepamięć. (O. n.)

Andrzéj opat klasztoru ś. Wincentego zdejmuję interdykt z miasta Wrocławia i każe sentencyą swoją ogłosić po kościołach. Dan w klasztorze ś. Wincentego we Wrocławiu 3. kwietnia. (O. 1.)

1415.

Rajcy miasta Mstowa ofiarując miastu Wrocławowi rękojemstwo swoje za uwięzionego we Wrocławiu Macieja syna Czarnego, obiecują: że on się na wieczne czasy spokojnie zachod-

wywać będzie. Mstów. Poniedziałek po ś. Jakóbie (29. lipca).
(O. ł.) Pieczęć m. Mstowa.

Rajcy miasta Łobzenicy podobnież zaręczają za Jana Krokera ... (?) sierpnia. (O. ł.) Pieczęć m. Łobzenicy.

1416.

W Imię Pańskie, amen. Działo się roku 1416 indykyi 9. dnia 17. marca hora completorii uel quasi Sede Apostolica pastore carente, w pomieszkaniu przewielebnego w Chrystusie ojca i pana pana Jana z łaski bożej biskupa władysławskiego w domu narożnym przy ulicy szewskiej (in platea sutorum) wprost klasztoru ś. Macieja kawalerów gwiazdowych (cruciferorum cum stella) w mieście Wrocławiu. W obec notaryuszów podpisanych i świadków stanawszy Piotr Rotin, Mikołaj Sytten i Jan Merbot, rajcy wrocławscy, przemówili do biskupa Jana w te słowa: Przewielebny ojcze i panie biskupie! Burmistrze i rajcy wrocławscy przysłali nas przysięgłych do was, oznajmić wam i oświadczyć, że oni i cała gmina m. Wrocławia zgodę niedawno, r. 1416 dnia 13. marca zawartą przez starszego księcia szląskiego na Brzegu między wami a onymi chcą we wszystkich punktach i warunkach najściślej zachować i dopełnić. Zapytujemy się was panie biskupie: czy także chcecie przyjąć tę zgodę? Na to biskup odrzekł: Ego etiam huiusmodi concordiam tenere et amplius in ea penitus nichil facere, donec a me aliud habuerit in mandatis. Za co pomienieni rajcy najczulsze podziękowanie złożyli mu. Poczém biskup Jan rzekł: Exnunc in eadem causa quam vobis et ciuitati Wratislauensi moui et moueo, renuncio cause et liti sub isto modo, si et in quantum consules et commune dictae ciuitatis Wrat. pronunciacionem alias per reuer. in Christo patrem ac dnum Wenczeslaum episcopum Wrat. nec non ill. principem ac ducem Cunradum III. pactam infra hinc et festum Penthecostes proxime futurum cum effectu adimpleuerunt. (Instr. parg. podpisany przez dwóch notaryuszów.)

Działo się r. 1416 indykyi 9. w sobotę dnia 21. marca hora tertiarum uel quasi. W bibliotece (libraria) kościoła wrocławskiego na zgromadzeniu kapituły stanawszy Jan biskup władysławski, oświadczył, że zachowa zgodę zawartą przez biskupa wrocławskiego Wacława i ś. p. księcia brzeskiego Konrada, oraz przy stanie na ich wyrok, jeśli miasto Wrocław dopełni warunków aż do wyznaczonego terminu. Wszelako w przeciwnym razie ugodę tę poczyta za zerwaną, i dochodzić będzie sprawiedliwości za krzywdę sobie wyrządzoną. Publicznie oświadczył: quod per eum non stat

neque stabit, quominus premisse concordia et pronuntiatio observantur, quodque a jure suo occasione dictae detencionis et prosecutionis injuriarum exinde secularum nequaquam vellet neque vult aliquatenus resilire, se tuicioni sancte matris ecclesie et equitati iusticie occasione premissorum committendo, sed ipsas concordiam et pronuntiacionem extunc prout exnunc et iniurias sibi illatas contra memoratos consules in pristinum statum reuocat. Ipsos loco et tempore suis et aliis exigentibus volens prosecuturum. Protestabatur nichilominus consequenter quod si dicti consules per se uel alium seu alios aliquas protestaciones quandocunque clandestine specialiter die hesterna proxime preterita contra ipsum dominum protestantem factas fecerint aut protestati sint, quod in has protestaciones nequaquam consentit, cum tales ipso inscio et minime solempniter requisito sint facte et in fraudem prosecutionis juris sui etc. (O.)

Działo się w piątek przed niedzielą kwietną, 10. kwietnia, w stubie (estuario) domu kapituły kościoła wrocławskiego w obec Konrada księcia oleśnickiego i kozielskiego, prałatów i kanoników, Marcina syna Macieja de Jordansmole kleryka wrocławskiego a notaryusza cesarskiego, Czenka burmistrza, rajców i ławników wrocławskich imieniem całej gminy miasta Wrocławia przybyłych, i magistra Chrystyana de Bryezen adwokata przy konsystorzu wrocławskim, syndyka i prokuratora. Tenże Chrystyan mówił: w myśl ugody, między innemi, miasto Wrocław ma świecę woskową ważącą 4 funty (quatuor talenta) palić przed ś. ciałem wiecznemi czasy, na to przeznaczając pewne czynsze i dochody. A ponieważ w ugodzie termin naznaczonym nie został do spełnienia powyższego warunku, nie chcąc żeby gminie zarzucano, że umyślnie ociąga się z dopełnieniem ugody, on, Chrystyan, ofiarując tę tu świecę, zarazem oświadcza, iż magistrat i gmina gotowi dotrzymać warunków i nadal dawać świecę. — Więc udawszy się do kościoła, przez zakrystyana Jakóba Kusza kazali zapalić tę świecę. (O. I.)

Notaryuszowski instrument sporządzony na ratuszu wrocławskim we wtorek dnia 2. czerwca. „Z rozkazu magistratu wrocławskiego, Jan Kypping woźny (preco siue nuncius communis) obwołał na czterech rogach rynku: iż pachółkom (famulis) albo sługom miejskim (communibus nunciis) nie wolno wchodzić zuchwale lub przemocą do domu biskupa władysławskiego Jana dopóty, dopóki biskup Jan albo książęta opolscy będą właścicielami pomienionego domu.“ (O. I.)

Wyrok rozjemczy Wacława biskupa wrocławskiego i Konrada księcia oleśnickiego w sprawie zachodzącej między księciem Janem biskupem władysławskim a miastem Wrocławiem. (Z niem. autografu.)

Nasamprzód, my książę Wacław biskup wrocławski i Konrad książę oleśnicki, za rozjemców obrani w sprawie przyszlęj przed nas, zgodnie przez obie strony, jako to opowiadają ich listy, oznajmujemy: iż rajcy, ławnicy, starsi i cechowi bractw rzemieślniczych miasta Wrocławia winni przyjść na nasz dwór we Wrocławiu przy katedrze istniejący wtenczas, kiedy my i rzeczony biskup władysławski tam będziemy, z głowami odkrytymi, i przed księciem biskupem Janem pokornie pokłęknać na jedno kolano. Poczém najstarszy z pomiędzy nich, imieniem wszystkich, tak ma przemówić do księcia Jana biskupa władysławskiego: Łaskawy, miły panie biskupie! Błagamy waszój wielmożności na P. Boga i N. P. Maryą, byś w. w. raczył łaskawie przebaczyć nam i odpuścić, iżśmy się przyłożyli do uwięzienia w. w. My wszyscy, bogaci i ubodzy, chcemy P. Boga prosić za w. w., chcemy się przysługiwać w. w. póki żyć będziem, i w. w. i książąt szląskich teraz i nadal wiecznemi czasy mieć we czci i poważaniu. — Skoroby Wrocławianie to uczynili, — biskup Jan ma ich przywrócić do łaski, przebaczyć im i odpuścić, bez dalszych zastrzeżeń, a nigdy ni czynem ni słowem tego im niema pamiętać. Powtóre, mają Wrocławianie na wieczne czasy dawać świecę woskową czterofuntową gorejącą przed ś. ciałem pańskim w kościele katedralnym ś. Jana we Wrocławiu, przeznaczwszy na nią pewne czynsze i przychody. Na to wszystko wydadzą list pod pieczęcią miejską. Po trzecie, stanowimy i mieć chcemy, aby Wrocławianie dom, w którym więzili biskupa wspomnianego, uwolnili od wszelkich opłat i ciężarów, stróży itd., i sługom miejskim lub pachółkom nie pozwalali wchodzić do owego domu, dopóki będzie własnością książąt opolskich. Tam, gdzie Wrocławianie biskupa Jana oskarżyli i o nim pisali listy i słowa honoru jego obrażające, winni oni biskupa oczyścić z zarzutów i odwołać wszystko zle co o nim popisali. Takoz my wyżej rzeczeni książęta i rozjemcy sprawy mieć chcemy, aby wszelka waśń, niezgoda, nieprzyjaźń, która wynikła między obiema stronami, znikła i ustała, teraz i na wieczne czasy, a biskup nie ma tego pamiętać Wrocławianom, ani duchownym ani świeckim osobom, Wrocławianie zaś mają mu być przysłużni i życzliwi, a biskup ma im być panem łaskawym.

Działo się r. 1416 28. czerwca w letniej naszej rezydencji w

zamku Odmuchowskim (in estuario nostro estuali castri nostri Othmuchow).

Instrument notaryuszowski zdziałany in curia episcopali we Wrocławiu 19. sierpnia w środę. Biskup wrocławski, Wacław, oświadcza: że rada miejska dotąd nie mogła zadosyć uczynić warunkowi dotyczącemu przeprosin biskupa Jana, bo on i Jan biskup władysławski, od czasu zawarcia zgody dotąd razem nie byli we Wrocławiu. (O. l.)

1417.

Władysław król polski do rady miasta Wrocławia: aby kupcy wrocławscy, jadący przez Ruś do Tatarów i Wołochów w interesach kupieckich, niemijali zwyczajnych gościńców, przemyskając się innymi drogami. Krasnystaw w poniedziałek po rozesłaniach (19. lipca). (Na papierze z pieczęcią sygnetową z czerw. laku.)

..... Za radą baronów i prałatów naszych ponawiamy edykt „volentes, quod omnes mercatores et homines cuiuscunque status, conditionis aut eminentiae extiterint, ad partes gentilium Thartarorum seu Walachorum gratia mercandi seu negotiationes suas exercendi se transferre volentes, non aliis novae adinventionis stratis sed antiquis et diutinus institutis viis publicis et apertis, puta per terras Russiae earumque civitates Leopold. et consequenter alias ad Lucezskow nec ad aliqua loca seu civitates devias descendendo proficiantur et procedant, sub poena retentionis rerum mercantialium quaruncunque et bonorum, quae a contravenientibus huic nostro edicto recipi et in vim perditionis arestarti faciemus.“ Dat. in Krasnystaw feria secunda proxima post festum Divis. Apostolorum. A. D. 1417.

Famosis viris consulibus
civitatis Wratisl.

Ad relat. Sbignei Scolastici
et Can. Sand. Prothonot.

1420.

Wyrok cesarza Zygmunta w sprawie zachodzącej między Władysławem Jagielllem, Aleksandrem (Witowdem) w. ks. lit., Janem i Ziemowitem książętami mazowieckimi a w. mistrzem zakonu krzyżackiego w Prusiech. Wrocław, 6. stycznia.

1421.

List króla polskiego Władysława i Aleksandra (Wytowda) wielkiego księcia litewskiego do Jana księcia

raciborskiego: żądają od niego wypuszczenia więzionych przezeń posłów, grożąc mu, że, jeśli tego nie uczyni, ogłoszą się za jego nieprzyjaciół.

Zygmunt cesarz dziękuje rajcom wrocławskim za wiadomość, iż Hennig de Goldstein udał się do króla polskiego w sprawie Wklefitów, oraz żąda od nich żeby pilne mieli oko na niego, by im się nie wymknął; on także chce się o to starać. Na Kutnójhorze (Auf dem Perg zu Chutten). Niedziela po Wawrzyńcu (17. sierp.).

1426.

Wojciech arcybiskup gnieźnieński ogłasza dwie bulle papieża o czynszach odkupnych. Gniezno 1426 w czwartek 11. kwietnia.

Pieczęć arcybiskupia na czarnych i zielonych nitkach jedwabnych.

Tegoż instrument wykonywający owe bulle. Tájé daty.

1429.

Jan Steynkeller do rady miasta Wrocławia. Kraków 8. lutego. (A.)

Meyn willigen Dinst lyeben hirrn vnd frunde Wissit das aus dem tage des Gespraches der Konige nicht wordin ist, sie sint an ende von nandir gescheyden Wenne is eyn zuvorsicht gewonnen hatte zu allem gutthin vnde hatt in sich geeynet umb das lant zu Rewssen vnd vmb manche broche Dye sie ken nandir gehat habn vnd was vnser genediger hirre der Konig Begernde holffe ubir die torken vnd ubir den Woywoden der Walncheye vnd das wer alles geschen noch seynem Willin vnd do sprochn die Rettthe von Poln Beyde geystlich vnd wertlich Genediger lyeber hirre sich an das grosse Elende die morde vnd das blutvorgissen deynes landis der slesie do welle wir dir helffn wenne sye seynt erger wenne torkin addir heyden vnd do sprach vnser genediger hirre der Konig Was zol Poln ken Poln thuen dor vmb wolde wir nicht eyn pfert satteln Wenne die slesie ist vnsir vnd zo welde wir der Ketczir wol mechtik seyn Wenne vns das czezt dunckin wirt, vnd bleyb alzo den tag vnd dor noch des morgens frwe gynn unser genediger hirre der Konig mit der Konigynne zu dem Konige von Polin ver das bette vnd worn betende den Konyg von Polin das her seynen willn dor czu gebn wolde her wolde machn herczog Wytolt eynen Konyg der leyttu vnde do sprach der Konig von Polin her wolde is brengin an seyne Rette vnd do her is an seyne Rette brochte vnd do sprochen seyne rettthe gstr her dor vmb her komen wenne du wol wist wye sich deyn

brudir herczog Wytolt vor schrebn vnd vor brifet hot, noch seynen tode vnd das wolde her gerne brechn wenne her vor dye czvetracht czwischen den prwssen vnd dir vnd deyn landin zu wege brocht hot vnd alle Konige des meyste teyl der Cristenheyt zu Crige vnd zu blutvorgissen vnd czvetracht gemacht hot, vnd wordn gar bewegt vnd vor sprochn yn mit leychtfertigen wortn vnd czogin vngefenet von danne vnd der Konig von Poln wolde vch wek seyn do schickete vnser hirre der Konig zu ym seyne Rette vnd lis sie den Konig von Poln bethen den obent volln zu bleyben vnd wenne her am tage zu ym komen were her wolde vch am tage von ym scheyden vch lyeben hirren hatte man manche artikel gemacht Wedir die stat breslaw alzo von des czolles wegin vnd sunst von mancherley sachn vnd das doch nicht gemelt wart alzo alz die Konige an ende von danne schyden vnd do mir das kont wart vnd do gink ich zu den heren von Prewssen vnd bat sie vmb rat vnd warnte sie an dreyn merklichin stucken vnd das was yn hoch zu synnen vnd zu dancke vnd do bath ich sie hoch vnd sere ob sie icht irkenden addir horn wordn das wedir die stat von Breslaw were das sie mir das meldn woldn vnd das wolde ich vor antwortn noch erem rate vch hatte ich mit dem tarnik meyster vnd mit dem roschgon vnd mit allen den die ich irkante die der stat gunner vnde vorderer wern Bestalt das is wol vor antwort wer worden alle artikel die do wedir die stat gemacht worin vch lieben hirren wissit das der Konig von Polin vnd seyne Rette eyns wordin seynt vnd woldn vor bitten das man vorwertir mer aus iren landn wachz vnd rawe war nicht furen zal vnde woldn eyn nawen Jarmarkt ruffen zu Weln vnd habn eyn wek aws gesetzet den kawflewn der reych stete abe vnd zu sichir alzo von herczog heynrichs wegn vch lyebn hirrn hot mir meyn hirre der Konig befoln zu euch euch zu werben alzo von des tagis wegn zu Presburg zu kommen mit macht alzo her entpholn hot ewren eyt genossen de von ich euch gerne schreybn wolde wenn is hot nicht fug wenn ich hoffe ob got wil kortezlich bey euch seyn ewch die sache czu vor czelin noch meynem gutduncken vnd das ir wol ir kennen wert das ich ob got wil ewer vnd vnd der Eweren getrawer ben vnd dor methe phlege ewer der lyebe got, vnd vch meyn, gebn zu Crockaw an den dins-tag der fasnacht.

Johannes Steynkeller ewer
guthir frunt vnd diner.

Napis: Den wbn vnd weysen hirren Burgermeister
vnd Rotmanne der stat breslaw meyn lyeben hirren
vnd frunden sol der briff.

Po polsku:

Moje powolne służby, mili panowie i przyjaciele. Wiedźcie że dzień rozmowy ¹⁾ królów zeszedł na niczém, iż się naostatek rozstali ze sobą, gdy się zdawało że wszystko do dobrego końca przyjdzie, oraz iż się pogodzili o ziemię ruską i o niejedną sprawę zachodzącą między nimi. Miłościwy pan nasz król ²⁾ żądał pomocy przeciwko Turkom i wojewodzie wołoskiemu ³⁾. Stałoby się to wszystko po jego woli. Wtém rzekli panowie radni polscy duchowni i świeccy: „miłościwy panie, pojrzyj na wielką nędzę, mordy i rozlew krwi w ziemi twojej szląskiej, tam chcemy ci dopomódz, boć oni ⁴⁾ są gorsi od Turków albo pogan.“ Odpowie im miłościwy pan nasz król: „co ma Polska robić przeciw Polsce? ⁵⁾ Dla tego nie chcemy ani jednego konia osiodłać. Szląsk bowiem jest nasz, a kacerzom sami poradzimy, skoro nam się zda pora po temu.“ — I pozostał przez ten dzień. — Nazajutrz rano miłościwy pan nasz król z królową ⁶⁾ przyszedłszy do króla polskiego będącego jeszcze w łóżku, prosił go, aby zezwolił na to, by on księcia Witolda mógł uczynić królem litewskim. Powiedział mu król polski, że chce to wniesić do rady swojej. A gdy to przełożył panom radnym, ci rzekli: miłościwy panie, przetośmy tu przyszli!? gdyż sam dobrze wiesz, jak się brat twój, książę Witold, opisał tobie i listem ⁷⁾ obowiązał aż do śmierci; toby rad złamać. Przedtém on wzniecił niesnaski między Prusami a tobą i ziemiami twémi, oraz wszystkich królów większej części chrześcijaństwa przywiódł do wojny, rozlania krwi i nieprzyjaźni. I byli mocno wzruszeni, i swawolnych słów mu nagadali. Poczém krom przeszkody odjechali. Król polski także chciał odjechać. Wtedy król pan nasz posłał panów rad swoich do króla polskiego, upraszając go, aby pozostał jeszcze przez wieczór. „Bo gdy on przyszedł do niego za dnia, w dzień więc chciałby téż odejść od niego.“ Mili panowie, uczyniono téż niektóre artykuły przeciw miastu Wrocławowi, jako względem cła i innych rozmaitych rzeczy. Co jednak nie było wiadomém. Gdy tedy królowie odjechali, a ja się o tém dowiedziałem, tom poszedł do panów z Prus ⁸⁾, i prosiłem ich o radę zwracając uwagę ich na trzy znamienite punkta. A to było im bardzo k myśli i wdzięcznie. Prosiłem ich tedy usilnie, upewnić mię, czy się nie dowiedzieli, ani słyszeli o tém, coby było przeciw miastu Wrocławowi. Zechcą-li mi to powiedzieć, — sprawować się z tego będę wedle ich rady. Znosiłem się także z podskarbin królestwa węgierskiego ⁹⁾ i z Roszgonem ¹⁰⁾ i z tymi wszystkimi, których znałem jako przyjaciół i popieraczy

miasta Wrocławia, aby mi zdawano sprawę ze wszystkich artykułów, jakieby zostały ułożone przeciw miastu. Wiedźcie téż mili panowie, że król polski i jego rada zgodzili się na to, iż chcą zakazać aby nadal z jego ziem nie wywożono ni wosku, ni futer, oraz chcą obwołać nowy jarmark w Wieluniu. Ustanowili téż drogę, któraby kupcy miast rzeszy¹¹⁾ przychodzili a wychodzili bezpiecznie. Także względem księcia Henryka¹²⁾ mili panowie, pan mój król rozkazał mi téż, wezwać was, abyście do Brzetysławy na sejm przybyli z mocą. Co zaś polecił (król) waszym spółprzysięgłym, o tém chciałbym wam pisać, ale mi już niesporo, bo tuszę sobie, że z woli bożej wkrótce będę u was; wtedy wam wszystko opowiem wedle méj myśli, a wy poznacie, że jestem wam i waszym wierny. Niech was Pan Bóg ma w opiece swojej, i mnie téż.

Dan w Krakowie we wtorek zapustny

Jaś Steynkeller
wasz dobry przyjaciel i sługa.

Ślachtetnym i sławetnym panom burmistrzowi
i rajcom miasta Wrocławia, moim miłym pa-
nom i przyjaciółom.

1) Mowa tu o zjeździe łuckim, w styczniu 1429 odprawionym. Por. Długosza IX, 513—21. — 2) Cesarz Zygmunt, król węg., czeski, przybył 22., wyjechał 29. stycznia. — 3) Daniel, przez Zygmunta osadzony na województwie, po klęsce zadanéj Zygmunтови przez Turków pod Golubcem nad Dunajem w kwietniu 1428, poddał się sułtanowi. — 4) T. j. Czesi husycy, wówczas najężdżający Szląsk. Papiież Marcin V., bullą z 1. paźdz. 1428, przywiezioną do Łucka przez legata papieskiego Andrzeja z Konstantynopola, wzywał Władysława Jagiełłę i Witolda do obrony Szląska przeciw husytom. — 5) T. j. Szląskowi, bo jeszcze w piętnastym wieku, Szląsk nazywano Polską. — 6) Barbara. Zob. Dług. IX, 516. — 7) Zape-
wne pismem 4. sierpnia 1392 w Ostrowie (na Litwie) wydaném. Zob. Ł. Gołębiow-
skiego *Panowanie Władysława Jagiełły*. Warszawa 1846, str. 490, przyp. 61. Długosz pisze: „iuramentorum et fidei datae, literarumque suarum factus immemor, quibus se perpetuo, cum omnibus terris Lithuaniae et Russiae, acquisitis et acquirendis, Regno Poloniae perpetuo applicauerat, univerat et incorporauerat“ (IX, 521). — 8) Między innymi, był w Łucku mistrz w. krzyżaków pruskich, Paweł Rusdorf. Wynika ztąd, że autor listu, Steynkeller, także znajdował się w Łucku podczas zjazdu. — 9) Podskarbi królestwa węgierskiego nazywał się także po ma-
dziarsku Tárnok Mester, po łacinie Tavernicus czyli magister tavernicorum regali-
um; do niego bowiem szły apellacye miast królewskich od wyroków sędziego
miejskiego. — 10) Kilku Rozgonów wówczas piastowało wysokie urzędy w Węgrzech:
Piotr był biskupem jagierskim, Jan podskarbin, Stefan hetmanem. — 11) Zapewne
niemieckiej. — 12) Henryk IX, książę glogowski, starosta (hetman) górnołużycki,
r. 1427 walczył przeciw husytom niszczącym górne Łużyce. R. 1428, gdy Czesi
wkroczyli do Szląska, podobno wszedł z nimi w układy, bo nie pustoszyli ziemi
glogowskiej.

1432.

Władysław III. do rady miasta Wrocławia: Hinczko z Gorzowa za pośrednictwem królewskim poddał sprawę swą z radą miasta Wrocławia pod rozstrzygnięcie biskupa wrocławskiego. Piątek przed niedzielą suchą (14. marca).

Rada miasta Krakowa do rady miasta Wrocławia: sprawa zachodząca między Hinczkiem z Gorzowa a kupcami krakowskimi załatwioną została; więc spodziewać się należy, że to przyczyni się do odżywienia wzajemnych stosunków handlowych. Sobota po niedzieli suchej (22. marca).

Władysław III. do rady miasta Wrocławia: na walnym zjeździe sieradzkim zabroniono wywożenia wszelkich krajowych płodów królestwa polskiego, wyjąwszy sól, miedź, rudę, ołów i żelazo, nie z inszej przyczyny, tylko dlatego aby zapobiedz wprowadzeniu fałszywej monety. Piątek po ś. Marcinie (14. list.).

1435.

Rada miasta Krakowa do rady miasta Wrocławia: o nowych cłach ustanowionych przez Konrada księcia oleśnickiego. Pisze: kupcy krakowscy oświadczyli, że nigdy ani w Oleśnicy ani w Psiępolu cła nie składali, ani do takiej opłaty obowiązani nie byli, że skargę zaniesą o tę nową uciążliwość i o pobieranie cła w Wolczynie (Kunczenstadt), Gorzowie i Namysłowie. (List niem.) Czwartek po Epifanie (14. lipca).

1436.

Magistra Stefana Leypingera list (niemiecki) do rajców wrocławskich: prosi ich aby 100 grzywien szelągów, ostatniej spłaty (der letzten golde) z procentami na środopost wypłacili Wincentemu Langhannowski. Piątek przed niedzielą głuchą (Oculi) (10. marca). Pieczęć Leypingera z czarnego w.

Rajcy krakowscy oświadczaają: że magister Stefan Leypinger, altarzysta kościoła w Lipnicy dał magistrowi Mikołajowi z Brzega pełnomocnictwo do odebrania od Wrocławian 200 grzywien szerokich groszy i skwitowania ich z tej summy. Środa po świątkach (31. maja). Pieczęć m. Krakowa z czerw. w.

1437.

Władysław III. król polski do rady miasta Wrocławia: aby Józefowi Swarzowi z Krakowa zapłacili zaległe

procenta. Kraków. Poniedziałek po ś. Franciszku (1. paźdź.).
Pieczęć król. z czerw. w.

Cesarza Zygmunta odpowiedź na zapytanie rajców wrocławskich: jak mają sobie postąpić z Polakami, którzy zabrali niektóre zamki szląskie? — Wkrótce ułoży się z posłami króla polskiego, a co tam postanowi, o tém doniesie im. Praga. Poniedziałek, ś. Urszula (21. paźdź.).

1440.

Miasta Jutrosina rękojemstwo za Ezajasza Cusona uwięzionego we Wrocławiu. Środa, śś. Piotr i Paweł (29. czerwca).
Pieczęć miejska z żółtego w.

Jana pana na Kutnie rękojemstwo za Mikołaja pana na Gnojnie uwięzionego we Wrocławiu. Niedziela przed ś. Michałem (25. września). Piecz. z żółt. w.

Rajcy miasta Kutna przyjmują rękojemstwo za Mikołaja pana na Gnojnie uwięzionego we Wrocławiu. Niedziela przed ś. Michałem. Pieczęć m. Kutna.

Miasto Łąkoszyn przesyła miastu Wrocławowi rękojemstwo Jana Chelmieckiego, wydane pod pieczęcią miejską, za domownika swego, Pawła, uwięzionego we Wrocławiu. Łąkoszyn¹⁾. Wtorek, w dzień ś. Łucyi (13. grudnia).

Famosis dominis Magistro ciuium, aduocatis, Consulibus, scabinis toteque communitati Ciuitatis wratislaviensis Domnis et amicis sincere dilectis Magister ciuium aduocatus Consules Scabini Totaque Communitas Ciuitatis in łankoszyno Sincere amicieie continuum incrementum. Famosi Dni amici Sincere dilecti. Accessit nos Johannes Chelmyczsky nondum in vestra captiuitate existens nobis declarauit quomodo famylyarem ipsius Dictum Paulum ratione litere fideiussoriali (?) pro pace tenenda hucusque (?) in Captiuitate vestra tenetis. Nos moti pietate fraternali, accepta ab eodem dicto Johanne fideiussoria Caucione mero Consilio literam nostro sigillo subappensam vobis dirigimus, promittentes et spondentes, quod idem paulus vobis neque subditis vestris nocere debet. Datum in Lankoszyno feria tertia ipso Die sete lucie virginis anno 1440.

Na pasku pergaminowym wisi pieczęć okrągła z czarnego wosku. Na niej zwyczajny herb miejski t. j. dwie wieże. W otoku: S. CIUITATIS LANKOSCHYNO.

1) Łąkoszyn, obecnie wieś Łąkocin w w. ks. pozn. pow. inowrocł.

Miasta Łęczycy rękojemstwo za Marcina uwięzionego we Wrocławiu. Piątek, ś. Marcin (11. list.). Pieczęć miejska z ziel. w.

Miasta Czerniewa (Czerniejewa) rękojemstwo za Mikołaja Lambarla uwięzionego we Wrocławiu. Wtorek, wilja ś. Tomasza (20. grud.). Pieczęć miejska z żółt. w.

Rajcy miasta Żychlina dają rękojemstwo za Mikołaja z Drzewic uwięzionego we Wrocławiu, obiecując że się spokojnie zachowywać będzie. (List łac.)

1441.

Władysław król polski i węgierski pozwala Wrocławianom z towarami i wołmi jeździć po Polsce, Litwie i Węgrzech, i tamże kupczyć niemi. Buda. Sobota po ś. Stanisławie (13. maja).

..... quomodo volentes Regni nostri Poloniae Conditionem facere meliorem et fructus Thesauri nostri, Thelonia proventusque alios nostros cupientes feliciter adaugere, consideratis vero fidelibus servitiis multiplicibus et pluribus obsequiis, quibus famosi et circumspecti cives civitatis Wratislaviensis grate Nobis fideles dilecti et praesertim a primaevo felici nostro ingressu in hoc inclytum regnum nostrum Hungariae nostrae placere meruerunt Majestati et in futurum aucto Fidelitatis Servitio praestantius poterint Nobis et nostris successoribus complacere. Ipsis igitur civibus et omnibus incolis civitatis dictae Wratislaviensis horum intuitu de nostra regali innata clementia et consilio dominorum nostrorum consiliariorum cum omnibus ipsorum mercibus seu mercantiis, quibuscunque dicantur nominibus et bobus in et per Regnum nostrum Poloniae Civitatesque puta Cracou., Posnan., Sandom., Lublin., et quascunque alias ad usque in ducatum nostrum Lithuaniae et Regnum nostrum Hungariae ire, equitare et fluitare plenam damus et omnimodam tenore praesentium perpetuis temporibus concedimus libertatem, juribus tamen nostris regalibus per omnia semper salvis. Datum Budae Die Sabbathi proxima post festum S. Stanislai in Majo A. D. 1441.

Relacio Magfici Petri de Szekoczin R. P. Vicecancell.

Przywieszona mniejsza pieczęć król. z czerw. w. na czerw. i czarn. nitkach jedwabnych.

1443.

Dierzysława kanonika i archidyakona krakowskiego proces kłatewny na żądanie magistra Stefana Ley-

pingera wytoczony przeciwko rajcom wrocławskim, podpisany przez publicznego notaryusza i dwóch proboszczów krakowskich. Kraków. Czwartek 15. lutego. Dwie pieczęcie z czerw. i czarn. w.

Instrument notaryusza Mikołaja z Warszawy zdziałany w dolnej części kościoła ś. Krzyża we Wrocławiu w piątek 11. kwietnia 1443, oznajmujący iż wikary tego kościoła Merbot de Wendin pokazał edykt biskupa Konrada dany we Wrocławiu 9. kw. 1432 a dotyczący dochodów wikarych.

1447.

Wincenty arcybiskup gnieźnieński i prymas, Jędrzej biskup poznański, Konrad Biały książę szląski, pan na Oleśnicy, Koźlu i Sycowie, Marcin ze Sławska kaliski, Wojciech z Małego łączycki, j. kr. mci namiestnik, starosta jeneralny wielkopolski, Jarand z Brudzewa sieradzki, i Jan z Lichina brzeski, wojewodowie, Piotr z Bnina gnieźnieński, Maciej Borek z Osieczna nakielski, Jan z Grabia spicimierski, i Jan z Kalinowa santocki kasztelani, czynią wiadomo: iż między Kazimierzem obranym królem polskim i wielkim księciem litewskim, oraz Konradem Białym księciem szląskim, a miastami Wrocławiem, Namysłowem i Nowymtargiem, zawarto pokój na rok jeden, zaczawszy od narodzenia ś. Jana Chrzciciela (24. czerwca) blisko następującego. Kalisz. Znalezienie ś. krzyża (3. maja). (O. p.)

In nomine domini amen. Nos Vincentius dei gracia Sancte Gneznensis Archiepiscopus et Primas, Andreas eadem gracia Episcopus Poznaniensis, Ecclesiarum, Conradus albus dux Sleszye, dominus olsnicensis, Coslensis et Wartemborgensis, Martinus de Slawsko, Calissiensis, Albertus de Male Lanciciensis, Regie maiestatis locumtenens, et Capitaneus Maioris Polonie generalis, Jarandus de Brudzewo, Siradiensis, et Johannes de lichin Brestensis, Palatini, Petrus de Bnyn Gneznensis, Mathias Borek de Osieczna Naklensis, Johannes de Grabye, Spiczmiriensis, et Johannes de Calynowa Santhoczensis, Castelani, Significamus tenore presencium, quibus expedit vniuersis, Quomodo de sciencia et voluntate, prelatorum, Baronum, Militum et Procerum Regni Polonie, inter Serenissimum principem, dominum Kazimirum dei gracia Electum Regni Polonie, et Magnum ducem lithwanie Rusie etc. dominum nostrum gratiosissimum etc. nec non ipsius Regni Polonie subditos, Spirituales et Seculares, et nos Con-

radum Album ducem Sleszye predictum, omnesque et singulos nostros subditos, spirituales et seculares ex vna, Et terras Ciuitates, et vasallos, ac opida Wratislouiense, Nampslouiense, Nouiforense, omnesque eorundem subditos, Incolas, spirituales et seculares, nullo penitus exempto, aut excepto, ex altera, partibus, pacem christianicam, et sufferentias siue Treugas pacis, de predictarum partium, et nostro assensu mutuo hincinde fecimus et conclusimus in hunc modum, quod pax et sufferencie, siue pacistreuge huiusmodi, continuari et durare debent, a festo Natiuitatis beati Johannis Baptiste proxime affuturo, ad vnum annum integrum inuolabiliter et firme, Et omnes displicentie et contenciones, inter dictas utrasque partes, invasionibus, concremacionibus, et depredacionibus, exorte et peracte, cum dampnis exinde secutis, per tempus antedictum perdurare et stare debent, bona fide, pacifice et quiete, Ita quod vna pars ad aliam per terras et loca earundem partium, infra tempus sufferenciarum iam dictum, sine omni impedimento, cum rebus, bonis et mercancijs suis, secure ambulare, ire, stare, morari et pergere vtrinque debent, personis, corporibus, et rebus earundem in omnibus saluis. Item quod pendentibus huiusmodi Treugispacis, omnes Captiui ab vtraque parte, a captiuitatis mancipijs, illi quibus creditur sub fide et honore, hij vero de quibus verisimiliter diffiditur seu dubitatur, sub cautione fideiussoria possibili, debent relaxari, Ita tamen, quod si super eis stante Treuga huiusmodi, non fuerit concordatum, tunc idem captiui debent se statuere, et representare in festo sancti Johannis Baptiste predicto. Item ex parte Reddituum et fructuum Regalium inter nos prenominatum Conradum Ducem Album ab vna, et Ciuitatem Wrathislaiensem ab altera, partibus, ita concordatum existit quod causa occasione huiusmodi Reddituum Regalium, ab annis et terminis retroactis retentorum, et in futurum temporibus huiusmodi pacis et Treuge durantibus, soluendorum, stare debet, ad preclarum principem dominum Henricum ducem Sleszye, dominum Maioris glogouie etc. qui constitutis coram eo dictis partibus, easdem, causam et partes, super Redditibus huiusmodi Regalibus, hucusque retentis, et in antea soluendis, pace iam dicta vt premittitur durante, examinare, ac easdem partes hincinde amicabilem vnire debet, et concordare, sic tamen quod idem dominus dux Henricus super proprietate dictorum censuum nichil diffinire habeat, actis literis et iuribus utriusque partis hincinde per omnia saluis. Quomodo autem dominus dux albus, Ciuitatem Wratislouiensem, ratione Reddituum huiusmodi Regalium, per eum percipiendorum securare et quittare debeat, super hijs stabunt ambe

partes arbitrio domini ducis Henrici predicti. Item ex parte dampnorum dictis, Ciuitati et Terre Wratislouiensi, ipsorumque subditis, et terrigenis, nuper de Castro Wracz¹⁾ solum et nouissime illatis, Eo uidelicet tempore, quo dicti domini duces Henricus, Conradus albus, Ciuitas Wratislouiensis, vna cum ceteris principibus dominis, et Ciuitatibus Sleszye in dieta Grotkouiensi, ad tractandum de pace fuerint constituti, etiam est concordatum, quod idem dominus dux Henricus, eandem causam super dampnorum emendacione, etiam debet examinare, Et illam si poterit inter dictas partes, de earundem hincinde consensu mutuo, et voluntate amicabiliter concordare. Et in casu, si memoratus dominus dux Henricus, eandem causam dampnorum, et emende (?), amice concordare non valeret, Extunc eadem causa stare et continuari debet amicabiliter, usque ad decursum pacistreuge predictae. Item, ut mercatoribus vie sint hincinde secure, et aperte, pars utraque operam ad id dabit efficacem. Et qui huiusmodi vias impedire vellet, Et vna pars per alteram inuocata super eo fuerit, prestabit auxilia contra huiusmodi impeditores consilia quoque et fauores. Et si preterea, aliquam parcium, contra fures, et pro eradicatione fortaliciorum ipsorum, facere contingeret, altera pars, in eo nullum dabit impedimentum, ymmo consilium prestabit et fauorem. Et insuper nos Archiepiscopus, Episcopus, Dux, Palatini et Castellani predicti, promittimus bona fide, quod predicta Treugapacis, taliter prout superius est concepta et expressata per dominum nostrum Kazimirum Electum predictum, et Regnum ipsius Polonie, nosque ducem Album prefatum et subditos nostros, seruabitur inuolabiliter et inconcusse, sine omni fraude et dolo, harum quibus, sigilla nostra sunt appensa, testimonio literarum. Actum et Datum in Calisch, ipso die sancte Crucis Inuentionis, anno domini Millesimo quadringentesimo quadragesimo septimo.

Pięć pieczęci na pargaminowych paskach; pierwsza z nich na czerwonym wosku, arcybiskupa gnieźnieńskiego.

1) Patrz na str. 18.

Pokój zawarty między Kazimierzem królem polskim, wielkim księciem litewskim a miastami Wrocławiem, Namysłowem i Nowymtargiem. Wieluń. Wtorek po ś. Jadwidze (10. paźdź.). (O. p.)

In nomine domini amen. Nos Kazimirus dei gracia Rex Polonie, Magnus dux Lithwanie et heres Russie etc. Significamus tenore presencium, quibus expedit vniuersis, Quod animaduertentes quod per discordias gwerras et dissensiones omnia subiciuntur vastitati,

vnitas scinditur, rancores pululant, et odia crescunt, Volentes igitur dissensiones succidere, ac in pace, pacis auctorem colendo, cum omnibus viuere, per medium Reuerendissimi in cristo patris, Domini Vincencij Sancte Ecclesie Gneznensis Archiepiscopi et primatis, magnificorum dominorum Martini de Slawsko palatini Calissiensis, Johannis de Conecpole Regni nostri Polonie Cancellarij, Siradiensis, et Laurencij Zaramba Castellani Siradiensis, ac Wyelunensis, Capitaneorum, sincere nobis dilectorum, per nos ac prelatos Barones tocius Regni et ducatum nostrorum ex Conuentione generali Pyotrkowiensi pro festo sancti Bartholomei, proxime exacto celebrata, cum pleno mandato in hunc specialiter missorum locum pacem cristianicam, et sufferencias siue Treugaspacis Inter nos Regnum Polonie, Ducatus et dominia nostra ex vna, ac legales ac famosos dominos Capitaneos proconsules Consules Communitates et Vasallos, Ciuitatis Terrarum Ducatus et Opidorum Wratislaviensis Namislowiensis Nowiforensis, omnesque eorundem subditos Incolas Spirituales et Seculares ex altera partibus, mutuo assensu hincinde interueniente fecimus et conclusimus Quam infra-scriptis articulis regulamus. In primis quod pax et Sufferencie siue pacis treuge huiusmodi, inter nos Regnum Ducatus subditos et adherentes nostros, et predictos dominos Capitaneos Proconsules Consules Communitates et Vasallos Ciuitatis Terrarum Ducatus et Opidorum Wratislaviensis Namislouiensis et Nowiforensis, omnesque eorum Subditos pridem in Opido nostro Calisch conclude et suscepte hactenus pendentes, continuari et firmiter durare, ac a festo sancte Hedugis Electe proxime elapso, usque ad reuolucionem decem annorum proximorum, continue et immediate se sequencium inuolabiliter, et firme obseruari, debent. Ac omnes displicencie contenciones et difference quacunque occasione hincinde suborte, cum dampnis exinde secutis per tempus decennij antedictum, tollerari et stare debent, bona fide, pacifice et quiete, Ita quod vna pars ad aliam, per Terras et loca earundem infra tempus Sufferenciarum huiusmodi, sine omni impedimento et arrestacione, cum rebus bonis et Mercancijs suis, secure ambulare, stare, morari et pergere vtrunque debent, personis corporibus et rebus eorundem in omnibus saluis. Item quod si et in quantum nos versus Slesiam, contra hostes et emulos nostros, Regni et Ducatum nostrorum predictorum, pro iniurijs et dampnis, quoquomodo nobis Regno Ducatibus et subditis nostris predictis, irrogatis, ac occasione eorum, expedicionem exercitualem facere, ac contra facinorosos animaduertere, et eosdem cohercere, hostiliterque persequi, circa metas et granicies Ciuitatis

Terrarum Ducatus et Opidorum dictorum dominorum Capitaneorum Proconsulum Consulum Communitatum, et Vasallorum, Wratislaviensis Namislowiensis et Nowiforensis, ipsorumque Subditorum, contingeret, extunc circa exercitus nostros, talem tenebimur cautelam adhibere et providere, vt nostri exercitus huiusmodi dampna et iniurias hominibus Dictorum dominorum Capitaneorum Proconsulum Consulum Communitatum et Vasallorum, in personis et rebus, non facerent, sed nec irrogarent. Et in casu si quod absit improuise, aliqua dampna, aut iniurie hominibus et subditis dictorum dominorum, per exercitus nostros comissa et facta fuerint, nichilominus propter hoc treugepacis et sufferencie ipse in aliquo violacionem suscipere non debent, sed firme et continue permanebunt. Item vt omnis suspicio et hostilis respectus, inter nos Regnum Ducatusque nostros, et predictos dominos Capitaneos proconsules Consules Communitates et vasallos, dictarum Ciuitatis Terrarum Ducatus et Opidorum Wratislaviensis Namislowiensis et Nowiforensis, pendentibus huiusmodi sufferencijs et treugispacis, euellatur, promittimus et spondemus, quod subditos nostros et quoscumque forenses, et extraneos, ad nocendum Terris et dominijs, dictorum dominorum Capitaneorum Proconsulum Consulum Communitatum et Vasallorum, non permittemus, nec aliquibus hostibus eorum, siue eciam furibus latronibus proscriptis, et malefactoribus quibuscumque, per Regni Ducatum nostrorum dominia et terras transitum, conseruacionem aut auxilia prebebimus, sed omnes eorum huiusmodi hostes fures predones proscriptos, incendarios et quoscumque malefactores, omnibus nostris viribus et potencia persequemur, et persequi tenebimur, ac transitum ad Ciuitatem Terras ducatum et opida predicta prohibebimus et precludemus nec ipsos in terris et dominijs Regni nostri Polonie, Ducatumque predictorum conseruare, fouere vel tollerare, debebimus, sed omnem huiusmodi hostilem aduersitatem, et incursum, auertere, et prohibere, sine dolo et fraude sub fide et honore curabimus. Item si hostes seu eciam fures proscriptos predones, vel alios malefactores, de Regno Ducatibus, et dominijs nostris ad terras nostras, Regni Polonie et Ducatus predictos, comissis dampnis spolijs vel aliquibus in Ciuitate Ducatu Terris et Opidis predictis, fugere et predas seu spolia depellere, contigerit, extunc Terrigene Nobiles, et subditi prefatorum dominorum Capitaneorum Proconsulum Consulum Communitatum et Vasallorum, Ciuitatis Terrarum Ducatus et Opidorum Wratislaviensis Namislowiensis et Nowiforensis, vel alij quorum intererit, licenter eosdem, et sine omni impedimento insequi poterunt, quibus etiam Capitanei Tenutarij Terrigene,

et Officiales Ciues Kmethones subditi Regni nostri, et ducatum predictorum quicumque super hoc requisiti, debeant prestare consilia auxilia et fauores, Et in recenti vestigio eosdem predones et maleficos insequi, vt malefici huiusmodi capiantur captique iuxta Iura municipalia Regni puniantur, Et res ablatae atque bona iniuriam passis restituantur ad plenum. Et si capi non poterunt, per Regni nostri Polonie subditos, nullatenus sustineantur; aut foueantur, Teneaturque vtraque pars sine dolo et fraude, in suis dominijs ipsis incolatum prohibere. Item si per aliquem subditum Regni nostri, et Ducatum predictorum nostrorum aliquae prede spolia violencie, aut quaecumque iniurie in Ciuitate Ducatu Terris Opidis et dominijs prefatorum dominorum Capitaneorum Proconsulum Consulum Communitatum et Vasallorum Wratislaviensi, Namislowiensi et Nowiforensi quocumque casu comissa fuerint, non propterea eciam pax huiusmodi siue Treuge pacis, ac sufferencie, censebuntur vel censeri debeant violata sed in suo robore permanebunt et consistent. Ut autem omnis questio et differencia occasione huiusmodi spoliolum et iurgiarum interim exorte facilius conquiescant, ac dampna et iniurie huiusmodi cessent Tenebimur nos pro parte Regni nostri, et Corone Polonie, duos iudices bis in anno, dicti decennij, ad feriam Quintam Quatuortemporum, videlicet sancte Crucis, et feriam quintam post sancti Georgij diem proximam Wyelun et Namislowiam, destinare, Qui cum duobus Iudicibus, ex parte altera deputatis, vna vice, in Wyelun, altera in Namislowia, ad requisicionem alterius nostrum, saluo conductu fulciti, quem hincinde duntaxat prefatis Iudicibus et actoribus siue causarum intentatoribus, ob eam rem dare debebimus, conuenientes, singulas huiusmodi iniuriarum causas, audient sententiabunt diffinient et decident et vtraque pars tenebitur, eorum sententiam et decisionem, irrefragabiliter obseruare. Si uero aliquae graues et notarie cause emergerint, quas prefati Iudices quatuor hincinde destinati, decidere et diffinire non possent, extunc hij quatuor habebunt facultatem in loco et termino competentibus Conuencionem mutuam instituere, et nos aut aliquos Regni nostri prelatos siue Barones Spirituales aut seculares, atque predictos Capitaneos Proconsules Consules aut aliquos ex eis vt ad eam pro decisione huiusmodi causarum grauium, veniamus, obligare, quodque nos, et Regnum nostrum tenebimur, quibuscumque hostibus dictorum dominorum Capitaneorum Proconsulum Consulum Communitatum et Vasallorum, per Regnum et Coronam nostram transitum prohibere et precludere. Et si eos potencia et robore fretos, non possemus licite a transitu huiusmodi prohibere, extunc nichilominus tenebimur de

huiusmodi transitu et hostilitate dictos dominos Capitaneos Proconsules Consules et Vasallos, aut alterum eorum, premunire et auisare, quantocius poterimus sine dolo et fraude. Item si in Regno nostro Polonie Corona et Ducatibus nostris, aliquis seu aliqui Terrigene Nobiles Subditi adherentes, Ciues aut kmethones essent, adeo iniqui et temerarij, ut spolia iniurias rapinas predas aut maleficia fecerint, aut quolibet comiserint, aut hostes profugos et maleficos prefatorum dominorum Capitaneorum Proconsulum Consulum Communitatum et Vasallorum in suis dominijs et fortalicijs aut villis, fouere conseruare, et eis prestare consilia auxilia et subsidia, publice vel oculte, presumpserint, talis vel tales de hoc inculpatus et inculpati teneantur coram prefatis dominis Iudicibus communibus, per Capitanei, sub cuius territorio consistunt, Citacionem, Citati, in legitimo tempore, videlicet quindecim diebus ante in primo Iudicio Quatuortemporum post inculpacionem, comparere et inculpati de se respondere. Quod si talis conuictus de huiusmodi crimine fuerit, teneatur bonis suis, si ad tantum se extendunt, passis dampnum et spoliū satisfacere. Si vero bona sua, ad soluendum huiusmodi dampnum et spoliū se non extendent, extunc quod deest in bonis, et ere, repetatur in conuicti corpore. Item volumus, quod huiusmodi Treugepaxis, aut sufferencie, taliter concludere et suscepte, ad nullius hominis cuiuscunque status aut condicionis fuerit, mandatum siue suggestionem, violari debent, sed fixe in suo robore permanere. Item si nos pro quibuscunque iniurijs siue dampnis, nobis aut subditis nostris irrogatis, contra adherentes dictis dominis Capitaneis, Proconsulibus, Consulibus Communitatibus et Vasallis, Ciuitatis Terrarum Opidorum Wratislaviensis Namislowiensis et Nowiforensis, gwerram mouere, contingeret, qui Juri parcere aut iusticiam de se fiendam nobiscum, et cum Subditis nostris, subire et amplecti renuerint siue renuerit, Ipsi domini Capitanei Proconsules Consules Communitates et Vasalli, huiusmodi ipsorum adherentes presidio aut subsidio siue aliquo auxilio iuuare minime debebunt, nisi in defectum iusticie per nos aut subditos nostros cum ipsis non suscepte. Nos eciam quoscunque ex adherentibus nobis qui dictis dominis Capitaneis Proconsulibus Consulibus Opidanis et Vasallis, aut eorum Terris Ducatui Ciuitati et Opidis, vellent iusticia cum eis non postulata, nec post oblacionem suscepta, gwerram mouere, nostris auxilijs subsidijs et fauoribus, non iuuabimus, nec easdem ipsis prestabimus, nisi in defectum exhibicionis iusticie huiusmodi, et neglectum. Item Strennuus miles dominns Verusius de Weruschow ad exhortacionem et requisicionem nostram et prelatorum Regni nostri Polonie,

et pro honore nostro, a captiuitate et sponsione, qua per olim Leonardum Hasznehemer captus et strictus fuit, et in Ciuitate Wratislaviensi aliquamdiu tentus, per ipsos dominos Capitaneos Proconsules Consules Communitates et Vasallos Ciuitatis Terrarum Ducatus et Opidorum Wratislaviensis Namislowiensis et Nowoforensis, debebit esse statim liber, presentibus litteris expeditis, et alijs per ipsum datis, quod ipsos Capitaneos Proconsules Consules Communitates et Vasallos pretextu huiusmodi capcionis aut tencionis, siue dampnorum et iniuriarum, sibi et suis subditis illatarum, non inquietabit, sed nec per se aut submissam personam, molestabit, sed omnia in vim presentis contractus, sopita sint, et ab huiusmodi capcione et sponsione perpetuo debeat esse relaxatus per eosdem. Et ut premissa maiorem capiant subsistenciam, promittimus nos verbo nostro Regali, quod omnia et singula suprascripta tenebimus et obseruabimus ac per prelatos et subditos nostros Regni et ducatum nostrorum firmiter et inuolabiliter in omnibus articulis et capitulis sub fide et honore teneri et obseruari faciemus. In cuius rei testimonium sigillum nostrum presentibus est appensum. Actum et Datum in Wyelun feria Tercia proxima post festum Sancte Hedwigis Electe. Anno domini Millesimo quadringentesimo quadragesimo septimo.

(Pieczęć król. z czerw. w. wisi na pargam. paskach.)

1451.

Rajcy krakowscy do rajców wrocławskich: Jan Morsteyn wolnymi ogłosił Wrocławian od wszelkiej wyplaty. Piątek po Macieju (26. lutego). Pieczęć m. Krakowa.

1452.

Morsteynowie upoważniają Hieronima Morsteyna do ściągnięcia drugiej splaty od rajców wrocławskich. Środa przed niedzielą suchą (Reminiscere) (2. marca). Pieczęć m. Krakowa.

Rajcy krakowscy do rajców wrocławskich: Co do śledzi zabranych w Krzepicach a będących własnością rajcy wrocławskiego Jana Popplau, rada miasta Krakowa wszelkich dołożyła starań, aby wydobyć towar. Pisała do burgrabiego krzepickiego, Komorowskiego, przekładając mu, że furmani, jeśli z niewiadomości cło bez opowiedzenia przejechali, niemają dóbr kupieckich utracić, lecz winni być przytrzymani wedle prawa i zwyczaju swojej ziemi. Na to im odpisał Komorowski: „furmani cła nie opowiedzieli ani opłacili, lecz przejechali je. On bez swego pana,

Szarlejskiego, którego teraz niema w Krzepicach, nie może czynić w tym interesie. Rozstrzygnięcie tedy sprawy trzeba odłożyć do jego przybycia.“ — Później dowiedzieli się (t. j. rajcy krakowscy) iż cztery beczki owych śledzi były tu na jarmarku do sprzedania. Przykro im to było. Lecz nie niemogli zrobić, bo to towar przemycany a zabrany. Sprzedaży więc zabronić niepodobna było, bo to przecież nie rzeczy pochodzące z rabunku. Jeśli zaś Wrocławianie mniemają, iż pan Szarlejski ma niesłuszność: niech skargę zanieśa na niego do króla i panów rad, którzy na zjazd przybędą do Krakowa; rajcy pomocy swój nie odmówią. — Kraków. Środa po niedzieli środopustnej (Lätare) (23. marca).

Rajcy krakowscy do rajców wrocławskich: Na jarmarku poznańskim kilku Wrocławian zmuszono przyjąć polskie brakteaty. Wrocławianie chcieli te pieniądze wydać za krajowy towar, albo po gospodach, albo po za miastem Poznaniem, lecz nigdzie przyjąć ich nie chiano. Rajcy obiecują: że, otrzymawszy od Wrocławian dokładniejszą wiadomość o tém, postarają się u zwierzchności, aby temu zapobieżono. Sobota po przewodnicy (Quasimodogeniti) (22. kwietnia).

1453.

Oblig rajców wrocławskich na 1500 grzywien groszy czeskich, które obiecali zapłacić żydom polskim Dawidowi, Jakóbowi, Izraelowi i Jankielowi. Wrocław. Wtorek po Dorocie (13. lutego). (Kopia z r. 1515.)

Morsteynowie kwitują rajców wrocławskich z trzeciej splaty na poczet 1400 grzywien uiszczonój. Kraków. Czwartek przed niedzielą głuchą (1. marca). Pieczęć m. Krakowa.

1454.

Stanisław Mornsteyn kwituje pod pieczęcią miasta Krakowa rajców wrocławskich z czwartej splaty. Kraków. Środa przed niedzielą głuchą (20. marca).

1455.

Rajcy krakowscy oświadczają: że bracia Mornsteynowie upoważnili Jana Banka obywatela wrocławskiego do odebrania 480 zł. węg. od rajców wrocławskich, jako ostatniej splaty. Piątek przed niedzielą głuchą (7. marca).

1456.

Król czeski i węgierski Władysław rozkazuje miastom w księstwie świdnickiem położonym, aby jeździły na jarmark świętojański do Wrocławia, a nie do Poznania. Wiedeń w dzień ś. Dominiki (6. lipca).

1457.

Władysław król czeski i węgierski zawiadamia radę miasta Wrocławia: iż pisał do króla polskiego z prośbą, aby im pozwolił kupezyć w Krakowie. Buda 28. marca.

Rajcy wrocławscy oświadczają: iż celem zapłacenia należitości żydom poznańskim, sprzedali Mikołajowi Stathelderowi u Bożego Ciała na rzecz altarzystów i ołtarza w Hermansdorfie 7 grzywien i 3 wiardunki rocznego czynszu za 85 grzywien i 8 groszy czeskiej monety a liczby polskiej, obowiązując się corocznie wypłacać temu Mikołajowi w dwóch terminach po 3½ grzywny i 9 skojców. Poniedziałek po czwartej niedzieli po wn. (Cantate) (16 maja).

Kazimiérz król polski i wielki książę litewski do Władysława króla czeskiego i węgierskiego: przyrzeka iż, chcąc zawsze w pokoju żyć z Wrocławianami, nigdy po nieprzyjacielsku nie wystąpi przeciwko nim zwłaszcza że panów radnych jego uprzejmie przyjęli. Malborg. Piątek po ś. Bartłomieju (26. sierpnia). (Na parg.)

Serenissimo Principi domino LAdislao Hungarie Bohemie Dalmacie Croacie Regi, Austrie Duci et Moraue Marchioni, fratri nostro carissimo, Kazimirus dei gracia Rex Polonie Magnus Dux lithuanie Russie Prussieque dominus et heres etc. Salutem et fraterni amoris augmentum. Serenissime Princeps frater noster carissime. Oblate sunt nobis pridem v. f. littere, que in suo tenore continebant, qualiter Ciues Wratislavienses subditi v. f. de pace cum eis obseruanda, per nos certificari optauerunt etc. Quam ob rem frater carissime, etsi Treuge pacis per Serenissimum principem dominum Wladislaum Regem, germanum nostrum carissimum, cum ipsis Wratislaviensibus ad decennium alias confecte, dudum sunt ewlse, nichilominus Nos ad eos amore v. f. tanquam ad subditos eiusdem inhactenus habuimus, nichil hostilitatis per quempiam subditorum nostrorum contra eos attemptari permittentes, habito insuper speciali respectu ad eorum erga nos cognitam beneuolencie puritatem, et maxime ad humanitatem et honorem, que nostris Consiliarijs in

Ciuitate Wratislouiensi existentibus et super matrimonio Serenissime principis domine Elizabeth Regine Germane v. f. et nostre Consortis carissime, protunc tractantibus, impenderunt. Nedum cum eisdem et ceteris v. f. subditis in pacis dulcedine viuere desideramus, verum eciam et contra quemlibet, eos impetere volentem, presidia pro possibilitate v. f. intuitu ferre vellemus, credentes quod et vestra fraternitas eosdem Wratislouienses et alios v. f. subditos ad similia erga nos et nostros beneuolencie studia inducere curabit, pro augmento utrorumque dominiorum, tam videlicet v. f. quam nostrorum, ac pro soliditate fraterne caritatis. Dat. in Mariemborg feria sexta post sancti Bartholomei. Anno dm. M. CCCC. quinquagesimo septimo.

drobnym pięknym charak- Rlo Reueren. in Christo patris domini
terem podpisano: *Johannis Epi Wladislauien. et R. P. Cancellarij.*

(Pieczęć średnia na laku, starta.)

Napis: Serenissimo Principi domino Ladislao dei gra Hungarie Bohemie Dalma-
cie Croacie Regi Austrie duci et Moraue Marchioni etc. fratri nostro carissimo.

1460.

Przymierze między królem polskim Kazimiérzem a kró-
lem czeskim Jérzym zawarte na zjeździe w Bytomiu w dzień ś.
Katarzyny (25. list.)

(Wydrukowane u Dogiela.)

1461.

Jérzy król czeski do radý miasta Wrocławia: oznaj-
muje jój że z królem polskim pokój odnowił i potwierdził, rozkazuje
aby obwołano po mieście: iż zabroniono Szlązakom rozbójniczemi
najazdami niepokoić Polskę ani zemsty poszukiwać samowolnie dla
krzywd przez Polaków im wyrządzonych, lecz obrażony ma sprawie-
dliwości dochodzić w sądzie, aby wszelka sposobność do wzniecenia
nieprzyjaźni i sporów w Szląsku i poza granicą jego ustała. Podo-
bnież wzbroniono wprowadzenia fałszywój monety do Polski. Ołó-
muniec 4. stycznia.

1463.

Piusa II. papieża brewe do rady i gminy miasta
Wrocławia, oznajmujące: że proces kłętwny wytoczony prze-
ciwko Polsce i Prusakom, we Wrocławiu nie ma być ogłoszony ani
mieć mocy obowiązującej. Rzym 21. paźdź. (O. 1.)

1464.

Piusa II. papieża brewe do rady i gminy miasta Wrocławia, oznajmujące: iż Kazimiérzowi królowi polskiemu zlecił, aby się opiekował Wrocławianami. Rzym 2. czerwca. (O. 1.)

1465.

Pawła II. papieża brewe do duchowieństwa i ludu wrocławskiego, oznajmujące: że, ponieważ są w niedostatku żywności i nie mają przywozu, bo przeciał im go król czeski Jérzy, pozwala im kupeczyć z Polakami i Prusakami, lubo ci obadwaj dla sporów z Krzyżakami znajdują się pod kłatwą kościelną. Przeto dla nabywania żywności wolno im udawać się do Polski i Prus. Rzym 18. listopada. Pieczęć ołowiana papieska na konopnianych sznurach.

1466.

Kazimiérz król polski pozwala Wrocławianom na jarmark lubelski udawać się przez Sandomierz i Radom. Kozienice. Wtorek w tygodniu bożego narodzenia (23. grudnia).

1467.

Kazimiérz król nakazuje wojewodom i innym urzędnikom, aby kupców wrocławskich jadących drogami zwyczajnemi przez Radom do Lublina, przepuszczali. Kraków. Sobota przed narodzeniem P. M. (5. wrześ.) (O.)

..... Cum alias caussa occasione viarum regni nostri pro mercatoribus, forensibus et signanter Wratislaiensibus deputandarum et designandarum, superiori tempore ad conventionem Regni nostri generalem appensa usquemodo maneat indecisa, idcirco interim de gracia speciali mercatoribus praetactae ciuitatis Wratislaiensis in Lublin quotiescunque euntibus per vias ad id aptas, quibus per prius ambulant, videlicet per Radom et ejusdem stratas, cum suis mercibus, atque libere tute et secure ambulandum (?) plenam et omnimodam tenore praesentium concedimus libertatem. Dat Cracouie Sabbatho proximo ante festum Nativitatis Mariae. A. D. 1467.

Relatio Rev. Patris Dni Vincenciï Epi culm. et posn.

1471.

Król Kazimiérz prosi rajców wrocławskich o list żelazny na 16 dni dla Benedykta z Łopienna archidyakona wła-

dysławskiego i 8 konnych, którego w poselstwie wyprawi do nich. Kraków. Poniedziałek przed nawiedzeniem N. P. Maryi (1. lipca). Pieczęć z czerw. w.

Króla Kazimiérza list wierzytelny dany Benedyktowi z Łopienna posłowi do rajców wrocławskich. Kraków. Środa po nawiedzeniu N. P. M. (3. lipca). Pieczęć z czerw. w.

List żelazny dla Benedykta z Łopienna i 8 konnych dany przez rajców wrocławskich. Niedziela w oktawie po naw. N. P. M. (1. lipca). (Pisany przez Piotra Eschenloera pisarza miejskiego.)

Jan (Gruszczyński) arcybiskup gnieźnieński do hetmana (starosty) i rajców miasta Wrocławia: napomina ich, aby, będąc poddani korony czeskiej, wiernymi pozostawali królowi czeskiemu, pierworódnemu (Władysławowi) króla polskiego, ani jego (Kazimiérza) ani królestwa polskiego nie odstępowali, a nie wdawali się z królem węgierskim (Maciejem), zwłaszcza że ten ziemie koronie węgierskiej podległe, oddał w ręce Turków. Iwanowice. 22. lipca. (A.)

Spectabiles et famosi domini amici nostri dilecti. Retulit nobis Cancellarius noster Venerabilis dnus Benedictus Archidiaconus Pomeranie Wladislauiensis, Canonicus nostre ecclesie gneznensis quomodo ad ea que nomine Serenissimorum principum et dominorum Polonie et Bohemie Regum vestris amicitijis perorauerat et dixerat, nonnisi infra viginti dies responsa dare deliberastis. Nos qui singulari affectione ducimur et ferimur ad amicitias vestras civitatemque vestram, easdem petimus et adhortamur, consulentes, quatenus se ita habere velitis erga ipsum dnun Regem Bohemie cuius Regni estis subiugules, ut in hoc tempore quo omnis fauor et gracia v. a. impendi potest, affectum et fidelitatem vestram erga ipsum dominum regem ostenderetis. Nostis condicionem et mores Regis Ungarie, quis sit, quomodo eciam se ad subditos suos habeat. Ipse enim proprijs comoditatibus et necessitudinibus Regni sui ommissis, terras suo Regno subiectas in dicionem infidelium Theucrorum¹⁾ (?!?) dedit, quomodoque v. a. poterit ferre auxilium et duobus Regnis Regibusque videlicet Polonie et Bohemie, contrariari, potestis intelligere et coniecturari. Jam res acta est, suscepit onus Regni Bohemie primogenitus Smi dni nostri Regis, porro eum Regnumque polonie nunquam deserent. In vestris amicitijis, ut dicamus verum, onus belli dependet. Scitis quantum regno Polonie feceritis, dum olim colende memorie dnus Wladislaus frater Serenissimi dni nostri Regis Ungariam pro Coronacione pecierat, quum Terras

Vyeluniensem et Ostroschouiensem in fauillas ignis redegeratis. Hec et alie iniurie non sunt e memoria abolite, nisi nos qui semper omne bonum vestris favemus amicicijs, semper omnia et que in hac dissensione Regni Bohemie acta sunt, in melius interpretaremus. Quare consideratis et perpensis, hijs et alijs causis, et que futura sunt seu exinde exoriri possint, preuidentes tales se exhibeatis, in hoc potissimum tempore, ut affeccio et beneuolencia vestra ad Serenissimum dominum nostrum Polonie et sue serenitatis primogenitum, agnoscat. Datum in Iwanowicze feria secunda, ipso die sancte Marie Magdalene Anno M. CCCC. septuagesimo primo.

Johannes dei gra sancte Ecclie
Gneznen. Archiepus et primas.

Pieczęć sygnetowa.

Napis: Spectabilibus et famosis Capitaneo nec non Consulibus Ciuitatis Wratislauiensis amicis nostris dilectis.

1) Ma byé: Turcorum.

Jan arcybiskup gnieźniński do przysiężnych gminy miasta Wrocławia w tymże interesie. Iwanowice. Poniedziałek 22. lipca. (A.)

Prouidi amici nostri dilecti. Non dubitamus ad vestram noticiam deuenire in quibus negocijs Cancellarius noster venerabilis dnus Benedictus Archidiaconus Wladislauiensis et Canonicus Ecclesie nostre Gneznensis ex parte Serenissimorum principum et dominorum, Regis nostri Polonie et sue serenitatis primogeniti Wladislai Regis Bohemie missus fuerat ad Ciuitatem Wratislauensem, cui Cancellario nostro et alias eisdem nostris dominis Regibus, infra viginta dies, domini Wratislauenses, super eisdem negocijs et per oratores dare dixerunt responsum. Et quia uniuersaliter uniuersas et omnes similes ipsum negocium et factum spectat et concernit, hortamur et petimus uniuersitatem vestram velitis se ita habere et tenere, erga ipsum dominum nostrum Regem Polonie et suum primogenitum, Regem Bohemie, cuius subditi estis, ut affeccio et fidelitas vestra in hoc tempore agnosceretur. Intelligere potestis, quod Rex Ungarie, qui suos a perfidis Turcis tueri non potest, et iam magnas Terras amisit, duobus Regnis Polonie et Bohemie minime potest contrariari. Scitis ortum condicionem et mores Regis Ungarie, nostri eciam Regis primogeniti, quis sit, quomodoque erga suos habeat, vos scire non hesitamus. Quare consideratis et attentis istis, intendatis ad ea que vestre pacis sunt, et ipsi domino Regi Bohemie, nunc se ita ostendatis, ut vestram fidelitatem nunc agno-

scat et experiatur. Datum in Iwanowicze feria secunda die sancte Marie Magdalene anno M. CCCC. LXX. primo.

Johannes dei gra sancte Ecclie
Gneznen. Archiepus et primas.

Pieczczę sygnetowa.

Prouidis dominis Juratis Communitatis Ciuitatis Wratislaniensibus amicis nostris grate dilectis.

Rajcy wrocławscy do Kazimiérza króla polskiego: uskarżają się na Mikołaja Wilkowskiego, który długi czas służył im wojskowo, iż im przysłał list odpowiedni (wypowiadający wojnę); upraszają tedy króla, aby mu nie dozwolił, działać przeciwko nim po nieprzyjacielsku. Wtorek po Maryi Magdalenie (23. lipca). (Pismo M. Eschenloera.)

Rajcy wrocławscy do arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Gruszczyńskiego: upewniają go, iż względem Kazimiérza króla polskiego, i jego pierworodnego, Władysława, mieć i okazywać się będą tak, jak przystoi na prawych ludzi, a nigdy nie dadzą powodu do wojny. Piątek, ś. Anna (26. lipca).

Kazimiérz król polski do rajców wrocławskich: prosi ich, aby Benedyktowi z Łopienna w 16 konnych wyprawionemu przez niego na sejm łużycki, dali list żelazny. Oświecim'. Piątek po ś. Jakobie (26. lipca). (O. 1.)

Biskupa wrocławskiego Rudolfa odpowiedź na wniosek Benedykta z Łopienna archidyakona władysławskiego, posła od króla polskiego Kazimiérza i tegoż syna pierworodnego, Władysława, króla czeskiego.

Jan Gruszczyński arcybiskup gnieźnieński do hetmana i rajców miasta Wrocławia: powtórnie napomina ich i wzywa, aby wojny nie podnosili przeciwko Koronie polskiej, ale owszem pokoju z nią zachowywać nie przestawali. Iwanowice. Sobota przed ś. Jadwigą (5. paźdź.) (A.)

Famosi domini amici nostri dilecti. Rumor crebrescit continuus quod Famositates vestre nonnullorum ducum, cum mendacijs ex Hungaria redeuntium, falsam et Ciuitati vestre perniciosam relacionem, sufferencias Crac. cum magna difficultate concordatas, diffiteri proposuerunt. Ignoramus que causa ad bellum Regno huic intendendum vestras famositates mouet siue mouere posset, ex quo hoc Regnum cum alijs Regnis nichil commune habet. Neque aliquid contra Ciuitatem vestram deliquit, immo Ciuitati vestre in diuersis angustijs, multis annis posite victualium copiam, et hominum fre-

quenciam libenter et liberaliter erogavit, neque ad quorumcunque principum aut litis consortium, erogare prohibuit. Modica ipsorum ducum temptatio esse poterit, qui in extremis periculis positi, vestro incommodo querunt pacisci et Maiestati Regie reconciliare. Bellum hoc non durabit propter potenciam et unitatem Regum invictissimorum. Vestre tamen Ciuitati, si in proposito invadendi ipsum perseuerabit, indicibilem iacturam afferret. Nos igitur qui Jure Metropolitano pro pace dulcissima suppellectile vobis swadere debemus, consulimus, quatenus non ea, que sunt presentia, sed que sunt futura, prospicientes cum hoc Regno pacem offerenti scitis pacifici, ne, quod absit, deus auctor pacis, iratus, graui castigacione in vos deseuiat et corrigat et vires polonicas experiri sentireque permittat, perpetua contracta hostilitate. Datum in Iwanowicze sabbato ante festum sancte hedwigis, anno M. CCCC. LXX. primo.

Johannes dei gra sancte Eccle

(Pieczęć sygnetowa.)

Gneznen. Archiepus et primas.

Napis: Famosis dominis Capitaneo et Consulibus Ciuitatis Wratislaviensis amicis nostris dilectis.

1472.

Jakób z Dębna kanclérz koronny do rajców wrocławskich, proszących go o list żelazny dla kupców wrocławskich chcących udać się na jarmark krakowski: Dla niespokojności wojennych odmawia im listu bezpieczeństwa. Oświęcim'. Wtorek po ś. Marku (29. kwietnia). Pieczęć z czerw. w.

Dobiesław z Kurozwęk do rajców wrocławskich: w odpowiedzi na ich zażalenia, iż kupcom wrocławskim w Polsce wyrządzono rozliczne krzywdy, pociesza ich tém, że odtąd wolno i bezpiecznie podróżować będą mogli w Polsce. Sobota przed ś. Stanisławem (2. maja). Pieczęć z ziel. w.

Piotr z Szamotuł kasztelan poznański i jeneralny starosta wielkopolski do rajców wrocławskich: o najazdach polskich na Szląsk. Szamotuły. Czwartek przed bożem ciałem (21. maja). Pieczęć z ziel. w.

Jan z Kalinowa do rajców wrocławskich: co dotyczy napadów i szkód poczynionych przez Polaków kupcom wrocławskim, król rozkazał, aby im szkody wynagrodzono. Ofaruje im swoje przyjacielskie usługi. Kalinowo. Wtorek po ś. trójcy (26. maja). Pieczęć z ziel. w.

Jan z Kalinowa kasztelan sieradzki i starosta wielki do rajców wrocławskich: chce ich żądanie, dotyczące

wynagrodzenia szkód w Polsce zrządzonych kupcom wrocławskim przez najazdy polskie, jako i ukarania najezdników, przedstawić królowi. Kalinowo. Czwartek po ś. Wicie (18. czerwca). Pieczęć z ziel. w.

1481.

Bartłomiěj z Iwanowic kasztelan kaliski do rajców wrocławskich: stara się udobroćhać ich dla napastowań jakich w Polsce doznało kilku Szlęzaków. Koźmin. Poniedziałek po ś. Marcinie (12. listopada).

1482.

Bardzo uprzejmy list Kazimiérza¹⁾ królewicza polskiego do rajców wrocławskich: przyrzeka im, iż każe złoczyńców, którzy uszli ręki sprawiedliwości, wysledzić, schwycić i ukarać wedle słuszości. Radom'. Poniedziałek po Scholastyce (11. lutego). Pieczęć z czerw. w.

1) Kazimiérz, drugi syn Kazimiérza Jagiellończyka, urodz. r. 1458, umarł z suchót w Wilnie 4. marca 1484.

1485.

Król węgierski Maciěj do króla polskiego Kazimiérza. Z obozu pod Wiedniem. Środa po niedzieli suchėj (2. marca).

Sędzia, przysiężni i gmina miasta Wrocławia listem oznajmili mu, że w handlu z Rusią i z innemi ziemiami króla polskiego Wrocławianom przeszkadzają poddani jego wbrew starowiecznemu zwyczajowi sięgającemu po za pamięć ludzką, tudzież że przed niejakim czasem wyprawili do niego poselstwo celem uchylenia owych przeszkód, któremu Kazimiérz oświadczył, aby Wrocławianie na przyszłą wielkanoc stawili się przed nim w Krakowie z dokumentami i prawami dotyczącemi wolności ich handlu: tam usłyszą jego stanowczy wyrok. Lubo nie wątpi, że Kazimiérz, zważając na ich przyjaźń, posłom wrocławskim, jeśliby stanęli przed nim, nie uczyni nic złego ani uwłaczającego wzajemnej przyjaźni; lubo on (Maciěj) nie chce im wzbronić wyjazdu do Krakowa: nieżyczy sobie jednak, by uszy j. kr. mci obrażała wzajemna, wrzaskliwa obrona sprawy pomienionėj, tém bardziej, że polscy posłowie wkrótce przybędą do niego. Postanowił tedy, z nimi traktować o załatwienie rzeczy, nie trudząc nią króla jmcí polskiego. Wrocławianom zaś polecił, nie nieprzedsiębrać w tój sprawie, dopóki im nie oznajmi o skutku układów. Prosi zatém króla Kazimiérza, aby, jeśli Wrocławianie

na czas oznaczony nie stawia się przed nim w Krakowie, nie dozwalał, by im coś sprawiono z ujmą ich prawa i zwyczaju dotąd zachowywanego.

Ustna odpowiedź króla węgierskiego Macieja dana posłom wrocławskim, oznajmującym mu, że, ponieważ król polski, Kazimierz, posłom przez Wrocławian wyprawionym do niego z prośbą o zniesienie zawad stawianych w Polsce ich handlowi ruskiemu, zlecił, aby, przedłożywszy mu przywileje, jakieby mieli, na wolność handlowania z Rusią, na blisko nadchodzącą wielkanoc przybyli do Krakowa po odpowiedź stanowczą, upraszają tedy króla Macieja o radę, jak mają sobie postąpić w tej sprawie. Stawić się bowiem na czas oznaczony, nie zdaje im się być bardzo dogodnym, gdyż nie mają inszych dokumentów nad zwyczaj; przeto Polacy tém usilniej przy swoim obstawać będą. Niestanąć zaś w Krakowie, również jest niebezpieczną, boby się Polakom zdawało, iż Wrocławian ogarnęła bojaźń jaka. — „Ponieważ Polacy i Rusini niepokoją ich handel,“ rzekł Maciej, „obecnie poczytuje za najlepszą, z polskimi posłami, którzy wkrótce przybędą do niego, układać się o tę sprawę. Wrocławianie niech przyślą jednego z rajców swoich. O skutku starań da im znać natychmiast. Radą i pomocą zawsze gotów służyć im ku dobru powszechnemu.“ Z obozu pod Wiedniem 3. marca.

Jan z Kazimiérza starosta odolanowski do rajców wrocławskich: żąda wynagrodzenia szkód zrzadzonych stadnikom jego przez łupieżców z księstwa oleśnickiego. Odolanów. Wtorek, ś. Zofia (15. maja).

1491.

Mikołaj z Kutna, wojewoda łęczycki i jenerał-starosta wielkopolski, do Kazimiérza księcia szląskiego na Cieszynie i Głogowie, hetmana Szląska górnego i dolnego. Donosi mu: iż król polski oznajmił mu, że trakt wrocławski pozostanie otwartym aż do ś. Józefa (23. kwietnia), gdyż wszelkie spory i nieporozumienia zachodzące między obiema stronami, na zjeździe przez komisarzy mają być załatwione. Poznań. Sobota po ś. Urszuli (22. paźdź.). Pieczętka z ziel. w.

1493.

Władysław król czeski i węgierski do rajców wrocławskich: o zakazie handlu kupców wrocławskich na Ruś i do Lublina. Buda. Wtorek po Janie Chrzcicielu (25. czerwca).

Tenże do tychże: o składzie i handlu w Polsce, na Litwie, Rusi i w Prusiech. Buda. Wtorek po ś. Bartłomieju (27. sierp.).

1494.

Władysław król czeski i węgierski do rady miasta Wrocławia: Pisał do króla Jana Olbrachta i panów rad jego, nakłaniając go do pozwolenia Wrocławianom, aby, bez uszczerbku praw obu stron, z towarami bezpiecznie mogli iść do Polski i innych ziem jego, gdzieby im się zdawało najkorzystniej, oraz aby tak było aż do zjazdu obu królów. Buda. Środa po ś. Bartłomieju (27. sierpnia).

Król Jan Olbracht do rajców wrocławskich: oznajmiał im, że przywileje miasta Krakowa dotyczące prawa składowego, jakiego Kraków używa odedawna, kazał sobie przelożyć. Poczytuje tedy za obowiązek swój bronić tych przywilejów. Wszelako chętnie pozwala kupcom wrocławskim przyjeżdżać do Polski w interesach handlowych, ale bez uszczerbku składu krakowskiego. Kraków. Poniedziałek po śś. Piotrze i Pawle (30. czerwca). Pieczęć z czerw. w.

1496.

Obwieszczenie rady miasta Wrocławia: o traktcie z Wrocławia przez Polskę do Prus. Środa po niedzieli głuchój (9. marca).

Król polski Jan Olbracht pisał do niej, aby kazała obwołać drogę, jaką każdy z Wrocławia udając się do Prus, winien obrać. Rada więc czyni wiadomo: że jadący z Wrocławia do Prus mają iść starowiecznemi traktami i opłacać cło. Ktoby tego nieuczynił, ten przez starostów królewskich ukarany zostanie wedle rozkazania króla.

Król Jan Olbracht do rajców wrocławskich: o wolności handlu szląskiego w Polsce naruszonej przez Krakowian. Sandomierz. Wtorek w oktawie Ephraima (12. paźdz.).

1497.

Króla Jana Olbrachta rozporządzenie o składzie kaliskiem. Sandomierz. Poniedziałek po niedzieli głuchój (27. lutego). (O. 1.)

My Jan Olbracht itd. król polski itd. czynim wiadomo itd. Ponieważ na rozkazanie nasze ku coraz większemu wzrostowi państwa naszego, Jan Ostrorog wojewoda poznański i generał-starosta

wielkopolski, ustanowiwszy skład w królewskim mieście naszym Kaliszu urządził go przez należyte obwołanie, my, po pilnym roztrząśnieniu warunków jego, we wszystkich artykułach przyjęliśmy je i pozwolili na nie. Przepisy zaś i ustawy tego składu są następujące: My Jan Ostrorog wojewoda poznański i generał-starosta wielkopolski wiadomo czynim wszystkim, znajdującym się w królestwie polskim, jako też wszystkim innym, mianowicie kupcom, którzy ze swymi towarami ciągną do Polski lub ztamtąd do innych miast, (aby zaś nikt się niewiadomością nie składał, kazaliśmy to obwołać po miejscach właściwych i posłaliśmy na piśmie do niektórych ziem i miast), iż na rozkazanie króla jmei polskiego Jana Olbrachta, bez uszczérbku jednak innych składów, w mieście Kaliszu w Wielkopolsce ustanowionym został skład wszystkich tych towarów, które z niżej wymienionych miast przychodzić będą do Kalisza, a to w ten sposób: Ci, którzy z Prus przychodzą, na Wrocław', Brzeg, Niszę, Świdnicę, Opole, Opawę, przez Radziejów, Władysław (Włocławek), Konin; ci, którzy z Prus na Wrocław', Brzeg, Niszę, Świdnicę, Opole, Opawę, przez Konin, Koło, Turek, i wyżej wymienione miasta polskie, przychodzą, ci wszyscy przechodzić winni przez Kalisz, z Kalisza zaś do Ostrzeszowa, potem do Szłńska. Ciągący zaś z Prus do Głogowa, Lignicy, Zgorzelca, Bolesławca, Żytawy, ci nie mają iść przez Kalisz, jeśli niechęć, lecz przez Poznań, Kościan, Wschowę, Rawę, Sochaczów, Płock, Gostyń, Łowicz, w ogóle przez Mazowsze. Jadący do Szłńska przez Koło i Wartę, przechodzić będą przez Koźminek, Kalisz a z Kalisza do Ostrzeszowa, ztąd do Szłńska, z Warszawy zaś i Mazowsza nie przez Kalisz, lecz na Bolesławiec do Szłńska; z innych ziem królestwa polskiego przez Wartę i Koźminek jadący, obowiązani są iść przez Kalisz, Ostrzeszów itd. Z Pragi i Czech przez Miśnię, Łużyce i część Szłńska przychodzący do Polski, nie są obowiązani iść przez Kalisz. Ale z Moraw, Czech i Pragi przez Morawy do Polski jadący przez Wrocław', Brzeg lub Niszę, ci muszą z Ostrzeszowa iść przez Kalisz itd. Także woły z Mazowsza i ziem polskich graniczących z Mazowszem, przez Wartę, Koźminek pędzone, winni iść przez Kalisz, Ostrzeszów. Ciż kupcy powracając do Polski winni obrać tę samą drogę, którą szli wychodząc. Wszyscy zaś kupcy z Polski przybywający z towarami do Kalisza, zostawać tam winni siedm' dni, sprzedawać swoje towary lub składać. Jeśli zaś ani tego ani owego nie uczynią, ósmego dnia wolno im udać się dokąd im się spodoba. Dlatego wszyscy kupcy powinni się mieć na baczności, aby nic innego nie czynili nad to co im przepisano.

Bo ktoby obrał inszą drogę a nie szedł za składem, temu zabrane zostaną konie, wozy, towary i wszystko co ma ze sobą. Koźminiek (Koschmynegk). Poniedziałek po ś. trójcy (11. czerwca) 1495. — Rozkazujemy tedy wszystkim, do których to przychodzi, aby przestrzegali pilnie składu przepisanego i we wszystkich punktach go dopełniali. Bo ktoby się poważył czynić przeciwko temu, ten pod łaską naszą przyjdzie o utratę wszystkich rzeczy swoich i towarów. Na sejmie sandomierskim. Poniedziałek po niedzieli głuchój (27. lutego) 1497.¹⁾

1) Dokument przepolszczyłem z niemieckiego przekładu znajdującego się u Klo-sego III, 2. 473—476.

Władysław król czeski i węgierski do Jana Olbrachta króla polskiego. Z zamku praskiego 15. kwietnia.

Prosi go, aby Wrocławianom nie wzbraniał wolnego handlu z Rusią, Prusami i Litwą, tém bardziej, że gotowi stawić się przed sędziami przez obie strony wybranymi i przystać na ich wyrok. Jan Olbracht niech wyznaczy dzień, na który stawić się rozkaże on (Władysław) Wrocławianom. Zapewne wć król polski o skargach kupców szląskich, szczególnieć wrocławskich, z których, gdy przejeżdżali przez Poniec, Marcin, Ścibora syn, kasztelan poniecki, wbrew wszelkiemu prawu, niesłuszne wycisnął opłaty, oraz sług przydanych im do strzeżenia traktu królewskiego poobierał z mie-nia. Gdy Jan Olbracht na pokorne prośby rajców wrocławskich w Poznaniu i Piotrkowie obiecał, że Marcina zapozwie do wynagrodzenia szkód, przypomina mu więc obietnicę swoją, aby Marcina zniewolił do zadosyć uczynienia pokrzywdzonym Wrocławianom.

Jan Olbracht do brata swego, Władysława, króla węgierskiego i czeskiego: o traktach i handlu Wrocławian w Polsce. Przemyśl. Środa przed wniebowstąpieniem pańskim (3. maja). Pieczęć z czerw. w.

1498.

Jan Olbracht do rajców wrocławskich: prosi ich o kilku puszkarzy i o proch na wojnę turecką. Kraków. Poniedziałek przed ś. Urbanem (19. maja).

(Na tymże liście napisał Jérzy Mornberg pisarz miasta Wrocławia: rajcy wyprawili w poselstwie do króla polskiego: Apeczkę Koło kanclérza i kanonika wrocławskiego, Henryka Hemerdeja i Jérzego Mornberga pisarza, zarazem 20 centnarów prochu, i z poleceniem traktowania o handel na Ruś, Litwę i do Prus; ale nie nie wskórali przeciwkładowi krakowskiemu.)

Rajcy wrocławscy do króla Władysława: zapytują go się, czy mają spełnić życzenie króla polskiego Jana Olbrachta proszącego o puszkarzy i proch. Poniedziałek po niedzieli 6. po wn. (28. maja).

Jan Olbracht znosi skład toruński. Kraków. Wilia ś. Wawrzyńca (9. sierpnia).

1499.

Jana Olbrachta rozporządzenie do starostów o handlu polskim i składach w Polsce¹⁾. Sobota po ś. Jakóbie (27. lipca). (O. 1.)

Chcąc pilnować dobra państwa naszego, oraz aby poddani pod naszym szczęśliwem panowaniem mogli dojść do coraz większej pomyślności, na przeszłym sejmie krakowskim postanowiliśmy we spół z naszymi radami duchownymi i świeckimi: aby nikt z naszych poddanych i mieszkańców królestwa naszego, czy to kupiec lub furman, z towarami lub inszemi rzeczami na sprzedaż, tudzież ze zbożem do Wrocławia i Szląska iść, ani wołów tam pędzić nie ważył się pod utratą towarów, rzeczy, wołów i pod karą do naszego królewskiego skarbu składaną; wolno mu zaś te towary itd. gdziekolwiek w Polsce sprzedać. Wszelako kupcy krakowscy, poznańscy, kaliscy i innych miast królestwa naszego mogą jeździć do Wrocławia i Szląska z pieniędzmi, tam nabywać towarów lub innych rzeczy, ile im potrzeba, przywozić je do Polski a tu z korzyścią zbywać. Gdy kupcy naszego królestwa zwykli także z Niemcami, jakoto z Norymbergiem, Lipskiem i Frankfurtem n. Menem prowadzić handel: wolno im przez Wrocław i Szląsk przechodzić z towarami i wołów pędzić tamdotąd, lecz nie wolno im zbywać ni sprzedawać ich w Szląsku pod karami wyżej wymienionemi. Podobnie kupcy wrocławscy i szlascy mogą z rzeczami i towarami do Krakowa, Poznania i Kalisza wolno i bezpiecznie, za opłatą zwykłego cla, przyjeżdżać, sprzedawać je i składać, w zamian za nie brać insze lub nabywać za pieniądze, i wywozić je z państwa naszego dokąd im się podoba. Tegoż samego przestrzegać winni kupcy z Prus, Mazowsza, nie tylko nasi poddani ale także księcia Konrada, tudzież z Litwy, nie mają się ważyć z towarami kupieckimi udawać się do Wrocławia albo Szląska, lecz zamieniać je w pewnych miejscach składowych w Polsce lub sprzedawać, nie zaś wywozić ich z państwa pod karą wyżej podaną. Rozkazu tego chcemy aby wszyscy poddani nasi przestrzegali jak najpilniej. Rozkazujemy tedy tobie, abys edykt niniejszy natychmiast kazał obwieścić i obwołać po wszy-

stkich miastach okręgu twego starościńskiego, aby przyszedł do wiadomości powszechniej, a nikt nie mógł składać się niewiadomością. Ty zaś powinienes uważać pilnie, aby nikt nie przekraczał takowego. Jesliby się zaś kto poważył przeciwko temu uczynić, natychmiast winienes go pociągnąć do odpowiedzialności, aby drudzy przykładem jego pouczeni mieli się na baczności. Inaczéj nie wolno tobie czynić pod utratą urzędu swego i łaski naszéj. Jeśli zaś przez twoją niebaczność i niedbałość w uważaniu na przestępców tego rozkazu wyrządzoną zostanie szkoda jaka: tedy dla wynagrodzenia szkód ztąd wynikłych trzymać się będziemy mienia twego.

1) Dokument niniejszy przepolszczyłem z przekładu niemieckiego znajdującego się u Klosoego III, 2. 471 — 3.

1501.

List królewicza polskiego Fryderyka kardynała-prymasa i biskupów polskich nadający odpusty śpitałowi ś. Urszuli czyli 11000 panien we Wrocławiu. Kraków 27. grudnia.

1502.

Rada miasta Wrocławia do królewicza polskiego Zygmunta księcia głogowskiego itd.: prosi go aby raczył przyczynić się za nimi u króla polskiego Aleksandra, aby ich przywileje dotyczące handlu listem swoim i pieczęcią potwierdził. Środa po nawróceniu ś. Pawła (26. stycznia).

Rada miasta Wrocławia do Krzesława z Kurozwek biskupa władysławskiego i kanclérza koronnego, w tymże interesie. Sobota po Idzim (3. września).

1504.

Rada miasta Wrocławia do rady miasta Norymberga. Piątek po Jakóbie (27. lipca).

Kupiec pewien z Polski niedawno listem oznajmił nam, jako od Jana Tomasza (Hanns Thommen) waszego współobywatela sługi Tomasza Wintera, mającego u nas skład swój, kupił cokolwiek pieprzu, który jednak, jak się potém wydało, był sfalszowany, bo był zmieszany z czarnemi jakiemiś ziarnkami niebędącemi pieprzem, jak możecie się przekonać z próbek załączonych. Skończyło się na tém, że Tomasz Winter Polakowi dał 12 zł. węg. w wynagrodzenie szkody. — Także rajcy gdańscy pisali do nas użalając się na waszych złotników. Niech tedy rada m. Norymberga przestrzega tego, aby kupcy norymberscy uczciwie postępowali.

1505.

Zygmunta i i. rozporządzenie o monecie szląskiej.
(O. n.)

Działo się i dano we Wrocławiu w sobotę po 3. niedzieli po wn. (19. kwietnia) roku po narodzeniu Chrystusa Pana naszego 1506.

My z łaski bożej Zygmunt rodu królewskiego z Polski, książę szląski na Opawie i Wielkim Głogowie, najwyższy namiestnik obojga Szląska i obojga Łużyc (Wir von gotes genaden Sigmundt kunigliches stames, auss Polan, Herreczog zu Slezien zu Troppau Grossenglogaw und baidere Slezien und Lawsitz oberster Stadthel-der), Jan biskup wrocławski, książęta: Kazimiierz cieszyński, Jan opolski, Fryderyk i Jan bracia ligniccy, Albrecht i Karol monsterbersecy, oleśniccy i hrabiowie glaccy, Mikołaj, Jan i Walenty opawscy i raciborscy, rajcy miasta Wrocławia, rycerstwo, maństwo i miasta księstw świdnickiego, jaworskiego, ustanawiamy nową monetę oznajmując iż złoty węgierski wartuje 16 groszy.

Pieczęć Zygmunta z czerwonego wosku, wielkości talara, z orłem i dwiema pogoniami. W otoku: S. I. P. SIGISMdi. d. g.

1506.

Artykuły dane posłowi króla polskiego dotyczące uciążliwości jakich od niejakiego czasu kupcy szlascy doznawają w Polsce. Wtorek po 3. niedzieli po wn. (5. maja).

1508.

Rada miasta Wrocławia do rady miasta Poznania. Wtorek po Dyonizym (16 paźdz.).

Kilku kupców wrocławskich przybyło na jarmark poznański. Wezwano ich na ratusz i zarzucono im, że w Łęczycy towary swe sprzedawali na sztuki albo kamienie, a nie ryczałtem. Za to każdy z nich winien 10 grzywien groszy polskich kary zapłacić. Wrocławianie prosili rady m. Poznania o zwłokę podając za siebie poręczycieli, lecz rada odrzuciwszy ich prośbę, kazała ich uwięzić. Zatem rada m. Wrocławia uprasza rady m. Poznania, aby wbrew przywilejom nadanym Wrocławowi przez królów polskich, nie tak ostro postępowała przeciwko kupcom wrocławskim, lecz puściła ich bez kary.

Rada miasta Wrocławia do Łukasza z Górki kasztelana poznańskiego i jenerała wielkopolskiego: prosi go o wstawienie się do rady m. Poznania za kupcami wrocławskimi.

1509.

Zygmunt I. do rady miasta Wrocławia: wzywa ją, aby do Krakowa wyprawiła posłów celem dochodzenia sprawiedliwości na Poznańczanach. Piotrków. Wtorek wielkanocny (10. kwietnia). Pieczęć z czerw. w.

Zygmunt I. do téjże: oznajmia jęj, że spełniając jęj prośbę, odroczył termin wyznaczony do rozsądzenia sprawy zachodzącej między Wrocławiem a Poznaniem, od zielonych świątek do ś. Jankóba. Kraków. Wniebowstąpienie pańskie (17. maja). Wielka pieczęć król. z czerw. w.

Zygmunt I. zawiesza termin powyższy do czasu. Kraków. Piątek przed ś. trójcą (1. czerwca). Taż pieczęć.

Rajcy poznańscy przesyłają rajcom wrocławskim list króla Zygmunta I. Piątek po bożém ciele (8. czerwca). Pieczęć m. Poznania z czerw. w.

1510.

Propozycye dotyczące składu wrocławskiego i frankfurckiego, które Karól książę monsterberski i oleśnicki miał przedstawić królowi polskiemu. Wrocław. Wtorek po narodzeniu N. P. M. (10. września).

Nowa przysięga kupczących w Polsce, Głogowie itd. Wtorek po narodzeniu N. P. M.

1511.

Władysław król węgierski i czeski do Zygmunta I. króla polskiego. Piątek. Walenty (14. lutego).

Dowiedzieliśmy się, że niedawno na walnym sejmie piotrkowskim wasza miłość z radami swymi i obywatelami korony polskiej postanowili: jeśli skład we Wrocławiu przez nas potwierdzony i na nowo ustanowiony, nie zostanie zniesionym, iż poddanym w. kr. mci nie wolno będzie z towarami kupieckimi wchodzić do Szląska, nasi kupcy ze Szląska niebędą wpuszczani do królestwa polskiego i innych ziem w. kr. mci w interesach handlowych. Jeśli tak jest w rzeczy samėj, upraszamy w. kr. mci, abys w. kr. mc nie takowego nie przedsiębrał przeciwko naszym poddanym, a gdy wspomniany skład, jak nas zapewniono, także poddanym w. kr. mci będzie na pożytek i korzyść, nie przeszkadzał handlowi, owszem raczył mieć cierpliwość czas niejaki, póki się w. kr. mc dokładnie nie dowiesz, czy skład wrocławski jest pożytecznym lub szkodliwym poddanym w. kr. mci.

Król Zygmunt I. do króla Władysława: kwoli jemu chce edykt, którym wzbrania poddanym swoim dla handlu udawać się do Szląska, zawiesić, dopóki Wrocławianie składu swego rzeźniczywie nie ustanowią. Kraków 26.¹⁾ lutego. Wielka pieczęć król. z czerw. w.

1) List ten znajduje się w Aktach Tomicianach wyd. przez T. Działyńskiego t. I, str. 144—5, ale pod datą 19. lutego

Król Zygmunt I. do rady miasta Wrocławia: niechcąc by kupcy wrocławscy w Polsce stracili swoje towary, edykt swój ogłasza za zawieszony. Kraków. Piątek przed niedzielą Conducus Paschae (przewodnią) (25. kwiet.). Wielka pieczęć król. z czerw. w.

Rada miasta Frankfurtu nad Odrą do rady miasta Wrocławia: prosi ję, aby kazała pilnie uważać po drogach, bo Zgorzelecianie oznajmili ję, iż towary szły przez Głogów na jarmark gnieźnieński. Poniedziałek po 2. niedzieli po wn. (5. maja). Pieczęć m. Frankfurtu z czerw. w.

Kopia artykułów danych księciu Kazimięrzowi posłowi od Władysława króla węgierskiego i czeskiego, do króla polskiego, przedstawiających szkody, jakie ponosić będą kupcy zagraniczni udający się do Polski, jeśli zmuszeni składać tam towary swoje. Zresztą, składy we Wrocławiu i Frankfurtie n. O. poddanym króla polskiego żadnego nie czynią uszczerbku.

Król Zygmunt I. do Kazimięrza księcia cieszyńskiego, hetmana szląskiego: nie może cofnąć edyktu¹⁾ swego, bo zniewolonym został do wydania takiego zakazu. Brzesczye. Poniedziałek po 5. niedzieli po wn. [26.²⁾ maja]. Wielka pieczęć król. z czerw. w.

1) W Aktach Tomicianach I, 170—3 znajdują się listy Zygmunta do miast i starostów polskich, do Wrocławian i i., wydane w Krakowie 24. kwietnia, któremi król oznajmia, iż od 25. maja r. b. zaczawszy Polakom nie wolno dla handlu udawać się do Szląska ni Wrocławia, ani Szlązakom do Polski. — 2) List ten pod datą 23. maja znajduje się w Aktach Tomicianach I, 193.

Zygmunt I. zakazuje Wrocławianom handlowania w Polsce. Środa po świętkach (11. czerwca).

Król Zygmunt I. do rady miasta Wrocławia: nie bez głębokiego zastanowienia i z przyczyn słusznych wydał ów edykt. Co do summ za towary kupcom wrocławskim przynależnych w Polsce, mogą oni bez przeszkody ściągać należitości swoje¹⁾. Brzesczye. Środa po zielonych świętkach (11. czerwca). Wielka pieczęć król. z czerw. w.

1) List podobnej treści znajduje się w Aktach Tomicianach I, 195—6, pod datą 26. maja.

Król Zygmunt I. do rady miasta Wrocławia: ustanowieniem składu swego, nie zawiadomiwszy go wprzód o tém, zaprowadzili nowość; musiał więc pomyśleć o dobru poddanych swoich. Kupey wrocławscy mający przynależne sobie summy do odebrania w Polsce, bezpiecznie mogą przyjeżdżać po nie, ale tylko pod pewnemi warunkami. Brzeszcze. Niedziela przed Magdaleną (20. lipca). Wielka pieczęć król. z czerw. w.

1) List ten wydrukowany w Aktach Tomicianach I, 213, pod datą 19. lipca.

Zygmunt I. do rady miasta Wrocławia: rozporządził, aby kupcom wrocławskim wolno było osobiście ściągać należności swoje w Polsce. Słyszał że z nimi w Polsce źle się obchodzono. Wyda rozkaz, aby im tego nadal nie czyniono. Brzeszcze 23. 1) lipca. Wielka pieczęć król. z czerw. w.

1) List podobny znajduje się w Aktach Tomicianach I, 214—5, pod datą 20. lipca.

Władysław król węgierski i czeski do rady miasta Wrocławia: oznajmia jęj, iż pisał do króla polskiego o krzywdach jakich Wrocławianie doznali od Poznańczan, a że skoro odbierze odpowiedź, da jęj znać o tém. Buda. Ś. Jakób (25. lipca).

Król Zygmunt I. do rady miasta Wrocławia: we wszystkiem chce kwoli im czynić, lecz nie co do składu, bo ten zgubny królestwu jego. Jeśli się przy nim zamyślają utrzymać, toć poddani jego podobnie potrafią dopilnować swego pożytku. Należytości mogą oni bezpiecznie w Polsce ściągać. Brzeszcze. Piątek przed ś. Bartłomiejem 1) (22. sierpnia). Wielka pieczęć król. z czerw. w.

1) List ten w Aktach Tomicianach I, 221—2 znajduje się pod datą 24. sierpnia.

Rada miasta Frankfurtu n. O. do rady miasta Wrocławia: prosi jęj, aby się starała o zamknięcie m. Głogowa, bo słyszała, że codziennie liczne wozy z towarami przechodzą przez Głogów do Polski, oraz z Krakowa do Czech. Czwartek po podwyższeniu ś. krzyża (11. września).

Joachim elektor brandeburski do króla Zygmunta I.: wstawiając się za Wrocławianami względem składu, uprasza króla, aby Wrocławianom znów otworzono drogi handlowe w Polsce, zwłaszcza że Krakowianie i Poznańczanie, przywłaszczywszy sobie przed kilku laty prawo składowe, używają go dotąd. Kolonia nad Sprewą. Wtorek po ś. Andrzeju (2. grudnia).

Poselstwo od książąt i stanów szląskich zgromadzonych na sejmie wrocławskim w dniu ś. Marcina wyprawione na walny sejm piotrkowski, z poleceniem przełożenia

królowi polskiemu korzyści wynikających dla Polski ze składu wrocławskiego.

1512.

Rada miasta Wrocławia do Konrada Sauermanna i Ambrożego Jenkwitza posłów wrocławskich w Budzie: o składzie, kielichu dla króla polskiego, o rajtarach i niepokoiicielach kraju. Czwartek. Ś. Wincenty (22. styc.).

Articuli mandato regis Hungariae et Bohemiae ad regem Poloniae perorandi. Exhortatio oratorum a ciuitatibus regiis in Silesia missorum facta ad regem Poloniae. 4. arkusze in folio. (A. 1)

Posłowie wrocławscy wyprawieni do Zygmunta I. w czasie miosopustu donoszą o ślubie jego odprawionym w Krakowie z Barbarą Zapolską, o turniejach i o rozmaitych rzeczach. Między innemi piszą: „Nemo mercatorum aliquid rerum mercimonialium emere potuit, nisi a magnis societatibus, qui bona sua ad vota estimant atque vendunt in detrimentum Reipublicae, quod communis mercator facere nequit; si enim unus carius vendere vellet, alius remissius vendit. Pluralitas namque negotiatorum et metas excedere sicuti magne societates de uno regno in aliud — — — (?) Reipublicae pluris utilitatis atque commodi est, quam paucitas magnarum societatum etc. etc.“

Rycerze bracia Jan i Mikołaj z Rechenberga panowie na Kozuchowie i Sławie do Joachima elektora brandeburskiego: donoszą że Polacy z towarami wieczorem przejeżdżają przez Głogów. Kozuchów (Freistadt m. w dolnym Szląsku). Ś. Jérzy (23. kwietnia).

Rada miasta Żytawy do rady miasta Wrocławia: donosi o tém samém. Ś. Jakób (25. lipca).

Instrukcyja dana Wolfgangowi Kotwiczowi posłowi do króla polskiego, przedstawiająca wiele historycznych wiadomości o składzie.

1513.

Władysław król czeski i węgierski do Zygmunta I. króla polskiego: prosi go o zniesienie edyktu zakazującego handlowania Wrocławianom i Szlązakom w Polsce a Polakom w Szląsku. Buda. Niedziela głucha (27. lutego).

Władysław król czeski i węgierski do biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego: prosi go aby się wstawił do

króla polskiego za uznaniem składu wrocławskiego i przywróceniem wolności handlu.

Król Zygmunt I. do Jana biskupa wrocławskiego, Kazimiérza księcia cieszyńskiego a hetmana szląskiego, oraz innych książąt i stanów szląskich, zgromadzonych na sejmie opolskim. Kraków 26. marca. (O. 1.)

Oznajmiono nam, że się zgromadzili w Opolu aby Wrocławian utwierdzać w zaciętem obstawianiu przy składzie, przez wzajemne porozumienie i zjednoczenie się. Tuszym sobie, iż poznają, że skład wrocławski jest ze szkodą wszystkich, i ma jawną postać samokupstwa, aby jedno miasto ze zgubą wszystkich okolicznych miast wzrosło i wzniosło się. Napominamy tedy was, abyście uwagę swoją zwrócili na to, do czego zmierza to postępowanie Wrocławian, i dojrzałą radą przyłożyli starania, aby oni nie zbyt mocno przyłgnęli do swego zamiaru. Spodziewamy się po was, iż w tém nie tylko uwzględnicie to nasze poselstwo ale i innych sąsiadów. Jeśli zaś mimo tego przyzwolicie na skład wrocławski: zniewoleni będziemy takie wynaleźć środki, aby królestwo nasze nie doznawało szkody; na tém zaś ich poddani zapewne źle wyjdą.

Dokumenta dotyczące składu z Poznania dane posłom wrocławskim. Czwartek przed zielonemi świątkami (12. maja).

Artykuły dotyczące składu wrocławskiego dane Mikołajowi z Siedlec (Zedlitz) podstolemu króla Władysława, posłowi do króla polskiego. Wtorek przed Piotrem i Pawłem (28. czerwca).

Króla Zygmunta I. odpowiedź na list króla Władysława: o składzie wrocławskim. Mielnik 17.¹) lipca.

Jeśli Wrocławianie zniesą swój skład: przywróci im wolność handlowania z Polską. „Nam in rebus gerendis alia est consideratio principum et alia mercatorum.“

1) List ten wydrukowany w Aktach Tomicianach II, 221—2, pod datą 16. lipca.

Król Zygmunt I. do króla Władysława: o zniesieniu składu. Wilno 31. grudnia.

Tenże do Kazimiérza księcia cieszyńskiego: Wrocławianom nie może dać inszjej odpowiedzi nad tę, jaką odebrali z Poznania¹⁾. Wilno 31. grudnia.

1) List Zygmunta I. z Poznania 6. stycz. do księcia Kazimiérza wydrukowany w Aktach Tomie. II, 145—6.

Tenże do rajców wrocławskich: co dotyczy otwarcia dróg w Polsce, nie może im dać inszjej odpowiedzi nad tę jaką otrzymali z Poznania. Wilno 31. grudnia.

1514.

Adam Biesz z Kolonii pan na Ketzzerdorfie do rady miasta Wrocławia. Dat. feria VI. post Valentini (17. lutego) 1514. (A. n.)

Byłem niedawno u króla jmci Zygmunta; biskup przemyski a kanclerz koronny (Maciej Drzewicki) zaprosił mnie na obiad, na którym było także kilku panów koronnych. Rozmawialiśmy o składzie. Rzekli: „król jmc wespół z radą swoją przedstawił miastu trzy warunki; jeśli ich miasto Wrocław nie dopełni, nie uzyska nic. A jeśli Wrocławianie myślą, że inszym jakim sposobem u króla jmci pana naszego miłościwego coś sprawią — myślą się bardzo, bo to nigdy im się nie uda, choćby téż cała ziemia polska przewróconą została (unde selde ouch das ganteze Poler landt umb gekarth werden).“ — Udawałem jakoby sprawę téj dobrze nieznał. Pytałem się: co by to były za trzy artykuły przez króla jmci przełożone Wrocławowi? — „Żąda król nasz między innemi“ — odpowiedzieli — „by Wrocław przywiódł elektora brandeburskiego do zniesienia składu w Frankfurcie.“ — „„To dla Wrocławia rzecz niepodobna,““ — rzekłem, — „„zresztą z owego artykułu widać, że wy się jednak bez Wrocławia obyć nie możecie.““ — Oni zaś patrząc po sobie, śmiali się. Rzeknę tedy: „moi panowie, chciejcie się dobrze nad tém zastanowić i waszemu panu miłosiwemu królowi jmci radzić to co wam jest ku pożytkowi. Szkodyście zaś doznali wielkiej i doznajecie co dzień. Kędykolwiek przejeżdżałem w Polsce, tam mieszczanie i włościanie utyskiwali na to, iż im nie wolno udawać się do Wrocławia, gdyż ztąd ubożeli.“ — Na to wszyscy odpowiadając mówili: „sami dobrze pojmujemy, że ów artykuł jest niestósowny, bo żąda od Wrocławian, aby sami zobowiązali się do czegoś bez swego pana a dziedzica; wszelako król węgierski zgola na to nie chce zezwolić. Jeśli przyjdzie nam coś zrobić, przyczynić się zechcemy do zniesienia artykułu.“ — „„Przeczyńcie się moi panowie““ — dorzuciłem — „„także do usunięcia artykułu o margrabim.““ Na to nic nieodrzekli. Był tam téż pan podkanclerzy Krzysztof Szydłowiecki.

Król Władysław do króla Zygmunta I.: o składzie wrocławskim, tudzież do Krzysztofa z Szydłowca.

Kazimiérz książę cieszyński do rajców wrocławskich: upewnia ich, że sprawa dotycząca składu weźmie pomyślny skutek. Środa po wielkiéjnocy (19. kwietnia).

Władysława króla czeskiego i węgierskiego list wierzitelny dany Dr. Jakóbowi z Pizy, protonotaryuszowi apostolskiemu, posłowi do króla polskiego w sprawie składowej. Buda. Środa po świętkach (7. czerwca).

Kazimiérz książę cieszyński do rajców wrocławskich: przesyła im kopią odpowiedzi króla polskiego o otwarciu dróg. Nie spodziewalibyśmy się takiej odpowiedzi. Kupcy zaś sprawę tę tak zagmatwili, iż z trudnością będzie można osiągnąć to, co im podawano w Poznaniu. Wszelakoż przestawać nie będziemy wynajdywać takich środków i sposobów, aby przez nie odwrócić takie utrapienie i uciążliwości. Cieszyn. Czwartek po świętkach (8. czerwca). (A. n.) Załączona odpowiedź króla polskiego.

Relacya tego co z Maciejem Głowackim umówiono w czasie świąt wielkanocnych r. 1514: jeśli Krzysztof Szydłowiecki podkanclérzy sprawi u króla polskiego to co obejmuje przełożony mu artykuł, miasto Wrocław zechce mu dać 400 zł. węg. w podarunku, panu kanclérzemu a biskupowi przemyskiemu Maciejowi Drzewickiemu kredens 50 zł. węg. wartości, i 100 zł. w. do kancelaryi. Summę ostatnią złożono w kancelaryi; lecz król polski nie zezwolił na to co po łacinie w pomienionej sprawie przełożono mu do podpisu.

1515.

Kazimiérz książę cieszyński do rajców wrocławskich. Cieszyn. Niedziela, ś. Wincenty (22. stycznia). (A. n.)

Na prośbę waszę pisaliśmy do króla jmcí polskiego, pana naszego miłościwego, i do kilku panów polskich w sprawie składu waszego. Gorąco życzymy tego, abyśmy mogli coś sprawić. Wątpimy, aby ktoś lepiej tę sprawę poprowadził aniżeli my traktowaniem naszym w Poznaniu; wyście zaś tymczasem mnie się sprzeciwili i niewdzięcznością odpłacili, boście mnie jakoś podejrzewali.

Na załączonej cedule pisze Kazimiérz: Zdaje mi się że król polski pewnie dla tego niebył wam przychylnym, iżście wtenczas stanęli przed nim z gołemi rękami (das Ir of jene Zeit mit blossen henden für seine K. Mtt erschienen seit). Mniemamy, że, jeśli podarunkiem uczcicie go, otrzymacie łaskawszą odpowiedź. Chciejcie mi oznajmić co się stanie.

Artykuły dane magistrowi Zygmuntowi Pruffe-
rowi posłowi wrocławskiemu do króla Zygmunta I.
Czwartek. Wilia N. P. Gromnicznój (1. lutego).

Zygmunt I. do rady miasta Wrocławia: otworzy im
drogę do Polski, jeśli się zrzeką prawa składowego. Poznań.
Niedziela przewodnia (Conductus Paschae) (15. kwietnia).

Na pargaminowych paskach wisi wielka pieczęć król. z czerw. w.

Zygmunt I. do rady miasta Wrocławia: żąda, aby
Wrocławianie żydom polskim zapłacili to co im winni. Ostrów
(w Morawach). Niedziela głucha (11. marca).

Króla Zygmunta I. zapewnienie dane miastu Wro-
cławowi: że, ponieważ za wiedzą i przyzwoleniem króla Włady-
sława zrzekli się prawa składowego, wolno im odtąd znów handlo-
wać w Polsce, a Polakom kupeżyć z Wrocławiem, jak bywało za
króla Jana Olbrachta i Aleksandra. Brzetysława (Presburg).
Niedziela wielkanocna (8. kwietnia).

List ten wydrukowany u Dogiela Cod. dipl. I, 556 sq., u Lüniga N. 131, p. 337.

Tomasz opat klasztoru kanoników regularnych ś.
Augustyna u N. P. M. na Piasku we Wrocławiu poświa-
dcza w sobotę po ś. Jakóbie (28. lipca) transumpt do-
kumentu łacińskiego spisane go we Wrocławiu feria
tertia in sollennitate pasce 1514 (11. kwietnia), którym
Maciej Głowacki chorąży sieradzki zeznaje: jako od rady
miasta Wrocławia odebrał 100 złotych (po 42 gr. pol.) gotówką z
zleceniem aby rzeczoną sumę dać biskupowi przemyskiemu (kan-
clérzowi koronnemu Maciejowi Drzewickiemu), jeśli od niego
otrzyma list pod pieczęcią króla jmci polskiego wydany, a takiej
treści, jakiej wymaga cedula dana mu od rajców wrocławskich.
Jeśli zaś tego nie otrzyma, winien radzie wrócić owe 100 złotych.
Gdy także pan podkanclérzy polski Krzysztof z Szydłowca
traktował z radą m. Wrocławia, obiecał tenże pan (kasztelan) san-
domierski (Krz. z Szydłowca), że się będzie starał o uchylenie przez
króla jmci polskiego wszelkich listów i przywilejów zawadzających
wolnemu handlowi, aby nie tylko Polacy we Wrocławiu, ale także
Wrocławianie w Polsce, Rusi i Prusiech, mając wolne drogi, pro-
wadzić mogli wolny handel, jak bywało dawnymi laty. Jeśli pan
sandomierski dopełniwszy obietnicyłoży dokument żądany: rada

miasta Wrocławia powinna panu sandomierskiemu dać 300 zł. p. m. (po 40 gr. p.). W przeciwnym zaś razie rada wolną będzie od obowiązku wspomnianego. — Pieczęć opacka. Załączona kopia listu Macieja Głowackiego.

Rada miasta Wrocławia do Krzysztofa z Szydłowca: w odpowiedzi na list jego, przesyła mu Macieja Głowackiego oblig na 100 zł. węg., które mu na jego prośbę pożyczyla. Zarazem syndyk miasta Wrocławia, magister Henryk Ribisch, prosi go o zwrot obligu danego mu przez Jakóba Rothe i Achacego Haunolta, posłów od m. Wrocławia, niedawno w Brzetysławie.

Obwieszczenie rady miasta Wrocławia, o drogach handlowych w Polsce, w sobotę po ś. trójcy (9. czerwca) przyklepione na odwachu miejskim i sukiennicach.

Rada m. Wrocławia przestrzega każdego kupca i furmana, handlującego w Polsce i chcącego ztamtąd wywieźć coś, aby królewskich edyktów nie przekraczał, lecz towary swoje wiozł i bydło pędził przez jedno z pięciu wymienionych tu miast: Poznań, Wschowę, Sieradz, Poniec i Kalisz, i w jednym z nich opłacił cło. Ktoby zaś tego nie uczynił, wedle rozkazu królewskiego towar i majątek jego przytrzymanym i na skarb zabranym zostanie.

1518.

Rada miasta Wrocławia do Łukasza z Górki kasztelana poznańskiego i jenerała wielkopolskiego. Piątek po Epifaniaszu (22. stycznia).

W podarunku przesyła mu barylkę reńskiego i barylkę węgierskiego wina.

Obwieszczenie rady miasta Wrocławia. Środa w oktawie bożego ciała (9. czerwca).

Rada przestrzega, aby, ponieważ król polski kazał wywołać fałszywą monetę w Świdnicy wybijaną na podobieństwo polskiej monety, pod karą spalenia, żaden mieszkaniec miasta Wrocławia takiej monety nie wprowadzał do korony polskiej.

1519.

Rada miasta Wrocławia do króla Zygmunta I. Wtorek, wilia N. P. Gr. (1. lutego).

Konwisarze wrocławscy jadący z towarem swoim do Torunia, musieli w Kaliszu opłacić cło, pomimo zapewnienia swego, że przedtém nigdy w Polsce cla od nich nie żądano. Przeto rada

uprasza króla, aby raczył rozkazać wrócić konwisarzom cło, oraz rozporządzić, aby obywateli wrocławskich nadal nie uciskano takowym sposobem.

1520.

Rada miasta Wrocławia do króla Zygmunta I. Poniedziałek po niedzieli zapustnej (20. lutego).

Co do wieści, które doniesiono do wiadomości w. kr. mci, jakoby we Wrocławiu znajdowali się i cierpiani bywali szpiegi, tudzież tajni nieprzyjaciele w. kr. mci, upraszamy w. kr. mci, abys w. k. m. takowym potwarzom nie wierzył. Życzenia nasze zmierzają ku dobru w. k. mci. Pochlebiamy sobie, że ocalenie honoru naszego przez to, co uproszony przez nas na to rycérz Jan z Rechenberga przełoży w. kr. mci, spełnioném zostanie.

Rada miasta Wrocławia do króla Zygmunta I. Piątek (20. lutego).

Wyprawiamy jednego ze sług naszych do w. kr. mci, który przełoży w. kr. mci to co sam usłyszał w niektórych krajach niemieckich i co nam oznajmili ludzie wiarogodni, że tam knują coś przeciwko w. kr. mci.

Rada miasta Wrocławia do króla Zygmunta I. Wtorek po niedzieli kwietnej (3. kwietnia).

Na żądanie w. kr. mci, przesyłamy mu 50 cetnarów prochu, ile obecnie gotowego mamy, przyrzekając że wkrótce więcej prześlemy.

Rada miasta Wrocławia do króla Zygmunta I. Sobota po bożém cieie (9. czerwca).

Oskarżono Wrocławian u króla, jakoby wielkiemu mistrzowi zakonu krzyżackiego w Prusiech posłali posilki. Rada tedy uprasza króla, aby takim potwarzom nie wierzył.

Rada miasta Wrocławia do króla Zygmunta I. Poniedziałek po nar. N. P. M. (10. września).

Oddawca niniejszego, sługa nasz, Henryk, ustnie oznajmi w. kr. mci o tém, co sam słyszał lub widział o wyprawie idącej z Niemiec na pomoc wielkiemu mistrzowi Albrechtowi przeciwko w. kr. mci. Zarazem oświadczamy, żeśmy w pogotowiu odwrócić od Polski wszelkie niebezpieczeństwo, o ile to będzie w naszej mocy. Mamy zaś mocne przeświadczenie, żeś w. kr. mci sam dosyć potężny, aby za pomocą bożą nieprzyjaciela powstrzymać od wtargnięcia w granice królestwa swego.

Łukasz z Górki kasztelan poznański i generał wielkopolski do rady miasta Wrocławia. 14. września.

Prosi rady o puszkarzy.

Rada miasta Wrocławia do Łukasza z Górki. Sobota po podwyższeniu s. krzyża (15. września).

Żałuje, że dla niedostatku podobnych ludzi niemoże życzeniu jego zadosyć uczynić. Może być, że będzie mogła wyprawić do niego jednego z obywateli wrocławskich, biegłego w sztuce puszkarzkiej.

Rada miasta Wrocławia do króla Zygmunta I. Środa po Dyonizym (10. paźdz.).

Teraz jeszcze jest w pogotowiu przybyć mu z bronią w rękę na pomoc jeśli jej zapotrzebuje. Rozradowała ją wiadomość, iż książę lignicki Fryderyk¹⁾ udał się do niego, a od niego do Albrechta wielkiego mistrza krzyżackiego, aby wyjednać pokój. Niewątpi rada, jeśli on osiągnie cel swój, że się to stanie pod korzystnymi warunkami dla króla, korony polskiej i poddanych jego. Jeśli zaś pokój nie przyjdzie do skutku, a książę Fryderyk za niego wystąpi orężnie, tedy i Wrocławianie nie jako ostatni z pomiędzy stanów szlaskich ruszą w ślad za księciem Fryderykiem.

1) Fryderyk III. był synem Fryderyka II. i Elżbiety († 1517) córki Kazimierza Jagiellończyka.

Rada miasta Wrocławia do króla Zygmunta I. Środa po Urszuli (24. paźdz.).

Nieprzyjaciele Wrocławian oczerniali ich u króla, jakoby hufcom niemieckim znajdującym się w Szląsku a ciągnącym wielkiemu mistrzowi Albrechtowi na pomoc, sprzedawali zboże, inne artykuły żywności i t. Ale to nieprawda. Niech król nie wierzy potwarcom.

1522.

Rada miasta Wrocławia do króla Zygmunta I. 13. stycznia.

Pisał król do Wrocławian wzywając ich aby posilkowali jego bratanka, króla Ludwika, przeciwko Turkom. Oświadczają że zrobili co było w ich mocy, ale nie usłuchano ich rady, aby przede wszystkim uspokoić zawichrzenia w Węgrzech.

Rada miasta Wrocławia do króla Zygmunta I. 24. marca.

Zygmunt I. edyktem przykazał poddanym swoim, chcącym handel prowadzić z Niemcami, Szląskiem itd., aby towary swoje zwozili do Poznania, składali je tamże i bawili przez trzy dni. Po-

czém, nie sprzedawszy ich, wolno im wywozić je za granicę, dokąd zechcą, i kupeżyć niemi. Wrocławianie mniemając że to narusza ich wolność handlową, upraszali króla Zygmunta o uchylenie téj nowości sprzeciwiającój się ich przywilejom nadanym miastu przez królów polskich, oraz umowie zawartój z nimi w Poznaniu. Spodziewają się iż król jako pan sprawiedliwy spełni ich życzenie i przywróci wolność handlu.

Rada miasta Wrocławia do Fryderyka księcia lignickiego. Środa po wielkiénocy (23. kwietnia).

Prosi księcia wówczas bawiącego na dworze polskim o wstawienie się za zniesieniem składu poznańskiego.

Rada miasta Wrocławia do rady m. Krakowa. Środa wilia ś. Barbary (3. grudnia).

W odpowiedzi na jój list którym oznajmuje, iż król Zygmunt I. wydał nowe rozporządzenie, nakazujące aby odtąd wszelkie korzenie przywożone do korony polskiej i wcielonych do niój ziem i miast, czy to pieprz, imbir, gwoździki itp. wszędzie winny być gabelowane (przesuszane na magazynie), czyszczone i rozbierane, tudzież aby sukna lundzkie i inne ciężkie w całości a bez nadwężenia pieczęci w Koronie sprzedawano pod ciężką karą na przestępców, — rada m. Wrocławia odpisuje: „nie możem wam tego zataić, że u nas przez wiele lat użalał się o to biedny lud prosty, iż handlujący korzeniem oszukiwali go, sprzedając mu zły towar na fałszywą wagę. Przeto i my myśleliśmy o tém, jakby takie niebezpieczne praktyki znieść. A ponieważ teraz król polski wydał pomienione rozporządzenie, co nas bardzo cieszy, tedy i my, o ile to będzie w naszej mocy, dokładać będziemy starań, aby u nas korzenie czyste i niezmięszanie trzymane i zachowywano. Upraszamy także Krakowian, aby się starali o to, by tego zacnego rozporządzenia po całej Polsce każdy przestrzegał ściśle, tudzież donosili nam, czy zachowują je lub nie. Co do sukien lundzkich, wiadomo powszechnie, że każdy postaw obejmować winien 40 łokci.

Rada miasta Wrocławia do króla Zygmunta. Wtorek po Tomaszu (23. grudnia).

Lubo król Zygmunt I. zabronił celnikom królestwa polskiego pobierania cla od konwisarzy wrocławskich, ci jednak nie przestają dokuczać im. Przeto rada uprasza króla o uchylenie takowych ciemnień.

1523.

Listy Marcina Zborowskiego i Jana z Kalinowy Zaręby wojewody kaliskiego do rady miasta Wrocławia: w sprawie Jakóba Wankusza Radomskiego, który obywatelowi wrocławskiemu Mikołajowi Rüdigerowi winien był pieniądze.

Zygmunt I. do książąt i stanów szląskich. Kraków. Niedziela przed ś. Agnieszką (18. stycznia).

Oznajmiono nam, że bratanek nasz, Ludwik, król czeski, wydawszy wyrok w sprawie zaszłej między Wrocławianami a bernardynami, zamianował ich wykonawcami jego; prosi ich aby wykonali rozkaz sobie dany, zakonników pomienionych przywrócili do klasztoru i oparli się sekcje luterskiej wdzierającej się do Wrocławia.

1524.

Rada miasta Wrocławia do Krzysztofa z Szydłowca kanclérza koronnego. Poniedziałek po niedzieli głuchej (29. lutego).

Król Zygmunt I. wydał nowy edykt, aby przez lat 10 nikt z poddanych jego nie wywoził towarów ani produktów do Wrocławia ani do Szląska, a to dla dwóch przyczyn: iż Polakom fałszywa moneta świdnicka wielką sprawiła szkodę, i że Polacy ze strony Szlązaków doznali rozlicznych niesprawiedliwości. Co się jeszcze dotąd dzieje. Rada tedy uprasza pana kanclérza, aby się przyłożył do zniesienia zakazu szkodliwego miastu Wrocławowi. Nie wie ona, że coś niesprawiedliwego uczyniła Polakom, owszem zawsze po przyjacielsku postępowała względem Polaków i niezwłocznie im wymierzała sprawiedliwość przeciwko swoim. Także królowi polskiemu, jakoby swemu dziedzicznemu panu, okazywała się wierną i posłuszną. Uprasza tedy pana kanclérza, wiedząc że on u króla i stanów polskich wielką ma wziętość i powagę, aby wyjednał zniesienie rozkazu królewskiego, zanimby został obwołanym; bo Polacy nie tylko żadnej ztąd korzyści mieć niebędą, ale owszem uszczérbku niemało doznają. Jakoż handel u nas bardzo podupadł i codzień więcej upada. W skutek zaś pomienionego edyktu handel całkiem zniknie. Tuszy sobie rada, iż kanclérz rzecz tę doprowadzi do pożądanego skutku.

Król Zygmunt I. do rady miasta Wrocławia. Kraków. 10. października.

Grozi jój zniesieniem stosunków handlowych zachodzących między Polską a Wrocławiem dla tego że Wrocław przyjął naukę

Lutra; zarazem żąda od niej, by Polaków przybywających do Wrocławia clami nie obciążała.

1525.

Rada miasta Wrocławia do rady miasta Krakowa. Sobota po popielcu (4. marca).

Konwisarze krakowscy wyjednali sobie u króla przywilój, aby konwisarzom wrocławskim niewolno było na wolnicach w Polsce sprzedawać towarów swoich niżej kamienia lub cetnara, ani wymieniać starych na nowe. Rada tedy uprasza o zniesienie téj nowości.

Rada miasta Wrocławia do Łukasza z Górki. Środa po nar. P. M. (13. września).

Na list jego, którym jój oznajmia, że, ponieważ zaraza morowa panuje we Wrocławiu i w okolicy, życzy sobie, aby kupecy i furmani wrocławscy z towaremi nie przyjeżdżali do Poznania na jarmark świętomichalski, — odpisuje mu: zaraza nie tak sroga we Wrocławiu. Już wielu kupców wybrało się do Poznania, więc niech pozwoli im przybyć do Poznania i załatwić interesa.

Rada miasta Wrocławia do Adama z Neuhausu najwyższego kanclérza czeskiego. Niedziela. Wilia bożego narodzenia (24. grudnia).

Uprasza go o wstawienie się do króla Ludwika za wyjednaniami u króla polskiego aby zniósł edykt wzbraniający Szlązakom handlowania z Polską.

1526.

Zygmunt I. do rady miasta Wrocławia. Kraków 2. lutego. Mniejsza pieczęć król.

Przygania jój i odwodzi ją od zamiaru rozrzużenia klasztoru ś. Wincentego.

Zygmunt I. do rady miasta Wrocławia: napomina ją, aby po zejściu króla Ludwika poległego w bitwie pod Mohaczem, przestrzegała dobra pospolitego i oznajmiła mu o ile jój w tym celu może być pomocnym. Warszawa 15. września. (O.)

Sigismundus dei gratia Rex Polonie Magnus dux Lithuanie Russie Prussie Masouieque etc. dominus et heres.

Famati nobis grate dilecti. Nunctiatus est nobis infelicissimus eventus cum Thurcis Seremi domini Ungarie et Bohemie Regis Nepotis nostri charissimi, et tanta clades, quam eius Maiestas cum

exercitu suo accepit, ut etiam de eius propria salute nihil constare possit. Quo acerbissimo casu non solum eius Maiestatis, sed etiam universe rei christiane accepto, ingenti dolore perculsi sumus, et ne pessimis his successibus peiores adhuc succedant, maxime timentes, hortamur vos, ut pro amore domini sui, et sue ipsius patrieque sue salutis causa, curare velitis una cum alijs fidelibus subditis sue Maiestatis, quo id, quod reliquum salutis et oportunum factu adhuc restare videtur, non pretermittatur, sed quamprimum quicquid consilij et auxilij per vos prestari possit pro conseruandis istis Regnis in tanto communi casu, non desitis officio et debito vestro, pro illa fide et virtute, quam semper erga illius Maiestatem et Rempublicam pre se tulistis, ac nobis quam primum significare velitis, quid illic in tam afflictis rebus agi, et oportunum esse cognoueritis. Nos uero modis omnibus quibus poterimus, deesse nolumus, ut debemus, illius Maiestati et Regnis eius, utcunque hec alea fortune esse verterit.

Dat. Warschouie die quindecima septembris Anno dni Millesimo quingentesimo vigesimo sexto. Regni vero anno vigesimo.

wł. pp.: Sigismundus Rex. Pieczętka średnia na czerwonym laku starta

Napis: Famatis Proconsulibus et Consulibus ciuitatis Wratislaueriensis nobis grate dilectis.

Zygmunt I. do rady miasta Wrocławia: po zejściu króla Ludwika oświadczył stanom czeskim, iż służy mu prawo do korony czeskiej. A lubo jój nie tak bardzo pragnie, jednakże nie wątpi, że i Wrocławianie prawa jego i godności bronić będą przeciw tym, którzy mu są przeciwni. Kraków 19. października. (O.)

Sigismundus dei gratia Rex Polonie Magnus dux Lithuanie Russie Prussieque etc. dnus et heres.

Famati nobis grate dilecti. Jam indies magis confirmatur Serenissimi olim domini Ludouicj Hungarie et Bohemie Regis Nepotis nostri charissimi funestus interitus, et edocemur certo de iusticia nostra in Regnum Bohemie vigore veterum privilegiorum, presertim vero Bulle auree succedendi. Quare scribimus literas omnibus ordinibus in commyne, commemorando ipsam iusticiam nostram, non quidem cupiditate aliqua lacijs regnandi, hoc presertim tempore, quo cernimus extremum discrimen his regionibus imminere, sed ne omni modo deesse rei christiane, uel ita ignaui esse videremur, si, quod malum in commune nobis instat, negligere, et jus nostrum missum facere deberemus. Nec dubitamus vos rationem habituros ipsius juris nostri, et huius temporis necessitatis, nihilominus vos,

de quorum singulari erga nos fide et affectu plurimum nobis pollicemur, speciatim hortamur, et a vobis postulamus, tueamini pro virili vestra, jus ipsum et dignitatem nostram, aduersus eos, qui nobis istic aduersi essent. Experiemini nos huius obsequii vestri perpetuo gratos et non immemores futuros. Dat. Cracouie die XIX. octobris Anno domini MDXXXVI. Regni nri anno XX.

wł. pp.: Sigismundus Rex. Pieczęć średnia na czerwonym opłatku.

Famatis Proconsulibus et consulibus ciuitatis Wratislaviensis nobis grate dilectis.

Współczesna ręka dopisała na kopercie: Konigk Sigmund czu Polen woltt nach Konigk Ludevigs todt gern Konigk In Behaimen sein.

1527.

Rada miasta Wrocławia do króla węgierskiego i czeskiego Ferdynanda: o handlu polskim¹⁾. (K. n.)

Przekłada mu, że stosunki handlowe z Polską zmieniły się, że od lat 70 w Polsce ponakładano coraz nowe i wyższe cła z uszczerbkiem handlu. Teraz oto wyszedł zakaz pod gardłem i utratą majątku wzbraniający poddanym króla polskiego wywozu towarów z Polski do Szląska. Upraszamy tedy w. kr. mci o uchylenie tych przeszkód, bo to sprzeciwia się traktatowi zawartemu między Władysławem królem czeskim a teraz panującym królem polskim Zygmuntem I. — Ów zakaz i owo zamknięcie dróg handlowych w Polsce nastąpiły, jak mniemamy, na wniosek, oskarżenie i szczególne doniesienie naszego duchowieństwa, bo kilku z tutejszych kanoników katedralnych zawsze znajdowało się i dotąd jeszcze znajduje się u biskupów polskich i panów koronnych. Ztąd my wnosimy, że nasze duchowieństwo albo samo przez się albo przez innych oskarżyło nas u w. kr. mci, jakobyśmy niechrześcijańskie życie prowadzili, trzymali kaznodziejów luterskich, poznosili ceremonie i statuta kościelne, wdarli się w jurydykę pana biskupa i wzgardzili rozkazami ś. p. króla Ludwika, — jako to w. kr. mć posłom naszym w Pradze zarzucałeś itd. itd. — Zbijają te zarzuty.

1) Jakób z Salcy biskup wrocławski, Jérzy margrabia brandeburski i Fryderyk książę lignicko-brzeski, wyprawieni przez ziemię szląską do Ferdynanda króla węgierskiego, 17. stycznia 1527 złożyli mu na piśmie dwanaście punktów podanych przez Szląsk. Między innemi upraszają Szlązacy Ferdynanda, aby j. k. mć z królem jmcją polskim jak najspieszniej traktować raczył i wyjednać, aby im znów wolno było handel prowadzić z Polską. W odpowiedzi Ferdynanda danej w Wiedniu 14. stycznia posłom szląskim, wzywa stany szląskie, aby zażalenia swoje na Polskę spisały, oraz zdanie swoje wynurzyły, w jaki sposób traktować ma z królem polskim. (Stenzla Scr. rer. sil. III, 409. 411.)

1528.

Joachim elektor brandeburski do kupców poznańskich: napomina ich, aby nie szukali nowych dróg handlowych, ale stósownie do staréj umowy jeździli przez jego ziemie. Kolonia nad Sprową. Środa po wstępnej niedzieli (4. marca). Z pieczęcią elektora.

1529.

Joachim elektor brandeburski do rady miasta Wrocławia: gotów przyłożyć się do ustanowienia składu w..... (?), ale pod tym jedynie warunkiem iż król polski na to przyzwoli. W przeciwnym bowiem razie nic nie przedsięweźmie w téj sprawie. Kolonia nad Sprową. Niedziela 6. po wn. (9. maja).

Łukasz z Górki, kasztelan poznański i jenerał wielkopolski zapisuje kapitule poznańskiej 2000 zł. z procentami, przeznaczając je na jałmużny i inne pobożne dzieła; z pomienionéj summy umieścił 1000 zł. z prowizyą 4 % u rady miasta Wrocławia, zastrzegłszy kapitule poznańskiej prawo odkupu. Rada miasta Wrocławia wystawiła oblig na sumę 1000 zł. 2. grudnia 1528. Zapisu powyższego zdziałanego we dworze biskupim w Poznaniu w niedzielę kwietnią (21. marca) r. 1529, kopią widymował kleryk i notaryusz publiczny Jan Jérzy Nadrzycki (?) z Ryczywołu.

1532.

Sigismundi I. Regis Poloniae sententia inter sex ciuitatum¹⁾ iudicia et Fridericum Gutteter.

1) Te sześć miast łużyckich były: Budyszyn, Zgorzelec, Lubawa, Lubañ, Kamieniec i Żytawa.

List¹⁾ odpowiedny Marcina Gidzielskiego z Ciężkowic do rady miasta Wrocławia. Wniebowzięcie N. P. Maryi (15. sierpnia). Z nad granicy węgierskiej.

Ja Marczyn Gydzyelski s czyeszkwycz wam Burmystrzowy Rayczam Voytowy, przyssyansznykom y wschemv pospolstvu myasta Wrocławia thymy lysthy moyemy oznamvją, ysz yakom byl pogyman pobran i zeszkodzon przez yednego szlyaszaka waschego Irzyka Berką y thowarzysse yego na grunczie panowanya Xzyądzą Fredrycha Liegnyczskiego nye na polyv any w boru, alye w karczmye yedney poddanego xyąszeczego dobrze ossyadley przy mnosthwie lyudzy poddanych xzyąszanczych z ychze przy-szwolienym, czosz thakye wam szamem nyebylo y nyeyesth yeszcze

taino gdy my pan bog wszechmogaczy pomogl z wyazyenyą wy-
 nydz, vczyeklem ssyą byl o tho ku panu swemv myloseczywemu
 krolowy polskiemv yego myloseczy ktory ze cznothy swey panskiey
 a s powynnosczy swěj królewskiej raczył jest tedyż o to pisać jecho
 (? ieho) miłości królowi czeskiemu panu na ten czas naszemu, tu-
 dzież téż i księdzu Fredrychowi lignickiemu za mną się pilnie przy-
 mawiając, aby mi to było naprawiono przez moc yeho miłości
 króla czeskiego pana waszego tudzież téż rozsądek (roschudek)
 księdza Fredrychów jako pana zwierzchniego gruntu onego, na któ-
 rym mi się to niewinnie a nieodpowiednie przytraphyło. Jeho (yeho)
 miłość *xyyqndz* Fredrych przez swoje własne pisanie raczył kilka
 roków składać ku rozsądku (roszantku) temu, nakoniec téż i u was
 we Wrocławiu, na on czas gdy téż tamże w ten czas osobami swemi
 byli panowie przedniejsi szląscy yeho miłość *xyyqndz* biskup wro-
 cławski, pan hetman szląski najwyższy *xyyqndz* Karzel²⁾ a pan
 markrabia Jérzy i téż rady *xyyqndza* Fredrychowi ku potrzebie
 ziemskiej zesłani, na który téż czas *xyyqndz* Fredrych ktemu rok
 mi był położył, ku dojsciu sprawiedliwości mojej, która mi się tam
 nie stała, ani poczęła, z téj przyczyny iż *xyyqndz* Fredrych dawszy
 mi tam rok pewny posłom swym tamże będącym w téj rzeczy mój
 nic nie polecił, a mnie w tych nakładziech a więtszém (wyątszem)
 szkodowaniu mojem mnie chudego pacholka omylić raczył ku po-
 śmiechu a większej (wyączszey) żalości mojej mimo listy swe ku
 mnie pisane, które się wždy godzi dzierzeć każdemu cnotliwemu a
 przodkiem panom wielkim przełożonym, co się inak przeciwko mnie
 mimo nadzieję ludzką przytrafiło. Ja więc niebędący w rzeczy swěj
 omieszkały szedłem wnet tamże we Wrocławiu ku panu hetmanu
 wielkiemu ziem szląskich, a te moje krótkości yeho miłości przeło-
 żyłem, rady około tego i pomocy u yeho miłości szukając, jakoż to
 urzędnika w onych ziemiach najwyższego. Jeho miłość *xyyqndz*
 hetman raczył był tę rzecz wziąć k sobie z powinności urzędu
 swego hetmańskiego ku porozumieniu z *xyyqndzem* lignickim, ieho
 miłością. A gdy się potem społem widzieli i rozmówili ci dwa pa-
 nowie około rzeczy mojej, raczył mi jest potem pisać ieho miłość
xyyqndz hetman iż Berkowi i Miskowi dano było glejt od króla cze-
 skiego ieho miłości do czasu zamierzonego, takież téż przez pana
 mego miłościwego króla polskiego ku roschądku i rozprawieniu
 ich i mojej rzeczy własnej z położeniem roków już przeminęłych i
 owszem omylonych, a takim ja tym sposobem ni k czemu nieprzy-
 szedł, a Berka z waszą zycznosczyą u was się chowa a za me
 piéniaǳe tak mi nietrafnie wydarte trawi używając ich wedle woli

swojój, a z tego miasta waszego ma wielki foldrunk³⁾ więcj niżli skądinąd, przez które foldrowanie wasze tak mocnego miasta wrocławskiego, Berki ja dostać nie mogę, a tak żalosc szkodę i nieprzyjacielską pociechę co dzień to więtszą cięrpie, a przeto wam wszem panom Wrocławianom i innym mieszczanom i obywatelom wrocławskim opowiadał się tym listem moim za tém przechowaniem Bierczyném, które u was ma, iż mi nielza jeno swój krzywdy i zguby tak wielkiój a niewinnój na gardlech i na statkach waszych wrocławskich wszelkich ręką swą dochodzić i dowodzić póki mi Pan Bóg wszechmogący tego będzie sprzyjał i inszym wszelkim obyczajem, póki mi to niewinne pojmanie i szeszkodzenie moje bądź od was samych, bądź téż od kogo innego zupełnie niebędzie naprawiono. W czém się ja wam w czas opowiadał ogradzając poczcizność swą jako dobremu przysłusza sług i towarzyszów swoich, ponieważ jest w przechowaniu waszém, tedyście wy mnie winni więzienie i szeszkodzenie moje niewinne opravować. Qui enim dat occasionem alicujus dampni tenetur ad interesse. Datum in Crastino post Assumptionis in confinibus Ungarie anno dni 1532.

1) List niniejszy znajduje się w dwóch autografach polskich, co do treści dosłownie zgodnych, ale pod względem pisowni różniących się między sobą. Jednego autografu kilka wierszy przepisałem najdokładniej. W tychże samych początkowych wierszach drugiego autografu znajdują się między innemi następne różnice czytania: Gydzyelskij, czyeszskowicz, woytowy, *Przyssyansznikom*, *Pospolstwu*, lysthi, Szlyżaka, grunczyje, Xzyądzja, dobrze, oschjadley, wam samem, bogk itd. Do polskich autografów powyższego listu załączone są autografy czeski i niemiecki, z polskim tekstem zupełnie zgodne. W obu polskich autografach zastanawia wpływ czeszczyzny n. p. *yeho* albo *ieho*, *hetmanu*. — 2) Najwyższym hetmanem szląskim był wówczas Karol (Karzel) książę monsterberski. — 3) Foldrunk, z niemieckiego Förderung; foldrowanie, z niemieckiego fördern, t. j. kogo wspierać.

1541.

Instrukcja przez cesarza Karola V. dana Juliuszowi Pflugowi posłowi do króla polskiego Zygmunta I.: o wolności handlu szląskiego, mianowicie wrocławskiego w Polsce. Jeśli król nie przystanie na przywrócenie wolności handlu, to cesarz, król rzymski Ferdynand i inni książęta Rzeszy niemieckiej zabronią kupcom niemieckim handlowania z Polską. Ratysbona 24. lipca. (O. ł.) (Własnoręczny podpis i pieczęć cesarza.)

1550.

Zygmunt August do króla Ferdynanda: o składzie krakowskim, przywilejami obwarowanym. Kupcom wrocławskim

mają szkody być wynagrodzone, jeśli złożą dowody słuszności ich pretensyj. Kraków. 11. kwietnia. (K. 1.)

1555.

Król Ferdynand do Jana Tarnowskiego, kasztelana krakowskiego: prosi go, aby u króla i senatu wyjednał edykt wzbraniający kupcom krakowskim, poznańskim, i kaliskim dokuczać kupcom szląskim mianowicie wrocławskim, a przywracający tymże wolność handlu, jakiej ci dawniejsi czasy używali w Polsce. Augsburg 6. czerwca.

Pod tą samą datą i w tymże interesie król Ferdynand rozpiisał listy do króla Zygmunta Augusta, do Marcina Zborowskiego wojewody kaliskiego, Stanisława z Tęczyna wojewody krakowskiego, Janusza z Latalic wojewody poznańskiego i generała wielkopolskiego, tudzież do posłów wielko- i małopolskich zgromadzonych na sejmie piotrzkowskim.

Król Ferdynand do Erazma de Haidenreich radzcy i posła swego u króla polskiego: poleca mu posła przez miasto Wrocław wyprawionego do króla polskiego w sprawie wolności handlu. Augsburg 7. czerwca.

Janusz z Kościelca wojewoda sieradzki do rady miasta Wrocławia: przesyłając kopią listu odpowiedniego, przesłanego Łukaszowi z Górk, kasztelanowi brzesko-kujawskiemu, przez obywatela wrocławskiego, Matyasza Jungnitza, który mylnie mniemał, że na pewnym żydzie polskim sprawiedliwości dojść nie zdoła, prosi rady, aby wszelkiemi sposobami starała się zapobiedz wybuchowi kroków nieprzyjacielskich, boby Polacy może szukali z najeźdźnika zemsty. Kalisz 11. stycznia. (A. 1.)

1566.

Instrukcyja posłowi jego k. miłości na sejmik powiatowy przed sejmem walnym lubelskim roku 1566 złożonym dana.

Possel nass Radam Cornym y Riczerstwu wsistkiemu laskę nassę kroliewską powiedzialssy thak posselstwo od nass sprawowacz do nych bendzie. Jako tho zawsdi Je^o K. M. nass Myloseczywi pan, przed oczyma szwimi myecz raczy, ze za laską á wolią mylego Bogá, á za zgodnimy myslyamy, y częsczyamy wsech stanow koronnych, na stolicy kroliewsky, sławney korony they, iest possadzon, thak thez zmysly y spamyęczy swy, nygdi spuszczyez nyemoze thego, czo iest myesczu vrzendowy y powolanyy powynien swemu

kroliewskiemu, w thym zwlaszcza, abi rzecz pospolyty koroni they, jako Matcze swi (ktora Je^o. K. M. pierssiamy prawie swimy uchowalssy, na thak wyssoky stolyczy possadzyła) powynnosc swą kroliewską oddacz, a one naprzod od nyeprzyacziol wsech postronich vspokoycz, y pothym od wsselyakych wnethrznich y domowich trudnosczy udospiessycz, y liepy z Je^o. K. M. naiwienczy bicz mogło, rozmnozicz, wistawycz y ozdobicz, za wieku szwego mogł,

To ¹⁾ wszystko, na czém rzeczy dobrój, sławněj i pożytecznej należę, w dobry porządek ustawiwszy, a to téż co do wszystkiego dobrego od tych miast zawadza z niěj uprzątnąwszy, i precz wyrzuciwszy.

O co j. k. m. nasz miłościwy pan, przez ten wszystek swój czas, jako włada koroną, po śmierci świętėj a sławněj pamięci ojca swego, wziąć na się raczył, starać się nigdy niezaniechał, co świadczą sejmy tak częste i długie, świadczą rzeczy ich, świadczą drogi i téż przyjeżdżki tak dalekie, nakłady i koszty tak wielkie, którými j. k. m. a przy nich i zdrowiu swemu folgować nigdy nie raczył, w czém tak się j. k. m. czuć i baczyć raczy. Co téż i każdy obywatel koronny przyznać j. k. mci powinnie i prawdziwie musi, że na j. k. mci chęci, pilności i staraniu, nie nigdy nie schodziło w tém wszystkiém cokolwiek ku dobremu a sławnemu R. P. korony téj sławněj należało.

Aleć podobno albo fata jakieś państwa tego, albo téż studia (a przedsięwzięcia) albo właśniěj prywaty ludzkie do tego zawadzały zawždy, najdując dziwne anslaky (anszlagi), a nie z nieprzyczyn przyczyny czyniąc, sejmów tak wiele targując dziwnych praktyk ludziom podawając, a zawždy to dobrem i pożytecznem R. P. barwiąc, że téż do tego przyjsć nigdy nie mogło, aby był j. k. m. powinność swą królewską i synowską matce swėj R. P. oddać a w niěj i co dobrego postanowić mógł.

Do czego acz wiele przyczyn inventiae ludzkie, sejmów dawniejszych najdowały, jednak naostatek tém pospolicie w obec wszyscy i privatim i publice ugęszczac niezaniechawali, iże do żadnego w Rzeczy Pospolitėj postanowienia przyjsć drzewiěj (drzewy) nie mogło, ażby j. k. mć onemu dawnemu poleceniu, a prawa przywklěj Koronie w słuszną i powinna egzekucyą przywiódł, a w tém powinność i obowiązek swój Rzeczy Pospolitėj ziścił.

Do którėj powinności swėj, acz się j. k. m. zawsze znać i ku ziszczeniu jěj gotów i chucien być zawždy raczył, wszak że i téż do tego przystąpiła tak pilna a uprzejma radość, a ustawicznie napominać nieprzestawali, niechcąc się w niwecz innego drzewiěj nie-

wdawać, aźby j. k. mć te wszystkie impedimenta, które były do wszystkiego dobrego drogę zawałyły, z Rzeczy Pospolitej uprzatnać, a egzekucyi prawej privileiorum koronnych, o którą w obec wszyscy prosili, we wszem uiścić i wykonać mógł. Zaczem j. k. mć i powinnością swą, i tak wielkimi instancjami panów radnych i wszech stanów koronnych i swemi téż obietnicami i obligacyami na się w téj mierze danemi przywiedzion będąc, bacząc téż że się wszystkie sprawy koronne na tém zapierały, raczył jest w imiono Boże egzekucyą praw i przywilejów koronnych, na tak trzecioletnim sejmie piotrkowskim od siebie sam naprzód *poczqłssy*, a czwartą część wszystkich dochodów swych królewskich na obronę potoczną pozwoliwszy, zacząć, i po tym ją na tak dwuletnim warszawskim, prawa i przywileje tak pospolite jako téż osobne przekładając i one conuentus autoritate sadząc, konać, i rewizory ku rewidowaniu dóbr wszystkich egzekucyi podzielić, na pięć części koronnych rozesłać raczył.

Którzy rewizorowie iż na przeszły łoński sejm piotrkowski zjechać a rewizyj swych wyprawić nie mogli, musiała się ta wszystka sprawa conventus autoritate na sejm terazniejszy odłożyć, z tym dokładem, aby j. k. m. za wykonania zaczętej egzekucyi i skończenia onęj z Litwą przed wielkanocą w roku niniejszym złożyć był powinien.

J. k. m. tedy bacząc, iż na tych dwu spraw wszystko się *beło* zaparło, a ominąć i przeskoczyć to było trudno, raczył jest o tém wszelaką pracę i pilność czynić, za temi zwłaszcza okazjami, których pan Bóg z czasem poddać do rąk j. k. mci raczył, aby był unią téj Litwy z Koroną ad perfectum przywiódł. Dla czego był w Bielsku, w Parczowie mało przed tém sejm złożyć raczył, na których iż się tam sprawa skończyć na on czas nie mogła, już teraz za łaską bożą i pomocą i pilnem jego królewskiej miłości staraniem, do czego przyszło, że stany wszystkie Księstwa Wielkiego Litewskiego sadownie wedle starodawnych spisów czedliwych, i sejm ten koronny, tak rady jako i posłowie od rycerstwa przyjechać, i unii z Koroną dokonać i o wszystkiem dobrém i pożyteczném spółnie z R. P. stany koronnymi radzić i namawiać, czego iż w. m. od j. k. mci i od nich jako od braci swęj wdzięczni będą, a iż téż tak jako przystoi na spółnych zjeździech schanowacz i traktować niezaniechają nic w tém j. k. mć wątpić nie raczy.

A tak j. k. mć nasz miłościwy pan czyniąc dosyć powinności swęj królewskiej, widząc téż to iż już rewizorowie rewizye swe wyprawili i okazać j. k. mci i sejmowi są gotowi, czyniąc dosyć kon-

stytucyom i odkładom sejmów przeszłych, w niczém ich nieodstępować, ktemu téż przychylając się recesowi sejmu przeszłego piotrkowskiego i konstytucyi sejmu łódzkiego piotrkowskiego, raczył jest sejm ten walny koronny wszech stanów koronnych z Litwą spółny dla dokonania unii, ktemu téż dla skończenia zaczętej egzekucyi, w Lublinie wedle statutu na dzień blisko przyszłej niedzieli kwietnej złożyć.

Przed którymto walnym sejmem koronnym raczył téż jest j. k. m. wedle starego dawnego zwyczaju sejmiczek ten powiatowy w. m. złożyć, abyście w. m. na nim posły swe ludzie zacne, cnotliwe i stateczne, którzy dobre Rzeczy Pospolitej więcej niż swe własne miłowali i obmyślawali, na sejm walny koronny zupełną mocą obrali ku stanowieniu z Litwą unii i kończeniu zaczętej egzekucyi a ku stanowieniu i obmyślaniu także tego wszystkiego, coby z dobrem i uczciwem R. P. obojga państwa, a już spółnej a jednej Rzeczy Pospolitej było.

Prusaków téż j. k. m. na sejm ten wezwać niezaniechał, aby także i rady w radzie i posłowie ziemscy między posły miejsca swe zasiadłszy spółnie ze stany koronnemi i litewskimi o potrzebach koronnych i ziemie podległych radzili.

Między którymi R. P. potrzebami i tę téż niemniejszą być j. k. m. rozumie, aby się na sejmie tym przyszłym obyczaj znalazł, jakoby ludzie zasłużeni w Rzeczy Pospolitej za wierne a cnotliwe posługi swoje zapłatę swą powinny mieli. Bo gdzieby się to opatrzyć nie miało, tedyby i chuć w ludziach ku służbom Rzeczy Pospolitej wygasła a cnota z rzemiosłem rycerskiem zniszczyć by musiała.

A tak największa i pierwsza Rzecz Pospolita za łaską i pomocą bożą będzie, tym téż o więcej potrzeb doległości i niebezpieczeństwa radzić i obmyślać się będzie musiało, które acz się na walnym sejmie wszystkie okażą, wszakże jednak i tu przypominać ich w. m. j. k. m. zaniechać nie raczył, abyście w. m. posłom swym o nich radzić i stanowić poruczyli i moc zupełną dali.

Z cesarzem tureckim, starym i synem jego Solimem, acz j. k. m. przymierze dożywotne nietraci, wszakże jednak iż z nimi jak z pogany przymierze niepewne, bo póty je sąsiadom swoim trzymać zwykli, póki im samym potrzeba bywała, dla czego zdaloby się j. k. mci za rzecz dobrą i potrzebną, obyczaj jaki pewny a gruntowny za czasu pokoju na sejmie tym namówić, jakoby mu się odpór czasu jego na nas oboczony (?) a spółną pomocą dać miał, gdyż to szczególnie każda Rzecz Pospolita, czasu pokoju, przyszłe przygody i walki przegląda i obmyślała.

W Wołoszech kto rozkazuje, dobrze w. m. wiedzą, bo acz Alexander wojewoda pro forma tam siedzi, ale Turcy i z nim i z poddanyimi jego czynią co chcą, po którego śmierci bez pochyby obawiać się trzeba, że nie wojewoda, ale sędziak albo basza tam usiedzie, który w tak bliskim sąsiedztwie, jako dobrze i bezpiecznie siedzieć będzie, łącznie to każdy uważać u siebie może. A takby o tym za czasu myśleć i radzić potrzeba, jakoby na pograniczu wołoskiem zamki lepiej opatrzone były, i obyczaj się znalazł, jakoby tam ludzie pograniczni bezpiecznie siedzieć mogli. Bo w. m. bez pochyby wiedzą, co się Dinuderskim Dureyna od wojewody wołoskiego roku przeszłego stało, który Turki i Wołochy na dom ich nasławszy dwu bratu zamordował, za co się jeszcze sprawiedliwość nie stała za pilnym j. k. mci staraniem.

Tatarowie jako głodni wiley, którym wtareczki państwa koronnego zasmakowały, rzadki rok, kiedy do Korony i do Księstwa Litewskiego kilka a czasem kilkanaście jezd nie uczynią, i sromotnie imiona krześcijańskie w niewolę wywodzą i w ręce pogańskie zaprzędają, co bez żalości wspomniano być nie może. A tak radby j. k. mć obyczaj jaki na sejmie przyszłym znalazł, jakoby oboje państwo za spólnym ratunkiem od tak sromotnych najazdów tych nikiemnych pogan już kiedy bezpiecznie być mogło.

W Węgrzech co się dzieje i jakowa (?) o ten ostatek ziemi węgierskiej, jedni w. m. słyszą, a drudzy na to mało nie patrzą. Za którą ścianą jako Koronie cicho było, tak bez pochyby jeśli ta ściana upadnie, a nieprzyjacielowi do rąk, czego panie Boże uchwaj, ten ostatek przyjdzie, jako bezpiecznie spiskie ziemie i podgórskie będą, baczyć każdy może, acz czy tak i teraz najazdów do Korony tamstąd dosyć, czemu aby się zabieżało, radzić też o tym będzie potrzeba.

Z Niemiec jakowe nowiny i postrachy przychodzą, tego są w. m. świadomi, gdzie acz tego j. k. mć ma wiele powinowactwa, do nieprzyjaźni też nikomu przyczyny nie dawa, ale jednak same te ziemie pruska, inflanka, łącznie im przyczyny podadzą, a zwłaszcza gdzieby nas niesworne albo niegotowe, czego Boże uchwaj, baczyli, a tak i o to niemniej potrzeba deliberacyi, jakoby te obie ziemie pruska i inflanka, z którymi Koronie i Litwie bardzo dobrze, tak opatrzone były, jakoby nikt więcej o nich nadziei sobie nie czynił.

Z Śląska i Margrabstwa jakowe szkody Korona cierpi, tak w posiadaniu granic i czynieniu szkód, jako też w uciskaniu cły kupców i ludzi koronnych, jest rzecz wszem wiadoma. A tak i o tym

radzić będzie potrzeba, aby Korona, która się bez tych tam ziem snadnie obejść może, a ony bez Korony obejść się nie mogą, takiej szkody i niewoli dalej nie cierpiała ze sromotą swą niemając.

Lecz między temi wszystkiemi deliberacyami około nieprzyjaciół Koronie przyległych niemniejsza jest o moskiewskim nieprzyjacielu możliwym i gotowym, który z księstwa litewskiego posiadał niemało i inflanckiej ziemi większą część, z którym acz j. k. mć teraz o przymierze traktować będzie, aby pod tym czasem przymiernym tém lepiej się nań sposobić i nagotować, i obyczajowi przeciw jemu walki tém lepiej się narządzić mógł, i żeby i to co w Litwie i w Inflanciech posiadał, odjąć mu się mogło, i ta osława j. k. mci i narodów tak wielkich, polskiego i litewskiego, zetrzeć i zmazać się mogła. Jakoż j. k. mć tak wiedzieć raczy, żeby za pomocą bożą jako tyrana u narodu swego nienawistnego łącznie pożyć mógł, jedno by dostatku niemało do tego potrzeba, na lat kilka, bo za rok i za dwa trudno go pożyć.

O czém już w. mciom jako o swój własnej rzeczy, za tém Litwy z Koroną zjednoczeniem, radzić i myśleć stanom państwa swego, jako o jednej i nierozdzielnej Rzeczy Pospolitej będzie potrzeba. A także i o innych wszystkich potrzebach tak Koronie jako i Księstwu Litewskiemu i państwowi im podległym należących, do czego i stany Księstwa Litewskiego moc zupełną mieć będą.

Żąda też za to w. m. j. k. m. abyście też także w. m. i z radą gotową i zupełną mocą posły swe na sejm koronny wyprawili, na którym j. k. m. za tém tak świętém i chwalebny narodów tych zjednoczeniem, Pana Boga wzięwszy na pomoc, starać się będzie, aby się co dobrego, na wieczne czasy pamiętnego, za czasów j. k. mci waszój R. P. postanowić mogło.

Tu się w. mciom niebezpieczeństwa koronne od nieprzyjaciół i sąsiad koronnych przysiadłych przełożyły, których nie tak się j. k. mć lęka, jako tych których wewnątrz w Republica dosyć, których acz nie może bez żalu swego wielkiego j. k. m. wspominać, lecz musi, bacząc to, iż żaden nieprzyjaciół Koronie tak srogi być nie może, jako ta domowa wewnętrzna niesworność a niezgoda, jakowa przedtém nigdy w Koronie nie bywała, bo począwszy od pana Boga i chwały jego, wszystko się z gruntu swego tak bardzo wzruszyło, że się obawiać potrzeba, aby ta sławna Korona nie od nieprzyjaciela, ale sama wolą swą nie upadła.

Boć nieprzyjaciół żaden, gdzieby w niej zgoda a miłość spólna była, tak być srog nie może, jaka sama sobie za temi rozterkami a za rozlicznością wiar nigdy za przodków naszych niesłychaną sroga

być poczyzna. A tak j. k. m. jako głowa téj R. P. a prawy pater patriae, w. m. wszech żąda i napomina, abyście w. m. te vulnera wewnętrzne R. P. obaczywszy i jako jój są szkodliwe, u siebie uważwszy, do tego się wszyscy przyczynili, jakoby te różnice i te właśnie a rozterki domowe pohamowane i zastanowione być mogły, żeby w. m. wszyscy w zgodzie, w jedności i miłości spólnéj krześciańskiej, pana Boga chwalić a odyalssy (odjawszy) wewnętrzne i wszystkie prywaty swe na stronę odłożywszy, spólnie i zgodnie, o dobrem R. P. radzili, żebyście ją w te czasy tak niebezpieczne w cale zadzierzcé i potomstwu swemu tak całą i wystawną, jakoście od przodków swych wzięli, przez ręce podać mogli.

Do czego j. k. m. nasz miłościwy pan swą uprzejmą pracę, wszystko staranie, na ostatek i zdrowie swe w. m. wszem ofiaruje, gotów będąc nietylko prace i staranie swe i to wszystko coby u siebie najmilejszego i najdroższego mieć mógł, ku dobremu Rzeczy Pospolitéj obrócić, ale téż i żywot swój przez dobrą sławę i pożytek jój wydać. Nie mógł téż ani chciał j. k. m. tego zaniechać, aby na w. m. tego włożyć, a żalu swego opowiedzieć nie miał, który j. k. m. od panów ichmości rad wielgopolskich potkał, którzy w Gnieźnie zjazd uczyniwszy (uczynielssy), a pretext jakiś wspak wziąwszy, jakoby królowa jójmość nad wolą rad i wiadomość panów koronnych ku szkodzie i niebezpieczeństwu koronnemu ujeżdżać z Korony miała, bystrém poselstwem j. k. m. wszystkich Wielkiej Polski obywatelów obesłali, nie przestrzegłszy przedtém w téj mierze j. k. mci, ani tego znać uważwszy wedle potrzeby, a jakoby to było cum dignitate j. k. mci, gdyż ani się w tém j. k. mć czuć raczy, żeby do tego jaka przyczyna była, aby tym takowym sposobem, który ani j. k. mci ani snadź żadnego króla polskiego od Polaków nigdy nie potkał, by obsyłan być miał, a zwłaszcza iż się j. k. mć tak czuje być bene meritis de R. P., że tego naprzód żadnemu dać nie raczy, aby kto więcej nad j. k. mć przestrzegać miał dobra R. P. i każdy snadnie obaczyć może ze wszystkich postępków i z tych ustawicznych prac, które j. k. mć nie przeczo niego (? innego) dla Rzeczy Pospolitéj podejmować raczy, nie oglądając się nic ani na żaden czas ani na wielkie nakłady, które na to czynić raczy.

Za co niejedno dzięki i pochwały ale i miłości należnéj od wszech koronnych stanów j. k. m. sobie obiecować raczył, a iż teraz za te swe prace a tak pilne staranie, nad mniemanie swoje, takowe obsyłanie od niektórych odnosi, niemoże tego jedno z wielką żałością przyjmować, a zwłaszcza widząc w tém takowém publikowaniu takowych spraw, niejedno osławienie osoby swojej, pańskich

i postronnych ludzi, ale téż osławienie wszystkich koronnych, które j. k. m. nie inaczej jedno jako członki swoje miłować i w tém ich bardzo litować raczy, że się na takowe takowym sposobem obsyłanie uspieszli i ono przed tém niż do uszu j. k. mci przyjść mogło, niejedno po wszystkiéj Koronie, ale téż i do postronnych ziem na wszystkie strony rozpisali, jako tego j. k. m. ma dostateczną wiadomość, i niemniej w tém sami siebie, jako i j. k. m. obrazili. Co j. k. m. u siebie ciężko a żałośnie przyjmując a ktemu rozumiejąc, iż to w Rzeczy Pospolitéj jest bardzo szkodliwy przykład, aby kto sine autoritate magistratus legitime a Deo constituti miał ludzie do gromady wołać, w. m. ten żal swój opowiedzieć i tę wszystką rzecz przełożyć raczył, abyście się w. m. w tém j. k. m. pana swego uważać, a niejedno dla j. k. m. ale i sami dla siebie, i na potém to opatrzyć raczyli, żeby priuata autoritate takowe się rzeczy nie działy, które wielkie niebezpieczeństwa Koronie i wszystkiéj R. P. niosą, a którym gdzieby się nie zaboczyło, wielkie by się wrota ludziom swawolnym ku turbowaniu R. P. otworzyć mogły, co j. k. m. w. m. przypuszczać raczy, abyście to u siebie dobrze uważać racyli.

1) Odtąd zmieniłem pisownię.

1567.

Rada miasta Wrocławia do króla Zygmunta Augusta: przekłada mu zażalenie konwisarzy wrocławskich przeciwko poznańskim o to, że ci niedopuszczają im wbrew przywilejom sprzedawać na jarmarku towarów na sztuki, ale tylko na cetnary lub kamienie. 22. kwietnia. (Ł. k.)

1569.

Cesarz Maximilian II. do rajców wrocławskich: zawiadamia ich, iż postanowił z królem polskim Zygmuntem Augustem zjechać się do Wrocławia w miesiącu październiku, przyśle do nich w rychle swego kwatremistrza nadwornego, a oni niech się tymczasem zaopatrzą w wszelkie artykuły żywności, w ryby, zwierzynę, wino itd. Wiedeń. 14. sierpnia. (N. o.)

Zygmunt August do Hieronima Bużeńskiego podskarbiego koronnego: przykazuje mu pilnie przestrzegać tego, aby pannom klaryskom wrocławskim co ćwierć roku po 10 beczek drobnej soli i po 1 bałwanie soli z żup wielickich i bocheńskich w całości wydawano i przesyłano, bo taka kwartalna przesyłka należy im się na mocy przywileju nadanego r. 1365 przez króla Kazimierza W. Lublin. 25. września. (K. ł.)

Maximilian II. do rajców wrocławskich: by pieniądze nie wydawali na zakupywanie żywności, bo jeszcze nie wie, kiedy zjazd przyjdzie do skutku. Presburg. 27. września. (N. o.)

1573.

Maximilian II. do prezesa i radców kamery szląskiej: rozkazuje, aby Polaków udających się do Francyi, nie przepuszczać, lecz przytrzymać. Wiedeń. 21. czerwca. (O. n.)

Maximilian II. do kamery szląskiej: o przytrzymaniu Polaków i Francuzów. Wiedeń. 23. czerwca. (O. n.)

1576.

Maximilian II. do biskupa wrocławskiego a najwyższego hetmana szląskiego, Marcina: zabrania wywozu potrzeb wojennych ze Szląska do Polski. Wiedeń. 18. stycznia. (A. n.)

Maximilian II. do rajców wrocławskich: poleca im aby generała wielkopolskiego, Wojciecha Czarnkowskiego, do brze podejmowali (zu ihrer guten Beförderung und Bewirthung). Wiedeń. 23. maja. (O. n.)

Maximilian II. do rajców wrocławskich: Janowi z Kobyłina Konarskiemu kasztelanowi kaliskiemu pozwala nabyć za gotówkę we Wrocławiu dział, amunicyi i wszelkich potrzeb wojennych, także zaciągnąć żołnierzy, w czém mają mu być pomocni. Wiedeń. 29. maja. (O. n.)

Maximilian II. do rajców wrocławskich: Polaków nie wpuszczać do miasta, a mieć na baczeniu Batorego i stronników jego. Ratysbona. 5. sierpnia. (N. o.)

1577.

Radcy kamery szląskiej Zyfyrd de Promnitz, Fryderyk de Kittlitz i Zyfyrd Riebisch do cesarza Rudolfa: o Polsce, szczególniej o Gdańsku. Wrocław. 18. lutego. (K. n.)

Ciż do tegoż: o Polsce, mianowicie o sprawie zachodzącej między Jędrzejem z Górki kasztelanem międzyrzeckim a Zygmuntem Kurzbachem szlachcicem szląskim. Wrocław. 18. lutego. (K. n.)

Ciż do tegoż: o Gdańsku. Wrocław. 21. lutego. (K. n.)

Cesarz Rudolf do rajców wrocławskich: obawiać się możecie napadci od Jędrzeja z Górki, kasztelana międzyrzeckiego, więc miejcie się na baczności. Praga. 25. lutego. (O. n.)

Andrzej Reusz do Mikołaja ze Strzyży Rhedingera, hetmana księstwa wrocławskiego: Jérzy Braun radca kamery nadwornej mówił z nim o niebezpieczeństwie grożącym z Polski. 26. lutego. (A. n.)

Cesarz Rudolf do rajców wrocławskich: miejcie się na baczności, bo z Polski zagraża Szląskowi niebezpieczeństwo; rycerstwo księstwa wrocławskiego niechaj będzie w pogotowiu; nie przepuszczajcie do Polski ni rynsztunku wojennego ni prowiantu. Praga. 6. marca. (O. n.)

Cesarz Rudolf do rajców wrocławskich: amunicją do Polski przeznaczoną mają przytrzymać do rezolucyi cesarskiej. 17. czerwca. (O. n.)

1578.

Cesarz Rudolf do rajców wrocławskich: o porwaniu Jérzego Brauna radcy kamery nadwornej, napominając ich, aby uważali na to co się w Polsce dzieje. Linz. 4. lipca. (O. n.)

Radcy kamery szląskiej oświadczają: iż rajcy wrocławscy w dniu dzisiejszym złożyli i doręczyli im dekret pod pieczęcią cesarską wydany do komissyi starych i nowych zaległych podatków, o wypłacenie 800 talarów na poczet summy przez cesarza a króla Rudolfa II. w ilości 3000 talarów łaskawie udzielonej (Gnadengeld) Janowi z Konar Konarskiemu panu na Kobylinie a kasztelanowi kaliskiemu. Summę pomienioną 800 tal. Konarski przekazał Henrykowi księciu brzesko-lignickiemu. Dekret do rąk rajców wrocławskich oddał podskarbi książęcy Paweł Schubert. Wrocław. 5. lipca. Pięć pieczęci radców kameralnych. (A. n.)

Cesarz Rudolf do rajców wrocławskich: poleca im, aby z pomiędzy siebie wyprawili do Polski człowieka rozsądnego i zdatnego, któryby na wszystko uważał, o wszystko się wywiadywał a jemu donosił. Praga. 6. listopada. (O. n.)

Odpowiedź rajców. Wrocław. 22. listopada. (K. n.)

1580.

Cesarz Rudolf do rajców wrocławskich: rozkazuje, aby Krzysztofa Zborowskiego, który w cesarskim zamku wiedeńskim przy stole uderzył w kark Krzysztofa Ungenade (an Hals geschlagen), gdyby przejeżdżał przez Wrocław, uwięzili i pilnowali go mocno, aby im nie umknął. Praga. 8. stycznia. (O. n.)

1582.

Reskrypt króla polskiego Stefana do rady miasta Wrocławia: jak postępowano będzie w Polsce z kupcami naumyślnie omijającymi komory i cła polskie. Wilno. 19. maja. (O. i.)

Cesarz Rudolf do rajców wrocławskich: polecając im Daniela Prinza, któremu poruczył sprawy polskie, nadmieniał aby go wspierali wiadomościami jakieby odbierali. Praga. 30. sierpnia.

1587.

Cesarz Rudolf II. do rajców wrocławskich: będąc obowiązani do służby rycerskiej, mają arcyksięciu Maximilianowi przystawić żołnierzy na wyprawę do Polski. Praga. 30. sierpnia. (O. n.)

Tenże do tychże: aby na koronację Maximiliana posłali działa, amunicję, i puszkarzy. Praga. 8. września. (O. n.)

Tenże do tychże: powtórnie wzywa rajców wrocławskich, aby Maximilianowi pełnili powinna służbę rycerską. Praga. 8. września. (O. n.)

Maximiliana elekta polskiego patent do rady miasta Wrocławia: żąda 400 arkebuzjerów czyli strzelców konnych. Ołomuniec. 23. września. (O. n.)

List wierzytelny od cesarza Rudolfa dany biskupowi wrocławskiemu Andrzejowi do rady miasta Wrocławia: aby arcyksięciu Maximilianowi elektowi polskiemu posłali działa i puszkarzy. Praga. 10. września. (O. n.)

Cesarz Rudolf II. do rajców wrocławskich: żąda od nich, aby elektowi polskiemu Maximilianowi posłali 5 lub 6 wielkich dział, tak zwanych murołomów, z amunicją aż do Bytomia. Praga. 25. listopada. (O. n.)

1588.

Cesarz Rudolf do rajców wrocławskich: o wywiadach w Polsce. Praga. 24. lutego. (O. n.)

Tenże do biskupa wrocławskiego: o niespokojnościach w Polsce. Praga. 9. marca. (K. n.)

Cesarz Rudolf do rajców wrocławskich: rozkazuje im wyprawić do Polski ludzi na wywiady. Praga. 9. kwietnia. (O. n.)

Cesarz Rudolf do obywateli osiadłych w księstwie wrocławskim: rozkazuje im aby w dobrém uzbrojeniu zebrawszy

się spieszenie udali się nad granicę polską, dla bronienia spólniej ojczyzny. Praga. 30. czerwca. (O. n.)

Tenże do rajców wrocławskich: o pieniądzach i klejnotach Stanisława Stadnickiego, przez tegoż zakopanych a przez Wacława Staraka piekarza, przedtém w Bieczynie a obecnie w Namysłowie, podobno odkopanych.

Stanisława Stadnickiego prośba do Rudolfa dotycząca wspomnianego przedmiotu. (A. ł.)

1589.

Cesarz Rudolf II. do kamery szląskiej: oznajmia jój, że zniósł zakaz dotyczący wywozu win węgierskich do Polski. Praga. 17. maja. (O. n.)

Tenże do nadwornój kancelaryi czeskiej: zleca jój oznajmić biskupowi wrocławskiemu, iż odtąd znowu pozwala wina węgierskie wywozić ze Szląska do Polski. Praga. 17. maja. (O. n.)

1600.

Zygmunt III. król polski do rajców wrocławskich: wstawia się za żydem Ickiem, któremu sukiennik wrocławski Krzysztof Kaspar pewną summę pieniędzy winien; niech rajcy dołożyć zechcą starania, aby Icek należytość odebrał od Kaspra. Warszawa. 14. stycznia. Wielka pieczęć król. (O. ł.)

1607.

Kamera szląska przesyła radzie miasta Wrocławia skargę podaną sobie od Abrahama Bzowskiego przeora klasztoru ś. Wojciecha: Bzowski użala się, że dominikanom zabrano plac, odedawna należący do klasztoru (na nim składano drzewo), że sąsiedzi swawoleństwa wyrządzają klasztorowi, wybijając okna. 28. czerwca. (A. ł.)

Tegoż Bzowskiego dowody: wykazujące że plac jest własnością klasztoru. 31. sierpnia. (A. ł.)

1608.

Zygmunt III. król polski do rajców wrocławskich: wstawia się za spadkobiercami Jakóba Bonara, aby im schedę wynoszącą 1000 talarów wypłacono. Kraków. 4. listopada. Wielka pieczęć. (O. ł.)

1609.

Zażalenie A. Bzowskiego na radę miasta Wrocławia: iż rada pozywa mieszkańców gruntu klasztoru ś. Wojciecha, z ujmą jurysdykcji klasztornej. 6. lutego. (A. ł.)

Abraham Bzowski do hetmana wrocławskiego: prosi go o paszport na podróż do Raciborza do jeneralnego wikarego i poleca podczas nieobecności swojej klasztor ś. Wojciecha jego opiece, aby go bronił od zniewag ludzi swawolnych. (Z własnoręcznym podpisem i pieczęcią Bzowskiego.)

1611.

Zygmunt III. król polski do Macieja króla czeskiego: wstawia się za klasztorem ś. Wojciecha we Wrocławiu, złupionym przez pospólstwo. Warszawa. 23. listopada. (O. ł.)

1612.

Zygmunt III. do Macieja króla czeskiego: poleca mu Abrahama de Dohna posła polskiego do Hiszpanii. Warszawa. 10 marca. (K.)

Tenże do króla hiszpańskiego: poleca mu posła swego Abrahama de Dohna. Warszawa. 10. marca. (K.)

Tenże do arcyksięcia Albrechta, namiestnika Niderlandów: w tymże interesie, tamże. (K.)

Gdańszczanie przeciw składowi toruńskiemu, i list Zygmunta III. do Toruńczan, z 20. marca, napominający ich aby żadnych nowości nie wszczynali w handlu polskim.

1614.

Rada miasta Świdnicy do rady miasta Wrocławia: zapytuje się i prosi o oznajmienie sobie: czy to prawda, że konfederaci polscy przyjdą do Szląska. 13. stycznia. (O. n.)

Listy Joachima Frankenberga: o polskich konfederatach. Namysłów. 20. stycznia, 9. i 11. kwietnia.

Frankenberg: o środkach przeciwko konfederatom polskim przedsięwziętych. 11. kwietnia.

1616.

Cesarz Maciej do króla Zygmunta III.: obawia się wojny. Praga. 24. grudnia. (K. ł.)

1618.

Andrzej z Przyna Przyjemski do rajców wrocławskich: prosi o cieślę do zblankowania wieży (t. j. obwiedzenia szczytu wieży murem ząbkowanym). Warszawa. 1. kwietnia. (O. ł.)

1619.

Zygmunt III. do rajców wrocławskich: kupey wrocławscy, którzy w Polsce powydawali fałszywą monetę, zostali przytrzymani, zabrano im wszystkie towary i rzeczy. Tych zaś z pomiędzy nich, których uznano za niewinnych, puszczone i towary im wrócono. Warszawa. 13. września. Pieczęć królewska.

1622.

Henryk Wacław książę monsterberski, oleśnicki i bierutowski do rady miasta Wrocławia: donosi, że 6000 kozaków zebrało się pod Kaliszem, Ostrzeszowem, Grabowem itd., którzy udając jakoby cesarz ich zaciągnął, w rychłe chcą wkroczyć do Szląska. Bierutów (Bernstadt). 22. maja. (O. n.)

Tenże do téjże w odpowiedzi na wezwanie jój, aby jak najprędzej rozpuścił żołnierzy na obronę zaciągnionych. 22. maja.

Arcyksiążę Karol biskup wrocławski przesyła radzie miasta Wrocławia kopią listu dowódcy wojska polskiego, które chcąc przyjąć służbę cesarską, przejść ma przez Szląsk. Nisa. 3. czerwca.

Książę Henryk Wacław do rady miasta Wrocławia: ostrzegano go o zbliżeniu się skonfederowanego wojska polskiego ku granicy szląskiej. Bierutów. 21. sierpnia.

Arcyksiążę Karol biskup wrocławski do rady miasta Wrocławia: przesyła kopią listu króla polskiego Zygmunta III. oznajmującego o przechodzie rozpuszczonych żołnierzy polskich. Nisa. 26. sierpnia.

Książę Henryk Wacław do rady miasta Wrocławia: oznajmia jój o tém co mu przesłał arcyksiążę Karol biskup wrocławski, o niebezpieczeństwie grożącym z Polski. Dodaje: że obywatele szląskich, mianowicie osiadłych na granicy polskiej, napomniął, aby byli w gotowości, a rada niech toż samo uczyni w księstwie wrocławskim. Bierutów. 28. sierpnia.

Tenże do téjże: gdy lada chwila obawiać się można wkroczenia kozaków do Szląska, a czasu niema do długich narad, powołałem pospolite ruszenie księstwa oleśnickiego, i kazałem z dwudziestu ludzi do służby pieszej obowiązanych dostawić jednego. Toż samo zapewne uczynią w księstwie wrocławskiem. Bierutów. 3. września.

Tenże do téjże: dziękuje jój, iż tak szybko powołała rycerstwo księstwa wrocławskiego i okręgu miasta Nowegotargu, oraz zapytuje się jój, kiedy będą gotowi do ruszenia, bo on wyruszy jutro z ziemianami oleśnickimi i piechotą wybraniecką, nad granicę polską. Bierutów. 5. września.

Tenże do téjże: dziękuje jój iż go uwiadomiła o środkach przysposobionych celem odwrócenia niebezpieczeństwa grożącego spólnej ojczyźnie i przysłała mu chorągiew muszkietjerów. Bierutów. 7. września.

Jan Chrystyan książę brzeski przesyła radzie miasta Wrocławia kopią listu arcyksięcia austriackiego Karola biskupa wrocławskiego z uwiadomieniem że kozacy ponad granicą szląską rozłożeni zamysłają przejść przez księstwa brzeskie i wrocławskie. Brzeg. 13. września.

Książę Henryk Wacław do rady miasta Wrocławia: traktował z kozakami o przejście przez Szląsk. Zrazu chciał ze wszystkimi żołnierzami swymi i muszkietjerami wrocławskimi ruszyć naprzeciwko kozakom, lecz wnet porzucił taki zamiar, przekonawszy się że pobitym zostanie na głowę¹⁾. Kwaterna w Niemieckim Smarchowie. 17. września.

1) Zobacz: N. Pol, Jahrbücher der Stadt Breslau. V, 236. Kozaków było 38 chorągwi.

Tenże do téjże: donosi o klęsce¹⁾ przez kozaków zadanój jego kompanii dragoniskiej pod Domasłowicami czyli Tomaszowicami (Noldau). Niechciał temu wierzyć, ale kapitan-porucznik arkabuzjerów czyli strzelców konnych zapewnił go, że kozacy rozbili dragonów i zabrali chorągiew. Bierutów. 26. września.

1) Kozacy spalili wieś, w której się dragoni zawarli, 25. września. Zob. Pola, V, 237.

Tenże do téjże: donosi o kozakach żądając od księstwa wrocławskiego posiłków pieszych. Bierutów. 22. i 24. września.

Tenże do téjże: kilkaset¹⁾ kozaków zaciągniętych przez cesarza do wzięcia twierdzy Glacu wróciło, wykonawszy polecenie sobie dane. 27. września.

1) Biskup wrocławski arcyksiążę Karol zaciągnął 6000 kozaków. Ci rozgromiwszy chłopów zbuntowanych w Glackiem, dokazywali po swojemu. Glac poddał się 26. paźdz. dowódcy wojska austriackiego.

Tenże do téjże: hetman sycowski oznajmił mu, że kozacy powracają z Rzeszy niemieckiej¹⁾. Bierutów. 21. listopada.

1) Kozacy powracając z Niemiec, w Szląsku okropnie dokazywali; zniszczyli opactwo Grüssau, spustoszyli okolice Lignicy, pałac, mordując, rabując. Zob. Pola, V, 238.

Tenże do téjże: dziękuje za wiadomość, iż kozacy z Rzeszy powracają przez jego ziemię. Bierutów. 25. listopada.

Tenże do téjże: ziemian księstwa wrocławskiego powołanych przeciwko bezbożnym kozakom chce rozłożyć po tych miejscach, kędy się można najbardziej obawiać nagłej napaści; ziemian księstwa trzebnickiego pomieszczono w Stróży (Stroppen), Trzebnicy i po okolicy; kompania zaś przez niego zaciągnięta na obronę kraju i jego 40 muszkietjerów stoją w Wielkich Piotrowicach. Bierutów. 26. listopada.

Tenże do téjże: oznajmia jój jakie przedsięwziął środki, aby zapobiedz wtargnieniu hufców polskich w Trzebnickie. Wrocławowi zbliiska grozi niebezpieczeństwo; więc prosi rady, aby wyprawiła kilku ludzi na wywiady i co tchu donosiła mu o wszystkiem przez pocztę konną ustanowioną między Wrocławiem a Małą Oleśnicą. Bierutów. 30. listopada.

Tenże do téjże: dla najazdów przez rabusiów kozackich czynionych do Namysłowskiego i Kluczborskiego, posłał w tamte strony na prośbę ziemian namysłowskich swoją kompanią strzelców konnych i kilku muszkietjerów. Wzywa radę miasta Wrocławia, aby się postarała o środki ku skutecznemu zapobieżeniu takowym najazdom. Bierutów. 31. grudnia.

1623.

Henryk Wacław książę monsterberski, oleśnicki i bierutowski do rady miasta Wrocławia: sejm naznaczony na czwartek po świątkach odroczyć wypadu, bo on, książę, obecnie zbyt zajęty obserwowaniem rabusiowskiej zgrai kozackiej nad granicą szląską skupiającej się, wojska opuścić nie może. Główna kwatera w Bucholowie (Buchelsdorf). 2. czerwca.

Tenże do téjże: przesyła kopią reskryptu księcia Karola najwyższego hetmana szląskiego, z dodatkami, o niebezpieczeństwie grożącym od najazdu 24000 Tatarów. Kwatera w Nimbce. 17. lipca.

Tenże do téjże: przesyła relacją ksieni trzebnickiej o najeździe kozackim. Kwatera w Nimbce. 22. lipca.

Tenże do téjże: z wiarogodnego źródła dowiedział się, że 7000 kozaków udając że chcą wstąpić do służby cesarskiej, zamysła wkroczyć do Szląska; przeto wzywa ją aby spieszenie powołała pospolite ruszenie. Stradom. 9. sierpnia. 11. godzina w nocy.

Tenże do téjże: donosi o zwycięstwie odniesioném nad kozakami pod dowództwem pułkownika Strojanowskiego pod Dąbrową w Opolskiem, gdzie wzięto 2 chorągwie. Namysłów. 7. września.

Tenże do téjże: dziękuje jój za powinszowanie zwycięstwa odniesionego nad bezbożnymi kozakami. Kwatera w Kotowicach. (Ketzdorf¹⁾). 10. września.

1) Od r. 1710 wieś tę przezwano Karlsmarkt w pow. brzeskim.

Tenże do téjże: nalega usilnie na nią, aby rajtarów rozpuszczonych albo którzy sami ujechali, śpieszenie pościagała, oraz przysłała mu dwie zaciężne chorągwie piesze, bo pospolite ruszenie nader powolnie zbiera się. Ma on niezwłocznie poobsadzać przemyki morawskie i węgierskie; lecz nie ma czém. Bierutów. 1. grudnia.

1628.

Jan Chrystyan książę brzeski do rady miasta Wrocławia: donosi o przyjściu i przeprowadzeniu chorągwi kozackiej do Frankfurtu nad Odrą. Brzeg. 6. lutego.

1629.

Wiadomość o Krzysztofie Denhofie który za zabicie pana de Sch.... (?) 16. paźdz. o godzinie 8. z rana został ścięty przed ratuszem wrocławskim.

1630.

15 listów Zygmunta III. do rady miasta Wrocławia, któremi wstawia się za Polakami, we Wrocławiu domagającymi się należności swoich.

Zygmunt III. do rady miasta Wrocławia: poleca jój sprawę Jana Stameta burgrabiego poznańskiego przeciwko pewnej wdowie, która lubo przyrzekła iż pójdzie za niego, jednakże poszła

za innego, prosząc o spieszne wykonanie sprawiedliwości. Warszawa. 8. maja. (O. ł.)

Zygmunt III. do rady miasta Wrocławia: powtórnie poleca jej sprawę Stameta. Warszawa. 28. maja. (O. ł.)

1631.

Królewicz Władysław Zygmunt do rady miasta Wrocławia: wstawia się za Stametem, nalegając o spieszne ukończenie sprawy jego. Warszawa. 15. marca. (O. ł.)

Zygmunt III. do rady miasta Wrocławia: wstawia się za Stametem, prosząc o przyspieszenie sprawy jego. Warszawa. 17. marca. (O. ł.)

1632.

Karol Fryderyk książę oleśnicki i monsterberski do rady miasta Wrocławia: prosi o chorągiew pieszą na pomoc przeciwko kozakom. Oleśnica. 21. kwietnia. (O. ł.)

Tenże do téjże: dziękuje uprzejmie za przysłanych 200 pieszych; z ich pomocą wypędził kozaków. Oleśnica. 24. kwietnia. (O. n.)

Tenże do téjże: po nadejściu 80 muszkietjerów wyruszy ku Namysłowu przeciwko kozakom. Oleśnica. 24. kwietnia. (O. n.)

Wacław Henryk książę monsterberski, oleśnicki i bierutowski do rady miasta Wrocławia: w odpowiedzi na jej list donoszący o dokazywaniu kozaków około Namysłowa, oznajmia jej to co hetmanowi byczyńsko-kluczborskiemu nakazał. Brzeg. 25. kwietnia. (O. n.)

(Przeszło trzydzieści listów króla Władysława IV. z różnych lat panowania jego, któremi wstawia się za prywatnemi osobami, domagającemi się we Wrocławiu należności swoich albo załatwienia rozmaitych interesów.)

1635.

Władysław IV. do rady miasta Wrocławia: prosi jej, aby jego pułkownikowi Eliaszkowi Arciszewskiemu pozwoliła, we Wrocławiu zaciągnąć żołnierzy. Toruń. 20. czerwca. (O. ł.)

1636.

Cesarz Ferdynand II. do rady miasta Wrocławia: żąda od niej, aby królowi polskiemu Władysławowi IV.

wypłaciła 20000 zł., przyrzekając zwrót téj summy. Wiedeń. 8. marca. (O. n.)

Z szczególnego najlaskawszego cesarskiego zaufania ku wam całemu magistratowi miasta Wrocławia, mając sobie przedłożone przez naszą kamerę nadworną to co deputowani wasi niedawno tu w Wiedniu, odnosząc się do poleceń sobie danych przez całą radę miasta Wrocławia, oświadczyli, — raczyliśmy naszej kamerze szlaskiej we Wrocławiu przesłać nasze szczególne najlaskawsze obwieszczenie i rozporządzenie mające spowodować was do tego, abyście strony całego miasta w imieniu naszym te 20000 złotych ryńskich, które się najj. panu a królowi polskiemu itd. Władysławowi IV. i jego najj. rodzeństwu spółnie zainteresowanemu należą od nas jako prowizya zaległa za rok ubiegły 1635 od kapitału w summie 400000 zł. z prowizyą 5 % jemu i rodzeństwu jego przez nas zapisanego i winnego, przejąwszy na siebie, wypłacili pomienionemu najj. panu a królowi. Niewątpiliśmy najlaskawiej, iż w uniżoném uszanowaniu zechcecie się w tym przypadku zastosować do naszego życzenia. Gdyśmy zaś dotąd nieodebrali ni peynej wiadomości ni odpowiedzi, pragnąc z łaski naszej cesarskiej jak najspiesniejszego zawiadomienia i zapewnienia, żądamy od was odpowiedzi, zarazem przyrzekając zwrót summy pomienionój.

1637.

Władysław IV. nadaje przywilój miastu Rawiczowi. Warszawa. 1. lutego.

Kamera szlaska do rady miasta Wrocławia: żąda od niój, aby wiadomy fundusz Trzkiego, przez j. ces. mć przeznaczony na ukontentowanie Jana Kazimiérza królewicza polskiego i szwedzkiego, niezwłocznie złożyła w tutejszój ces. kr. izbie skarbowój, by kamera nareście mogła się pozbyć ustawicznego i przykrego domagania i upominania się posłów pomienionego królewicza. 1. kwietnia.

Władysław IV. zaprasza radę miasta Wrocławia na wesele swoje. Warszawa. 3. lipca. (O.)

Władysław IV. dziękuje radzie miasta Wrocławia za podarunek ślubny sobie przesłany. Warszawa. 16. września. (O.)

List wierzytelny od biskupa wrocławskiego Karola Ferdynanda, królewicza polskiego, dany Erazmowi Kretkowskiemu sekretarzowi króla polskiego, do rady

miasta Wrocławia: Kretkowski imieniem biskupa ma radzie coś przedłożyć. Nisa. 9. listopada. (O.)

1638.

Prośba administratorów biskupstwa wrocławskiego do rady miasta Wrocławia: aby delegowanemu kapitule poznańskiej wypłaciła pewną summę z procentów należących się kapitule, żeby mógł zapłacić wino zakupione we Wrocławiu dla kapitule, a nie wracał infectis rebus. Nisa. 28. stycznia. (O.)

Władysław IV. do rady miasta Wrocławia: przekłada zażalenia żydów polskich, że od nich we Wrocławiu wymagano nadzwyczajnych opłat, więziono ich, wzbroniono im handlu, nareszcie wygnano ich z miasta. Żąda król od rady, aby stosownie do traktatów zachodzących między Polską a Szląskiem, z żydami polskimi obchodziła się uprzejmie i uczciwie. Warszawa. 20. lutego. (O.)

1642.

Stanisław na Koniecpolu Koniecpolski kasztelan krakowski i h. w. k. do rady miasta Wrocławia: żąda aby rzeźników wrocławskich przymusiła do zapłacenia kilkuset wołów kupionych od mieszkańców m. Koniecpola. Dan na zamku w Brodach. 16. listopada. (O.)

1644.

Piotr Gębicki biskup krakowski do rady miasta Wrocławia: o koniach zabranych poddanym jego we Wrocławiu. Kraków. 3. lipca. (O.)

Tenże do téjże: poddanych swoich namówił, żeby wzięli po 20 talarów za zabrane konie; prosi więc, żeby im tę summę jak najrychlej wypłacono. Kraków. 24. lipca. (O.)

Władysław IV. do rady miasta Wrocławia: wstawia się za furmanami polskimi, którym we Wrocławiu zabrano konie pod artylerią cesarską. Kraków. 24. lipca. (O.)

Władysław IV. daruje Pawłowi Kopińskiemu wszystkie dobra ruchome i nieruchome zabrane Danielowi Adamiemu w Poznaniu. Warszawa. 28. grudnia. (O.)

1646.

Władysław IV. do rady miasta Wrocławia: prosi jęj, aby jego podpułkownikowi Wacławowi de Kirschbaum pozwo-

lila zaciągnąć we Wrocławiu puszkarzy, ogniomistrzów i innych oficerów od artylerii. Warszawa. 18. czerwca. (O.)

1647.

Władysław IV. do rady miasta Wrocławia: przyrzeka jój że napisze do jenerałów szwedzkich z prośbą, aby nie przeskadzali Szlązakom w prowadzeniu handlu z Polską. 5. września. (O.)

1652.

Jan Kazimiérz do rady miasta Wrocławia: prosi jój, aby mu pozwoliła zaciągnąć żołnierzy na wojnę przeciwko Tatarom i Kozakom. Warszawa. 15. lipca. (O.) Wielka pieczęć król.

1653.

Dwa zeznania świadków o rodowodzie małżonki Jana Chryzostoma Proszowskiego, nadwornego malarza króla jnci polskiego. Kraków. Czwartek po świątkach (5. czerwca). (O.)

1654.

Jan Kazimiérz do rady miasta Wrocławia: wstawia się za Janem Chryzostodem Proszowskim, swoim nadwornym malarzem, który chce we Wrocławiu podnieść successyą żoniną. Warszawa. 20. lutego. Wielka pieczęć król.

1657.

Jan Kazimiérz do rady miasta Wrocławia: wzywa ją, aby Volkmara wydała sądom polskim, bo skradł pieniądze przeznaczone na umunderowanie żołnierzy. Gdańsk. 31. stycznia. (O.)

1659.

Jan Kazimiérz do rady miasta Wrocławia: wstawia się za kupcem Fajtyszem Lewkowiczem, aby mu dano czas do zaspokojenia długów. Warszawa. 26. maja. (O.)

(Krésli smutny stan Polski po wojnie szwedzkiej za Karola Gustawa.)

Wyjątki z relacyi polecenia do posiłkowego korpusu austriackiego pod dowództwem jenerała des Souches będącego w Polsce przez Michała Wellego von Selhausen radcę kamery szląskiej. Główna kwatery w Chrzący (?) 27. stycznia. (A. n.)

Potrzeba 1472 płaszczy, 269 koletów, 480 surdutów, 497 par bótów, 723 par trzewików.

Niéma ani jednego dobrego siodła; artylerya ma tylko 197 dobrych, a 54 niezdatnych koni; wozy ammunicyjne tak są poszarpane, że w nich proch nie może być bezpieczen od dėszczu. Potrzeba 15 jaszczyków i 73 wozów do kul, także 406 koni, aby to, co w Toruniu pozostawiono, zabrać. Item potrzeba do naprawy i oporządzenia artyleryi na nadchodzącą wyprawę: 43294 zł. 4 gr. gotówki.

Co się tyczy broni: ogółem niedostaje 286 karabinów, 207 par pistoletów, 51 muszkietów, 506 szpad, 2000 siodeł.

Cesarz Leopold do kamery szląskiej o dostawie potrzeb wojennych dla cesarskiego korpusu posiłkowego w Polsce. Wiedeń. 9. kwietnia. (O. n.)

Przełożoną sobie mając relacyą Michała Wellego von Selhausen radcy kamery szląskiej postanowiliśmy, „ponieważ wojskowość nasza koniecznie wymaga, aby nasze stare zasłużone i doświadczone żołnierstwo marnie nie przepadało, lecz owszem było zachowywane“ (weil unsere Kriegsdienst unumgänglich erfordert, dass unsere alte meretirte und versuchte Soldatey nicht zu Grund gehen, sondern dass dieselbe vielmehr conservirt werden möge) rozkazać aby wypisane potrzeby jak najspieszniej dostawiono. Co aby zostało przywiedzioném do skutku, łaskawie poczytaliśmy za stósowne, abyście się z miastem Wrocławiem i innemi znamienitszemi miastami szląskimi ułożyli o dostawienie w załączonym dodatku wypisanych potrzeb na poczet kontrybucyj przyszłych przez te miasta składać się mających, zważywszy że miasta nieochocze do dania gotówki.

Cesarz Leopold do rady miasta Wrocławia: o rozkwaterowaniu i żywieniu korpusu generała des Souches. Wiedeń. 20. grudnia. (O. n.)

Zapewne słyszeliście, dla jakich niezbędnych przyczyn zostaliśmy zniewoleni, rozkazać naszej królewskiej najwyższej izbie szląskiej, aby panom książętom i stanom szląskim zgromadzonym na terażniejszym sejmie wrocławskim przełożyła życzenie nasze, by panowie książęta i stany przyczynili się do pomieszczenia i żywienia wojsk z korpusu generała des Souches przybywających z Pomorza. Spodziewamy się, że miasto Wrocław spełni życzenie nasze.

1662.

Jan Kazimiérz do rady miasta Wrocławia: wstawia się za Janem Kernem sekretarzem królewskim. Lwów. 12. paźdź. (O.)

Tenże do téjże: wstawia się za Andrzejem Falckiem, królewskim sekretarzem, rodem z Wrocławia. Warszawa. 3. listopada. (O.)

1665.

Kamera szląska odrzuca instancją za niektórymi Polakami zanesioną do niej, którym stósownie do patentów cesarskich odebrano pieniądze i przytrzymano je. Zresztą kamera nie spodziewałaby się, aby jój przesłano załącznie do instancji memoriał Polaków, „bo w nim znajdują się dosyć uszczypliwe słowa.“ Wrocław. 6. października. (O. n.)

1666.

Jan Kazimiérz do rady miasta Wrocławia: żąda aby jego nadwornego lékarza Zacharyasza Wildegansa wypuszczono z więzienia, bo mu jest bardzo potrzebny. Warszawa. 8. (?). (O.)

Kamera szląska do rady miasta Wrocławia: wstawia się za hajdukiem przybocznym księcia (!!!) Lubomirskiego, Andrzejem Ossowskim, w sprawie jego przeciwko stróżowi kamienicy pod złotą koroną, w rogu rynku i ulicy olawskiej, o skradzenie sreber stołowych. 3. kwietnia. (O. n.)

1667.

Patent cesarza Leopolda dewolwujący gatunki monety polskiej. Po niemiecku i po polsku. Wiedeń. 15. listopada. (O.)

1670.

Król Michał do rady miasta Wrocławia: oznajmując jój że się żeni z Eleonorą arcyksiężniczką austryacką, zaprasza ją na wesele. Warszawa. 15. stycznia. (O. l.) Wielka pieczęć król.

O przywitaniu narzeczonej króla polskiego i zaszczyceniu jój podarkiem: Biskup wrocławski ma ofiarować narzeczonej 3000 dukatów i matce jój 2000 duk., imieniem całego Szląska. Wrocław. 21 stycznia.

Król Michał zaprasza magistrat wrocławski na wesele swoje. — Miasto przeznaczyło na podarunek weselny: misę i konewkę 47—48 grzywien wartości. 4. lutego.

O przyszłej podróży narzeczonej królewskiej do Polski. — Narada: kto jój ma złożyć podarunek ofiarowany przez miasto Wrocław? Stanęło na tém: aby poprosić o to rady miasta Warszawy. 14. lutego.

Posłowie miasta Wrocławia (Hoffmannswaldau i i.) do rady miasta Wrocławia: w Wiedniu dziwią się, że miasto zaproszono na wesele króla polskiego, nie zaś książąt ni stanów szlaskich, i że w liście króla Michała położono: „*Vratislavia regni Poloniae filia.*“ Na to oni (posłowie) odrzekli: „że miasto wcale nie spodziewało się zaprosin, a za ową formułkę obwiniać go nie wypada. Tém się uspokoił najwyższy kanclerz czeski. Wiedeń. 20. lutego. (O. n.)

O królowej polskiej. Rzędy nimf wiślanych. 11. marca. (A. n.)

Zerwany sejm polski. 21. marca. (A. n.)

Jan Klemens z Ruszczy Branicki marszałek nadworny koronny do rady miasta Wrocławia: wzywa ją, aby żydów krakowskich z ich towarami niezwłocznie wypuściła z aresztu całkiem bezprawnego, bo oni nie winni odpowiadać za długi innych; w przeciwnym bowiem razie, użyje władzy swojej i wyda jeneralny rozkaz do wszystkich urzędów pogranicznych i komór celnych, żeby, w odwetowanie takiej niełudzkości i zaciętości, wszystkich wrocławskich obywateli i kupców, z towarami ich, przytrzymywać dopóty, dopóki owym pokrzywdzonym żydom rada miejska nie uczyni zadosyć. Warszawa. (O. i.)

1672.

Król Michał do rady miasta Wrocławia: wstawia się za Katarzyną z Bnina Rozrażewską wojewodziną inowrocławską, która klejnoty swe zastawiła we Wrocławiu. Zapewnia radę, że ona je wykupi, prosi więc aby ich nie sprzedąć. Warszawa. 3. sierpnia. Wielka pieczęć król.

Rada miasta stołecznego Krakowa do rady miasta Wrocławia: użala się na list jój napisany w słowach godności rajców krakowskich, ujmujących. Uchybienie to przeciwko przyzwoitości kładą nie na karb rady, lecz pisarza. Tenże bowiem pisując do nich imieniem rady, wtrącać zwykł jakieś uszczypliwe wyrazy. Załączając kopią listu pomienionego, proszą rady o skarcenie pisarza, aby się pomiarkował. Z resztą w sprawie kupców wrocławskich chętnie coś uczynią, jeśli od rady odbiorą listy przyzwoitsze. Kraków. 10. marca.

1674.

Aleksander Lubomierski do rady miasta Wrocławia: w sprawie żydów krakowskich przeciw kupcom wrocławskim.

Kupecy wrocławscy zmuszają żydów krakowskich, grożąc im więzieniem, do płacenia we Wrocławiu weksłów wypłatnych w innych miejscach. Prosi więc rady, aby wyrokiem sądowym nie zmuszała żydów do płacenia weksłów, jeśli sami na wekslach nie zobowiązali się do dopełnienia podobnego warunku. Kraków. 9. sierpnia. (O. i.)

1675.

Królowa wdowa polska Eleonora do rady miasta Wrocławia: dziękuje jej za powinszowanie sobie przybycia do Szląska. Nisa. 12. kwietnia. Z pieczętą na czarnym laku.

Deputowani i posłowie miejscy i ziemscy księstw świdnickiego i jaworskiego podają do najwyższej izby szląskiej przedstawienie: że wzbroniono wywozu żywności z Polski i Prus do Szląska, dlatego że skład ustanowiono we Wrocławiu. 21. października.

Najwyższa izba szląska do rady miasta Wrocławia: przesyła jej zażalenie księstw świdnickiego i jaworskiego. 21. października. (O. n.)

1676.

Cesarz Leopold do najwyższej izby szląskiej: oznajmia jej iż pisał do króla polskiego, Jana III., upraszając go o zniesienie świeżo ustanowionych składów polskich. Wiedeń. 3. czerwca. (O. n.)

(Starano się wszelkim sposobem o uchylenie składów w Lesznie i Wschowie, oraz o wolny handel na Wiśle od Krakowa do Torunia.)

Najwyższa izba szląska do kupców wrocławskich: zwraca uwagę ich na składy polskie w Lesznie i Wschowie. 12. czerwca. (O. n.)

Kamera szląska do rady miasta Wrocławia: prosi jej aby szlachezca polskiego, Wojciecha Stoleckiego, pomówionego o udział w podrobieniu monety, wypuściła z więzienia. 19. września. (O. n.)

Taż do téjże: pozwala Polaka Ignacego Kozłowskiego, oskarżonego o wyrobienie narzędzi do wybijania monety polskiej, wypuścić z więzienia, bo rząd polski nie żąda jego ukarania. 24. października. (O. n.)

1677.

Akta dotyczące handlu polskiego i składu toruńskiego. Kupey wrocławscy domagali się wolnego handlu na Wiśle.

Cesarz Leopold do (?): o zażaleniach książąt i stanów szląskich na stawianie przeszkód wolnemu handlowi Szlązaków w Polsce przez Krakowian i Toruńczan, mianowicie na Wiśle. Wiedeń. 27. stycznia. (K. 1.)

Cesarz Leopold do najwyższej izby szląskiej: o areztowaniu sekretarza posła francuskiego w Polsce dla podejrzanego paszportu. Wiedeń. 19. kwietnia.

Jana III. króla polskiego paszport Ludwikowi de la Feriere sekretarzowi posła francuskiego dany. 1. sierpnia. (Oryginał bardzo pokręślony i bez pieczęci.)

1678.

Opat-infulat płocki Jan Stanisław Wituski (?) do rady miasta Wrocławia: uskarża się, że pani Kotowskić, która bawiła czas niejaki we Wrocławiu i za wiedzą, nawet za paszportem rady, w towarzystwie pewnego kupca wrocławskiego zwiedziła okolice miasta, gdy wróciła do Wrocławia, niechciano wpuścić do miasta. Opat zwraca uwagę rady na skutki wynikające z tak niehumanitarnego obchodu się, spodziewając się, że panią Kotowską wpuszczą do miasta. Gdańsk. 6. stycznia.

Stanisław Lubomierski marszałek w. k. do rady miasta Wrocławia: napomina ją, aby żydów rzeszowskich, w interesach handlowych przybywających do Wrocławia, władza sądowa nie zmuszała do zaspokojenia długu we Wrocławiu zaciągniętego przez starszych kahału koronnego. 11. grudnia. (O. 1.)

1679.

Wyjątki z listu niemieckiego 11. lipca z Torunia pisanego do Jana Chryzostoma z Zierowa Zierowskiego rezydenta cesarskiego przy dworze polskim.

To najważniejsza, o czém Pan zapewne już wiesz, że kupcom z Rusi i Litwy jadącym do Wrocławia nie wolno omijać tutejszego składu. W tym celu dziś obywatel toruński Salomon Khün z żołnierzem miejskim zesłany został do towarzyszy przez generała wielkopolskiego postawionych na granicy aby nie przepuszczają Rusinów ni Litwinów. Khüna później zluzuje Frankenberg.

Wyjątki z listu niemieckiego ze Zdunów 20. lipca pisanego do tegoż.

Donoszę, iż wczoraj 14 towarzyszy z tatarskiej chorągwi, wykomenderowanych przez jenerała wielkopolskiego, tedy przejeżdżało do Wieruszowa, aby na okolicznych komorach pilnować na Litwinów i Rusinów, a nie przepuszczać ich do Wrocławia; 40 koni tatarskich wykomenderowano w inne strony.

Jan III. wydaje edykt: aby nikt nie ważył się przeszkadzać kupcom wrocławskim handlującym w Polsce; zarazem daje im listy żelazne (bezpieczeństwa). 3. sierpnia. (K.)

Jana III. okólnik do wszystkich mieszkańców i urzędów Wielko- i Mało-Polski: aby się nie ważyli wstrzymywać kupców z Litwy i Rusi. Jaworów. 3. sierpnia. (O. ł.) (Własnoręczny podpis króla i pieczęć jego.)

Franciszka Bielińskiego miecznika koronnego i nadzorcy ceł koronnych edykt przeciwko składom toruńskiemu i poznańskiemu, jako uszczuplającym dochody celne koronne. Lublin. 3. sierpnia. (K.)

Franciscus Bielinski ensifer Regni Poloniae, protunc judiciorum tribunalitiorum regni, Mariaeburgensis, Mlavenis, Suiecensis capitaneus, Theloneorum Regni Administrator, una cum generoso Adamo Kotowski dapifero physico grodensi. Uniuersis et singulis quorum interest, notum perspectumque praesentibus facio litteris. Quamvis habeam cum thesauro Regni contractum per plus offerentiam, propter commodum et bonum Reipublicae substantia mea una cum socio contractus, erogata et in eundem thesaurum illata, ad praesens non sine magno periculo et dispendio fortunarum nostrarum certior maneo, palatinatus Majoris Poloniae, ad importunam instantiam secretarii thorunensis, ad malam informationem eiusdem contra expressas tot constitutiones praesertim vero A. 1677, quae clarissime elucidavit, quomodo Thelonea de evectionibus et inductionibus antiqua et recentiora exigenda, mercatores quo tractu proficisci debeant, sub confiscatione equorum et commerciorum statutum et descriptum ac omnibus defraudationibus provisum sit, nescitur tamen fundamento laudum sibi dixisse et Thorunii Posnaniaeque mercatoribus commerciorum depositoria assignasse in evidentem convulsionem juris, aggravationem mercatorum, damnum ingens nostrum et proventuum exinanitionem. Et haec omnia ex industria magistratus thorunensis, qui ut solus ditescat omnes depauperari studet. Ipsi ad nullam solutionem theloneorum immunitate provincialium sese opposcentes spectare volunt, et sancita Reipublicae despiciunt, et

tamen mercatores Regni et annexarum provinciarum in tributo habere continuo student, prout itaque in tam gravi confusione rerum questum venimus ad serenissimam regiam majestatem dominum nostrum clementissimum patrem patriae, ut et mensae suae proveniunt plenitudine majestatis suae occurrat et ordinariis Reipublicae contributionibus prospiciat, nobisque contrahentibus fide publica fultis protectricem porrigat manum, et ipsi contra eiusmodi subreptitium laudum in convulsionem jurium, in eventum in judiciis tribunaliis regni solenniter protestamur. Generosos vero superintendentes, notarios eorumque locitenentes custodes omnesque officiales thesauri regni una et mercatores, et quali commercio addictos homines hisce nostris universalibus monemur literis, ut solito tractu et cameris commercia sua tam extra quam intra regnum producant, in cameris absolvantur, neminem timentes. Qua in re forte brachium ad jus regni spondemus curiis assistendi. Notarii vero novis ut sint juramentis ad haec exequenda coram generosis superintendentibus obstricti mandamus et fieri volumus sub privatione officiorum et praestito iuramento, exactiones iuxta tenorem jurium et istud solutum suamque instructionem recipere tenebantur etc.

Dabantur Lublini 3. Augusti 1679.

J. Ch. Zierowski do Jana Opalińskiego wojewody brzesko-kujawskiego i generała wielkopolskiego. Warszawa. 31. lipca. (K.)

Illustrissime ac Excellentissime Domine.

Non tantam mereretur admirationem modus ille procedendi, quo omnis cum finitimis sacrae caesareae majestatis domini mei clementissimi terris et provinciis ac praesertim Silesia et urbe Wratislauiensi interdictus, et admota vi prohibitus commerciorum usus, si vel aliqua unquam intercessit inconvenientia, qua ad talem non modo compactatorum, sed et ipsius juris gentium, quo liberum populis commerciorum exercitium conceditur, interturbationem ansam praebere potuisset. Verum dum foedera antiquitus, et ultra saecula firmata ex parte sacrae caesareae majestatis domini mei clementissimi ejusdemque subditorum illibate observata, et nil nisi benevolentia et quidquid recta vicinitas suadere potuit, vicinis Poloniae proceribus et incolis exhibita, merito obstupescere necesse est, quid ad unius urbis importunas et super privato lucro fundatas instancias statuum majoris Poloniae laudo ea induci velint, quae compactata recenter (si memoria eorum defecisset) renovata infringunt. Ipsa gentium jura, quae libertati commerciorum suffragantur, violant, subditos sacrae

caesareae majestatis domini mei clementissimi gravant, et denique ipsi huic regno incommoda inferunt. Quae ut excellentiae vestrae clarius demonstrum, placeat excellentiae vestrae super apposito compactatorum exemplari se peritius reflectere, et liberum terra fluminibusque commerciorum usum observare, qui certe liber amplius dici non potest, si nimirum homines praesertim extra spheram polonicam, utpote Lithuani et Rutheni Wratislaviam aut ad alia provinciarum sacrae caesareae majestatis loca pergentes, ex itineribus retraherentur, et ad loca monopoliorum, nec recti quidem juris stapulae vi metuque dirigerentur. Nota sunt quae a temporibus felicissimae coronationis sacrae regiae Poloniarum majestatis civitas Thorunensis clandestinis negotiationibus tentavit, sed nec incognita ea, quae illustrissimus et excellentissimus dominus supremus regni thesaurarius, contra hasce constitutiones, uti per se subreptitiae insertas, non modo validissima protestatione opposuit, sed et de libero hinc inde negociantium transitu, donec fors commissio ex lege compactatorum utrinque subsequi possit, vigore officii sui publicis literis assecuravit, quarum omnium authenticas et fide dignissimas annecto copias. Nec credo, quod ipsamet excellentia vestra persuaderi possit, eam nunc temporum esse rationem, ut dum ex publica christianitatis necessitate foedera quaeruntur, ipsa tam pristina compactatorum jura convellantur; quod ipsum, opinor, sacra caesarea majestas dominus meus clementissimus magno nunc sacrae regiae majestatis et Reipublicae in aula sua praesenti legato repraesentari faciat, et plura quidem in hanc rem, quae ex hujusmodi interdicto et violenta commerciorum prohibitione resultare possunt, quaeque publica regnorum et antiquissima compactata privato urbium faenori longe proferunt, exponerem, nisi sat superque mihi constaret excellentiam vestram summo suo judicio ea omnia revolvere, quae et ipsi huic regno per commerciorum restrictionem incommoda imminet, statumque publicum undequaque confundunt. Hinc et facile confido excellentiam vestram laudum statuum majoris Poloniae tanto minus hac in parte ad executionem promoturam, quanto magis ipsa causa publica contrarium et hactenus observatam commerciorum libertatem perseveranter requirit. Hisque benevolentissimis excellentiae vestrae favoribus me obnixè commendans maneo etc. etc.

Jan Opaliński do J. Ch. Zierowskiego. Drobnin.
17. sierpnia. (K.)

Magnifice Generose Domine.

Literas generositatis vestrae sat prolixè exaratas, aliisque schedulis¹⁾ et deductionibus refertas accepi, non sine admiratione tanti

studii et curae circa depositoria seu cursum commerciorum in regno nostro currentis. Allegat generositas vestra compactatorum exinde et jurium provincialium interturbationem, quasi haec ordinatio antiquis legibus et constitutionibus fundata et recens reassumpta de statu depositorii vergeret in praejudicium et derogationem libertatum et jurium vicinis Poloniae proceribus. Sciendum utpote, quod ejusmodi dispositio primum in comitiis regni generalibus agitata et solidata, dein in conventu nostro particulari sredensi ventilata, ipsique, ne sint solum picti legum codices, admota executioni intendat et sapiat? Nedum tamen in consessibus et consiliis nostris adeo imperita rerum inveniantur ingenia, ut admitterent sui censores et alienos negotiorum suorum arbitros, omnia ita accomodata esse ad normam et regulam observantiae, quam amicae vicinitati suisque accolis regnum hoc profitetur. Neque ita stricte examinandum, aut exaggerandum, quid importet nationibus haec depositorii constitutio, nam tantummodo ad Polonos respicit mercatores, qui alia consueta plane ab antiquo evitando loca, atque alia clandestina adinvenire diverticula. Minime is tangit ordo vicinos exotivos mercatores, quibus pro libitu suis itineribus commeare in Poloniam et rursus in suas redire sedes, licitum. Neque compellamus aut stringimus eosdem ad eadem depositorii loca, ad quae immediate nostri Rutheni et Lithuani eludentes thesauri proventus tenentur. Proinde cum talis sit tenor et sensus non repugnans juribus et libertatibus vicinae, non est, unde tantis desudat generositas vestra exaggerationibus, cum et religiose compactata observentur et rebus sua constet ratio, et proprium in sua patria arbitrium. Haec omnia rite et accurate extra libertatum et jurium laesionem peragentur et mandabuntur executioni: quod ut generositati vestrae persuasum esse intime velim, ita eidem cum proluxa affectus mei testificatione insinuari cupio, quam sim

Drobnin
17. Aug. 79.

Magnificae Generositatis Vestrae

ad officia paratus

Joannes Opalenski Palat. Brest. Maj. Pol. Generalis.

1) Schematę zwano protestacyą pana podskarbiego w oryginalne wydane pod pieczęcią urzędu grodzkiego.

Jan Opaliński do króla Jana III.: o handlu w Polsce. (K.)

Przypomniawszy że król „reparare placuit destructa commerciorum depositoria mediante humillima civitatum Prussiae

petitione. Constitutio huic modum et medium imposuit, quo super comitiola praeterita relationis sredensia sese fundantia, cam mihi imposuerunt provinciam, ut cum capitaneis in finibus regni positus conferrem, prout etiam eadem mente executus sum, verum cum nihil profectum et voluntati s. r. mtis vestrae nemo obsecundare voluerit, et penitus in eo legum auxilia fuerint invalida. Quapropter s. r. mtis vrae humillime supplico, cum debita in hac urbis thorunensis subjectione, ut gratia sua regia efficacissime subvenire velit, ne legum sanctiones et tabulae sint pictae, cum devotissimo simul manuum s. r. mtis vrae osculo maneo etc.“

Jan III. do J. Opalińskiego: w odpowiedzi na poprzedni list. Jaworów. 25. sierpnia. (O.l.)

Rezydent cesarski dziś przyszedłszy przedstawiał: „ut juxta pacta antiqua Reipublicae cum sua mte caes. eiusdemque ditionibus solitus, sine ullo impedimento commerciorum conservetur cursus Quapropter nobis visum negotium hoc ad futurum usque consilium deferre, interea vero sinceritas vestra autoritate sua cooperetur, ut omnis libertati commerciorum in finibus constet securitas etc.“

Wyjątki z memoryału J. Ch. Zierowskiego, królowi Janowi III. złożonego.

Powiada że laudum wielkopolskie „clandestinis negotiationibus“ ustanowione na prośbę m. Torunia, sprzeciwia się traktatom zawartym między cesarzem a Rzeczpospolitą, iż sam podskarbi protestacyą założył. „Monopolia vero, quae nonnullae urbes praetendunt, ipso jure odiosa et publicae utilitati derogent, nec incolis majoris Poloniae jus in Lithuanos competere videatur, quo illos e libero commerciorum in vel extra regnum usu arcere possint. Ultimarie vero ipsa status ratio et publica christianitatis causa vix aliud exigat, quam ut libero commerciorum exercitio mutua inter regna amicitia et bona intelligencia quam firmissime stabiliatur.“ — Prosi o uchylene tego laudum i o wydanie rozkazu: aby generał wielkopolski nie przeszkadzał wolnemu handlowi.

Wyjątek z Laudum wielkopolskiego.

Propositum est in conventu nostro civitatis regiae thorunensis desiderium, quod antiquiora commercia per iniuriam bellorum in Republica collapsa, dum mercatores lithuani et ruthenici mercium suarum evectionem et peregrinarum inductionem ad confines provincias converterunt, et per hoc antiquae stapulae, scilicet thorunensis et gnesnensis, et alia in constitutionibus descripta corruerunt, cum magno Reipublicae et palatinatum nostrorum damno. Ut igitur jus tempore felicitis coronationis s. r. mtis de istis depositoriis reas-

sumptum, quod et palatinatus nostri per dominos nuncios suos promoverunt, ad executionem perducatur, rogamus ill. d. palatinum brestensem generalem palatinatum nostrorum, et dd. capitaneos, ut discedentes extra fines cum eiusmodi mercibus detinere jubeant et secundum jura et universales regias Mariaeburgi anno 1637 emanatas, executionem desuper faciant. Rigor ille executionis etiam extendi debet contra mercatores et aurigas, qui aliis quam de jure licet vijs, ex Prussia vel in Prussiam, in Silesiam merces devehunt etc.

Jan III. do generała wielkopolskiego J. Opalińskiego. Jaworów. 30. sierpnia. (O. ł.)

Odebrawszy memoriał rezydenta Zierowskiego, życzy sobie, żeby pan generał odtąd nie stawiał zawad wolnemu handlowi, żołnierzom kazał opuścić komory i pozostawił wszystko w dawnym stanie aż do zwołania komissyi po powrocie podskarbiego kor. Morstyna.

Kamera szląska do rady miasta Wrocławia: wzywa ją, aby żydów poznańskich i krakowskich, którzy do zaspokojenia pewnego długu tu przez siebie zaciągniętego zmuszają wszystkich żydów polskich i litewskich ztąd wyjeżdżających, przynaglać ich prawie indifferentem wedle swego upodobania do pewnej składki, a przeciw którym najwyższa izba nakazała śledztwa, pobrać do więzienia. 30. sierpnia. (O. n.)

J. Ch. Zierowski do cesarza Leopolda: o nowo ustanowionych składach w Polsce, i o pieniądzach dla Litwinów. Lwów. 7. września. (A. n.)

Od czasu, gdy teraz panujący król polski przed czterema laty ukoronowanym został w Krakowie i tamże odprawił się sejm, miasto Toruń zaczęło przez rozmaite tajemne negotiationes wykonywać swoje prawo składowe (które zaś w Toruniu i w innych miastach wyrodziło się w zupełne monopolium), oraz takie constitutiones, które in publico i w obec całej Rzeczypospolitej nigdy nie okazały się, nietylko wpisywać w volumen legum, ale także inne miasta, zwłaszcza Gniezno, wpłacać in societatem takowych składów. Takowe składy zaś sprowadzają ubytek dochodów celnych królestwa polskiego, przeto nakłoniłem arędatorów cel i podskarbiego koronnego Morstyna, aby przez protestacye swoje do akt grodzkich po województwach podane ogłosili takie constitutiones pro sub- et obreptitiis, zaczęmby nie mogły być doprowadzone do effectu. Narescie postarali się Toruńczanie u króla jmci, gdy był w Prusiech, aby im po cichu kazał wydać przywilój, jakiego przedtém nie było

nigdzie, na mocy którego kupcy litewscy i ruscy mają do Torunia nawracać i przyjeżdżać. Podobnież w skutku tego przywileju i pomienionych nieważnych konstytucyj, stany wielkopolskie, mianowicie generał wielkopolski a wojewoda brzesko-kujawski, krom wątplenia przez wielkie korupcyje spowodowani zostali do wydania laudum na przeszłym sejmiku relacyjnym, mocą którego postanowili wszystkich kupców ruskich i litewskich z drogi do Szląska zwracać, aby jechali do Torunia, oraz in vim executionis dosyć liczny poczet konnych rozłożyli ponad granicą. Dowiedziawszy się o tém z Wielkopolski, nasamprzód oznajmiłem to w. ces. meci w moich relacjach zwyczajnych, aby podczas obecności ambasadora polskiego, księcia Radziwiłła, można było z nim expostulować o tém, jako o naruszeniu traktatów. Następnie, w nieobecności p. podskarbiego kor. Morstyna, bawiącego teraz w Francyi, konferowałem z arędatorami ceł, którzyby przez zamknięcie handlu niemaléj doznawali szkody; potém napisałem do p. Opalińskiego. Lubo Opaliński odpisał mi ostro i niegrzecznie, wszelako arędatorowie ceł lepiej się spisali; bo nie tylko sami wydali edykt, ale także u j. k. meci wyjednali reskrypt, którym wzbroniono przeszkadzać wolności handlowania ze Szląskiem. Snadno zaś przekonałem się, że Opaliński nieprzestanie dopilnowywać téj sprawy, przeto należałoby przedewszystkiém j. k. meci przełożyć rzecz tak ważną; udałem się więc z Warszawy na dwór królewski wówczas znajdujący się na Rusi. Tam przybyłem tegoż samego dnia, kiedy królowi doręczono list Opalińskiego, którym użala się na starostów póganicznych, iż niechęcią przyczynić się do wykonania laudum wielkopolskiego dotyczącego sprawy handlowej, prosił więc króla o wydanie edyktu. Co mu król odpisał, a jaką w skutek przedstawienia mego odebrał odpowiedź odmowną, widać to z dodatku J.¹⁾ — Nadto podałem królowi memoriał, upraszając go, aby żołnierzy postawionych na komorach cofnąć kazał i wszystko przywrócić do dawnego stanu aż do przyszłej kommissyi i zawarcia traktatu handlowego. Co téż król jmc uważwszy za słuszne, wydał list i rozkaz do Opalińskiego. Teraz zaś nie ulega wątpliwości, iż Toruńczanie ostatnich sił dokładać będą do utrzymania się przy swoim, a Opaliński więcéj darów otrzymawszy, zechce tę sprawę poprzec in magno consilio w listopadzie zgromadzić się mającém. Przeto zdaniem mojem ze strony w. ces. meci i ziemi szląskieój trzeba będzie starać się o to, aby panów litewskich, których poddani doznają wielkiego uszczérbku przez zawadzanie wolnemu handlowi, wciągnąć do opozycyi, arędatorów ceł i podskarbiego koronnego nadal się trzymać, oraz nie oglądając

się na przyszłą kommissyą wyznaczyć się mającą stósownie do traktatów, a w której zasiadać mają równocześnie kommissarze miast obustronnych, w. ces. mci i polscy, tymczasem wszystko przyprowadzić do stanu pewnego i spokojnego. Bo gdyby Toruńczanie dopięli swego i posiadli handel samokupny, odwracając zarazem Litwinów i Rusinów od Szląska: deklinowaliby wszystkie commisiones, a sprawiliby niewypowiedzianą szkodę cłom w. c. k. mci i ziemi szląskiej. Co się zaś tyczy kommissyi, poddaje to pod decyzją w. c. k. mci, czy w. c. mé super fundamento expresse compactatorum — które zlecają załatwiać nietylko spory handlowe ale i graniczne per commissarios — nietylko do króla jmcí, ale także do Rzeczypospolitej lub do deputowanych przez nią ex senatu et ordine equestri ad consilium regni wyznaczonych raczysz napisać i ekspedycyą przysłać na moje ręce. Za konieczne także uważam, aby jeden z kupców wrocławskich przybył z potrzebnými informacyami do pilnowania kommissyi odprawiającej się na wielkiej radzie, oraz przywiózł trochę pieniędzy, aby litewskich panów i posłów ziemskich można było tém pokrzepić (auffrischen).

1) Zob. list Jana III. z 30. sierpnia.

Jan III. do rady miasta Wrocławia: aby kupiec wrocławski Krzysztof Bresler ułożył się z żydami polskimi względem należności swojej. Żółkiew. 20. października. (O. 1.)

Cesarz Leopold do j. o. księcia Fryderyka kardynała-dyakona ś. Agaty, landgrafa heskiego, biskupa wrocławskiego, mistrza zakonu kawalerów ś. Jana w Niemczech, i najwyższego hetmana obojga Szląska, oraz do dyrektora, kanclérza i radców najwyższej izby dolno- i górnoszląskiej. Praga. 27. października. (O. n.) (Z własnoręcznym podpisem cesarza.)

Rezydent Zierowski donosił o nowych zamachach miasta Torunia, oraz że kupców z Litwy, Rusi i innych miast wielkopolskich, trafikujących ze Szląskiem, chcą gwałtem pociągać do składu swego; iż in comitulis regni seu postcomitalibus teraz podejściem otrzymali laudum z uszczerbkiem drugich. Załącznie téż przysłał edykt przez króla Jana III. pod dniem 7. września wydany. Jużesmy królowi polskiemu przełożyli, aby te i inne spory graniczne załatwiono przez kommissyą; przeto potrzeba, aby wrocławskie bractwo kupieckie Zierowskiemu przesłało wszelkie informacye. Wątpliwości nie ulega, że miasto Toruń i wspólnie z nim jenerał-starosta wielkopolski,

tak zwany generalis maioris Poloniae, Opaliński, ostatecznych schwyca się środków, by przeprzeć swoje samolubne machinacje. Dlatego wszelkim sposobem starać się o to wypada, abyśmy panów i posłów ziemskich litewskich, podskarbiego koronnego Morstyna i arędatorów cel utrzymywali przy dobrej woli i po naszej stronie. Zaczém rozkazujemy wam, abyście po zniesieniu się z królewską kamerą szlaską, oraz z radą miasta Wrocławia, i przez nią z bractwem kupieckiem, a nareście, gdy na tém całej ziemi szlaskiej wiele zależy, z książętami i stanami szlaskiemi, — z wszelką pilnością patrzyli tego, aby spory kawał pieniędzy (ein ergebiges Stuckh Geldes), którym litewskim magnates i posłów ziemskich będzie można pokrzepić, zebrano i wspominanemu rezydentowi naszemu Zierowskiemu przesłano.

Kamera szlaska do rady miasta Wrocławia: żąda od niej odpowiedzi na reskrypt kamery wydany pod datą 30. sierpnia, celem zniesienia niektórych zdzierstw, których się we Wrocławiu dopuścili pewni żydzi poznańscy i krakowscy. 22. listopada. (O. n.)

Starsi bractwa kupieckiego do rady miasta Wrocławia: o zawadach stawianych handlowi polskiemu. 23. listopada.

Cesarz Leopold do Jana III. króla polskiego: o sporach handlowych wznieconych przez Toruńczan. Praga. 27. listopada. (K. 1.)

Retulit nobis residens noster J. Ch. Zierowsky de Zierowa, serenitatem vestram novos conatus civitatis torunensis, quibus libertatem antiquorum cum ditionibus nostris haberi solitorum commerciorum non sine operosis hinc inde conquisitis adstipulationibus inturbare et mercatores ex Magno Ducatu Lithuaniae, Russia, aliisque locis cum mercibus in Silesiam tendentes per dispositos in via armatos homines prohibere et retrahere attentavit, laudabili iustitiae, tuendorum compactatorum et bonae vicinitatis conservandae zelo per literas patentes a praeiudiciosissimo, quam intendebat, effectu eo usque arcuisse, donec post redditum supremi regni thesaurarii Morstyn, super hisce commerciis et eorum libertate cum dominiis nostris commissis determinari poterit. Cesarz oświadcza gotowość swoją do załatwienia sporów i przywrócenia dawnych stosunków wolnego handlu.

Cesarz Leopold do Jana III. króla polskiego: o kommissyi dotyczącej sporów granicznych, oraz aby kupcy stósownie do traktatów bez przeszkód mogli handel prowadzić w Polsce. Praga. 27. listopada. (K. 1.)

Memoryał starszych wrocławskiego bractwa kupieckiego: o składzie toruńskim. (K. 1.)

Dowodzą że Toruń nigdy nie miał prawa składowego, że Gdańsk na to nigdy nie przystał. — Toruń r. 1403 odebrał przywilej na ustanowienie składu od mistrza wielkiego Konrada Jungingen; udawał że ma także przywileje króla Kazimiérza III. z r. 1457 i 69, lecz nigdy ich nie pokazał. Królowie Jan Olbracht r. 1498 i Aleksander uchylili te przywileje Kazimiérza, a król Zygmunt I. r. 1527 w Krakowie nakazał im, aby wiecznie milczeli (*perpetuum silentium*). Zygmunt III. edyktem z r. 1612, gdy Toruń kupców szlaskich zniewalał do składania towarów swoich w Toruniu, chcąc im wzbronąć wolnego przechodu do innych miast i miasteczek (*liberum transitum ad alias civitates et oppida*), zakazał im takowego postępk. Zresztą starodawny przywilej wcielenia Prus nie zezwala na skład toruński. Dlatego Gdańsk protestował przeciw mniemanemu prawu składu toruńskiego, od r. 1609—1679. Traktaty zawarte r. 1613 między cesarzem Maciejem a królem Zygmuntem III. i r. 1677 między cesarzem Leopoldem a królem Janem III. opiewają: „ut commercia utrarumque provinciarum undecunque terra et aqua mutua et libera fuerint conventa, nullis unquam interdictis et arestationibus impedienda.“

1680.

Rada miasta Torunia do rady miasta Wrocławia: o żegludze na Wiśle. Toruń. 18. października.

Jan III. pozywa Mikołaja Grudzińskiego kasztelana sieradzkiego i brata jego do sądu senatorskiego o gwałty uczynione przez nich kupcom wrocławskim, czém nadwerężyli wolność handlu i traktaty. Warszawa. Poniedziałek przed wszystkimi świętymi (28. paźdz.).

Krzysztof Pac kanclérz litewski do rezydenta cesarskiego Zierowskiego: o wolności handlu w Polsce. 10. listopada. (K. 1.)

1681.

Deputowani wrocławscy do rady miasta Wrocławia: o tém co z deputowanymi toruńskimi traktowali względem wolności handlu. Warszawa. 28. lutego. (O. n.)

Zierowski do rady miasta Wrocławia: relacya starań jego w sprawie handlowej, oraz o podarunku wynoszącym 1500 czerw. zł. Warszawa. 7. marca. (O. n.)

Relacya tego co deputowani wrocławscy, Daniel de Reusch starszy bractwa kupieckiego, K. Ch. Kirchpaur handlarz i Maciej Besser dr. o. pr., na długotrwałym 19 tygodniowym walnym sejmie warszawskim r. 1681 sprawili. Z dodatkami.

1682.

Jan Opaliński¹⁾ wojewoda brzesko-kujawski i jenerał wielkopolski do rady miasta Wrocławia: zapewnia ją, że, ponieważ kupcy wrocławscy, których w drodze ciężko pokrzywdzono i zrabowano, nadaremnie w sądach łęczyckich domagali się wykonania dekretu królewskiego, postarał się o inny środek mogący im dopomódz do otrzymania sprawiedliwości. Spodziewa się, że im się przysłużył na teraźniejszym sejmiku partykularnym średzkim, bo punkt dotyczący sprawy kupców wrocławskich położono w instrukcyi daney posłom na sejm walny. In Conventu particulari sredensi. 28. grudnia.

1) Umarł r. 1684. Po nim jenerałstwo wielkopolskie dostało się Piotrowi Opalińskiemu, wojewodzie łęczyckiemu, zmarł r. 1696.

1685.

Jan III. do rady miasta Wrocławia: zapewnia ją że żydów, którzy się zobowiązali do wypłacenia należności Breslerowi w pewnych terminach, nie weźmie pod swoją opiekę. Warszawa. 13. kwietnia. (O. I.)

Jan III. czyni wiadomo: że wyrok zapadł na walnym sejmie warszawskim r. 1681 w sprawie między Ernestem de Schmettau i Danielem de Reusch starszymi bractwa kupieckiego wrocławskiego a Mikołajem kasztelanem sieradzkim i Kazimierzem, braćmi Grudzińskimi, o przytrzymanie towarów wrocławskich, 10000 talarów wartości, opiekający zarazem iż traktaty między królestwem polskiem a cesarstwem i przyłączonemi do niego krajami pozostaną nienadwerężone. Warszawa. (K. I.)

Zierowski do rady miasta Wrocławia: przesyła projekt ugody między toruńskimi a wrocławskimi kupcami zawartęj. Warszawa. 10. czerwca. (O. n.)

Starsi bractwa kupieckiego do rady miasta Wrocławia: uwagi o handlu litewskim i ruskim. 17. lipca.

1686.

Akta tyczące się depozytu Adama Stefana Grudzińskiego podstolego koronnego (N. N. N. 337—374d.).

Cesarza Leopolda reskrypt do rezydenta Zierowskiego o depozycie Grudzińskiej: starać się aby wszelkim odwetom zawczasu i usilnie zapobieżono. Wiedeń. 17. stycznia. (O. n.)

Cesarza Leopolda reskrypt do rady miasta Wrocławia: jeżeli spadkobiercy Opalińscy lub wdowa Grudzińska zgłoszą się do rady po odbiór depozytu, — winna ich odesłać do wykładu (zur Docirung) juris retorsionis, oraz kupców wrocławskich napomnieć, aby się względem Polski dobrze mieli na baczności, i aż do załatwienia sprawy unikali wszelkiego niebezpieczeństwa. Wiedeń. 25. stycznia.

Wiktorya Grudzińska do prezydenta miasta Wrocławia: prosi go aby kosztowny klejnot, przez służbę jej oddany do depozytu miejskiego, tylko jej pełnomocnikowi wydano. Złotów. 30. stycznia.

Jan III. do rady miasta Wrocławia: o depozycie Grudzińskiego. 9. lutego. (O. i.)

Joannes Tertius Dei Gratia Rex Poloniae Magnus Dux Lithuaniae Russiae Prussiae Masouiae Samogitiae, Kiioviae, Volhyniae, Podoliae, Podlachiae, Liuoniae, Smolensciae, Seueriae, Czernichouiaeque.

Nobiles grate Nobis dilecti. Retulit Nobis Magnificus Sacrae Caesareae Maiestatis Consiliarius et in Aula Nostra Ablegatus Joannes Christophorus Baro de Zierowa Zierowski, qualiter nuper defuncti Generosi Stephani Grudzinsky Subdapiferi Regni familiares seu Seruitores Nobiles Michael Ruszkiewicz et Michael Eichmann ex Italia reduces diuersa pretiosa mobilia memorati defuncti subdapiferi propria apud Nobilem Michaellem Mitschka Ciuem et Austeriarium Vratislaviensem accepto simul ab eodem Quadraginta Octo Imperialium mutuo deposuerint, hac lege et conditione non aliter praefata mobilia ab eodem Michaelle Mitschka extradenda, quam ubi sua super dicto deposito data Recognitio seu Reuersale eidem restituta, simul ac contractum debitum factaeque in sustentationem equi pariter apud eum Mitschke relictæ expensae persolutae fuerint. Superuenisse uero Vratislaviam Generosum Boleslaum Boianowsky Tribunum Posnaniensem mandatario nomine Magnificae Sophiae Theresiae Opalinscianaë olim Magnifici Joannis Opalinsky Palatini Brestensis Cujauiensis Maioris Poloniae Capitanei Generalis relictæ Viduae tanquam memorati Grudzinsky Subdapiferi Regni praetensae haeredis et succestricis requirendo et exigendo quatenus praefata mobilia ab

eodem Mitschka mediante annullatione et demortisatione suae Recognitionis et Reuersalium coram Castro Costensi, simulque praestatione Cautionis de indemnitate extradantur. Cum autem saepedictus Mitschke justas et relevantes super hac extraditione considerationes et exceptiones habuerit nec Vestrae Gratiudines easdem improbare potuerint quas et Nos pro aequis et sufficientibus praesertim ex diuersis circa hanc haereditatem interuenientibus differentijs et causis pluriumque haeredum concurrentia reputamus, idcirco Gratiudines Vras hisce requirimus ut detentioni horum mobilium illic Vratislaviae tamdiu insistatur donec cum restitutione Reuersalium allegato Mitschke et persolutione contracti debiti expensarumque factarum uel faciendarum insimul uel a Nobismet ipsis uel Commissarijs Nostrijs Executorialibus specialiter ad has complanandae haereditatis causas delegatis et Jurisdictionem exercentibus Venerabili Nicolao Swięciecki Abbati Trzemecensi et Generoso Stanislawo Małachowski Capitaneo Castrensi Opoczniensi intimatio ad Gratiudines Vestras, cui uel quibus et qualiter extraditio mobilium facienda foret subsecuta, in casum uero deperditarum Reuersalium annullatio cassatio et demortisatio earundem a Nobis uel praerecensitis Commissarijs Nostrijs Executorialibus facta Gratiudinibus Vris insinuata fuerit. Caeterum illibenter ab eodem Magnifico Ablegato Caesareo intelleximus minas Reuersalium an a Mandatario saepe memoratae Opalinscianae aliisue ubi extraditio mobilium denegaretur interjectas fuisse. Quemadmodum autem tales omni juri ipsisque Compactatorum conuentionibus refragantes comminationes Nostram magnopere merentur displicentiam, ita Regiis Nostrijs praemonitionibus et mandatis publicis hic copialiter apposis, ausus hos reprehendimus et inhibuimus, pro alijs etiam futuris casibus prouidebimus, quatenus hujusmodi ad mutua dissensiones uergentibus malis competentia remedia adhibeantur. Interim Gratiudinibus Vris bonam ualeitudinem a Deo apprecamur. Datum in Palatio Nostro Zolkeuiensi die IX. Mensis Februarij Anno Domini MDCLXXXVI. Regni Nostri XII.

wł. pp.: Joannes Rex.

Wielka pieczęć królewska.

Stanislaus Szczuka Regens
Canc. R. Varecen. Cp.

Napis: Nobilibus Praesidi Consulibus ac Toti Magistratui Ciuitatis Sacrae Caesareae Maiestatis Vratislaviensis Grate Nobis Dilectis.

List odebrano 22. lutego.

Okólnik króla Jana dotyczący depozytu Grudzińskiego. (O.) (P. z.)

Jan Trzeci z Bożej Łaski Król Polski Wielki Xiążę Litewski Ruski Pruski Mazowiecki Żmudzki Kijowski Wołyński Podolski Podlaski Inflancki Smoleński Siewierski i Czernichowski.

Wszem w obec i każdemu z osobna komu o tém wiedzieć należy, osobliwie wielmożnym urodzonym, jakimkolwiek prawem i sposobem do successyi nieboszczyka Stefana Grudzińskiego podstolego koronnego interesse mającym, uprzejmie i wiernie nam miłym łaskę naszą królewską. Wielmożni urodzeni uprzejmie i wiernie nam mili. Wyrozumieliśmy od wielmożnego Jana Krzysztofa barona z Zierowa Zierowskiego konsyliarza i ablegata cesarza jmcu u boku naszego rezydującego, iż uprzejmości i wierności ww. z okazji pewnego depozytu od sług pomienionego nieboszczyka Grudzińskiego we Wrocławiu u ślachtetnego Mistka (?) mieszczanina wrocławskiego złożony (sic!) na repressalia powoływacie, a chcąc do siebie ten depozyt odebrać, rewersu albo pewnego skryptu na to danego depositario nie wracacie i nie oddajecie. Który to postępek permouet animum nostrum, żebyśmy zachowując bonae vicinitatis et compactatorum jura, które z cesarzem jmcia sacrosancte colimus, wcześniej temu zabiegli, uprzejmości i wierności ww. ostrzegając i napominając, abyście się od takowych akcyj, niezgód i wiołencyi, które wzajemne niebezpieczeństwo za sobą prowadzą, powściągnęli i tego co prawo zakazuje, uchodząc na osobach swoich rigorem legis nie czynili: ale gdy się między uprzejmościami i wiernościami ww. dyfferencye dokończą, choćby i rewers ten zginął, media wydania tego depozytu uprzejmości i wierności ww. komu będzie należało facile subministrabuntur. Co aby tém prędzej wszystkim uprzejmościom i wiernościom waszym constet, ten uniwersał nasz do poblizszego grodu od Wrocławia¹⁾ podać i publikować rozkazujemy. A dla lepszey wiary ręką się naszą podpisawszy pieczęć koronną przycisnąć kazaliśmy. Dan w pałacu naszym Żółkiewskim Dnia IX. meca lutego roku Pańskiego MDCLXXXVI. panowania naszego XII.

wł. pp.: Jan Król.

Wielka pieczęć królewska.

Stanisław Szczuka
Rejent kor. War. St.

1) Uniwersał niniejszy podał Szlázak Godefryd Aichbrandner do akt grodzkich ostrzeszowskich, jak poświadcza Jan Dobruchowski rejent i podpisarz gr. ostrz. sabato post Dominicam Innocauti Quadragesimale proximo (27. lutego) A. 1686.

Jan III. wstawiając się za żydami polskimi, zachęca kupców wrocławskich, aby się ułożyli z nimi. Jaworów. 28. maja. (O. ł.)

Punkta ugody między Opalińskimi a Grudzińskimi. 21. czerwca.

Piotr Opaliński generał wielkopolski do kuchmistrza koronnego: użala się na lekkomyślną procedurę Wrocławian względem praw jego do depozytu Grudzińskiego.

1687.

Najwyższa izba szlaska czyni wiadomo: aby podczas przejazdu królowej polskiej, udającej się do cieplic Hirschberskich, na jej własne żądanie, przyjmowano w Szlasku srebrną monetę polską al pari. Zwraca więc izba uwagę wszystkich, mianowicie włościan, na to, żeby celem wynagrodzenia szkody wynikłej z ustanowienia cen żywności, starali się by monetę polską jak najrychlejszy do Polski wywieziono. 21. czerwca.

1688.

Opaliński generał wielkopolski do kupców wrocławskich: uniwersał o cłach i handlu w Polsce. Poznań. 14. grudnia. (K. ł.)

1689.

J. Ch. Zierowski do cesarza Leopolda: relacya tego co sprawił w interesie wolnego handlu w Polsce. Warszawa. 8. czerwca. (K.)

Kamera szlaska do rady miasta Wrocławia: prosi jej, aby wspólnie z kupcami wrocławskimi wynalazła sposoby, jakimi by uchylić można zakaz, tutejszemu handlowi tak bardzo szkodliwy, dotyczący się handlu polskiego, litewskiego i ruskiego. 7. maja. (O. n.)

1691.

Cesarz Leopold do rady miasta Wrocławia: rezolucya o summie 12120 talarów należącć się Krzysztofowi Bresslerowi starszemu bractwa kupieckiego od żydów polskich: aby założyli areszt na ich towary we Wrocławiu, ale ostrożnie, by dobre stosunki z dworem polskim przez to nie zostały przerwane. Wiedeń. 30. czerwca. (O. n.)

Cesarz Leopold do Szymońskiego, rezydenta swego u dworu polskiego: podaje dokładną wiadomość i przyczyny,

dla których polecił radzie miasta Wrocławia, aby Bresslerowi wymierzili sprawiedliwość. Wiedeń. 30. czerwca.

Hieronim Lubomirski, marszałek nadworny koronny, do rady miasta Wrocławia: prosi ję, aby żydów w interesach handlowych do Wrocławia przybywających zecheiała bronić przeciw wszelkim wymaganiom pochodzącym z traktatu zawartego przez kupca wrocławskiego Breslera z starszymi żydów koronnych. Bo lubo też Bresler na mocy cesarsko - królewskiego reskryptu może wetować krzywdy swę na żydach polskich: jednakże żydzi rzeszowscy, jako jego poddani, wolni są od wszelkich ciężarów ponoszonych przez żydów polskich, składając tylko pewną opłatę skarbowi. Dlatego też nie godzi się ich pociągać do zaspokojenia należytości Breslerowskiej. Na zamku rzeszowskim. 28. października. (O. 1.)

1692.

Kamera szlaska do rady miasta Wrocławia: przedstawia ję, że, lubo j. ces. mę sam raczył pozwolić Krzysztofowi Breslerowi, starszemu bractwa kupieckiego, u całego ogółu żydów polskich upominającemu się o znaczny dług, celem odebrania należności swojej przytrzymywać żydów polskich z towarami przybywających do Wrocławia, rada powinna wprowadzić być pomocną Breslerowi, lecz dosłownie nie wykonywać rozkazu cesarskiego, boby przez to zaszkodziła całemu commercio, gdyż żydzi z Polski i Rusi śród takich okoliczności z towarami swęmi do Wrocławia przyjeżdżać nie będą. 7. stycznia.

1693.

Kamera szlaska do wrocławskiego bractwa kupieckiego: prosi go o spieszne zdanie sprawy z przełożonych sobie środków mających na celu zaprowadzenie jedności monety w Polsce, Szlaska i Węgrzech. 5. sierpnia.

1694.

Hieronim Lubomirski podskarbi w. kor. do rady miasta Wrocławia: prosi ję, aby żydów rzeszowskich, do Wrocławia przywożących towary albo takowe ztamtąd wywożących, nie niepokoić; bo niesłusznie od nich żąda aby się przyłożyli do zaspokojenia długu zaciągniętego przez starszych kahału koronnego, bo jego żydzi udziału w tęg sprawie nie mają. Na zamku rzeszowskim. 7. czerwca. (O. 1.)

1695.

Kamera szląska do rady miasta Wrocławia: przedstawia jój wyobrażenie piętnastokrajcarówki z Polski wprowadzonej. 6. czerwca.

1699.

Starsi bractwa kupieckiego do rady miasta Wrocławia: przedstawiają uwagi o wolnym handlu w Polsce, Prusiech i Rusi. 17. grudnia.

1701.

Hieronim Lubomirski podskarbi w. kor. do rady miasta Wrocławia: prosi jój, aby poddanemu jego i faktorowi, żydowi Leonowi Dawidowiczowi, przez żydów rzeszowskich obranemu ich agentem i pełnomocnikiem, pozwoliła przybywać w tych obowiązkach do Wrocławia, bawić tam dla interesów handlowych, i odjeżdżać wedle swój woli. Na zamku rzeszowskim. 8. stycznia. (O. l.)

1704.

Franciszek Poniński starosta kopanicki do najwyższej izby szląskiej: donosi że bawiący we Wrocławiu Francuz Franciszek Henryk de Torcy nauczyciel języka francuskiego i ćwiczeń jest wielce podejrzany o porwanie królewiczów polskich Jakóba i Konstantego. (O. n.)¹⁾

Hochedelwohlgebohrne, Gestrenge, Hoch- und Wohlbenambte, Hochgeehrteste Herrn.

Ew. Hochedl. Gestrengen werden hoffentlich annoch in frischen Andenken führen, was vor ein Casus Tragicus allererst kürzlich und zwar vorgestern passiret, da man die beyden Königlichen Polnischen Prinzen, als Ihr Königl. Hoheiten Prinz Jacob und Prinz Constantin, gewaltsammerweise ohnweit Breslau, in Ihr Kays. May. Erbländern, armata manu weggenommen, und vermuthlich nache Sachsen geführet hat. Wie nun gemeiniglich bei sothanen angesponnenen Intriguen sich auch Franzosen befinden, also hat auch alhier solches redlich eingetroffen, indem der alhier bekannte Sprach- und Exerciten-Meister, Franciscus Heinrich de Torcy, wie er sich nennet, sich mit in dieses Spiel meliret, und wie solches die folgenden Umstände klärlich zeigen werden, dergestalt karten helffen, dass

beiderseits Königl. Prinzen, ihren niedrigen, in die Hände gerathen und weggeführt worden. Und zwar hat

- 1) gedachter Torcy im beisein unterschiedener wackeren Leute, so dieses alles auf bedürftenden Fall sancte attestiren werden, sich öffentlich gerühmet, dass diese Entführung der beiden Königl. Prinzen nimmermehr geschehen, wenn sie nur mit mir, wie zuvorhero, in gutem Vernehmen gestanden, welches einen grossen Verdacht giebet, dass er von dieser zuvorhero längst eingefädelten Intrigue gute Wissenschaft mag gehabt haben, welche er doch vermöge seiner obliegenden bürgerlichen Pflicht, noch dazu als ein kaiserlicher Unterthan, in Zeiten, gehörigen Orts hatte denunciiren sollen; so aber hat er vielmehr dieses Werk fördern, als hindern helfen, indem selbter
- 2) gleichselbigen Tages als gegen Abend dieser vormals unerhörte Casus geschehen, kurz zuvorher nach Mittag, in dem hart bei dem Dominicaner Kloster gelegenen Weinhause an der Ecke, nebst zweien sächsischen Offizieren, deren einen er, weil er schwedisch gekleidet gewesen, wiewohl falsch, vor einem Schweden ausgegeben, eine ziemliche Zeit sich befunden, und alldorten getruncken, von da ab und zugegangen, sich auch selbige Zeit zu verschiedenen Malen bei der Königlichen Polnischen Prinzen Logis blicken lassen, da denn inmittelst die beiden sächsischen Officiers, von denen kurz vorher de Torcy, jedoch auf Parole bald wieder zu kommen, unter einem Embrassement Abschied genommen, die Fenster in den Zimmern, wiewol mit einigem Widerwillen des Wirths, weil es eingeheizt gewesen, aufgemacht, mit Versicherung gegen den Wirth, dass solches alles wohl sollte bezahlt werden, und in denselben stets gelegen, und fleissig auf die Gassen geschauet. Worauf denn kurz hernach der Torcy ganz eiligst und fast gar athemlos in das Zimmer gelaufen kommen, etliche wenige Worte auf französisch mit ihnen geredet, da denn diese beide sächsischen Officiers, deren einer schon sein Pferd in dem Hofe des Weinhauses parat gehabt, sich alsobald auf und fortgemacht, und spornstreichs dem ohlauischen Thore zugeritten, wie solches alles der Wirth in dem Weinhause noch weit umständlicher erzählen wird, und vermuthlich denen andern, weil gleich um selbige Zeit eben die Königlichen Prinzen ausgefahren, Losung gegeben. Es ist aber bei diesen erstermelten zweien Umständen noch dieses hiebei zu consideriren, dass
- 3) der Torcy gegen Abend, als dieses geschehen, in eine gewisse Compagnie, in einem ungewöhnlichen Habit, nemlich in einem

alte Campagne-Kleide, nebst einer alten verhudelten Peruque, gleich als wenn man auf Partie gehen will, gekommen, aldorten Pulver und Patronen mit Kugeln aus der Tasche hervorgezeigt, und als ihm einer von denen Anwesenden gemeldet, samt man mit denen Patronen, woran Kugeln geknüpft, keinen gewissen Schuss hätte, hat der Torcy alsbald aus der Ficke noch viel andere glatte Kugeln hervorgelangt, welches nicht geringen Verdacht nach sich ziehet, dass er entweder von einer gefährlichen Entreprise herkommen, oder dieselbe vorzunehmen in Willens gewesen sei. Wie nun alle diese Umstände zusammen also cumulirter nicht wenig Verdacht gegen den Torcy erwecken, dass selbiger von allen diesen gefährlichen und höchst verwegenen Anschlägen müsse gewusst haben, wie er denn auch zu eben solcher Zeit ein fertig gesatteltes Pferd bei sich zu Hause im Stalle soll haben stehen gehabt, anitzo der verdächtigen Reden, derer er sich vielmal als ein Franzose zum Praejuditz der Deutschen vernehmen lassen, zu geschweigen, und die denn auch schon suo tempore nach und nach an den Tag kommen dörrfen. Als habe meiner Schuldigkeit zu sein erachtet, alle diese Verdächtige Umstände Ew. Ew. Gst. gebührender Massen zu denunciren, nicht zweifelnd, dass Ew. Gnaden vermöge dero hohen obrigkeitlichen Amts, nach beschehener Erforderung des Torcy, genauer in diese Sache zu inquiren, und vielleicht ein Mehres, als ich bereits gemeldet, herausbringen und nach gerechtesten Befund der Sachen, dergleichen prodiones an dem schuldigen Autore, exemplariter coerciren werden, wobei denn übrigens mit ergebensten Respect alstets verharre

Ew. Gst.

gehorsamster

wł. pp.: Franciscus Poninski Capitaneus Kopanicensis.

S. E. Roschke Conc.

Na kopercie napisano: periculum in mora!

Po polsku:

Jaśnie wielmożni, wielmożni, przezaeni panowie.

Zapewne macie jeszcze w świeżej pamięci, jaki casus tragicus dopięro co, bo onegdajszego dnia, stał się, gdy dwóch królewiczów polskich, Jakóba i Konstantego, gwałtem nieopodal Wrocławia, w j. ces. meji ziemi dziedzicznej, armata manu porwano i bezochyby do Saksonii zawieziono. Jako zaś pospolicie w knowaniu takich intryg bywają Francuzi, tak się to rzetelnie ziściło w wspomnianym

wypadku. Albowiem znany tu mistrz języka i ćwiczeń Franciszek Henryk de Torey, jak on sam się nazywa, wmieszał się w tę grę, a jak następne okoliczności jasno pokażą, dopomógł on tak ukarować tę grę, iż obaj królewicze polscy, dostawszy się w ręce przeciwników, wywiezieni zostali. Owóż tedy:

- 1) wspomniany Torey w obec różnych zacnych ludzi, którzy w razie potrzeby wszystko to sancte przyświadczyć gotowi, publicznie chelpił się, iż to uwięzienie obu królewiczów nie stałoby się, gdyby z nim, jak przedtém, dobrze byli. Przeto jest on w wielkiem podejrzeniu, jakoby miał dobrą wiadomość o tój intrydze dawno uknutój. O czém zaś z powinności swój obywatelskiej, dotego będąc poddanym cesarskim, zawczasu powinienby był donieść zwierzchności swojój; wszelako dopomógł bardziej zamysł ten wesprzeć aniżeli zabezpieczyć mu, bo on
- 2) tegoż samego dnia, zanim wieczorem ten przedtém niesłychany casus stał się, po południu dosyć długo bawił się w winiarni tuż przy klasztorze dominikańskim w domu narożnym istniejącej, współ z dwóma oficerami saskimi — jednego z nich, gdy był ubrany po szwedzku, lubo fałszywie, wydawał za Szweda — tamże pił; ztamtąd wychodził a przychodził, tudzież w tym samym czasie zjawił się raz po raz przed mieszkaniem ich królewiczowskich mości. Tymczasem obadwaj oficerowie sascy, z którymi Torey przed chwilą, po uściskach wzajemnych, pożegnał się dawszy słowo że wnet wróci, otworzywszy okna pokoju, lubo się gospodarz temu sprzeciwiał, bo napalono było w pokoju, ale oni go zapewnili, że za wszystko dobrze zapłacą — nieustannie wyglądali pilnie na ulicę. Niebawem Torey bardzo spieszenie i prawie zadyszany wbiegłszy do pokoju pomówił z nimi kilka słów po francusku. Poczém ci oficerowie sascy, z których jeden miał swego konia okulbaczonego na podwórzu winiarni, wyszedłszy, co koń wyskoczy, pędzili ku bramie olawskiej — co wszystko sam właściciel winiarni opowie obszérniej — aby zapewne dać znać innym, bo równocześnie królewicze polscy wyjechali tędy. Oprócz wymienionych okoliczności i to jeszcze zasługuje na uwagę, że
- 3) Torey tegoż wieczora, kiedy się to stało, do pewnego towarzysztwa przyszedł, w ubiorze niezwykajnym, t. j. w starój sukni wojskowej, w peruce starój rozczochranėj, jakoby się chciał wybrać na wyprawę jaką; z kieszeni wydobywał proch i ładunki z kulami, a gdy jeden z obecnych nadmienił, iż takimi nabojami, mającemi kule, niéma pewnego strzału, Torey natychmiast

z kieszeni wydobył wiele innych gładkich kul, co niemało wzbudziło podejrzenia, iż albo powrócił z niebezpiecznego przedsięwzięcia lub zechciał się puścić na coś takiego. Wszystkie te okoliczności razem wzięte czynią Torcego niemało podejrzanym, jakoby wiedział o tych wszystkich niebezpiecznych i nader zuchwałych zamysłach; podobno téż wówczas stał w stajni jego koń okulbaczony. Zresztą pomijam owe podejrzone słowa, któremi nieraz jako Francuz miotał na Niemców, a co suo tempore niewątpliwie wyjdzie na jaw. Poczytałem tedy za powinność swoją, wszystkie te podejrzone okoliczności donieść do wiadomości ww. panów, nie wątpiąc iż wwpanowie, jako wysocy urzędnicy, pozwawszy Torcego, dokładniej w te rzeczy wejrzyć, i może więcéj, aniżelim już doniósł, wydobędzicie, a po najsprawiedliwszém rozpoznaniu rzeczy, takowe proditones na winnym autorze exemplariter powściągniecie. Przyczém zostają etc. etc.

Franciszek Poniński starosta kopanicki.

S. E. Roschke Conc. (epit.)

1) List ten bez daty i miejsca, pisał S. E. Roschke, bo charakter i atrament całego listu zupełnie zgodne z podpisem: S. E. Roschke Conc. t. j. concepit = napisał. Podpis zaś Ponińskiego nie tylko innym atramentem ale piękniejszym charakterem różni się od pisma listu niemieckiego. Z samego listu wynika, że napisanym został we Wrocławiu 1. marca, bo w dwa dni po wzięciu królewiczów polskich, co się stało 28. lutego.

O porwaniu królewiczów polskich znalazłem wiadomość w rękopiśmiennym Dzienniku Wrocławskim (Breslauer Tagebuch) Jana Józefa Steinbergera, kupca i obywatela wrocławskiego, sięgającym do r. 1750. Za łaskawém zezwoleniem p. profesora Augusta Kahlerta, właściciela wspomnianego rękopisu, wypisawszy ową wiadomość z drugiego tomu (in fol.) strony 2292, ogłaszam ciekawe te szczegóły, w części nieznane. — „Anno 1704 d. 28. Februar Abends in der 4ten Stunde, Wolten des Verstorbenen Königs in Pohlen Johannis III. Sobiesky nachgelassene 2 Printzen, Jacobus Ludovicus und Constantinus Wladislaus, in einer Kutschen von hier nach Ohlau revertiren, und hatten mehr nicht als 3 Personen von Ihren Leuten bey sich. Als Sie nun ohngefähr eine halbe Meile von der Stadt Kommen waren Zwischen dem Roth Kretscham und Dürr-Jentsch, Wurden Sie von 40 Sächsischen Reutern unversehens überfallen, gefänglich aufgehoben, und nach Leipzig auf die Festung Pleissenburg in Verwahrung gebracht, der hiesige Graff Kostbott hatte auf des Königs Friedrici

Augusti Befehl alles veranstaltet, und sich durch diese glückliche Verrichtung in grosse Gnad gesetzt, und geschahe vermuthlich desswegen, weil der Schwedische König Carl XII. den Pohnischen König Friderich August suchte vom Thron zu stürzen und den Printz Jacob an Seine stelle hinauf zu setzen. — Wie der Angriff auf der Strasse geschahe, hatten die Sachsen dem Kutscher den Weg verrennt und Graff Kostbott beehrte an die Printzen: Sie möchten sich schon ohne einig widersetzen alss Arrestanten Ergeben. Printz Constantin aber fragte unerschrocken: auf wessen Authoritaet solches geschehe? Sie aber antworteten ohne viele Ceremonien: Sie Würden es schon sehen. Mithin wurden Sie ohne Stieffeln auf ein Paar Pferdte gesetzt, und mit nacher Sachssen geschleppt, da Sie dann den 11. Mertz zu Leipzig anlangten, und auf erwehnten Pleissenburg Bewacht wurden. Die Sachsen haben bey diesem auffheben der Printzen Wagen unspolirt gelassen auch Ihre Diener nicht angehalten, sondern frey passiren lassen. Der Kammer Diener von des Printz Jacobs Gemahlin, Ritte gleich den andern Bedienten Eilends auf Bresslau zurück, umb zu sehen ob Er Seinen Printzen etwan helfen Könnte. Seine Wohlmeinende Treu aber wurde Ihm übel Belohnt, denn alss Er Ihnen nachjagte, Bekam Er einen Schuss in die Achsel, mit dieser Warnung: Er solte Zurück Bleiben, oder man würde Ihn darnieder hauen, also muste Er mit dem Schuss zurück Eilen, und die Printzen im Arrest lassen, der blessirte liess sich hier Curiren, Torsy ein Tantz Meister an der Printzen Hoff, hatte Vornehmlich diese Verrätherey Befördert, indem Er dem Graff Kossopth der Prinzen Vorhabende Reise nach Ohlau, entdecket, worauf dieser zum Raub anstatt gemacht.“ — P o p o l s k u : R. 1704 28. lutego koło godziny 4 po południu chcieli synowie zmarłego króla polskiego Jana III. Sobieskiego, królewicze Jakób Ludwik i Konstanty Władysław, ztąd (t. j. z Wrocławia) do Olawy wrócić koczem; niemieli ze sobą tylko trzech z ludzi swoich. Przyjechawszy z pół mili od miasta między Czerwoną Karczmą a wsią Dürr-Jentsch, z nienacka napadnięci przez 40 saskich rajtarów, i zabrani w niewolą, do fortecy Pleissenburga pod Lipskiem wywiezieni zostali. Tutejszy (t. j. zamieszkały we Wrocławiu) hrabia Kospoth za rozkazem króla Fryderyka Augusta wszystko rozporządził, a wykonawszy to szczęśliwie, wielką sobie zjednał u niego łaskę. Stało się to podobno dla tego, iż król szwedzki Karol XII. chciał króla polskiego, Fryderyka Augusta, zrzucić z tronu, a królewicza Jakoba w jego miejsce tam osadzić. Czyniąc napad na trakeie Sasi woźnicy zaskoczyli drogę, a hrabia Kospoth zażądał od królewiczów, żeby się bez

oporu poddali jako zaaresztowani. Królewicz zaś Konstanty pyta się śmiało: „z czyjéj powagi to się dzieje?“ Odpowiedzieli mu zaś bez wielkich ceremonij, że to już zobaczą. Poczém bez bótów wsadzono ich na konie i do Saksonii zawleczono. Przybywszy do Lipska 11. marca, w wspomnianej fortecy Pleissenburgu pod strażą osadzeni zostali. Sasi zabierając królewiczów, wozów ich niezlupili, ani sług nie przytrzymali, lecz puścili ich. Kamerdyner małżonki królewicza Jakóba, podobnie jak inni sługi spiesźnie jechał na powrót do Wrocławia, aby zobaczyć, czy królewiczom swoim będzie mógł dopomódz. Lecz pocziwa jego wierność źle została wynagrodzoną; bo pędząc za drugimi, dostał kulą w ramię, z tém ostrzeżeniem: „stój! albo cię weźmiem na palasze!“ Musiał się więc zostać, a królewiczów przyaresztowanych puścić. Ranny leczył się tu. Torsy tancmistrz na dworze królewiczowskim, szczególnieź zdradę tę poparł, bo doniósł Kospothowi o bliskiej podróży królewiczów do Olawy; pocém Kospoth przygotowania zrobił do porwania królewiczów.“ — Ś. p. Stenzel w rozprawie „Beiträge zur Geschichte Polens und der Familie Sobieski“ umieszczonej w „Archiv für Geschichte und Literatur herausgegeben von Fr. Chr. Schlosser u. G. A. Bercht. Fünfter Band. Frankfurt a. M. 1833,“ str. 318—361, myli się pisząc na str. 344: że August kazał królewiczów w Olawie porwać 18. lutego.

1707.

Król polski Stanisław I. do rady miasta Wrocławia: wstawia się za żydami polskimi, dłużnikami Krzysztofa Breslera. W Steinau (w Szląsku). 10. września. (O. l.) Wielka pieczęć.

Tenże do téjże: poleca jéj żydów pogorzeleców z Leszna, z prośbą, aby się dla handlu mogli bawić we Wrocławiu. Z obozu pod Steinau. 13. września. (O. l.) W. p.

Tenże do téjże: prosi jéj, aby właścicieli 5400 wołów, przez Kozaków i Moskali bez opłacenia cła przepędzonych przez Polskę do Wrocławia, zniewolili do złożenia cła. Z obozu pod Steinau. 14. września. (O. l.) W. p.

Tenże do téjże: aby uwięzionych żydów polskich wydała jego kommissarzowi. Z obozu pod Chocieszewicami. 21. września. (O. l.) W. p.

Tenże do téjże: polscy kupcy nieopłacili cła, więc prosi rady aby pomogła podskarbiemu w. kor. i kommissarzom jego do ściągnięcia tego cła. Z obozu pod Chocieszewicami. 23. września. (O. l.) W. p.

1724.

Piastus Agricola cruswiciensis sive Historiae Piastae pars prior. Ad recolendam memoriam anniversariam viri generosissimi Jacobi Leonhardi Agricolae, Guckelwitzii quondam Toparchae, die 7. Decembris 1724 in Gymnasio Magdaleneo exhibitus.

1726.

Kommissya przez radę m. Wrocławia wysadzona do wyprawienia deputowanych kupieckiego bractwa wrocławskiego na sejm w Grodnie zgromadzony 1. paźdź.

1734.

Ludwik Szoldrski wojewoda inowrocławski, jenerał wielkopolski, do rady miasta Wrocławia: prosi jój, aby ad instantiam starszych kahału kaliskiego nalegała na żydów kaliskich bawiących we Wrocławiu, by podatków kahalowi kaliskiemu składać nieomieszkiwali, lubo nie mieszkają w Kaliszu. Poznań. 3. listopada. (O. 1.)

1736.

Przejazd (Durchmarsch) królewien polskich Chrystyny i Elżbiety. (A. n.)

1739.

Stanisław Potocki wojewoda kijowski do rady miasta Wrocławia: prosi jój, aby żydowi Dawidowi Lewkowiczowi nadała wakującą obecnie posadę wrocławskiego ajenta żydów polskich, bo na mocy edyktu cesarskiego zabroniono wszystkim innym żydom, oprócz takich ajentów, mieszkać we Wrocławiu. Leżajsk. 22. stycznia. (O. 1.)

Dodatek.

Mając sobie udzielone przez p. Dr. Grünhagena, wydawcę trzeciego tomu dyplomatarjusza szląskiego, wydrukowane dotąd arkusze wspomnianego dzieła, obejmujące księgę magistratu wrocławskiego zwaną „Biedny Henryk“ (Henricus Pauper), rachunki i inne akta miejskie wrocławskie itp. z wieku 14go, podaję z nich wszystkie wiadomości dotyczące Polski, skądinąd nieznane. Dowiadujemy się z nich n. p. że r. 1301 Wrocławianie pod dowództwem Bolesława I. księcia świdnickiego, który po śmierci Henryka V. księcia wrocławskiego objął opiekę nad trzema jego małoletnimi synami, zdobyli polski gród Odolanów; wyprawa ta kosztowała miasto przeszło 100 grzywien itd. R. 1323 Wrocław posłał królowi — zapewne Władysławowi Łokietkowi — do Kalisza 50 grzywien. R. 1331 z polecenia margrabi Karola, syna Jana króla czeskiego, Wrocław wyprawił posłów do Kalisza, wydał 80 grzywien na poselstwa wyprawione do króla Jana ku Krakowu podczas niezgody (wojny) itp. R. 1333 Wrocław dał 33 grzywny księciu — zapewne wrocławskiemu Henrykowi VI., hołdownikowi króla Jana — udającemu się do Kalisza. R. 1343 król polski Kazimierz był we Wrocławiu, podejmowany kosztem miasta. R. 1346, 7 i 8 Wrocław wyprawił posłów do Kalisza, Pyzdr, Polski. R. 1351 król Kazimierz bawił we Wrocławiu w towarzystwie arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława, margrabi Jana (?), młodszego brata cesarza Karola, książąt: Bolesława I. świdnickiego i Waclawa lignickiego, Mikołaja Wierzyńka, bogatego mieszczanina krakowskiego. Wszystkich gości podejmowało miasto. O wspomnianym Mikołaju z Krakowa, który był także obywatelem wrocławskim, stolnikiem sandomierskim i szafarzem skarbu królewskiego, nie jedną znajdujemy wzmiankę. Współ z radą miejską postawił on we Wrocławiu na Odrze młyn, z których pobierał połowę dochodu (zobacz także na str. 80). Wierzynek i Peczek Czarny mieszczanin wrocławski r. 1353 30. maja

pożyczyli cesarzowi Karolowi IV. znaczną summę gotówki. Rada m. Wrocławia odebrawszy od Karola polecenie, aby celem zaspokojenia długu tego, wynoszącego do summy 1760 grzywien, wspomnianym wierzycielom rocznie płaciła po 400 grzywien z poboru królewskiego i 160 grzywien z mennicznego, wpływającego także do skarbu królewskiego, Mikołajowi z Krakowa wypłaciła r. 1354 541 grz., 1355 560 grz., 1356 580 grz. — W przywileju, w księdze miejskiej wpisanym między zdarzeniami roku 1308 a roku 1332, nadanym kupcom wrocławskim przez księcia szląskiego — zapewne wrocławskiego, Henryka V. lub VI. — czytamy o winie polskiem, jako artykule handlu, przywożonem do Wrocławia. (Item de Polonicali vino fertone dabit t. j. kupiec lub furman od beczki (?) zapłaci wiardunek czyli $\frac{1}{4}$ grzywny = 12 groszy.)

1301 Item expense facte in Odelnowe, quod dux Bolko expugnavit, constitit 100 marc. et 1 lotum (= $\frac{1}{16}$ grzywny).

Item panis ibidem ductus 4 marcas minus 9 quartas (kwartników).

Item karre cerevisie 5 minus quartali constant 6 marc. minus lotone.

Item pro farina ibidem 20 marc. et 8 scotum pro 33 maldratis farine.

Item decussit dux Bolko civitati ratione expensarum factarum in castro Odelnowe pro farina, cerevisia, pane, de pretio vecture balistariorum 83 marc.

1306 Item 3 fertones fuerunt perdit in rebus venditis civi Cracoviensi.

1323 Item (dederunt) 50. marc. ad regem in Kalis.

1329 Item domini (t. j. rajcy) miserunt Cracoviam 200 et 10 florenos, qui constabant cum expensis 82 marcas.

1331 Item ad reysas (Reisen, podróże, wyprawy, poselstwa) primo in Kalis po domino nostro marchione etc.

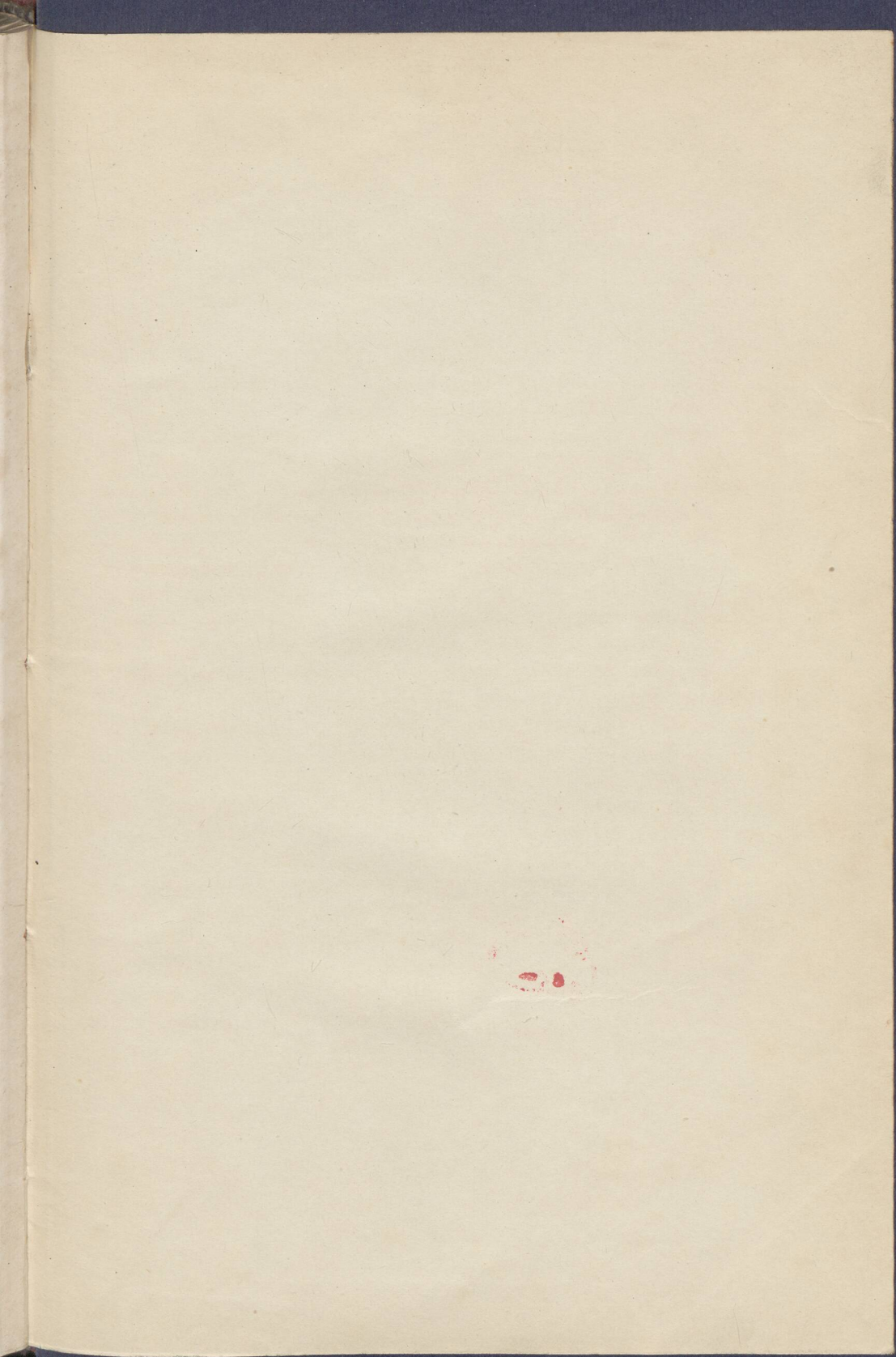
Item nunciis missis ad dominum nostrum regem versus Cracoviam tempore dissensionis et ad alia diversa loca missis 80 marc.

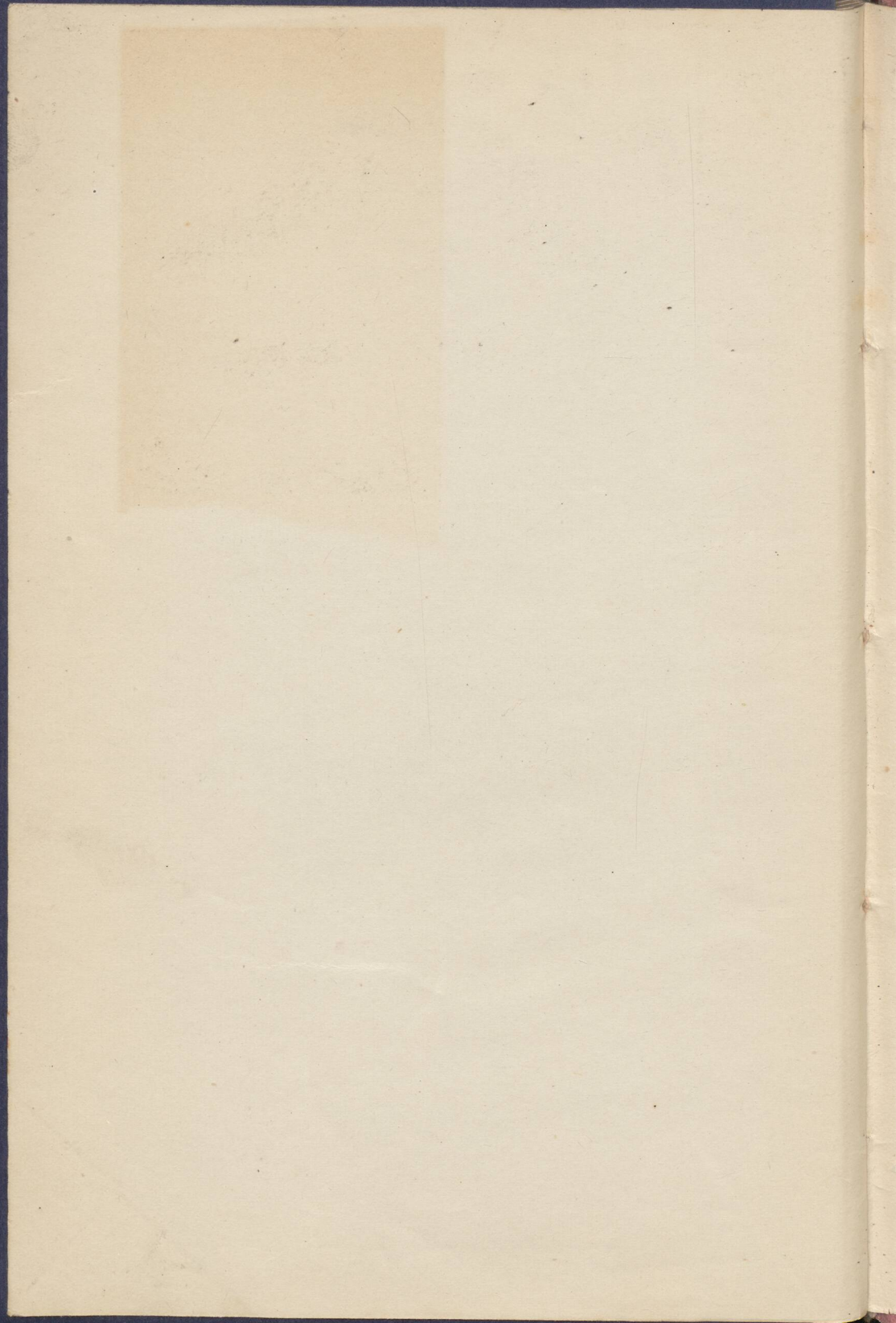
1333 Item 33. marc. duci versus Kalys.

1336 Item ad honorem dominorum principum Bavarie, et ducum Polonie, Bohemorum et aliorum dominorum 120 marc. et 3 fert.

1338 Item (recepere) de Nicolao Wirsungo 200 marc.

- 1342 Item de Wirsungo 60 marc.
Item totidem (i. e. 32 marc. scot.) ex parte Wirsungi.
- 1343 Item (dederunt) pro honoribus domini regis Polonie, episcopis Pragensi et Vratislaviensi, principibus illi (?) de Selant et Hollant militibus et aliis 145 marc.
- 1346 Item ad reysas in Lemberg (Löwenberg w Szląsku), Jawer, Suidnicz, Kalis et alia loca et colloquia et ante Wartinstein 298 marc. et 4 scot.
- 1347 Item ad reysas in Kalis, Pysir etc.
- 1348 Ad reysas in Pragam, Poloniam, Hurta, Wras (Auras w Szląsku, r. 1348 opanowany przez króla Kazimiérza), Vrowinstat (Wschowę wziął Kazimiérz r. 1343) 140 marc. et fert.
- 1351 Item ad honores dominis Marchioni, regi Cracovie, archiepiscopo Gnesnensi, ducibus Svidnicensi, Wenceslao et aliis ducibus ac nobilibus, wirsungo et consulibus civitatum pro avena et vino 51 marc. 8 scot.
- 1354 Nicolao de Cracovia de exaccione domini regis 541 marc. et fert.
Nicolao de Cracovia pro thelonio aque 20 marc.
- 1355 Nicolao de Cracovia in exaccione domini imperatoris 560 marc.
- 1356 Nicolao de Cracovia ex parte domini imperatoris 580 marc.
Judeis ex parte Wirsingi 76 marc. cum usura qui Wirsingus adhuc tenetur civitati in 290 marc. et 16 marc. usure de 60 marc. capitalis pecunie predictae.
- 1340 Anno domini 1337 racionatum fuit cum Nicolao Wirsink quod ipse preposuit 30 marc. ad quas civitas ponet etiam 30 marc. quas dabit Hermano molendinatori quod edificare debet civitati et Nicolao Wirsink 5 rotas datis sibi omnibus necessariis lignorum et aliorum et specialiter de argillo, quod fieri debet, hoc tenebitur preparare, quod Hekin dicitur. Item posuit 100 ligna de abiete et 62 ligna quercina Nicolaus Wirsink.





c 546931 *

KSIEGARNIA

ANTYKWARIAT



c 546931

